

UNIVERSITAS GEDANENSIS

t. 49

UNIVERSITAS GEDANENSIS

PÓŁROCZNIK

Prace z historii książki i nauki

R. 26 2015 t. 49

**Pomorskie
Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne**

Universitas Gedanensis, t. 49

Redaktor naczelny

Ks. Zdzisław Kropidłowski

Sekretarz redakcji

Jan Grzanka

Kolegium redakcyjne:

Janusz Jasiński (Olsztyn), Feliks Krauze (Gdańsk),
Ks. Janusz Mariański (Lublin), Marian Pawlak (Bydgoszcz),
Anna Peck (Warszawa), Aurelia Polańska (Gdańsk),
Andrzej Wałkowski (Łódź), Władysław Zajewski (Gdańsk)

Redaktor językowy

Teresa Ossowska

Korektor

Katarzyna Kornicka

Projekt okładki

Sylwia Mikołajewska

Wersja elektroniczna od tomu 46 „Universitas Gedanensis” jest wersją pierwotną czasopisma

<http://universitasgedanensis.com.pl>

Wydawca

Pomorskie Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne
Ul. Lendziona 8/1a
80-264 Gdańsk
Telefon redakcji: +48 608 358 244

Druk

Poligrafia Redemptorystów
ul. Wysoka 1
33-170 Tuchów

Nakład 120 egzemplarzy

ISSN 1230-0152

Spis treści

Dariusz Spychała, <i>Zainteresowania czytelnicze biskupów hiszpańskich w VI i VII wieku na przykładzie księgozbioru Izydora, biskupa Sewilli</i>	7
Jerzy Konieczny, <i>Sprawa polska w historycznym przekroju w publicystyce o młodopolskim rodowodzie z okresu I wojny światowej (wokół pism Adama Grzymały Siedleckiego, Bernarda Chrzanowskiego i ks. Kamila Kantaka)</i>	23
Bernardeta Iwańska-Cieślak, <i>Struktura proveniencyjna Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku po przejęciu wielkopolskich księgozbiorów klasztornych (inkunabuły i druki XVI wieku)</i>	55
Mirosław Kuczkowski, <i>Periodicals of the Third Order of St. Francis in Poland: From „Echa Trzeciego Zakonu” to „Pokój i Dobro” (1883-1939)</i>	105
Ks. Józef Mandziuk, <i>Początek drogi pojednania polsko-niemieckiego (w 50-lecie wymiany listów biskupów polskich i niemieckich)</i>	127
Hanna Gawęł, <i>Nauka we współczesnym świecie arabskim</i>	145
Mateusz Ihnatowicz, <i>Rozwój Neokatechumenatu w latach 1976-1985 na podstawie materiałów operacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL</i>	159
Ks. Zdzisław Kropidłowski, <i>„Republika listów” w holenderskiej wersji elektronicznej</i>	181
Anna Peck, <i>Buddyjskie korzenie chrześcijaństwa w zachodniej debacie intelektualnej</i> ..	199

Contents

Dariusz Spychała, <i>Leseinteressen in Spanien im VI. und VII. Jahrhundert am Beispiel der Bibliothek von Isidor von Sevilla</i>	17
Jerzy Konieczny, <i>Polnische Angelegenheit im historischen Durchschnitt in der Publizistik mit der Jungpolnischen Herkunft von der Zeit des Ersten Weltkriegs (um die Schriften von A. Grzymała-Siedlecki, B. Chrzanowski und Priester Kamil Kantak)</i> ...	49
Bernardeta Iwańska-Cieślak, <i>The provenance structure of the Higher Clerical Seminary in Włocławek after the acquisition of monastic book collections of Greater Poland (incunabula and the sixteenth century prints)</i>	97
Mirosław Kuczkowski, <i>Od „Echa Trzeciego Zakonu” do „Pokój i Dobro”. Przegląd prasy polskich terjarzy franciszkańskich (1883-1939)</i>	123
Ks. Józef Mandziuk, <i>Anfänge der deutsch-polnischen Versöhnung (Anlässlich den 50. Jahrestag des Briefwechsels der deutschen und polnischen Bischöfen)</i>	142

Hanna Gawel, <i>Science in modern Islamic world</i>	156
Mateusz Ihnatowicz, <i>The Development of the Neocatechumenal Way in the years 1976-1985 on the basis of operational materials of Interior Ministry of the Polish People's Republic</i>	175
Ks. Zdzisław Kropidłowski, <i>'Republic of Letters' in the Dutch electronic version</i>	197
Anna Peck, <i>Buddhist origin of Christianity in Western intellectual debate</i>	215

Recenzje

Andrzej Wałkówski (Rec.), <i>W kręgu dawnego księgozbioru kapituły wrocławskiej</i> ...	217
Zdzisław Gębołyś (Rec.), Maria Barbara Topolska, <i>Historia wspólna czy rozdzielna. Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy w ich dziejowym stosunku (XV-XX w.)</i> , Toruń 2015	227
Agnieszka Włoczevska (Rec.), Agnieszka Wnuk, <i>Polska romantyczna powieść poetycka. Wyznaczniki i konteksty gatunkowe</i> , Warszawa 2014	236
Anna Peck (Rec), <i>Eurasianism and the European Far Right. Reshaping the Europe-Russia Relationship</i> , edited by Marlene Laruelle, Lanham, Maryland, Lexington Books 2015, ss. XV, 276.....	241

Informacje dla autorów nadsyłających materiały	245
---	-----

Dariusz Spychała (Bydgoszcz)

Zainteresowania czytelnicze biskupów hiszpańskich w VI i VII wieku na przykładzie księgozbioru Izydora, biskupa Sewilli

Abstrakt: Artykuł ukazuje na przykładzie wybranych elementów z biografii Izydora z Sewilli utrzymywanie się pozostałości kultury starożytnej na obszarze Półwyspu Iberyjskiego ze szczególnym uwzględnieniem problemu czytelnictwa. Interesujący nas teren został w V wieku opanowany przez plemiona Wandalów, Wizygotów i Swebów. Po odejściu Wandalów pozostali tam Wizygoci i Swebowie, którzy stworzyli na tym obszarze swoje państwa. W wyniku przemian majątkowych i politycznych doszło do powstania nowej wizygocko-rzymskiej warstwy arystokracji, która dominowała w państwie. Ważnym elementem jej działalności była kariera kościelna, czego przykładem były losy braci: Leandra i Izydora, którzy doszli do godności biskupiej w Sewilli. Bardziej uzdolniony był Izydor, który pozostawił po sobie liczne dzieła teologiczne, historyczne czy encyklopedyczne. Młodszy z braci był znanym bibliofilem, którego pasją było czytanie, nabywanie i posiadanie książek. Trudno jednak na podstawie twórczości Izydora odtworzyć rzeczywisty stan jego (lub diecezjalnego) księgozbioru. Jego sława sugeruje, że musiał być znaczący, ale z drugiej strony w VII wieku konkurencja na terenie Półwyspu Iberyjskiego nie była zbyt liczna. W takiej sytuacji niezależnie, czy było w bibliotece kilkaset książek, czy kilka tysięcy (lub kilkanaście) było to zjawisko dość wyjątkowe.

Słowa kluczowe: biblioteka, Ojcowie Kościoła, Hiszpania, Wizygoci, Wandalowie, Swebowie, Izydor.

W VI wieku po Chrystusie ziemie Półwyspu Iberyjskiego zamieszkiwał konglomerat ludów: potomkowie Fenicjan, Celtyberowie, Luzytanowie, Alanowie, Swebowie, Wizygoci, prawdopodobnie Wandalowie, Grecy i Rzymianie¹. Większość z wspomnianych plemion była przybyszami na tym terenie. Tubylcami, oczywiście w ramach interesującej nas optyki

¹ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, tłum. J. Schwakopf, Warszawa 1992, s. 242-244; R. Collins, *Hiszpania w czasach Wizygotów 409-711*, tłum. J. Lang, KE, Warszawa 2007, s. 15: podaje, że w 409 roku na teren Półwyspu Iberyjskiego przedarli się Alanowie, Swebowie i Wandalowie podzieleni na Silingów i Hastingów; M. Sułowska, Hasło, *Hiszpania*, [w:] EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1032.

chronologicznej, byli Iberowie i Celtyberowie, od których Półwysep otrzymał swoją nazwę². Byli oni spokrewnieni z mieszkającymi w Galii, również celtyckimi, Galami³. Po okresie wpływów fenickich i greckich oraz po epoce niezależności plemion iberyjskich obszar ten zajęli na okres prawie 600 lat Rzymianie⁴. W rezultacie rzymskich podbojów teren ten od połowy II wieku przed Chrystusem wchodził w skład Państwa Rzymskiego⁵. W wyniku planowej akcji kolonizacyjnej i naturalnych procesów migracyjnych obszar ten został częściowo zasiedlony przez Rzymian i Italików, pod którą to nazwą kryją się również pozostałe plemiona italskie⁶. Przemiany własnościowe i etniczne spowodowały, że znaczny procent ziemi hiszpańskiej znalazł się w rezultacie napływu przybyszy pod kontrolą arystokratycznych (senatorskich) rodzin rzymskich⁷. Znaczenie tej warstwy społecznej pod względem majątkowym i politycznym było na tyle duże, że już w drugim wieku po Chrystusie dała ona Cesarstwu jego najwybitniejszych władców, czyli Trajana i Hadriana (można dodać do tego Antoniusza Piusa i Marka Aureliusza, również pochodzących z adopcyjnej dynastii Antoninów)⁸. Prosperita hiszpańskich majątków rzymskiej arystokracji została zahamowana na początku wieku V w wyniku kryzysu związanego z najazdami barbarzyńców, przede wszystkim Germanów, szczególnie Wizygotów i Wandalów⁹. Mimo stawianego przez władze

² M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, s.242: zauważa, że pierwotna ludność Hiszpanii składała się z preindoeuropejskiej warstwy tartessyjsko-iberyjskiej dopiero ok. 900 r. p. Chr. na ten teren zaczęli przenikać Celtowie; M. Sułowska, *dz. cyt.*, kol. 1032.

³ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, s.242: precyzyjniej należy podkreślić, że pokrewieństwo to nastąpiło dopiero w Hiszpanii, gdy Celtowie wymieszali się z Iberami tworząc lud Celtyberów; M. Sułowska, *dz. cyt.*, kol. 1032.

⁴ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, s. 243-248, 258-262.

⁵ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, s.258-262, 335-336; M. Sułowska, *dz. cyt.*, kol. 1032.

⁶ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, s. 46-71, 75-97; M. Sułowska, *dz. cyt.*, kol. 1032-1032; J. Śrutwa, *Hasło, Hiszpania. II Kościół Katolicki*, [w:] EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1034.

⁷ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 1, s.335-345.

⁸ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 2, s.200-221.

⁹ R. Collins, *dz. cyt.*, s.31-32: rozpatrując zmiany majątkowe na terenie Hiszpanii Collins zauważa, że w podbitej Galii Goci przejęli 2/3 dotychczasowych rzymskich posiadłości. Zastanawia się, czy tak samo było w Hiszpanii; J. Śrutwa, *Zalecenia pastoralne św. Augustyna z Hippony (+430). W obliczu najazdu Wandalów na Afrykę Północną*, [w:] Tenże, *Studia z dziejów Kościoła w starożytności*, Lublin 1999, s. 51: zauważa, że Wandalowie opuścili teren Hiszpanii w maju 429 r. Pozostali jednak Wizygoci i Swebowie. Na s. 56 podkreśla, że w Afryce nie mieli oni respektu do świątyń katolickich i do duchowieństwa. Podobnie mogło być też w Hiszpanii.

rzymskie od 409 roku oporu, prawie cała Hiszpania została ostatecznie podbita przez Gotów między rokiem 456 a 507¹⁰. Sukces ten był możliwy również dlatego, że barbarzyńcy wykorzystali w 409 roku czas wojen domowych w Cesarstwie Rzymskim, który spowodował, że Hiszpania znajdowała się pod panowaniem uzurpatora Konstantyna III¹¹. Nie po raz pierwszy w dziejach wewnętrzne walki w Rzymie ułatwiały sukces barbarzyńcom. W rezultacie sukcesu najeźdźców na terenie Półwyspu Iberyjskiego powstały nowe monarchie: początkowo Wandalów, a na dłużej Wizygotów, czy Swebów (Swewów), co spowodowało przemiany własnościowe na interesującym nas obszarze¹². Po Wandalach, którzy udali się do Afryki, gdzie stworzyli swoje państwo, pozostała nazwa Wandaluzja, która po przemianie w Andaluzję do dziś jest przypisana do części terytorium Hiszpanii¹³. Słabsi liczebnie i militarnie Swebowie stworzyli natomiast swoje państwo, które po latach dało początek Portugalii¹⁴. Z wymienionych plemion germańskich to przede wszystkim Wizygoci dali, wraz z podbitymi plemionami iberyjskimi i Rzymianami, na początku średniowiecza podstawy do stworzenia wieloplemiennego państwa hiszpańskiego¹⁵. Pod rządami barbarzyńców, którzy przejęli prawem silniejszego (kaduka) majątki państwowe (cesarskie) ograniczono też wielkość ziemskich majątków prywatnych, należących wcześniej do hiszpańsko-rzymskiej arystokracji¹⁶. Jednak mimo pewnych strat (przedział od ok. 1/3 do 2/3 całości) znaczną część tych majątków w dalszym ciągu zachowała dotychczasowa arystokracja, która jednak utraciła w znacznym stopniu wielowiekowe znaczenie polityczne, co wynikało z jej odsunięcia od spraw militarnych¹⁷. Wydaje się też, że inna była pozycja arystokracji wizygocko-rzymskiej powstałej

¹⁰ R. Collins, *dz. cyt.*, s. 26-34; J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 1992, s. 91-94; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

¹¹ R. Collins, *dz. cyt.*, s. 16; A. Demandt, *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284-565 n. Ch.*, München 1989, s. 167, 170.

¹² R. Collins, *dz. cyt.*, s. 16-32; A. Demandt, *dz. cyt.*, s. 170, 192-195; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, col. 1033-1034.

¹³ J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 94-98: zauważa, że sama nazwa Andaluzja jest sporna i nie do końca jest pewne, czy istotnie pochodzi od Wandalów.

¹⁴ A. H. de Oliveira Marques, *Historia Portugalii*, t. 1, tłum. J. Z. Klave, Warszawa 1987, s. 14: podkreśla, że Wizygoci i Swebowie nie wywarli większego wpływu na języki Półwyspu Iberyjskiego. Do języka portugalskiego przeszło jedynie 30 słów germańskich. Nawet i one po drodze zostały zmienione przez tzw. ludową łacinę, gdyż najeźdźcy przeważnie mówili po łacinie.

¹⁵ J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

¹⁶ R. Collins, *dz. cyt.*, s. 31-32; A. Demandt, *dz. cyt.*, s. 205-207.

¹⁷ R. Collins, *dz. cyt.*, s. 31-32.

w wyniku związków między przedstawicielami elit wizygockich i rzymskich. Takie rodzinny oczywiście, jeżeli linią po kondzieli była strona rzymska, były traktowane tak jak inne wizygockie familie i ich przedstawiciele nie mieli żadnego problemu z dostępem do grona wojowników¹⁸. Jednak zdecydowana większość dawnej rzymskiej arystokracji regionalnej była, w pierwszym okresie rządów barbarzyńskich, odsunięta od spraw wojskowych. Było to zgodne z zasadą, że na podbitych przez plemiona Germanów terenach dawnych rzymskich prowincji, jedynie najeźdźcy mieli prawo i jednocześnie obowiązek służenia w armii¹⁹. Na Półwyspie Iberyjskim w dalszym ciągu jednak interesująca nas warstwa społeczna dominowała pod względem majątkowym, kulturalnym i naukowym, o czym świadczy cały szereg autorów dzieł literackich i naukowych żyjących na terenie Hiszpanii²⁰. Jeszcze ważniejszym miejscem aktywności tej grupy społecznej był Kościół Powszechny (katolicki), co w tym przypadku oznacza nicejski, gdyż do tego miana, czyli katolicyzmu, aspirowali również tzw. arianie, a właściwie na interesującym nas terenie, homejczycy²¹. Nie znaczy to, że nie było wśród rekrutujących się z tej warstwy społecznej (arystokracji): prezbiterów i biskupów osób szczerze wierzących²². Może potwierdzać to fakt, że znaczna część tych duchownych została wyniesiona do chwały ołtarzy w Kościele Powszechnym²³. Jednak dominująca pozycja rodzin wielkich posiadaczy ziemskich we wspólnocie chrześcijańskiej, miała i swoje mniej interesujące, z punktu moralnego, oblicze gdyż prowadziła do powstania specyficznych rodzinnych dynastii biskupich skupiających na długie lata rządy nad poszczególnymi diecezjami hiszpańskimi²⁴. Oczywiście prowadziło to do nepotyzmu w czystej postaci, ale trzeba przyznać, że nie zawsze kończyło się to kompromitacją kościelnej administracji. Pozytywnym przykładem była diecezja Sewilli, gdzie pod

¹⁸ *Tamże*, s. 31: podkreśla, że to Germanie tworzyli okupującą dany teren armię.

¹⁹ *Tamże*, s. 31-32.

²⁰ J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

²¹ J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034; Tenże, *Zalecenia pastoralne*, s. 56.

²² J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

²³ H. Fros, Hasło, *Braulio, bp Saragossy*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 1997, kol. 501-502; Tenże, Hasło, *Eufrontusz*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 2, Kraków 1997, kol. 207-208; Tenże, Hasło, *Grzegorz z Tours*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 2, kol. 529-530; Tenże, Hasło, *Izydor z Sewilli*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 3, Kraków 1997, kol. 171-172; Tenże, Hasło, *Leander*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 2, kol. 579-580; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

²⁴ J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

koniec VI i na początku VII wieku kolejno brat po bracie pewna arystokratyczna rodzina zmonopolizowała rządy nad miejscowymi wiernymi nicejczykami, czyli Kościołem Katolickim²⁵. Jedną z ważniejszych rodzin wizygocko-rzymskich była familia, której członkami byli Leander i Izydor²⁶. Jej miejscem zamieszkania była początkowo prowincja Kartagina, a później Betyka, której czołowym grodem była i jest Sewilla²⁷. Dziećmi Seweriana, przodka tej rodziny, który przesiedlił się do Betyki, byli synowie: Leander, Fulgencjusz, Izydor oraz córka: Florentyna, którzy (wszyscy) zostali kanonizowani przez Kościół Katolicki (nicejski), ale doszło do tego w wyniku zwyczajowej procedury, a nie w rezultacie procesu w odpowiedniej strukturze Kurii Rzymskiej²⁸. Familia ta była, albo na tyle znacząca, albo Leander jako mnich wybił się swoimi cechami osobistymi na tyle, że został on wybrany na biskupa Sewilli, jednego z ważniejszych miast hiszpańskich²⁹. Po śmierci Leandra, która nastąpiła 30 III 600 roku, jego diecezję objął w 601 r. jego młodszy brat Izydor³⁰. Wiadomo, że kształcił się on w klasztorze, w którym żył jego starszy brat, nadzorujący istniejącą w nim szkołę dla przyszłych zakonników i osób z odpowiednio zamożnych rodzin³¹. Podobnie z przekazywaniem władzy w diecezjach bywało też na innych obszarach, gdzie po rozpadzie Cesarstwa Rzymskiego pojawiły się sukcesyjne państwa germańskie. Przykładowo w Galii, biskupstwo w Tours przez lata było zarządzane przez osoby pochodzące z rodziny św. Grzegorza³². Taką koncentrację władzy nad diecezjami w rękach jednej rodziny

²⁵ F. Drączkowski, *Hasło, Izydor z Sewilli*, [w:] EK, t. 7, Lublin 1997, kol. 619; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034; Problem ten poruszyłem w mojej pracy: *Przemiany religijne i kulturowe w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, która jest w druku w wydawnictwie UKW.

²⁶ Iz. *Vir. ill.* 41; F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; *Leander z Sewilli*, s. 261; P. Szczur, *Hasło, Leander*, [w:] EK, t. 10, Lublin 2004, kol. 599; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

²⁷ Iz. *Vir. ill.* 41; F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; *Leander z Sewilli*, [w:] SWP, s. 261.

²⁸ Iz. *Vir. ill.* 41; F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; *Leander z Sewilli*, s. 261; P. Szczur, *Hasło, Leander*, [w:] EK, t. 10, Lublin 2004, kol. 599; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

²⁹ F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; *Izydor z Sewilli*, [w:] SWP, s. 210; P. Szczur, *Leander*, kol. 599; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1033-1034.

³⁰ F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; *Izydor z Sewilli*, [w:] SWP, s. 210; P. Szczur, *Leander*, kol. 599; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1034.

³¹ F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; P. Szczur, *Leander*, kol. 599; J. Śrutwa, *Hiszpania, Kościół*, kol. 1034.

³² Greg. Tur. *HF*, X, 31; A. Demandt, *dz. cyt.*, s. 373; H. Fros, *Eufronius*, kol. 207: nie wspomina, że bp Tours Eufroniusz był krewnym Grzegorza; D. A. Sikorski, *Wstęp*, [w:] Grzegorz z Tours, *Historie. Historia Franków*, tłum. K. Liman, T. Richter, Tyniec, Kra-

ułatwiał fakt, że do podziałów etnicznych w Hiszpanii czy Galii, dochodził też podział religijny, co zwiększało zamęt i skłaniało do pozostawiania władzy w pewnych rękach. Większość bowiem Germanów osiedlających się na tym obszarze była bowiem albo poganami, albo nominalnymi chrześcijanami, wg źródeł arianami, a faktycznie wyznawali oni homeizm, czyli naukę o podobieństwie Boga Syna do Boga Ojca³³. Nie należy jednak zapominać też o tym, że dla bogatych chrześcijańskich, rzymskich rodzin kariera kościelna pozostała właściwie jedynym sposobem awansu, gdyż służba wojskowa w V czy VI wieku dalej była zarezerwowana dla germańskich zdobywców³⁴. System wyboru przez ogół wiernych, okolicznych hierarchów czy duchowieństwo diecezjalne, umożliwiał taki wybór³⁵. Również ingerencja monarchów, nawet nie katolickich, w obsadę poszczególnych biskupstw pozwalała na tego typu działalność. Najważniejszym plusem takiego zwyczaju było faktyczne połączenie elit kulturalno - majątkowych ze strukturą kościelną natomiast oczywistym minusem takiej sytuacji był rozwijający się nepotyzm, choć tego typu praktyki nie były w tym czasie zakazane przez prawo kościelne. Spośród wspomnianych biskupów, którym zgodnie z ich wykształceniem przysługiwać może miano uczonych mężów, właściwie będących z życiowej konieczności również bibliofilami, szczególnie pod tym względem wybija się Izydor z Sewilli hiszpański doktor Kościoła, który rozbudował i opisał bibliotekę swojej sewilskiej diecezji³⁶. Wiadomo, że Izydor założył prywatną bibliotekę i po-

ków 2002, s. 7-8: podaje, że krewnym Grzegorza był jego poprzednik na stolicy biskupiej w Tours, Eufroniusz. Do rodziny Grzegorza należała też prawdopodobnie znaczna część biskupów sprawujących rządy w okresie późnej starożytności i wczesnego średniowiecza w tej diecezji.

³³ R. Collins, *op. cit.*, 22: podkreśla, że wszystkie grupy germańskie, które przybyły na ziemię rzymskie, poczynając od końca IV wieku, wyznawały chrześcijaństwo. Taka była teoria. W praktyce były to grupy synkretyczne: pogańsko-chrześcijańskie; D. Spychała, Cesarze rzymscy a arianizm od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego (312-395), *XP Mon.* 7, Poznań 2007, s. 32-43, 52-63, 132-138, 246-247; J. Strzelczyk, *Goci-Legenda i rzeczywistość*, Warszawa 1984, s. 102-109.

³⁴ Greg. Tour. *HF*, X, 31; F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; D. Spychała, Cesarze rzymscy, s. 47-73, 96-138; P. Szczur, *Leander*, kol. 599.

³⁵ Greg. Tour. *HF*, X, 31; F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; P. Szczur, *Leander*, kol. 599.

³⁶ Iz. Sen. 13; F. Bertini, Isidoro e Ildelfonso continuatori di Gerolamo biografo, [w:] A. Ceresa-Gastaldo (a cura di), Gerolamo. E la biografia letteraria, Genova 1989, s. 110-111; F. Drączkowski, *Izydor*, kol. 619; T. Krynicka, „*Desine gentilibus iam inservire poetis...*” (*Versus XI*). *Chrześcijańscy epicy w bibliotece Izydora z Sewilli*, *VoxP*, 60/2013, s. 191-193: podaje, że zdaniem Izydora chrześcijanom nie wolno czytać kłamstw poetów (figmenta poetarum); Eadem, *Izydor z Sewilli jako mistrz kompilacji: metody pracy twórcy Etymologii na podstawie*

wiązane z nią skryptorium, ale trudno sądzić, że zainteresowany kulturą antyczną i rozwijający szkoły klasztorne i diecezjalne jego brat biskup Leander nie dbał o książki znajdujące się w posiadaniu rodziny i o diecezjalny księgozbiór³⁷. Pewnym problemem jest w tej sytuacji rozróżnienie informacji o prywatnej bibliotece Izydora od wiadomości na temat księżnicy diecezjalnej³⁸. Dla samego biskupa zagadnienie to nie miało prawdopodobnie większego znaczenia, ale sprawa mogła sprawiać trudności jego następcom na biskupim tronie. Najbardziej logicznym działaniem byłoby połączenie obu księgozbiorów w jeden, czy jednak do tego doszło to całkiem inny problem. Książki musiały być pasją obu braci, ale szczególnie dużo wiemy o tym z twórczości literackiej Izydora. Młodszy z braci biskupów, zawarł bowiem w swoich pracach, czyli w: *Etymologiach*, *Wierszach (Versus)* i *De viris illustribus* wiele informacji (niestety głównie poetyckich) na temat swego (a możliwe, że jednak diecezjalnego) księgozbioru i autorów zawartych w nim książek³⁹. Forma użyta przy przedstawieniu sewilskiego zbioru miała duże znaczenie, gdyż poezja była w okresie antyku szczególnie podatna na posługiwanie się literackim toposem. Co, nie oznacza, że w starożytności była od tego wolna proza czy utwory o charakterze naukowym. Możliwe, że podstawową różnicą tych zbiorów był fakt posiadania przez Izydora w swoim prywatnym księgozbiorze prac autorów antycznych, będących z oczywistych względów wyznawcami religii tradycyjnych⁴⁰. W diecezjalnej bibliotece raczej tych autorów być nie powinno⁴¹. Izidor zachwycał się swoją biblioteką i jej wyposażeniem, nie było w tym nic dziwnego, gdyż jak podkreśla Tatiana Krynicka, znawczyni twórczości biskupa Sewilli, w starożytności istniał zwyczaj ozdabiania ścian bibliotek

Księgi XVII „De Agricultura”, VoxP 50-51/2007, s. 397; Eadem, *Wprowadzenie*, [w:] Izidor z Sewilli, *Sentencje*, tłum. i oprac. Eadem, *ŻMT* 66, Kraków 2012, s. 13: zauważa, iż Izidor głosił, że antyczna literatura pogańska nie powinna przesłaniać prawdy zawartej w Ewangelii, ale nie zakazywał czytania autorów klasycznych. Stwierdza wręcz, że w drodze do chrześcijańskiej doskonałości może pomóc dorobek gramatyków; Eadem, *Wstęp*, [w:] Św. Izidor z Sewilli, *Wiersze*, VoxP 50-51/2007, s. 565-567.

³⁷ F. Bertini, Isidoro, s. 111; T. Krynicka, *Desine gentilibus*, s. 191: sugeruje, że Izidor korzystał w młodości z książek zgromadzonych w „słynnej bibliotece sewilskich biskupów”; F. Drączkowski, *Izidor*, kol. 619; P. Szczur, *Leander*, kol. 599.

³⁸ T. Krynicka, *Desine gentilibus*, s. 191-192: sugeruje, że Izidorowy opis księgozbioru dotyczy właśnie sewilskiej biblioteki diecezjalnej; F. Drączkowski, *Izidor*, kol. 619.

³⁹ F. Bertini, Isidoro, s. 110-113; T. Krynicka, *Desine gentilibus*, s. 191-192; Eadem, *Izidor z Sewilli*, s. 397; Eadem, *Wprowadzenie*, s. 5-15; Eadem, *Wstęp*, s. 565-566.

⁴⁰ F. Bertini, Isidoro, s. 111-113; F. Drączkowski, *Izidor*, kol. 619.

⁴¹ F. Drączkowski, *Izidor*, kol. 619.

oraz znajdujących się w nich skrzyń na książki, obrazami, które przedstawiały ich twórców, nawiązywały do treści dzieł lub komentowały wspomniane osiągnięcia sztuki malarskiej⁴². Wśród pieczołowicie poukładanych prac w katedralnej bibliotece (lub w fantazjach Izydora) były: różne wersje Starego i Nowego Testamentu, dzieła Orygenesusa, Hilarego z Poitiers, Ambrożego z Mediolanu, Augustyna, Hieronima, Jana Chryzostoma, Cypriana, Euzebiusza z Cezarei, Orojusza, papieża Grzegorza Wielkiego, Leandra z Sewilli, czyli brata Izydora, wiersze poetów chrześcijańskich: Juwenkusa, Prudencjusza, Awita, Seduliusza, opracowania prawników: Teodozjusza, Pawła, Gajusza, sławnych medyków: Kosmy, Damiana, Hipokratesa, Galena oraz komentarze gramatyków i popularne w tym okresie antologie, pisma techniczne, geograficzne oraz historyczne⁴³. Nie było, co wydaje się być dziwne, większości dzieł świeckiej literatury antycznej, nawet tych najważniejszych⁴⁴. Brak ich nie oznaczał braku zainteresowania Izydora i jego poprzedników na biskupim tronie, antyczną spuścizną, ale był prawdopodobnie wynikiem późnoantycznej mody na korzystanie z różnego rodzaju kompendiów, ekscerptów, brewiariów czy streszczeń, które pozwalały szybko zapoznać się z antycznym dziełem⁴⁵. Istnieje jednak możliwość, że rzekomy brak w Izydorowej bibliotece większości dzieł autorów klasycznych był spowodowany także tym, że omawia on tylko dzieła wchodzące w skład kanonu książek przeznaczonych do edukacji młodego pokolenia a nie wszystkie posiadane przez bibliotekę pozycje⁴⁶. Nieobecność dzieł klasyków antycznej literatury w omawianej bibliotece, być może ma związek ze wspomnianym funkcjonowaniem w Sewilli

⁴² Iz. *Etym.* VI. 5, 2; T. Krynicka, *Wstęp*, s. 567.

⁴³ Braul. *Praen.*; G. *Vir. ill.* 13, 39, 48; Hier. *Vir. ill.* 67, 81, 124, 129, 135; Iz. *Vir. ill.* 18-19, 22-23, 37, 40-41, Idem, *Vers.* I, III-XVI; Ps. G. *Vir. ill.* 30, *Praef.*; Ps. H. *Vir. ill.* 137; T. Krynicka, *Desine gentilibus*, s. 192-203; dodaje, że w bibliotece Izydora mogły być, także prace poetki Proby, Prymazjusza, Drakoncjusza i Werekundusa z Junca oraz list św. Proteriusza z Aleksandrii; D. Spychała, *Chrześcijaństwo i jego wpływ na rozwój kultury na Wschodzie cesarstwa rzymskiego na przykładzie księgozbiorów Orygenesusa, Pamfila i Euzebiusza z Cezarei*, [w:] Z. Kropidłowski, D. Spychała, K. Wodniak (red.), *Studia z dziejów książki i prasy. Przegląd badań za lata 2007-2010*, Bydgoszcz 2010, s. 137-141; S. Stabryła, *Prześladowny i prześladowani w „Peristephanon” Prudencjusza*, PKul. 8/2013, s. 145-147; twierdzi, że Prudencjusz był najwybitniejszym poetą wczesnochrześcijańskim Zachodu Cesarstwa.

⁴⁴ Braul. *Praen.*; G. *Vir. ill.* 13, 39, 48; Hier. *Vir. ill.* 67, 81, 124, 129, 135; Iz. *Vir. ill.* 18-19, 22-23, 37, 40-41, Idem, *Vers.* I, III-XVI; Ps. G. *Vir. ill.* 30, *Praef.*; Ps. H. *Vir. ill.* 137; T. Krynicka, *Desine gentilibus*, s. 192-203.

⁴⁵ T. Krynicka, *Desine gentilibus*, s. 192.

⁴⁶ T. Krynicka, *Wstęp*, s. 568.

jednocześnie biblioteki prywatnej Izydora i diecezjalnej. W każdym razie wielkość księgozbioru sewilskiego obliczyć jedynie na podstawie informacji Izydora jest bardzo trudno, gdyż nie wiadomo nawet, czy biblioteka ta posiadała całość dorobku pisarskiego np.: Orygenes, Hieronima czy Augustyna⁴⁷. Jak się dziś oblicza, sam kapłan z Cezarei Palestyńskiej był autorem 2000 dzieł, o czym św. Hieronim pisał w swojej Apologii skierowanej przeciw Rufinowi z Akwilei⁴⁸. Wymieniając jednak poszczególne tytuły w swoim liście 33 adresowanym do Pauli przedstawia jedynie (lub aż) 800 prac uczonego aleksandryczyka⁴⁹. Możliwe, że tylko tyle kapłan ze Strydonu posiadał w swojej betlejemskiej bibliotece. Jeszcze więcej, bo aż 6000 dzieł przypisuje Orygenesowi w swojej Apteccze skierowanej przeciwko heretykom Epifaniusz z Salaminy⁵⁰. Mimo środków zapewnionych przez rodzinny majątek Izydora prawdopodobieństwo posiadania przez niego wszystkich dzieł uczonego Egipcjanina jest niewielkie, gdyż wkrótce po śmierci został on uznany za współodpowiedzialnego za pojawienie się herezji subordynacjonizmu, z której wywodził się tzw. arianizm⁵¹. W okresie rządów Justyniana Wielkiego, przy okazji sporów monofizycznych Orygenes potępiono po raz kolejny i wraz z autorami takimi jak: Teodor z Mopsuestii, Teodoret z Cyru, Ibas z Edessy, skazano na zapomnienie⁵².

⁴⁷ G. *Vir. ill.* 39; Hier. *Vir. ill.* 54, 135; Iz. *Etym.* VI. 7, 2; *Vers.* IV, VII-VIII; P. Brown, *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, Biografie Sławnych Ludzi, Warszawa 1993, s. 254-273: zauważył, że w bibliotece Augustyna obok dzieł łacińskich mogły być prace greckie i syryjskie, a w każdym razie ich przekłady; G. Brugnoli, „*Curiosissimus Excerptor*”, [w:] A. Ceresa-Gastaldo (a cura di), Gerolamo, Genova 1989, s. 23: podkreśla, że Hieronim pracował nad kontynuacją *Kroniki* Euzebiusza z Cezarei w czasie pobytu w Cezarei Palestyńskiej; H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996, s. 71-86; J. N. D. Kelly, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, tłum. R. Wiśniewski, BSL, Warszawa 2003, s. 163-205; T. Krynicka, *Wstęp*, s. 566-568; C. Moerschini, *Gerolamo e la filosofia*, [w:] A. Ceresa-Gastaldo (a cura di), Gerolamo, Genova 1989, s. 45-46: podkreśla filozoficzne zainteresowania Hieronima; H. J. Vogt, *Origenes. Theologie des Wortes Gottes*, [w:] W. Geerlings (hrsg.), *Theologen der christlichen Antike. Eine Einführung*, Darmstadt 2002, s. 53; T. A. Zajkowski, *Hasło, Orygenes*, [w:] SWP, s. 303-307.

⁴⁸ Hier. *Adv. Ruf.* II, 22; Idem, *Vir. ill.*, 54; H. Crouzel, *Orygenes*, s. 71: zauważa, że Orygenes był, być może, najpłodniejszym pisarzem starożytności; H. J. Vogt, *Orygenes*, s. 53-54; T. A. Zajkowski, *Orygenes*, [w:] SWP, s. 304.

⁴⁹ Hier. *Ep.* 33, 194-198; H. Crouzel, *Orygenes*, s. 71; T. A. Zajkowski, *Orygenes*, s. 304.

⁵⁰ Epif. *Panar.* 64, 63; H. Crouzel, *Orygenes*, s. 76; T. A. Zajkowski, *Orygenes*, s. 304.

⁵¹ Epif. *Panar.* 64, 63; H. Crouzel, *Orygenes*, s. 76; T. A. Zajkowski, *Orygenes*, s. 304.

⁵² Iz. *Vir. ill.* XVIII: podaje, że „Justinianus imperator quosdam libros de incarnatione Domini edidit, quos etiam per diversas provincias misit. Condidit quoque et rescriptum contra Illiricitanam sinodum et adversus Africanos episcopos, in quo tria capitula damnare contendit, id est,

W rezultacie większość ksiąg napisanych przez Orygenesza zostało zniszczonych⁵³. Wiele tytułów zachowało się jedynie dzięki przepisaniu ich na języki wschodnie, czyli syryjski (aramejski), koptyjski, czy ormiański lub na język łaciński⁵⁴. Ta ostatnia informacja może jednak sugerować, że na Zachodzie poza zasięgiem władzy Justyniana nie przejmowano się jego decyzjami. Inna sprawa, że postanowienia synodów i soborów w niepodzielonym Kościele powinny być przestrzegane na Zachodzie. Gdyby jednak, co sugeruje Izidor, jego biblioteka miała całość prac tych trzech pisarzy chrześcijańskich, to liczyłaby ona co najmniej kilka tysięcy tytułów i jeszcze więcej pojedynczych ich części, czyli woluminów (zwojów) i kodeksów. Zakupienie czy przepisanie w skryptoriach dorobku Orygenesza, Hieronima czy Augustyna, nie było pod koniec starożytności prostą sprawą, o czym świadczy np. mimo wszystko nieudana próba zliczenia wszystkich dzieł biskupa Hippony dokonana przez autora *Indiculum* zawierającego zestaw prac uczonego afrykańskiego biskupa⁵⁵. Jeżeli był z tym problem w wieku piątym to tym bardziej było to trudne do zrealizowania w wieku VII. Jako, że Hiszpania nie była wyjątkiem, podobnie jak księżnica w Sewilli musiały wyglądać inne diecezjalne i klasztorne biblioteki. Różnica była przede wszystkim w ilości posiadanych tytułów, wielkości sali bibliotecznej i w wystroju malarskim, czyli w zamożności hierarchów lub ich diecezji i w pasji bibliofilskiej kościelnych pasterzy lub jej braku. Izidor miał szczęście, że wśród jego uczniów znaleźli się kolejni pasjonaci zbierania i czytania książek, czego najlepszym przykładem był św. Braulio, bp Saragossy⁵⁶. Niestety nie była to w owych czasach reguła.

*Theodori Mopsuesteni episcopi, dicta sive rescripta Theodoretii et epistolam quae dicitur Hibae Edesseni episcopi*⁷; *Ibas z Edessy*, [w:] SWP, s. 201; T. A. Zajkowski, *Orygenes*, s. 304.

⁵³ T. A. Zajkowski, *Orygenes*, s. 304.

⁵⁴ H. Crouzel, *Orygenes*, s. 76; T. A. Zajkowski, *dz. cyt.*, s. 304.

⁵⁵ *Indiculum librorum omnium sanctii Augustini episcopi*, I: przedstawia w dziale zatytuowanym przeciwko poganom–42 pozycje, II–V: ukazuje 41 prac skierowanych przeciwko różnym herezjom z wyjątkiem donatystów, pelegianom, arianom, apolinarystom, VI: 44 dzieła skierował Augustyn przeciw afrykańskiej sekcje, VII: pelagianom poświęcił 16 tytułów, VIII: następcom Ariusza przeciwstawił 16 ksiąg; IX: apolinarystów obdarzył jedną pracą, X: 87 poświęcił tym, którzy szukają wiedzy, XI: tematyką biblijną (psalmy) zajął się w pięciu pracach, XII: listów napisał 181, XIII: różnych traktatów wyliczono Augustynowi 199. Zdaniem autora tego zbioru Augustyn napisał 1030 dzieł z wyjątkiem tych, których nie da się policzyć. Takie stanowisko zdaje się sugerować, że nie miał on pojęcia ile naprawdę dzieł napisał biskup Hippony.

⁵⁶ H. Fros, *Braulio, bp Saragossy*, kol. 501-502.

Leseinteressen in Spanien im VI. und VII. Jahrhundert am Beispiel der Bibliothek von Isidor von Sevilla

Zusammenfassung: Der Fall der römischen Macht im Westen führte zum Entstehen der neuen politischen, wirtschaftlichen, religiösen und kulturellen Situation. Auf dem Gebiet der Nachlassstaaten kam es zur Senkung des Ausbildungsniveaus und der Gesellschaftskultur. Auf dem Gebiet von Italien, Gallien oder Spanien der Westgoten erhielten unterschiedliche Schichten der Gesellschaft weiter jedoch eigene ethnische Identität und Identität des Glaubens sowie Errungenschaften der antiken Zivilisation. Auf der Iberischen Halbinsel behielt die Katholische Kirche eine besondere Position bei, die, indem sie mit Arianismus rivalisierte, die wichtigsten Leistungen der griechisch-römischen Kultur kultivierte. An der Wende zwischen dem VI. und VII. Jahrhundert spielte eine große Rolle westgotisch-römische Familie, deren Vertreter waren: Leander und Isidor, der demnächst die Stelle des Bischofs von Sevilla ergriff. Die Diözesan-Bibliothek in dieser spanischen Stadt besaß wahrscheinlich eine große Büchersammlung von Werken der hervorragendsten christlichen Schriftstellern vom I. - VI. Jahrhundert, darunter neben den verschiedenen Ausgaben der Bibel, die Arbeiten von Justin, Clemens aus Alexandria, Origenes, Pamfil, Eusebius aus Cäsarea, Sokrates, Sozomen, Augustin, Ambroz. Es gab weniger Heidenarbeiten. Es ist möglich, es hat sich in diesen Werken die private Büchersammlung von Isidor aus Sevilla spezialisiert. Der Verbreitung der Kenntnis von wertvollen Werken diente das Skriptorium, das von Isidor begründet wurde. Isidor selbst trug mit seinen Arbeiten zum Beibehalten der wichtigsten Elemente der antiken Kultur im schwierigen, für diese Aufgabe, VII. Jahrhundert nach Christi, bei.

Schlüsselworte: die Bibliothek, die Kirchenväter, die Vandalen, die Westgoten, die Sweben, Hispania, Isidorus.

Bibliografia:

Źródła

- Braulio, Praenotatio librorum D. Isidori, PL 82, kol. 65-68.
- Epifaniusz z Salaminy, Panarion. Herezje, 1-33, tekst grecki i polski, tłum. M. Gilski, Kraków 2015.
- Epiphanius, Anacoratus und Panarion haer. 34-64, 65-85, (rec.) K. Holl, GCS, Berlin 1980, 1985.
- Gennadiusz, De viris illustribus, PL 58, kol. 1059-1120.
- Gregorii Turonensis opera, pars I: Historia Francorum, Monumenta Germaniae Historica, Scriptores rerum merovingicarum, I, 1, (ed.) W. arndt, Hannover 1884.
- Grzegorz z Tours, Historie. Historia Franków, tłum. K. Liman, T. Richter, Tyniec, Kraków 2002.
- Saint Gregorii Turonensis opera, pars I: Historia Francorum, Monumenta Germaniae Historica, Scriptores rerum merovingicarum, I, 1, (ed.) W. Arndt, Hannover 1884.
- Grzegorz z Tours, Historie. Historia Franków, tłum. K. Liman, T. Richter, Tyniec, Kraków 2002.
- Hieronymus, De viris illustribus, PL 23, kol. 601-720.
- Hieronim ze Strydonu, Listy, t. 1, (1-50), tekst łaciński i polski, (oprac.) M. Ożóg, ŻMT 54, Kraków 2010.
- Św. Hieronim, Apologia przeciw Rufinowi, tłum. S. Ryznar, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy t. LI, Warszawa 1989.
- Indiculum librorum omnium sanctii Augustini episcopi, PL 46, kol. 5-22.
- Indiculum-Spis wszystkich dzieł biskupa św. Augustyna, [w:] Possydiusz z Kalamy, Żywot św. Augustyna, tłum. P. Nehring, ŻMon. 26, Kraków-Tyniec 2002, s. 131-185.
- Isidorus Hispalensis, De viris illustribus, Pl. 83, kol. 1081-1106.
- Isidorus Hispalensis, Etymologiarum sive originum libri XX, PL 82, kol. 73-728.
- Isidorus Hispalensis, Historia Gothorum, Vandalorum, Sueborum, PL 83, kol. 1057-1082.
- Isidorus Hispalensis, Sententiae, (rec.) P. Cazier, Corpus christianorum seu nova Patrum collectio, Series Latina, Thurnhout 1998.
- Izydor z Sewilii, Sentencje, tłum. i oprac. T. Krynicka, Źródła Myśli Teologicznej 66, Kraków 2012.

Isidorus Hispalensis, *Versus*, PL 83, kol. 1107-1111.

Izydor z Sewilli, *Wiersze*, tłum. T. Krynicka, *VoxP* 50-51/2007, s. 570-580.

Jérome, *Apologie contre Rufin*, Introduction, texte critique, traduction et index par P. Lardet, *Sources Chrétiens* 303, Paris 1983.

Ps. Gennadiusz, *De viris illustribus*, PL 58.

Ps. Hieronim, *De viris illustribus*, PL 23.

Opracowania

Bertini F., *Isidoro e Ildefonso continuatori di Gerolamo* biografo, [w:] A. Ceresa-Gastaldo (a cura di), *Gerolamo. E la biografia letteraria*, Genova 1989, s. 105-122.

Brown P., *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, *Biografie Sławnych Ludzi*, Warszawa 1993.

Brugnoli G., „*Curiosissimus Excerptor*”, [w:] A. Ceresa-Gastaldo (a cura di), *Gerolamo*, Genova 1989, s. 23-43.

Cary M., Scullard H. H., *Dzieje Rzymu*, t. 1-2, tłum. J. Schwakopf, Warszawa 1992.

Collins R., *Hiszpania w czasach Wizygotów 409-711*, tłum. J. Lang, KE, Warszawa 2007.

Crouzel H., *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996.

de Oliveira Marques, A. H., *Historia Portugalii*, t. 1-2, tłum. J. Z. Klave, Warszawa 1987.

Demandt A., *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284-565 n. Ch.*, München 1989.

Drączkowski F., *Hasło, Izydor z Sewilli*, [w:] EK, t. 7, Lublin 1997, kol. 619-621.

Fros H., *Hasło, Braulio, bp Saragossy*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1, Kraków 1997, kol. 501-502.

Fros H., *Hasło, Eufroniusz*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 2, Kraków 1997, kol. 207-208.

Fros H., *Hasło, Grzegorz z Tours*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 2, kol. 529-530.

Fros H., *Hasło, Izydor z Sewilli*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 3, Kraków 1997, kol. 171-172.

Fros H., *Hasło, Leander*, [w:] Tenże, F. Sowa, *Księga imion*, t. 2, kol. 579-580.

- Hasło, Ibas z Edessy, [w:] J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, Słownik Wczesnochrześcijańskiego Piśmiennictwa, Poznań 1971, s. 201.
- Kelly J. N. D., Hieronim. Życie, pisma, spory, tłum. R. Wiśniewski, BSL, Warszawa 2003.
- Krynicka T., „Desine gentilibus iam inservire poetis...” (Versus XI). Chrześcijańscy epicy w bibliotece Izydora z Sewilli, VoxP, 60/2013, s. 191-207.
- Krynicka T., Izydor z Sewilli jako mistrz kompilacji: metody pracy twórcy Etymologii na podstawie Księgi XVII „De Agricultura”, VoxP 50-51/2007, s. 397-412.
- Krynicka T., „Haxaameron” Ambrożego z Mediolanu jako źródło do XVII księgi „Etymologii” Izydora z Sewilli, VoxP 48/2005, s. 125-138.
- Krynicka T., Izydor z Sewilli jako mistrz kompilacji. Organizacja materiału w „Etymologiach” na przykładzie Księgi XVII „De agricultura”, VoxP 49/2006, s. 333-341.
- Krynicka T., Wprowadzenie, [w:] Izydor z Sewilli, Sentencje, tłum. i oprac. taże, ŻMT 66, Kraków 2012, s. 5-28.
- Krynicka T., Wstęp, [w:] Św. Izydor z Sewilli, Wiersze, VoxP 50-51 /2007, s. 565-568.
- Hasło, Leander z Sewilli, [w:] SWP, s. 261.
- Moreschini C., Gerolamo e la filosofia, [w:] A. Ceresa-Gastaldo (a cura di), Gerolamo, Genova 1989, s. 45-62.
- Sikorski D. A., Wstęp, [w:] Grzegorz z Tours, Historie. Historia Franków, tłum. K. Liman, T. Richter, Tyniec, Kraków 2002, s. 5-62.
- Spychała D., Cesarze rzymscy a arianizm od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego (312-395), XP Mon. 7, Poznań 2007.
- Spychała D., Chrześcijaństwo i jego wpływ na rozwój kultury na Wschodzie cesarstwa rzymskiego na przykładzie księgozbiorów Orygenesza, Pamfila i Euzebiusza z Cezarei, [w:] Z. Kropidłowski, D. Spychała, K. Wodniak (red.), Studia z dziejów książki i prasy. Przegląd badań za lata 2007-2010, Bydgoszcz 2010, s. 127-146.
- Stabryła S., Prześladowcy i prześladowani w „Peristephanon” Prudencjusza, PKul. 8/2013, s. 145-161.
- Strzelczyk J., Wandalowie i ich afrykańskie państwo, Warszawa 1992.
- Strzelczyk J., Goci-Legenda i rzeczywistość, Warszawa 1984.
- Sułowska M., Hasło, Hiszpania, [w:] EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1031-1033.
- Szczur P., Hasło, Leander, [w:] EK, t. 10, Lublin 2004, kol. 599-600.

- Śrutwa J., *Hasło, Hiszpania. II Kościół Katolicki*, [w:] EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1133-1034.
- Śrutwa J., *Zalecenia pastoralne św. Augustyna z Hippony (+430). W obliczu najazdu Wandalów na Afrykę Północną*, [w:] Tenże, *Studia z dziejów Kościoła w starożytności*, Lublin 1999, s. 51-57.
- Vogt H. J., *Origenes. Theologie des Wortes Gottes*, [w:] W. Geerlings (hrsg.), *Theologen der christlichen Antike. Eine Einführung*, Darmstadt 2002, s. 53-66.
- Zajkowski T. A., *Orygenes*, [w:] SWP, Poznań 1971, s. 297-309.

Dr Dariusz Spychała doktoryzował się w 2006 roku na podstawie dysertacji *Cesarze rzymscy a arianizm od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego (312-395)*. Jest autorem 46 artykułów i recenzji poświęconych problemom religijnym, społecznym i kulturowym starożytnego świata, ze szczególnym uwzględnieniem problemów ksiązek i bibliotek. Obecnie jest adiunktem w Katedrze Informacji Naukowej i Bibliologii w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
Kontakt e-mail: spychala@ukw.edu.pl

Jerzy Konieczny (Bydgoszcz)

**Sprawa polska w historycznym przekroju
w publicystyce o młodopolskim rodowodzie z okresu
I wojny światowej
(wokół pism Adama Grzymały Siedleckiego, Bernarda
Chrzanowskiego i ks. Kamila Kantaka)**

Abstrakt: Autor zauważa, że w piśmiennictwie polskim lat 1914-1918 wobec wojny światowej akcent padł na ukazanie tych czasów jako obrachunku z I wojną w przekazach prozatorskich jak i w poezji wyrażającej ówczesne nastroje patriotyczne i świadczącej powiązania z tradycją narodową. Pojawiły się obok tego formy ukazania cywilnego przeżycia wojny w publicystycznym przekazie. Ten zabieg zastosowano w niniejszym opracowaniu. Szkic Adama Grzymały-Siedleckiego otwiera możliwości potraktowania go jako hasła encyklopedycznego, w którym promuje się obraz przeszłości narodu w długim cyklu historycznym od czasów Kazimierza Wielkiego do przedproza zdobycia niepodległości Polski około 1918 roku. Tematyce Kaszub i ich związków z polskością poświęcona jest praca: *Z wybrzeża i o wybrzeżu, która* odczytana być może jako powitanie wyzwolonej ojczyzny. Jest w niej zdobycz w postaci pokazania urody brzegu kaszubskiego, jak również uzasadnienie wskazania pamięci o wszystkich pamiątkach historycznych, które świadczyły o łączności pomorskiej ojczyzny z Polską. Natomiast książka ks. Kamila Kantaka w założeniu autorskim stanowić miała wspomnienie historyczne, ale ze względu na złączenie doby odzyskania wolności z czasami wojennymi miała wskazywać wartości służące bieżącym potrzebom społecznym kraju.

Słowa kluczowe: Ojczyzna, patriotyzm, Pomorze, pisarze polscy, germanizacja, I Wojna Światowa.

Rozważania niniejsze mają na celu przywołanie trzech tekstów stanowiących pokłosie przemyśleń o Polsce, gdy otwierały się drogi odzyskania przez nią niepodległości około 1918 roku.

Spośród tytułów przywołam nie opublikowany szkic Adama Grzymały Siedleckiego pt. *Siła cywilizacyjna Polski. Sztuka – literatura – wiedza humanistyczna* oraz dwie książki zawierające zbiór artykułów prasowych

Bernarda Chrzanowskiego zatytułowane: *Z wybrzeża i o wybrzeżu*, będące edycją poznańską z 1917 roku oraz pozycję księdza Kamila Kantaka noszącą tytuł *In memoriam czasu wojny 1914-1918* opublikowaną w 1921 roku przez Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie T[owarzystwo] Ak[cyjny] „Dziennik Gdański”.

Szkic Adama Grzymały-Siedleckiego spoczywa dotąd jako materiał przygotowany do publikacji w zbiorach Erazma Piltza Biblioteki Narodowej w Warszawie¹. Powstał on w latach 1915-1916². Tekst był przeznaczony dla wydawnictwa pod nazwą *Polska. Podręcznik encyklopedyczny i statystyczny*. Inicjatorem edycji był Komitet Encyklopedii Polskiej w Lozannie, a redaktorem naczelnym E. Piltz, wówczas dyrektor Towarzystwa popierania pracy społecznej.

Zawarte w nim przemyślenia miał przekazać autor uczestnikom akcji politycznej zorganizowanej podczas I wojny światowej na rzecz wywalczenia niepodległości i odbudowy państwa polskiego. Dzieło – jak wyznał dziennikarz Ludwik Włodek – miało „służyć zagranicznym politykom, publicystom i dziennikarzom jako podręcznik do poznania sprawy polskiej”³.

Bernard Chrzanowski w słowach *Od Autora* w przywołanym wyżej tytule napisał: „Zachęta Przyjaciół spowodowała wydanie tej wiązki szkiców o wybrzeżu, drukowanych w «Kurierze Poznańskim» w latach wielkiej wojny w 1916 i 1917 roku [...]. Kto szkice te weźmie do ręki, tego proszę, by nie zrażony przeczytał wszystkie, gdyż – jakiegokolwiek są – z dobrej wynikły myśli”⁴.

¹ Sygn. maszynopisu IV 8362. Maszynopis w dwóch egzemplarzach ze skreśleniami redakcji. Nazwisko autora na k. 1 ręką E. Piltza. Miejsca druku nie udało się ustalić.

² Grzymała nie podał daty zredagowania szkicu (lub hasła w encyklopedii). Z kilku faktów przypomnianych w *Sile cywilizacyjnej Polski* można przyjąć, że zakończenie pracy nad tekstem nastąpiło w ciągu 1916 r. Wniosek taki narzuca zamieszczona w nim wzmianka o śmierci pisarza francuskiego Karola Peguy, który poległ 5 IX 1914 w bitwie nad Marną. W szkicu jest ponadto mowa o nadal działającym na polu literackim H. Sienkiewicz (Śmierć autora *Krzyżaków* nastąpiła 15 XI 1916 r.). Odnotowane zostało także wyróżnienie Edmunda Franciszka Janczewskiego – Glinki szwajcarską nagrodą Prix de Candolle (uhonorowanie miało miejsce w 1916 r.). Pierwsze próby odczytania tekstu umieściłem na kartach mojej książki zatytułowanej *Twórczość krytycznoliteracka Adama Grzymały-Siedleckiego*, Warszawa-Poznań 1976, ss. 33-36. O potrzebie przypomnienia o jego istnieniu dałem sygnał w artykule *Polska tradycja kulturalna w powojennym piśarstwie Adama Grzymały-Siedleckiego*, [w:] „Universitas Gedanensis”. R. 23, 2011, t. 42, s. 120.

³ L. Włodek, *Europa podczas wojny. Korespondencja własna «Tygodnika Ilustrowanego»*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1915, nr 28.

⁴ B. Chrzanowski, *Z wybrzeża i o wybrzeżu. nakładem Ostoi Spółki Wydawniczej*, Poznań 1917, s. 5.

Na tom *In memoriam czasu wojny 1914-1918* autorstwa ks. Kamila Kantaka złożyły się teksty drukowane w „Miesięczniku Katolickim”, „Dzienniku Poznańskim”, „Głosie Narodu” i „Dzienniku Kujawskim” podczas I wojny światowej. W *Przedmowie* ich autor uprzedził czytelnika, iż „zbiór artykułów obejmuje moje rzeczy polityczne lub z polityką albo wojną związane [...]. Mniemam, że ogłoszone teraz w całości artykuły z czasu wojny nie tylko będą stanowiły wspomnienie historyczne, ale ze względu na dość ściśle złączenie doby terażniejszej z czasami wojennymi będą miały niejakię znaczenie aktualne”⁵.

Całość szkicu Adama Grzymały - Siedleckiego odślania obraz piśmiennictwa polskiego od XIV do XX wieku, przy czym zarysowany on został jako część europejskiego dorobku. W trakcie swych wywodów dokonywał autor ciągłego bilansu porównawczego: w czym i kiedy polskie piśmiennictwo nadążało za europejską cywilizacją, w jakich okresach czasu i z jakich powodów od niej odstawało.

Z przeglądu szkicu wynika, że kraj nasz, pielęgnując składniki rodzime, nie przeżywał izolacji od spraw obcej kultury. Procesy asymilacji cudzoziemskiej przez zbiorowy organizm życia narodowego dostrzegał Grzymała już w czasach Kazimierza Wielkiego, a następnie w dobie renesansu, w II połowie XVIII w. oraz II połowie XIX. Wskazywał również na próby pogodzenia elementów tradycji i nowoczesności.

W pierwszym zdaniu szkicu jego autor stwierdził, iż ostatni z dynastii Piastów – Kazimierz Wielki rozpoczął na fundamentach materialnych państwa wznosić gmach kultury. Wprowadził tezę: „Polska Kazimierza Wielkiego nie ma jeszcze literatury świeckiej ani dokumentów kultury, równoległych z kulturą Włoch, Francji, ale czyni wszystko możliwe, by utorować drogi przyszłemu pochodowi duchowemu, przyszłym triumfom cywilizacyjnym” (str. 1)⁶. Na razie, gdy pod koniec wieku XIV-go dochodzi do ufundowania Uniwersytetu w Krakowie, „kraj zyskuje wszystkie motory, które masę etniczną zdolne są przemienić w cywilizowany naród” (tamże). Na kolejnych kartach szkicu odnajdziemy rejestr wkładu poszczególnych władców w dorobek cywilizacyjny.

Pewną tradycję umysłową tworzyć będzie najpierw Królowa Jadwiga [kanonizowana w 1997 przez Jana Pawła II- J.K.] skupiając wokół siebie

⁵ Ks. K. Kantak, *In memoriam czasu wojny MCMXIV-MCMXVIII*. Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie T. Akc. „Dziennik Gdański”, Gdańsk [1921], s. 1, 5.

⁶ Cytaty ze szkicu zaznaczam numerem strony.

umysłową elitę Polski, wypełniając oświatową misję swego dziadka Kazimierza Wielkiego, wyjątkową opieką otaczając Uniwersytet Krakowski, „który –jak dopowie autor szkicu- niebawem zasłynie na całą ludność swoim uczniem Mikołajem Kopernikiem” (tamże). Jej małżeństwo z Władysławem Jagiełło sprawiło, że na tronie polskim zasiądzie dynastia litewska Jagiellonów, która zaprezentowała apogeum mocarstwa w historii Polski. Ich panowania zrastają się z tak zwanym złotym wiekiem kultury polskiej” (str.2).

Przywołaniem imienia władcy Kazimierza Jagiellończyka odsłonił badacz kolejne składniki cywilizacyjnych zabiegów. „Za jego panowania odbywa się w kulturze polskiej przesilenie gotycyzmu z renesansem [...]. Zaczyna się już w Polsce wciskać zgiełkliwy ton Renesansu. Scholary Krakowskie na dokończenie nauk udają się do Bolonii i Padwy [...], stamtąd przywożą gusta, wyobrażenie o nowoczesnym życiu [...]. Od czasu do czasu zjawi się wśród nich taki właśnie Kopernik. Ten z Polski przywiezie, a we Włoszech ugruntuje rewolucyjne upomnienie o konieczności zerwania ze scholastyczną metoda badań naukowych” (tamże). Wskazania pozycji w kręgu władców Zygmunta I dało piszącemu szkic podstawy do zgłoszenia opinii, iż za jego panowania utrwalił się bardziej związek Polski ze światem romańskim. Przedostatni Jagiellonida poślubia księżniczką Bonę Sforza, co sprawiło, iż włoska sztuka i włoscy artyści znaleźli w Krakowie drugą swoją ojczyznę. Pada też ostatecznie gotycki wygląd Polski, a „pierwszorzędni architekci i rzeźbiarze, podsycani łaską króla, w przeciagu jednego pokolenia doprowadzają siedzibę monarszą, Wawel, do stylu arcydzieła” (str. 3). Dodajmy w tym miejscu, iż krótko po pożarze zamku gotyckiego na wzgórzu wawelskim w roku 1499 król Zygmunt Stary podjął decyzję o budowie na tym miejscu okazałej rezydencji królewskiej.

Ostatni Jagiellon, Zygmunt II August objął panowanie nad krajem, który przybliżył się cywilizacyjnie do ówczesnej rodziny zachodnio –europejskich narodów.

Bogata jest lista faktów z uzasadnieniem słuszności powyższej konstatacji: „Zygmunt August [...] rozciąga nad krajem pełną tolerancję dla wszystkich wyznań i doktryn [...]. Do znacznego wpływu dochodzą zwłaszcza arianie [...]. Obok tego rozobozowania przekonań zaczyna intensywnie kwitnąć atmosfera sztuki [...]. Skolonizowanie bezgranicza świetnej ziemi na Ukrainie, panowanie nad portem Gdańska, podniesiona pieczę Zygmunta Augusta flota –wszystko to daje krajowi materialne

podłoże, z którego może wyrosnąć kultura humanistyczna [...]. Powstają zrzeszenia poświęcone kultowi zabawy, żartów i satyry. Taką jest słynna «Rzeczypospolita w Babinie» [...]. Była to epoka wymarzona dla geniuszu poetyckiego, który by [...] rozpierzchłe pierwiastki duchowości skryształizował w wyrazistą całość” (str. 4).

W tym miejscu pojawił się w szkicu spis zasług Jana Kochanowskiego, największego po Koperniku – jak odczytujemy w tekście – geniuszu Polski Jagiellońskiej. Mamy wskazanie, iż to klasyk polskiej samoistości kulturalnej, w utworach do cna Polak, jego twórczość dumna jest z tego, że z polskiej ojczyzny pochodzi. Autor szkicu nie ukrywał, iż umysł Kochanowskiego żywił się dobytkiem intelektualnym Europy, ale poezja jego zajmuje przede wszystkim ojczyzna i poezja ta wykazuje, iż Polska dość świetna jest, by pocie wystarczyć. Wyróżnił *Odprawę posłów greckich* jako wytężone wołanie do rodaków o zgodę i siłę, o taką organizację państwową, która by od ojczyzny odwróciła los i nieszczęście Troi. Z przekonaniem podnosi tę zasługę Kochanowskiego, iż strofa poety nie traci na porównaniu z Petrarcką, a potęgę natchnienia dochodzi do siły Calderona. Podkreśla wreszcie, iż twórczość Kochanowskiego ustanawia nakaz obywatelskich obowiązków dla literatury polskiej (str. 5).

Wypełnienie tego nakazu dostrzegł autor szkicu w rozwoju ówczesnej publicystyki. Czytamy uzasadnienie tej opinii: „Rówieśnik Kochanowskiego, pierwszy socjolog polski Frycz-Modrzewski teorie socjalne będzie rozpatrywał pod kątem praktyki polskiej. Tę samą skłonność da się odszukać w dziejopisie Heidensteina, historyka panowania Stefana Batorego. Ta sama troska, podniesiona do wyżyn mistycznego natchnienia rozbrzmiewa w kościelnym krasomówstwie Skargi [...]. Wraz ze Skargą jesteśmy już [niemal] w wieku XVII-tym polskiej kultury. Wiek to przygotowany do politycznego upadku Rzeczypospolitej [...]”. (str.6)

W historii kultury polskiej okres Oświecenia rozpoczął się w połowie XVIII wieku, kiedy to wyłoniły się pierwsze inicjatywy zmierzające do wydzwignięcia kraju z zapaści, w jaka popadł w czasach saskich 1697-1763. O tej zapaści Siedlecki napisał: „Pierwsza połowa wieku wypełniona staczaniem się w dół sił mocarstwowych, a we wnętrzu cywilizacyjnym zastój. Na tronie zasiada dynastia saska, August II i August III. Z nimi przybywa do Polski rococo [...]. Kultura obyczajów nie wpływa organicznie z duchowości narodu, jak wpływała w wieku XVI z powszechnej energii duchowej” (str. 7).

Najważniejsze osiągnięcia oświecenia związane są z okresem panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, zasiadającego na tronie Rzeczypospolitej w latach 1764–1795. Autor omawianego szkicu wypunktował składniki epoki kultury przywołanego władcy: Szkoła Rycerska, Obiady Czwartkowe, Teatr Narodowy, Komisja Edukacji Narodowej, Konstytucja 3 maja 1791 r., prace Macciarelle'go, malarza nadwornego króla oraz malarskiego kronikarza Jana Piotra Norblina. „Po nich idzie – czytamy w tekście Siedleckiego – tak ceniony przez historyków sztuki sztychacz Chodowiecki oraz znakomity Orłowski. Architekci wznoszą królowi piękne pałace, zakładają czarowne parki, w nich amfiteatry greckie ze scenami na wyspach. Poeci dostrajają się do sztuki plastycznej. Nazwisko Trembeckiego, biskupa Krasickiego, Węgierskiego, Zabłockiego, Naruszewicza, Niemcewicz, Bohomolca przemawiają do Polaków jako wielce udana próba stworzenia *mutatis mutandis* tego, czym była Encyklopedia dla Francji XVIII-go wieku [...]” (str.8). Zgłosił w dalszej części wywodów krytyczną uwagę: „Mimo wszystko mimo świetność talentów i stopę estetyczną, mimo mecenat Króla – nie tej epoce sążone jednak było zająć kulminacyjne stanowisko w dziejach kultury polskiej, nie jej wznosić było złoty wiek XVI. [...]. Twórczość ta nie umiała dotrzeć do głębin narodowych, nie umiała wydobyć stamtąd uroku samoistości. Tego artezyjskiego zadania podjął się dopiero Romantyzm. On pierwszy zrodził się z łona etnicznie psychicznego Polski – on też pierwszy dosłuchany był przez naród” (str. 9).

Wskazał na fakt, że poezja pierwszych porozbiorowych pisarzy była w całej pełni protestem przeciw rozbiorem „Jej siła, jej blask, jej ogrom, jej wysoka duchowość, kulturą jej twórców mówiły wyraźnie, że naród, co takich wydaje synów nie może być wieczyście skazany na los niewolnika” (str.10).

Autor opracowania ustalił pozycję Mickiewicza podkreśleniem, iż jest to poeta, który nie ustępuje Kochanowskiemu. Otwiera historię polskiej poezji romantycznej. „Rozległą erudycją od żadnego innego pisarza nie zależny, w poezję wnosi swoją własną wrażliwość i swój bezwzględnie własny wyraz, który stwarza arcydzieła” (str.11).

Przywołując nazwiska kolejnych twórców romantycznego tworzywa napisał o Słowackim jako antytezie Mickiewicza. „Może jeszcze większą odeń mistrz słowa, jest jednak splotem obcych zapłodnień, które umie czarodziejско przenieść w piękno polskiego języka” (tamże). Krasieński zaś reprezentuje „myślicielskie pogłębienie w romantyzmie polskim. [...].

Bogaty zbiór jego listów daje kompletną estetykę polskiego romantyzmu i zarys filozofii” (tamże).

Uruchamiając pamięć o recepcji tej twórczości Siedlecki napisał, iż „książki tych pisarzy zakazywane są przez cenzury rządowe, działające w trzech dzielnicach dawnej Rzeczypospolitej. Posiadacze ich ulegają karom. Polska wchodzi w katakumbowy okres swej kultury. Każdy tom Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego cudem przemycony do ojczyzny staje się tajemną droгоценnością, listem apostołskim. Odczytywanie romantycznej literatury nie jest też lekturą, lecz nabożeństwem” (str. 12). W tym miejscu nie zlekceważył Siedlecki możliwości przywołania idei polskich mesjanistów romantycznych (str. 13). Nie pod każdym względem miały one dodatnie znaczenie: „Uczył [mesjanizm] przebywać w krainach oderwanych, karmić się abstraktem, gdy zagrożona w Polsce rzeczywistość domagała się od nas realizmu i tężyzny ziemskiej. Przeciwno bezcielesnemu mesjanizmowi powstał więc protest [...] pozytywizm. [...] W Polsce wyraz *ten* świadczył o nowym sposobie ratowania polskości” (str. 14). Kondensacją wysiłków w tym zakresie w Polsce jest druga połowa XIX stulecia, a najlepiej odczytać się on daje po sporządzeniu listy uprawianej wtedy literatury. Siedlecki ustalił ją, jak niżej: „Rodzi się, dojrzewa i dochodzi do świetności powieść. Na czele kroczy Sienkiewicz, zbyt znany obu półkulom świata, by tu go scharakteryzować. Cudzoziemiec to może się tylko dowie nowego, że autor «Quo vadis» w dziedzinie języka polskiego jest wzorem i doskonałością, jego mowa jest ustawodawstwem nawet dla badań filologicznych. Przed nim starsi: Kraszewski, Kaczkowski, Jeź; obok niego ewangelista polskiego pozytywizmu Bolesław Prus z pogodą Dickensa wzywający nieprzerwanie naród do cnót demokratycznych: oświaty i pracy. Zostawia po sobie arcydzieło *Lalkę* i wielką powieść *Faraon* przetłumaczoną na język angielski i francuski; dzieje Egiptu stały się tu pretekstem do wypowiedzenia gorącej apologii wiedzy. Polski Kipling – Dygasiński, od monizmu materialistycznego dochodzący do hymnu na cześć kosmicznych sił życia w opowieści o zwierzętach, lasach i utajonych siłach przyrody w *Godach życia* [...]. Niestrudzona siewczyni polskości Orzeszkowa – to czołowe nazwiska tego pocztu rówieśników, którzy w sile kilkudziesięciu talentów dźwigają beletrystykę pozytywnej generacji” (str. 17).

Siedlecki napisał też w tej części opracowania o wysiłku osób i instytucji, których działalność nastawiona była na gromadzenie wiedzy o ojczyźnie. Przywołał Szkołę Sztuk Pięknych w Krakowie, gdy jej dyrektorem był Ma-

tejkę, mianowany tu „epikiem malarskim polskiej historii, ten sam, którego płótno *Jan III Sobieski pod Wiedniem* powieszono w muzeum Watykanu obok najprzedniejszych arcydzieł sztuki” (str. 18). Wymienił Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Tamtejszą Akademię Umiejętności. Podkreślił, iż ta ostatnia „przeprowadziła systematykę i publikacje źródeł do historii polskiej, dała historię prawa i kościoła w Polsce, określiła w wyczerpujących pracach wpływ cywilizacyjny Polski na Ruś i na Litwę, ujawniła dzieje stosunków dyplomatycznych Polski z państwami ościennymi, wreszcie wydaje wielką, 25 tomów obejmującą *Encyklopedię Polską*, wiedzę o Polsce dawnej i dzisiejszej” (tamże). Wzmianka o *Encyklopedii Polskiej*, wymaga doprecyzowania: Akademia Umiejętności przygotowała edycję od 1912 roku, jako rzecz nie ukończoną, przyniosła m. in. opracowane według rodzajów literackich *Dzieje literatury pięknej w Polsce* (1918).

Siedlecki dał też wzmiankę o spolszczeniu pomników wiedzy i poezji europejskiej. Wskazał nazwisko Kazimierza Morawskiego, który „umiał dzieje literatury łacińskiej uczynić nam bliskimi, postawiło też hellenologię na jedną z ambitnych placówek nauki polskiej” (tamże). Profesor Marian Zdziechowski podjął próbę syntez porównawczych. Traktował zjawisko literackie jako materiał pozwalający określić cechy psychologii narodów słowiańskich. Siedlecki wymienił do jako autora monografii Byrona, Wagnera, filozofii chrześcijańskiej i historyka religii, podkreślając jednocześnie, iż jest wybitnym słowianoznawcą. Przy tej okazji dopisał, iż jego uniwersytecki kolega Roman Dyboski „wszczepia zamiłowanie do Anglii dzisiejszej”, wyprzedził tę informacją jego dokonania jako historyka literatury angielskiej czasu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego, były one rozpatrzone przez Juliana Krzyżanowskiego w studium *Roman Dyboski i jego dzieło* wprowadzonego do książki R. Dyboski: *Sto lat literatury angielskiej* (Warszawa 1957).

Najobszerniej rozpisał się Siedlecki nad Młodą Polską, gdy raz jeden dał ogólną charakterystykę okresu. Był to czas tej fazy, w której osiągnął on po raz pierwszy szczyt swojego piarstwa jako osoby współpracującej z periodykami okresu Młodej Polski⁷, jako autor znakomitej syntezy *Wyspiański. Cechy i elementy jego twórczości* i krytyk główny „Museionu” przed rokiem 1914, pseudonimem Quis sygnujący ówczesne prace⁸. Dokumentuje tę

⁷ J. Konieczny, *Współpraca Adama Grzymały – Siedleckiego z periodykami okresu Młodej Polski*, [w:] „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, r. XXI, t. 2, s. 47-54.

⁸ Zob. K. Wyka, *Wędrując po tematach. Puścizna*, 2, Wydawnictwo Literackie. Kraków 1971, s. 362-363. Por. ponadto: J. Konieczny, *Adam Grzymała – Siedlecki – mistrz portretu literackiego*

żywołność około 850 wypowiedzi publicystycznych zamieszczonych na łamach 50 pism, których profil ideowo – polityczny ująć można jako chrześcijańsko – demokratyczny, narodowo – demokratyczny i zachowawczy.

W ponad dwudziestoletnim okresie kontaktów z periodykami okresu Młodej Polski, rozpoczętych w 1897, najdłużej współpracował Siedlecki z krakowskim „Czasem” i „Tygodnikiem Ilustrowanym” (13 lat), z „Kurierem Warszawskim” (12 lat), „Głosem Narodu” i „Słowem” (11 lat). Szczyt publicystycznej aktywności osiągnął między 1911-1913, gdy oddał do druku blisko 400 recenzji książkowych i teatralnych oraz sprawozdań i artykułów literackich; z tego „Czas” zamieścił 138 tytułów, „Museion” 121, „Słowo” wydrukowało 51 pozycji.

W szkicu *Siła cywilizacyjna Polski* zatrzymał się najpierw na filozofii i estetyce epoki, wskazując ich wpływ na podniesienie artystycznych postulatów w literaturze i sztuce (zwłaszcza na uestetycznienie formy średniej miary pisarzy) oraz charakteryzując hasło niezależności sztuki od życia. Rozpatrzenie hasła autonomizmu literatury i sztuki powiązał z polemicznym odczytaniem książki Antoniego Potockiego *Polska literatura współczesna* (str. 21). Nasz krytyk dostrzegł bogaty rozrost myśli filozoficznej w omawianej epoce, co nie pozostało bez wpływu na literaturę: „Literaci szukają dla swej estetyki uzasadnienia w myślicielach [...]. Najwięcej zwolenników ma James i Bergson [...]. Powstają wydawnictwa filozofów zagranicznych, jak «Symposion» we Lwowie [...]” (str. 22).

Siedlecki zwrócił następnie uwagę na fakt, iż w okresie Młodej Polski nastąpiło pogłębienie narodowej kultury artystycznej, poza literaturą, także w malarstwie, plastyce użytkowej, muzyce oraz w teatrze. Teatr wzbogacał się dzięki dostawie polskiego repertuaru oryginalnego (Stanisław Przybyszewski, Lucjan Rydel, Gabriela Zapolska, Jan August Kisielewski, Włodzimierz Perzyński, Stefan Krzywoszewski, Tadeusz Rittner, Tadeusz Konczyński), oddziaływała na niego myśl reformatorska André Antoine’a, Edwarda Craig’a, Maxa Reinhardt’a, Maxa Beerbohm’a i Konstantina Stanisławskiego.

Z wkładu polskiego: idee piękna w polski teatr wniósł Stanisław Wyspiański. Według Siedleckiego idee autora *Wesela* wytworzyły atmosferę polemik, które zestawić by można z reakcją Paryża po premierze *Hernani’ego* Wiktora Hugo czy z polską reakcją czytelniczą na *Trylogie* Sienkiewicza (str. 23).

(wokół książki o Wyspiańskim na tle krytyki epoki Młodej Polski), [w:] *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*, Toruń 2006, s. 125-132.

W tym miejscu napisał: „Doszliśmy do jednego z naczelnych imion Młodej Polski [...]. Jest to indywidualność, która z niepokojem romantyka ukochała monumentalny spokój klasycyzmu. Bogowie i mity greckie chodzą w jego dramatach wśród ludzi dzisiejszych i wywierają wpływ na ich losy [...]. Antyczne fatum przesyczone ascetycznym pesymizmem. Tak skojarzona psychika przystąpiła w cyklu utworów do poezji na wskroś patriotycznej. Wśród nich dramat *Wesele* jest najbardziej może znamienym dziełem polskiego neoromantyzmu. Śmierć Wyspiańskiego nie zmniejszyła jego wpływu na generację” (tamże).

Zanim przeszedł do przeglądu ważnej zdobyczy okresu – do poezji, dał w telegraficznej oszczędności słowa spis najważniejszych działów kultury, które powstały lub udoskonaliły się jako produkt prądu, baczniejszą zwracając uwagę na wartość sztuki samej w sobie.

Odnosząc się do zdobyczy w malarstwie podkreślił Siedlecki, że „krajobraz jest dziś dominującym tematem polskiego malarstwa. [...] W epoce, kiedy naród doczekał się takiego momentu, jak pruskie prawo o przymusowym wywłaszczeniu Polaków z ziemi ojczyznej, epopea ziemi, wypisana farbami nabiera dziwnie wzruszającej logiki, powiązania zjawisk. [...] Chropowato idzie [...] rozwój rzeźby [...]. Bogato się natomiast rozwinęła sztuka stosowana [...] Ostatni lat dziesiątek zapisał się energiczną i zwycięską troską o stworzenie polskiego stylu w architekturze [...] (str.25). Z zachowaniem dystansu odniósł się do sytuacji w „młodej muzyce polskiej, wyrosłej z Chopina, z drugiego romantyka Moniuszki, twórcy pierwszych narodowych oper w większym stylu [...] Piszący te słowa –podkreślił– nie czuje się kompetentnym osądzić, czy publiczność Francji, Anglii, Włoch zna tak dobrze kompozycje modernistów polskich: Karłowicza, Melcera, Szymanowskiego, Fitelberga, Różyckiego, jak je znają sale koncertowe Niemiec, Rosji, Czech i Austrii [...]. Na razie muzyczność reprezentują silniej w Europie i w Ameryce nasi wirtuozi [...]. Paderewski jako pierwszy w świecie pianista, Hoffman, pani Karłowicz, pani Sembrich – Kochańska, bracia Reszke, Didur [...]” (str. 26).

Na finał przeglądu tej epoki najważniejsze zdobycze okresu – to poezja. Jak za dni romantyzmu tak i w etapie Młodej Polski poezja zapragnęła wszechwładztwa. Wśród wodzów: Kazimierz Tetmajer i Jan Kasprówicz. Siedlecki unika jednak szerszej prezentacji ich dorobku. Większą potrzebą – jak sądził- będzie można zaznaczyć, że od panowania poezji upoetycz-

niła się w Polsce proza dzisiejsza, powieść, teatr –wpływ jej przeniknął też malarstwo.

W pewnym fragmencie dokonywanego przeglądu kulturowych działań czasu Młodej Polski Siedlecki wyzna, iż prąd ten nie wypełnił sobą całego obszaru sztuki w XX wieku. Czytamy więc jego opinię o zjawiskach literackich do zauważenia: „Po dawnemu berło pierwszeństwa wśród kilkuset piszących w Polsce trzyma reprezentant starszego pokolenia, autor *Quo vadis*, Henryk Sienkiewicz. Nie stracił nic na znaczeniu nawet po śmierci ukochany mistrz społeczeństwa Prus i wielu innych autorów, artystów. Obok działań i przekonań Młodej Polski nie przestają wydawać owoców ideały pozytywistów, a nawet romantyków. Tu na myśl przychodzi przede wszystkim literatura i czytelnictwo ludowe [...]. Uświadomienie narodowe ludu zapragnęło swojej kultury, swojej literatury. Mickiewicz zawędrował pod strzechy. Obok niego ulubionym pisarzem ludu stał się ten sam, którego czytają najwytworniejsi ludzie wszędzie na świecie –Sienkiewicz [...]” (str. 27).

Nie przemilczał Siedlecki postępu w nauce. Definiują się nowe działy nauk: socjologia, psychologia, nauki przyrodnicze, historiopisarstwo. Poszerzy to wyliczenie: „obok krakowskiej Akademii Umiejętności w ostatnich latach i stolica Polski Kongresowej –Warszawa zdobyła się na analogiczny Instytut [...] Warszawskie Towarzystwo Naukowe [...]. Gdy tylko Warszawa mogła przemówić jako tako swobodnie, przemówiła żywiołowo siecią prywatnych szkół polskich, kursów naukowych, urzędzeń oświatowych, bibliotek i innych ośrodków intelektualnych [...]” (tamże). Doszedł teraz zestaw pracowników pióra, z których każdy wymagałby osobnej charakterystyki. Wśród przywołanych znaleźli się: Stanisław Brzozowski jako autor *Legendy Młodej Polski*, Weyssenhoff, Żeromski, mianowany „romantykiem warstw i dusz upośledzonych, bardem polskiego nieszczęścia”, Reymont, „epik polskiej energii zbiorowej, obserwator pełnym siły”. Jako pewnego rodzaju specjalność polskiej literatury uznał Siedlecki Syberię zobrazowaną przez Szymańskiego i Sieroszewskiego (str. 29). Ujawnił także tę okoliczność, która sprawia, że w ostatnich latach chmurnieje piśmiennictwo polskie. Osobny skład jego to m. in. Jan Lemański, Adolf Nowaczyński, Włodzimierz Perzyński.

Zaopatrzył na koniec krytycznego czytelnika w diagnozę „Spochmurnienie polskiego humoru nie tylko polityczne ma źródła. Wpłynęło nań i to może, że w ostatnich czasach kultura polska przymknęła do wpływów

niemieckich, a po trochu i do rosyjskich. Na dnie zaś obu tych duchowości leży smutek. Sentymentalny u Niemców, determinacyjny u Rosjan. Umysłowość polska zaalarmowała wnet tym nowym powinowactwem. Powstały energiczne głosy nawołujące do powrotu ku romanizmowi. W tym dzwonienu na trwogę zasłużył się zwłaszcza miesięcznik «Museion» [...]. Akordem neo-romanizmu zamknęły się wtedy dzieje naszych wysiłków cywilizacyjnych przed wojną 1914 roku, jak akordem romanizmu, Kazimierzem Wielkim rozpoczęły się tych wysiłków dzieje” (str. 30).

Odwwołanie do książki Bernarda Chrzanowskiego poszerza refleksje zawarte na temat jego publicystyki w dwóch artykułach piszącego te słowa ogłoszonych pt. *Nad publicystyką Bernarda Chrzanowskiego. Wybrane problemy*⁹ i *«W pętach Wybrzeża»*. *Wokół publicystyki Bernarda Chrzanowskiego*¹⁰ oraz historii wspomnień pisanych w okresie międzywojennym, ostatnim tekście Bernarda Chrzanowskiego zatytułowanym *W pętach Wybrzeża* omówionego niedawno przez Tadeusza Linknera na kartach publikacji *Promocja kaszubskiego brzegu. Ze wspomnień Bernarda Chrzanowskiego «W pętach Wybrzeża»*¹¹.

Pierwszy mój artykuł dał przegląd treści wystąpień Bernarda Chrzanowskiego, utrwalonych w periodykach Poznania i Warszawy oraz w broszurach stanowiących edycje poznańskich ośrodków wydawniczych, dzięki którym można było ogarnąć listę zasług Chrzanowskiego działacza i namiętnego obrońcy kultury polskiej. Podałem, jak jego ruchliwość w tych wymiarach osądzi Wilhelm Feldman, Stefan Krzywoszewski, Stefan Papée, Witold Jakóbczyk, Paweł Dzianisz i Roman Wapiński. Moja uwaga skupiła się na zagadnieniach literackich poruszanych przez Chrzanowskiego, na jego wejściach w różne dziedziny działalności oświatowej, na przywołaniu wspomnień działacza, w których odnaleźć można było kronikarskie noty wskazując etapy opanowania przez badacza wiedzy o terenie Wybrzeża i formach jego popularyzowania. O tym ostatnim składniku jako odkrywcy piękna wybrzeża była mowa w drugim moim opracowaniu.

Tadeusz Linkner zajął się treścią pełnego maszynopisu wspomnień Chrzanowskiego mającego tytuł *W pętach Wybrzeża*, zrekonstruował ważniejsze dokonania i poczynania Chrzanowskiego dla kaszubskiego wy-

⁹ *Między polityką a literaturą. Praca zbiorowa pod redakcją Marcelego Kosmana*, Poznań 1999, s. 67-79.

¹⁰ *Komu potrzebna jest historia literatury? Prace dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Chruścińskiemu. Pod red. K. Toeplitza*, Słupsk 2004, s. 87-92.

¹¹ *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość. Pod redakcją Adeli Kuik-Kalinowskiej i Daniela Kalinowskiego*, Gdańsk-Słupsk 2011, s. 181-199.

brzeża, zajął się poznanymi przez niego w tej kaszubskiej okolicy osobami, a najpełniej odtworzył biografię ks. Kurta Reicha z Żarnowca, o którym – jak stwierdził – nie mamy wiadomości ani w kaszubskich bedekerach ani w słownikach. Końcowa fraza wypowiedzi Linknera zawiera słowa zachęty: „powinno się nie tylko pamiętać o pracach Chrzanowskiego dotąd wydanych, ale i tych nie wydanych, bo tam kryje się jeszcze wiele interesujących informacji i prawd, pozwalających niejednokrotnie na korektę ustalonych przekonań [...]”¹².

Nam towarzyszyć będzie oferta z czerwca 1917 roku, w której autor książki *Z wybrzeża i o wybrzeżu* – zachęcał: „kto szkice te weźmie do ręki, tego proszę, by nie zrażony przeczytał wszystkie, gdyż – jakiegokolwiek są – z dobrej wynikiły myśli”.

Licząca 85 stron książka składa się, poza wprowadzeniem *Od autora*, z następujących rozdziałów: *I Brzeg morza*, *II Ludność nadmorskich wsi*, *III Do ujścia Piaśnicy*, *IV Brzeg w sztuce i poezji*, *V Rzucewskie lipy*, *VI Nauka polska a wybrzeże*, *VII Jedyność Oksywi*, *VIII Sienkiewicz*, *Konopnicka*, *Żeromski a wybrzeże*. Formę aneksu przybrały noty: *Literatura o wybrzeżu – Wzór programu wieczornic nadmorskich-Karty z widokami znad morza*.

Pierwszy szkic *Brzeg morza* został wcześniej ogłoszony w *Zeszytach monograficznym Kaszubsko-Pomorskim tygodniku krajoznawczego – ilustrowanego „Ziemia”* z 3 czerwca 1911 r., numerze 22. W tym warszawskim periodyku znalazły się ponadto artykuły, które można potraktować jako rodzaj przypisu do tekstu Chrzanowskiego. Wybrałbym z nich opracowania *Kwestia kaszubska* pióra Aleksandra Majkowskiego, wsparta w noty biograficzne poświęcone Florianowi Ceynowie i Jaroszowi Derdowskiemu, obok tego materiału szkic *Ziemia kaszubów* Antoniego Sujkowskiego, wywód Kazimierza Nitscha *Mowa Kaszubów*, dodatkowo także bibliograficzne zestawienie ważniejszych prac o Kaszubach, którego rejestr przygotował Edmund Kołodziejczyk.

W zbiorze przywołanych wyżej szkiców odwoływał się Chrzanowski do opublikowanego z 1910 przewodnika *Na kaszubskim brzegu* z adnotacją: „jest to tylko szkic do przewodnika. Prawo do napisania go dało mi umiłowanie tego brzegu; od kilku lat i pieszo, i na rowerze, i wiosłem, i żaglem docierałem do każdej na pobrzeżu położonej wsi; dotarłem wreszcie do wszystkich. Chciałbym, aby za mną poszła do nich nareszcie także i – polska młodzież!”. Powyższy cytat pochodzi z drugiego wydania wypromowanego

¹² Tamże, s. 198.

przez Książnicę Polską Towarzystw Nauczycieli Szkół Wyższych. Lwów-Warszawa MCMXX¹³.

Przyjęty do opracowania materiał konsultował z Józefem Łęgowskim, Heleną Sierakowską i ks. Henrykiem Szumanem.

Łęgowski mianowany jest jako filolog, historyk, etnograf. W czasie pobytu w Wejherowie (1881-1886) zainteresował się regionem kaszubskim. Owocem tego jest cenne studium pt. *Ludność polska w Prusach Zachodnich, jej rozwój i rozsiadlenie w bieżącym stuleciu z mapą etnograficzną*. Bibliografia jego prac obejmuje ponad 100 pozycji opublikowanych w latach 1878-1930¹⁴.

Helena Sierakowska związana była z położonym na Powiślu Waplewem, wskazanym przez Andrzeja Bukowskiego, zapomnianym ośrodkiem kultury polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim. Autor monografii *Waplewo*¹⁵ napisał o niej, iż prowadziła działalność publiczną w kilku kierunkach: „charytatywnym, oświatowo-wychowawczym i społeczno-narodowym. Już w 1917 r. stanęła na czele powstałego w Gdańsku komitetu, którego zadaniem było zbieranie darów dla poszkodowanych wojną Polaków z Kongresówki”¹⁶.

Ks. Henryk Szuman z Torunia to uznany działacz społeczny i oświatowy, redaktor pism „Nasz przewodnik” (1913-1918), proboszcz w Nawrze pod Toruniem. Rozstrzelany przez Niemców w Fordonie.

Łęgowskiemu zawdzięcza wyjaśnienie nazwy „Sopot”¹⁷, możliwość wykorzystania jego pierwszej pracy w języku polskim o wybrzeżu pt. *Po-*

¹³ Przerzucając karty *Z wybrzeża i o wybrzeżu* odnajdujemy miejsca, w których ich autor wskazywał punkty odwołania jako lekturę uzupełniającą do omawianego obrazu z 1910 r. Oto niektóre przykłady: Zob. „Wybrzeże całe piękne, trzeba je całe zwiedzić” Porównaj *Na kaszubskim brzegu – przewodnik z mapą* -Bernard Chrzanowski. Poznań 1910 (str. 12 z *Z wybrzeża i o wybrzeżu*); „Patrz o Żarnowcu i Żarnowskim jeziorze w przewodniku B. Chrzanowskiego: *Na kaszubskim brzegu*, Poznań 1910, s. 64 i nast. (s. 31 z *Z wybrzeża i o wybrzeżu*; VII *Jedynosc Oksywia*. Patrz B. Chrzanowski *Na kaszubskim brzegu* s. 52 (s. 69 z *Z wybrzeża i o wybrzeżu*).

¹⁴ Wycinek charakterystyki działalności Łęgowskiego w książce Jerzego Szewsa *Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815-1920*, Gdańsk 1975, s. 162, 169-170, 179. Istotny szczegół: Łęgowski używał pseudonimu: Dr Nadmorski. Z jego użyciem „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” zamieściły w 1898 roku na stronach 7-48 rozprawę pt. *Konrad Wallenrod – wielki mistrz krzyżacki – w świetle dziejowym i poemacie Mickiewicza*. Z treści opracowania wynika, że badacz postanowił poddać krytycznej ocenie źródła historyczne, na których oparł Mickiewicz swoją wiedzę o Konradzie Wallenrodzie, a w ich liczbie studium A. Kotzebego pt. *Prausseus ältere Geschichte*.

¹⁵ A. Bukowski, *Waplewo. Zapomniana placówka kultury polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim*, Ossolineum Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 1989.

¹⁶ Tamże, s. 79.

¹⁷ Zob. B. Chrzanowski, *Z wybrzeża i o wybrzeżu*, dz. cyt., s.18, przypis 2.

wstanie nasypów nadbrzeżnych, przesypów i rew zatoki gdańskiej¹⁸ oraz wskazania efektów działań Towarzystwa Naukowego w Toruniu na rzecz popularyzacji „tej prastarej, żywej a bezcennej, nadmorskiej krainy”¹⁹.

Helena Sierakowska dostarczyła mu dane poszerzające wiedzę wokół lipowej alei króla Jana Sobieskiego w Rucewie²⁰. Obok wymienionej rezydencji Waplewa padło w szkicach Chrzanowskiego nazwisko starszego od Heleny Sierakowskiej dziedzica dóbr waplewskich – Adama Sierakowskiego, którego Chrzanowski wymienił jako autora opublikowanej w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” opracowania pt. *Pobyt Jana III w Prusiech Królewskich 1677/1678*²¹. Monografista Waplewa Andrzej Bukowski objaśnił, iż wymieniony tekst ukazał się w 1912 roku po śmierci autora. Był to artykuł oparty na materiałach odnalezionych w archiwum gdańskim. W dalszym wywodzie Bukowskiego czytamy, co następuje: „[Sierakowski] zamierzał w nim przedstawić pobyt króla na Pomorzu w 1677 i 1678 r. Nie zdołał jednak ukończyć tego studium, zobrazował obszernie tylko pierwszą część, dotyczącą 1677 r., podkreślić wszakże trzeba, że w podjęciu badań nad tym tematem wyprzedził innych historyków, którzy w późniejszych latach wielokrotnie powracali do wydarzeń z tych lat”²².

Chrzanowski nie mógł przemilczeć studiów Floriana Ceynowy, który ogłaszał swoje prace przeważnie po kaszubsku w celach naukowych oraz dla przeciwdziałania akcji germanizacyjnej. Były one wynikiem badań dialektu kaszubskiego, folkloru i historii Pomorza. Stąd w zbiorze szkiców Chrzanowskiego przywołanie *Skarbu kaszubskostowiańskiej mowy* ogłoszonego w latach 1866-1868 w Świeciu, na ziemi chełmińskiej, ważnej pozycji wybranej spośród 19 tytułów drukowanych w latach 1843-1879²³. Chrzanowski wybrał ten rodzaj materiału, który wiązał się z treścią podań z czasów dawnych²⁴ lub zawierał charakterystykę ognia przyrodniczego (tu określenie głębiny jeziora Żarnowskiego)²⁵.

¹⁸ Tamże, s. 59-61.

¹⁹ Tamże, s. 64-65.

²⁰ Tamże, s. 44.

²¹ Tamże, s. 51.

²² A. Bykowski, *Waplewo*, dz. cyt., s. 65.

²³ Zob. *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut. Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*. Hasła osobowe A-F, tom 13, PIW, Warszawa 1970, Hasło: *Ceynowa Florian Stanisław (1817-1881)*, s. 326-330.

²⁴ B. Chrzanowski, *Z wybrzeża...*, dz. cyt., s. 11.

²⁵ Tamże, s. 28, 30.

O walorach zbioru szkiców Chrzanowskiego wypowiadały się niemal na gorąco osoby przyjaźnie nastawione do popularyzatora, którzy – według jego słów – nie wykazywali „braku miłosnego prądu ku morzu”²⁶.

Stefan Żeromski w liście pisanym w Zakopanem 13 grudnia 1917 r. określił książkę „ślicznym kwiatem znad morza”, dodając: „Jest to jedna z tych książek, które się czyta tyle razy, iż się jej uczy niemal na pamięć. Treść i śliczny język zlewają się tak w jedno, że gdy los szczęśliwy da mi nareszcie szczęście ujrzenia tamtego utęsknionego morza, będę je widział tylko tak, jak je Czcigodny Pan ukazał”²⁷.

O tych obrazkach pisał w 1918 roku prof. Stanisław Pigoń w „Kurjerze Lwowskim” w artykule *W tęsknocie za polskim morzem*: „Uderza tu jakieś przyciszenie tonu, jakieś po macierzyńsku pieczołowite pochylenie się miłosne nad każdym drobnym kwiatuszkiem macierzanki, nad każdym rozpęknięciem się kory drzew, nad każdym połyskiem fali Piaśnicy. I ta właśnie mikrologia estetyczna, to zachwycone przyłgnięcie do każdego drobiazgu owego szarego zakątka Polski, chwyta za serce, wzrusza”²⁸.

Nie wzruszył się generał-gubernator niemiecki w Warszawie. Zakazał bowiem w 1917 r. rozpowszechniać wiązanekę szkiców Chrzanowskiego o wybrzeżu jako zagrażającą całości cesarstwa. Waław Sobieski, autor książki *Walka o Pomorze* przypomniał, iż w tym samym roku, wbrew życzeniu zaborców, Polacy zgłaszają uroczyste swoje prawa do wybrzeża przez swe reprezentacje naukowe i polityczne²⁹. Wsparcie przyszło ze strony Thomasa Woodrow Wilsona. Prezydent Stanów Zjednoczonych wystąpił z inicjatywą pokojową z przyjęciem zasady przyznania wszystkim narodom prawa do samostanowienia. Sprecyzował ją w 14 punktach 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu. Formułując amerykańskie cele wojenne w punkcie 13 stwierdził, że na terenach ziem zamieszkałych przez ludność polską powinno powstać państwo polskie, z dostępem do morza³⁰.

²⁶ Tamże, s. 60.

²⁷ Cyt. za: A. Jarosz, *Zamiany Stefana Żeromskiego osiedlenia się nad polskim morzem. Pięć jego listów do Bernarda Chrzanowskiego z lat 1912-1920*. [w:] „Rocznik Gdański” T. XVII/XVIII, 1958-1959, Gdańsk 1960, s. 314-315. Zob. także: B. Chrzanowski, *Tęsknota Żeromskiego za wybrzeżem*, [w:] *Wspomnienie o Stefanie Żeromskim*, red. S. Eile, Warszawa 1961, s. 223, 227.

²⁸ Cyt. za: S. Papée, *Bernard Chrzanowski*, Poznań 1928, s. 21. Badacz ten najlepiej przedstawia jak subtelnie umiał wpływać Chrzanowski na Żeromskiego, por. strony 28-38.

²⁹ Jak wyżej, s. 25, oraz przypis 30 na str. 53.

³⁰ Punkt 13 dotyczący Polski brzmiał: „Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność polską, mieć zapewniony

Wersalski traktat pokojowy 1919 ustalał nową strukturę terytorialną i polityczną Europy, uznając niepodległość Polski. Ważną rolę odegrał „Gryf” jako pismo nastawione na popularyzację i obronę kultury kaszubskiej. Wartość roczników z lat 1908-1912 udokumentowała rzeczywistość historyczna; egzemplarze przedłożone na konferencji wersalskiej najlepiej dowodziły polskości ludu kaszubskiego.

Książeczka *Z wybrzeża i o wybrzeżu* może być potraktowana jako powitanie wyzwolonej ojczyzny³¹. Obok pokazania urody brzegu kaszubskiego Chrzanowski wypracował zestaw motywów o tym co przy morzu lub z widokiem na morze nie wyzyskanych w sztuce. Ich przedstawienie „przy pługu nad morzem i na morzu przy żaglu” uzasadniłoby słuszność poglądu, iż – jak czytamy w pierwszym obrazku *Brzeg morza* - „byliśmy tu zawsze i jesteśmy dziś jeszcze w tych wsiach nadmorskich, orzemy pługiem, jak na równinach mazowieckich i zapuszczamy sieci, jak na jeziorach wielkopolskich”. W dalszych słowach Chrzanowski uzasadnia wyłożoną tezę: „Toż samo, tutaj, co u nas, w kraju. Przyjedzie kto z sandomierskiego do Oksywia, a tu go żniwiarze tak jak tam wiążą i pozdrawiają. Słyszy kto gdzieś za Puckiem, pod Strzelinem, piosenkę, a słowa jej takie, jak na Kujawach czy na Mazowszu, tylko melodia smutniejsza i tęskniejsza. Idzie kto gdzie dalej w głąb kraju, do Mechowy, a tu chaty białe, jak w krakowskim na pochylności pagórka nad strumieniem wśród sadów przysiadły. A dalej jeszcze na międzymorzu helskim stoją wśród głębokich piasków i karłowatych sosen chaty, jak gdyby na kamienistym Podhalu pod smukłymi smrekami, całe z drzewa z załamanymi w szczycie dachami” (str. 10).

Zgłosił uwagę: „może to dawny Pomorzanie mniej ma tradycji o sławie swej ojczyzny pomorskiej” (str.11). Starał się więc wydobyć wszystkie pamiątki historyczne, które świadczyły o łączności z Polską. Liczył się z faktem – wypunktowanym w II obrazie *Ludność nadbrzeżnych wsi-iż* „nadbaltyckie wybrzeże były to przed rozbiorem kresy, od ognisk kulturalnego polskiego życia bardzo oddalone [...] znajdowało się wreszcie wybrzeże przez dłuższy czas pod władzą zakonu, dochodziła prawie nieustanna, wracająca kolonizacja, nastąpił na koniec rozbiór, a po nim stosunki stworzone, tak przez materialno -kulturalną siłę obcego żywiołu, jak przez

wolny i bezpieczny dostęp do morza, jego niezawisłość polityczna i gospodarcza oraz całość terytorialna winna być zagwarantowana układem międzynarodowym” (Cyt. za: *Plan prezydenta Wilsona*, [w:] *Kronika XX wieku*. Wydawnictwo B. Michalik, wydanie I, grudzień 1991, s. 223).

³¹ Dalsze przywołania pochodzą z wydania 1917 r., zaznaczam je numerem strony.

ustawodawstwo państwowe, we wszelkich dziedzinach życia społecznego i prywatnego” (str. 17).

Przenosząc swoje obserwacje na sytuację roku 1917 dokonał analizy statystyki narodowościowej, by wykazać wzrost ludności kaszubskiej względnie polskiej w stosunku do niemieckiej. Zamknął ten fragment rozważań formułą: „Zmagają się obydwie narodowości; mimo wszystko jednak [...] z lekkim przeważaniem szali ku żywiołowi na wybrzeżu swojskiemu” (str.22).

III szkic *Do ujęcia Piaśnicy* otwiera kartę wzmiankami o przeszłości terenu: „niegdyś polowali tu Mszczugowie [poprawnie: Mszczujowie] i Świętopelki, pomorscy, kaszubszy książęta”, Śwecino, miejsce zwycięskiej dla Polaków bitwy z Krzyżakami w 1462 roku (opis bitwy utrwalony przez Długosza (str. 28), kończy te wzmianki przywołaniem zagrody Dębka, ostatniej ku Piaśnicy wysuniętej chałupy, w przeszłości zamieszkałej przez kaszubskiego chłopca Macieja Dębka, gdy dawna Rzeczypospolita konała w 1773 roku. Od rodziny jego osada otrzymała swą nazwę (str. 33).

WV obrazku *Rzucewskie lipy* wzbogaca Chrzanowski kartę o przeszłości. Opisana w nim została lipowa aleja króla Jana w Rucewie (właściwie: Rzucewie). Zaakcentuje, iż „nie ma nigdzie rezydencji królewskiej z taką aleją. Uroda jej [...] czar historycznych wspomnień: Weyherowie, król Jan, Królowa Marysieńka” (str. 46).

Ożyły w cytowanym obrazie biografie trzech dostojników: Ernesta, Jana i Jakuba Weyherów, którzy mogliby współtworzyć aleję. „Ernest Weyher, starosta pucki i wojewoda chełmiński, ten, który to z rozkazu Stefana Batorego w 1575 r. Gdańsk oblegał, Wisłoujście szturmował i brał w 1581 r. udział w wyprawie moskiewskiej. Umieścił go Matejko na *Batorym pod Pskowem*. Po nim przeszło Rzucewo 1597 r. na jego syna Jana, także puckiego starostę i chełmińskiego wojewodę, który znów w Szwecji za prawa swego króla polskiego, Zygmunta III zwycięstwo pod Negenborgiem odniósł i rany na wyprawach ponosił. Od Jana dostały się rzucewskie włości 1626 r. jego synowi Jakubowi, znów puckiemu staroście a malborskiemu wojewodzie i Malbarga obrońcy za najazdu Karola Gustawa. Wspomina go Sienkiewicz w *Potopie*” (str. 48).

Po Weyherach wprowadził rodzinę Sobieskich. Potwierdził, iż mówi też tradycja o założeniu przez Sobieskich parku w Rucewie. Nasz publicysta zapoznał się z pracą Adama Sierakowskiego *Pobyty Jana III w Prusiech Królewskich* wprowadził do podanych w niej informacji korektę w brzmieniu:

„Może historyk z zawodu obaliby od razu tę tradycyjną pewność o Sobieskim w Rzucewie; lepiej jednak, aby pozostała nienaruszona, choćby miała być i-legendą” (str. 51, przypis 3).

Dwa szkice IV *Brzeg w sztuce i poezji* i VI *nauka polska o wybrzeżu* dają podstawę do stwierdzenia, iż Chrzanowski wystąpił w nich w roli kronikarza zapisującego dowody zajęcia się wybrzeżem w dziedzinach przywołanych w tytułach.

W tym pierwszym tekście stworzył listę braków malarskiej i poetyckiej prezentacji urody wybrzeża i morza. Stwierdził, iż dysponujemy okrojonym jej obrazem. Wypisał na to dowody: „Mickiewicz wspomina tylko mimochodem Gdańsk w *Panu Tadeuszu* [...]. Słowacki tylko na wybrzeżu Rugii sceny z *Króla Ducha* umieszcza. U Żeromskiego we wspomniałym początku *Walgierza Udałego* [Zob. *Powieść o Udałym Walgierzu* - J.K.] zwycięski król z wojami na wyniosłym brzegu nad rozhukanym morzem biesiaduje” (str. 37) [...]. Pasek spławiał przecież tyle razy pszenicę do Gdańska, a nie wspomina nigdy o morzu [...]. Klonowicz z *Flisem* swoim także tylko do gdańska pod Zielony most zapłynął; o ujściu Wisły nie pisze” (str. 38-40).

Uświadomił czytelnikom przywołanych słów, iż „mają swoich malarzy i poetów wszystkie dzielnice dawnej Rzeczypospolitej” (str. 38). Te braki można stopniowo usuwać, bo – jak zalecał – „uczniowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych powinni na studia wakacyjne na wybrzeże przybywać. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu uchwaliło w 1916 r. pomoc na studia malarskie nad krajobrazem wybrzeża” (str. 39).

Podpowiada, iż na całym wybrzeżu tyle motywów. W słowach zamykających tekst omawianego szkicu wyraził pogląd, iż „do odczucia przyrody potrzeba [...] jedynie wielkiego do niej serca. A można też opis jej wtrącić w powieść, której osoby z innych pochodzą okolic. Tak opisywali w ostatnich czasach nawet obcy krajobraz [...]” (str. 40). Wylicza następnie dorobek w tym, zakresie Sienkiewicza, Żeromskiego, Sieroszewskiego, Konopnickiej i Kasprowicza. I jakby zakłopotany zanotuje: „A nie ma nikogo między naszymi wielkimi, który by nam zaklął w cudną naszą mowę urodę wybrzeża. Zapomniana, czeka ona dotychczas na próżno i na swego malarza i swego poetę” (str. 40).

Wprowadzony przez Chrzanowskiego VIII szkic *Sienkiewicz – Konopnicka – Żeromski a wybrzeże* odtwarza jego zabiegi wokół zmobilizowania tych twórców do spojrzenia pisarskiego na położenie kaszubskich dzielnic i wybrzeża. Wynikiem próśby skierowanej do Sienkiewicza była redakcja

drobnego ustępu w *Na polu chwały* o udziale postaci Kaszubów w wiekańskiej odsieczy. Stefan Zeromski natomiast umieścił wybrzeże w *Urodzie życia*, odsłaniając fragment życia Piotra Rozłuckiego, gdy ten wpada z samolotem w morze nieopodal wybrzeża bałtyckiego. Wyłowili Piotra z morza niemieccy marynarze. Na horyzoncie zarysował się brzeg, nazywany przez Niemców „Pommern”, czyli Pomorze. Chrzanowski zastanawiał się nad lokalizacją tych wydarzeń. Przedstawił różne jej warianty. Odtworzymy treść tych przemyśleń publicysty; doskonałego znawcy terenu, gdy odczytywał następujący fragment powieściowy: „Widać było w pobliżu piaszczyste wybrzeże. Pochyle sosny na nim stały i jasne domki świeciły się wśród zieleni. Piotr zapytał...otaczających go oficerów: «Jak nazywa się ten ląd, który tam widać». Odrzekli chórem: «Pommern». Wyteńczył wzrok w tamtą stronę. Wpatrzył się w żółte, lśniące na słońcu wybrzeża. Podźwignął ręce i wyciągnął je do dalekich-dalekich białych domków kaszubskich, o których marzył przez całe życie. Wyszeptał: «Pomorze!»”.

Teraz odzew Chrzanowskiego: „[...] Mogłoby to rozbieżność się Rozłuckiego zdarzyć się [...] w głębokiej zatoce gdyńskiej, wprost białych domków Gdyni od morza nie zasłoniętych, na płaskim wybrzeżu rozesłanych [...]. Najprawdopodobniej też przesywał ten wojenny statek toń wielkiego morza. Z niego nie widać jednak na pomorsko-kaszubskim wybrzeżu ani Dębka, ni Karwi, Ostrowa, Tupadeł, ni rybackich wsi na Helu [...]. Być jednak może, że widać z olbrzymiego wysokiego statku niektóre domki Wielkiej Wsi, a nie zbyt od nich daleko, na początku helskiego półwyspu stoją tam sosny. Dlatego zdaje mi się zawsze, gdy o zakończeniu «Urody życia» myślę, że Rozłucki ręce wyciągał do kaszubskich domków Wielkiej Wsi [...] (str. 78-79).

Zarysowane wyżej rozpoznanie terenu zawdzięczał Chrzanowski przede wszystkim własnym obserwacjom z wypraw, głównie pieszej wędrówce. Słabe natomiast wsparcie otrzymał z odrębnej, ściśle naukowej literatury dotyczącej wybrzeża. W VI szkicu *Nauka polska a Wybrzeże* napisał wręcz „Brzeg domaga się, żąda szczególnego zajęcia się nim jako odrębną całością także i w nauce i to przez wszystkie jej dziedziny, czy to historię, czy lingwistykę, czy archeologię czy nauki przyrodnicze [...]” (str. 60).

Dotąd można się było odwołać do studiów promowanych w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” i „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu” (str. 61).

Poprawa sytuacji badawczej może nastąpić, gdy – jak wskazał w końcowej partii VI szkicu – „inicjatywę do tej pracy mogłyby dać naprawdę tylko nasze siedliska uczonych, nasze uniwersytety: Kraków, Lwów, a teraz Warszawa; ich profesorowie [...], gdyby przy omawianiu naukowych prac w seminariach popchnęli młodzież w kierunku zachodu, ku morzu. Akademia Umiejętności, stojąca na straży naukowej łączności wszystkich ziem polskich, gdyby przy rozpisywaniu tematów na prace konkursowe przypomniła zachodnio-północne nadmorskie kresy. Warszawa – przekonani jesteśmy, że to uczyni [...]. Uczeni jej nie zapomną bez wątpienia o tej prastarej, żywej a bezcennej, nadmorskiej krainie” (str. 65).

Książka *Z wybrzeża i o wybrzeżu* doczekała się trzech wydań 1917, 1922 i 1934. Warszawską edycję z 1934 roku poleciła Liga Morska i Kolonialna. Anonimowy recenzent wskazał zaś jej rangę wśród rosnącej literatury polskiej o morzu i dorobku polskim na wybrzeżu: „[...] Zbiór nowych szkiców zasłużonego działacza na pomorskich szlakach zmagani i wysiłków o nasz dostęp w świat mórz i oceanów [...] jest zwięzłym, ale niezmiernie bogatym w treść istotną przeglądem spraw i rzeczy przykuwających nasze oczy do tej ziemi, do tych fal i widnokrzęgu morskiego [...]. W szkicach tych nowych, w odróżnieniu od wydanych w r. 1917 i 1922, nie brzmi już ton tęsknoty, lecz dźwięczy zew do pracy i walki”³².

Zbliżone do wywodów Adama Grzymały-Siedleckiego elementy nawiązań poświęconych „sile cywilizacyjnej Polski” odnotujemy w tomie *In memoriam czasu wojny* autorstwa Kamila Kantaka. Odwołał się do tych kart Jan Walkusz w rozprawie habilitacyjnej z roku 2002 pt. *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX-XX wieku 1848-1939*³³. Odczytał z nich obecność poruszonych zagadnień takich jak: postawa Polaków wobec rządów zaborczych, polscy bohaterowie narodowi, życie

³² K. Z., *Z ruchu wydawniczego*, „Morze” 1936, 6, s. 23.

³³ Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002. Nie znajdujemy większego zainteresowania książką Kantaka we wcześniejszych opracowaniach charakteryzujących sylwetkę jej autora. Por. dla przykładu następujące tytuły: ks. Aleksy Petrani, *W 80-lecie urodzin ks. Profesora dra Kamila Kantaka*, [w:] *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*. Kraków 1962, s. 283-294; Damroka Majkowska, *Kamil Kantak – inicjator i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, [w:] „Rocznik Gański” T. XXXII, 1972, zeszyt 1, s. 9-26; Feliks Lenort, *Od Poznania do Bejrutu (Kamil Kantak 1881-1976)*, [w:] *Byli wśród nas*. Praca zbiorowa pod redakcją Feliksa Lenorta, Poznań 1978, s. 431-447; ks. Hieronim Eug. Wyczawski, *Hasło Kantak Kamil Juliusz*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, Warszawa 1983, s. 30-41; Antoni Bednarek, *Hasło Kantak Kamil, ks.* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Tom VIII Język-Kino, Lublin 2000, kol. 623-624.

polskie miast nadmorskich, przejawy aktywności polityczno- narodowej po wyzwoleniu oraz wpływ wojny na postawy religijne podkreślając, iż „autor próbuje wyeksponować dydaktyczną wartość naszych dziejów, nie uchylając się od mitotwórczej interpretacji wydarzeń i osób [...]. Patriotyzm, bezkompromisowe działanie, szczerą wola służenia sprawie narodowej, umiłowanie kultury i tradycji ojczystej, a wszystko to splecione wartościami ewangelii jest według autora [tomu] reportażu obiektywną siłą konstruującą ducha narodowego w przeszłości, a jeszcze bardziej w terażniejszości”³⁴.

Kilka kwestii z tego zakresu podjął Kantak w okresie poprzedzającym wydarzenia wojenne.

Magdalena Micińska w monografii Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej zatytułowanej *Między królem duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890-1914)*³⁵ odczytała z tekstu Kantaka pt. *Monsalwat*, iż publicysta w odpowiedzi na pytanie kim przede wszystkim był Mickiewicz dla Polaków przełomu XIX i XX wieku stwierdził: był „uosobieniem tego wszystkiego co naród widział w Polsce wielkiego, dodatniego, syntezą kultury i idei narodowej”³⁶, z lektury książki *Państwo-naród-jednostka* wyprowadziła wniosek, iż patrząc wstecz na polskie dzieje Kantak dostrzegał trzy momenty najwyższego napięcia ducha miłości i ofiary – były nimi unia polsko-litewska, danina krwi w ramach realizacji idei przedmurza chrześcijaństwa oraz Konstytucja 3 Maja³⁷.

Piszący te słowa w artykule *Zarys dziejów recepcji Słowackiego na Pomorzu Gdańskim i jego południowym pograniczu*³⁸ wskazał na ciekawą kartę w promowaniu dzieł Słowackiego, jaką zapisał ks. Kamil Kantak, absolwent bydgoskiego gimnazjum z 1901 roku, członek tamtejszego Towarzystwa

³⁴ J. Walkusz, *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX-XX wieku 1848-1939*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, s. 338-339.

³⁵ M. Micińska, *Między królem duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890-1914)*, Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej-Monografie, Wrocław 1995.

³⁶ M. Micińska, dz. cyt., s. 117, przypis 354.

³⁷ Tamże, s. 333, przypis 254. W tym miejscu warto zasygnalizować, iż w wojennym okresie roku 1918 przygotował Kantak książkę *Idee religijne w naszej literaturze polskiej*, w której starał się ustalić określone typy obecności pierwiastka religijnego w piśmiennictwie tego okresu. Ich krytycznoliteracką wartość ocenił Jan Walkusz na kartach przywołanej wcześniej rozprawy habilitacyjnej (Zob. s.164-166).

³⁸ *Wyobrażenia Juliusza Słowackiego. Materiały konferencji naukowej. Bydgoszcz, 21 kwietnia 2004 roku pod redakcją Dariusza Tomasza Lebiody*, Bydgoszcz 2006, s. 247-257.

Tomasza Zana (1897-1901), objęty śledztwem w procesie toruńskim filomatów. Jako miłośnik twórczości Słowackiego zebrał w setną rocznicę urodzin poety tzw. „pisma pośmiertne”, korzystając z możliwości ich publikacji w wydawnictwie Karola Miarki w Mikołowie na Górnym Śląsku³⁹.

Na kartach dodatku do „Dziennika Poznańskiego Literatura i sztuka” umieścił Kantak w 1909 roku obszerniejsze opracowanie zatytułowane *Postaci w dziełach Słowackiego z ostatniego okresu (po roku 42)*. Skupił się tu na rozwinięciu tezy w brzmieniu: „Poemat *Król Duch* Słowacki napisał, aby wskazać przykładem na dziejach polskich pochod ducha przez historię”⁴⁰.

W 1910 r. wykorzystał Kantak wybrane wersy z cytowanego poematu, głównie z rapsodu o Mieczysławie, by tym potwierdzić zainteresowanie Słowackiego przeszłością ziemi pomorskiej. W artykule *Słowacki i Pomorze*, ogłoszonym w miesięczniku „Gryf. Piśmie dla spraw kaszubskich” poprzedził przywołanie różnych fragmentów z *Króla-Ducha* uwagą, iż „wszechstronny umysł Słowackiego [...] wciągający w rachuby swoje całą Polskę i Słowiańszczyznę, cały obraz wiedzy i sztuki, filozofii i religię pamiętał o Pomorzu”⁴¹.

W przeglądzie tekstu *In memoriam czasu wojny* dalszy wywód obejmie przestrzeń literacką, z ostrożnym przywołaniem obszaru historycznego.

Jeden z pierwszych tekstów nawiązywał do Wigilii Bożego Narodzenia. 24 grudnia 1916 pojawiła się w „Dzienniku Poznańskim” nota wywołana wiadomością o zmarłym w Szwajcarii Henryku Sienkiewicz z przywołaniem aktu jego udziału w akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej

³⁹ Zob. A. Wolny, *Wydanie zbiorowe dzieł Juliusza Słowackiego na Śląsku*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, seria A Filologia Polska XVIII” 1980, s. 40.

⁴⁰ *Literatura i Sztuka. Dodatek do „Dziennika Poznańskiego”* niedziela 27 czerwca 1909, nr 13, s. 196. W kwietniowym numerze „Świata Słowiańskiego” z roku 1909 ukazał się artykuł pt. *Hierarchia duchów polskich*. spod pióra ks. K. J. Kantaka. Stawał on Słowackiego na czele hierarchów duchów polskich (Rocznik V, t. I, nr 52, s. 215-228). Odmiennego zdania był ówczesny redaktor krakowskiego miesięcznika Feliks Konieczny (piszący pod kryptonimem F. K.): „[...] Ja osobiście należę do tych, którzy wykształcili w sobie poczucie i polskie, i ogólnoludzkie na Mickiewicu, w nim i przez niego – do tych, których największym marzeniem i najwyższą dumą, żeby móc dojść do tego izby mieć we własnej duszy jakąś odrobinę odblasku z jego ducha, jakby partykule cudownej relikwii. I nie miałem nigdy najmniejszej sposobności dostrzec niedostatku w jego przewodnictwie; nie sądzę też, żeby mu brak było pędu ku przyszłości. I jest nas takich wielu, dla których On był i jest uosobieniem polskości” (przypis 1) do artykułu Kantaka, s. 229)

⁴¹ „Gryf”, R. 2: 1910, nr 8, s. 230. Do powyższego tekstu nawiązał Bernard Chrzanowski w książce *Z wybrzeża i o wybrzeżu* w szkicu zatytułowanym *Brzeg w sztuce i poezji* (1917, s. 37, przypis 1).

wojny światowej⁴². W tekście tym Kantak nie przywołał nazwiska pisarza i dokumentu *Odezwy do ludów cywilizowanych* oraz nie skonkretyzował jego działań jako prezesa Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. W *Przedmowie* do swej książki Kantak ten rodzaj ostrożności wytłumaczył dodając, iż pewne zapatrywania nie można było wypowiadać „już nie tylko z jaką taką jasnością, ale nawet ledwie się dało nazwać je między wierszami” (str. 3)⁴³. Zredagowana nota brzmiała: „Dla Polaków wilia tegoroczna jednak przypada podwójnie smutno. Bo pominąwszy polityczne wydarzenia, w świeżej jeszcze pamięci stoi nam szwajcarska mogiła kryjąca zwłoki jednego z najzasłużeńszych, słynnego pisarza i wielkiego obywatela, co tak godnie przedstawił naród polski wobec Europy. Sławy imienia swego na to użył, żeby w najtrudniejszym położeniu z pomocą dążyć społeczeństwu i ocalić w tej okropnej zawierusze jeszcze ten ostatni, a najważniejszy skarb, jaki pozostał Polsce: człowieka – człowieka zagrożonego klęską głodową. Toteż po raz pierwszy od rozbiorów Polska oglądała przy jego trumnie przedstawicielstwo międzynarodowe, co daje się wskazywać na to, że jednak z tej katastrofy wyjdzie dla niej jedność i swoboda [...]” (str. 45).

Warto w tym miejscu dodać, iż w trzecim dniu po śmierci Sienkiewicza, 18 listopada 1916 roku, ukazał się w „Dzienniku Poznańskim” obszerny zamieszczony na czołowym miejscu artykuł redakcyjny, niesygnowany pt. *Henryk Sienkiewicz*, opatrzonego podobizną pisarza⁴⁴.

Z okazji setnej rocznicy zgonu przywołał Kantak nazwiska Tadeusza Kościuszki i Jana Henryka Dąbrowskiego. Nie wyklucza to związku z promocją obrazu bohatera narodowego w latach 1890-1914, co w sposób w pełni udokumentowany ukazała Magdalena Micińska w przywołanej już wcześniej monografii *Między królem duchem a mieszczaninem*⁴⁵

Z tekstu *Kościuszko – bohater narodowy* (str. 99-103) można wyczytać, iż propagatorem czci Kościuszki był Mickiewicz, objawem zainteresowania postacią był prawy charakter i niezłomne przekonanie Kościuszki;

⁴² Zob. D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986; H. Florkowska-Frančic, *Sienkiewicz w Vevey, dobroczynność pod presją polityki*, [w:] *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość*, Częstochowa 1996, s. 51-58.

⁴³ Cytaty z książki *In memoriam czasu wojny* zaznaczam numerem strony.

⁴⁴ Zob. M. Kosman, *Henryka Sienkiewicza wizja Polski uspaniałej. Studia i szkice*, Poznań 1999, s. 207-208, tam skomentowana zawartość publicystycznego przekazu.

⁴⁵ Jak przypis 3. Por. listę odwołań w części indeksu osób: Kościuszko Tadeusz, s. 480; Dąbrowski Jan Henryk, s. 474.

pada określenie o nim jako jedynym bohaterze orężnym, jako tym, co miał odwagę dobyć oręża w obronie wolności narodu. W części finalnej wypowiedzi czytamy: „Sława Kościuszki urodziła się z czynów militarynych przede wszystkim, ale z biegiem czasu rozrosła ponad wszelką inną i w nim nauczyła czić prototyp Polaka. Że ten ideał jest prawy, to pozostanie wieczystą zasługą Kościuszki, i to zapewnia mu przede wszystkim innymi wyjątkowe miejsce w orszaku wielkich mężów. I dlatego doprawdy, do nikogo może z tak wielką słusnością jak do Naczelnika, do symbolu Polski niezależnej można zastosować słowa hymnu, jakie poeta [tu: Juliusz Słowacki w dramacie *Ksiądz Marek*] włożył w usta konfederatów barskich:

«Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi [...]» (s. 103).

Tekst *Twórcy legionów* (s. 177-182) powstał w chwili, gdy – według oświadczenia Kantaka – „naród polski jednoczy się w obchodzie setnej rocznicy zgonu jednego z najślawniejszych swych wodzów, wskrzesciciela najpiękniejszych polskich tradycji wojskowych”. Po zarysowaniu postawy patriotycznej Dąbrowskiego przekonywał: „Jak Kościuszko tak i Dąbrowski przedstawia typ bohatera polskiego, i to nie tylko dlatego, że życie całe swoje sterał na ojczyzny usługach, ale także, ponieważ miłość Polski łączył z miłością ludzkości, dla obojga przyszłość upatrując w zwycięstwie sprawiedliwości i wolności”. Tok wywodów zamyka Kantak przywołaniem cytatu z *Pana Tadeusza*. Chodzi o fragment, gdy *Mazurek* w koncercie Jankiela dokumentuje zrealizowanie refrenicznych haseł tej pieśni, spełnienie marzeń i najdroższych dążeń. Spełnienie to zostało uwierzytelnione przez osobistą obecność generała Dąbrowskiego, gościa Soplicowa i słuchacza koncertu Jankiela. Szlochający Jankiel

„Jenerale –rzekł –ciebie długo Litwa (Polska) nasza
Czekała... długo, jak my Żydzi Mesjasza...
Ciebie prorokowali dawno między ludem
Śpiewali, ciebie niebo obwieściło cudem...
Żyj i wojuj, o ty nasz!...”

Wprowadzone do niniejszych rozważań cytaty z listy tekstów Słowackiego i Mickiewicza dokumentują fakt, iż Kantak w literaturze polskiej za najbardziej interesujący uważał okres romantyzmu. Kult naszych wieszczów towarzyszył mu przez całe życie⁴⁶.

Bardzo bliska była mu filozofia polskiego romantyzmu, stąd liczne odwołania do mesjanizmu. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny

⁴⁶ Zob. A. Bednarek, Hasło *Kantak Kamil*, ks. [w:] *Encyklopedia Katolicka*, dz. cyt., kol. 624

światowej ogłaszał w tygodniku „Praca” cykl artykułów pt. *Mesjanizm*⁴⁷. Mesjanizm Słowackiego najpełniej wyraził się w tzw. systemie genezyjskim (*Król – Duch*), kreującym Polskę na „ducha wiodącego”. Artykuł *Cud zmartwychwstania* (str. 58–63) z książki *In memoriam czasu wojny* zamknął publicysta cytatem fragmentu *Króla Ducha*:

„Duch zaczął w ziarnie granitu robotę
Twórczą ... i stanął pod Chrystusem cały;
Każdy twór jakąś wypracował cnotę,
A wyższe już ją bez trudności miały,
A Chrystus wszystko ma w jasnym beztrudzie,
I to, co słońca mu robią i ludzie” (str. 63).

Stanisław Makowski w artykule pt. *Król Duch – czyli tajemnica początku i końca* odczytał fragment rapsodu jako opowieść pozbawionego wzroku Mieszka o genezyjskim początku wszechrzeczy⁴⁸. W innym miejscu Kantak wyraził opinię, iż „żywot wieczny stanowi przedmiot pierwszorzędnych dociekań” przypominając rozprawę Krasińskiego o Trójcy w Bogu i trójcy w człowieku (str. 35), gdzie – według nomenklatury współczesnych nam badaczy – kreuje pojawienie się Chrystusa jako centralnej postaci dla historii. Ma być to klucz do zrozumienia mesjanizmu Krasińskiego⁴⁹.

Odwołaniem do tradycji romantycznej zamknął publicystyczną wypowiedź, nawiązując do uroczystości Bożego Narodzenia 25 grudnia 1918 r. „dzień ten wzywa nas do pracy zewnętrznej, abyśmy pomyślnie doprowadzili do zjednoczenia Polski i do pracy wewnętrznej, abyśmy tę Polskę zbudowali na podwalinach miłości i sprawiedliwości, sprawiedliwości względem wszystkich klas społecznych i narodów wszelkich, miłości względem Boga i bliźniego. Nauką wielkich wieszczów naszych było wprowadzić zasady chrześcijańskie w życie publiczne. Teraz mamy do tego sposobność. Ale zdołamy to tylko uczynić, zaczynając od siebie, od poprawy własnego postępowania” (str. 239).

⁴⁷ *Mesjanizm. Po rewolucji „Praca”*. R. 14:1910, nr 28,30–35.

⁴⁸ S. Makowski, «*Król – Duch*» – *czyli tajemnica początku i końca*, [w:] *trzydzieści arcydzieł romantycznych. Pod redakcją Elżbiety Kisłak i Marka Gumkowskiego*, IBL PAN, Warszawa 1996, s. 160.

⁴⁹ Zob. A. Waśko, *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001, s. 338; ponadto D. T. Lebioda, *Krasiński. Gigantomachia. Studium romantycznego monumentalizmu i tytaniczności*, Bydgoszcz 2011, s. 116–117.

Polnische Angelegenheit im historischen Durchschnitt in der Publizistik mit der Jungpolnischen Herkunft von der Zeit des Ersten Weltkriegs (um die Schriften von A. Grzymała-Siedlecki, B. Chrzanowski und Priester Kamil Kantak)

Zusammenfassung: Im polnischen Schrifttum der Jahre 1914 bis 1918 fiel der Akzent dem Weltkrieg gegenüber auf das Darstellen dieser Zeiten als Berechnung mit dem Ersten Weltkrieg sowohl in den Prosawerken als auch in der Poesie, die damalige patriotische Stimmungen ausdrücken und von den Verbindungen mit der nationalen Tradition zeugen sollte.

Daneben erschienen die Formen, die das zivile Überleben des Krieges im publizistischen Werk zeigten. Dieser Vorgang wurde in der hier angebrachten Bearbeitung verwendet. Die Skizze von Adam Grzymała-Siedlecki öffnet die Möglichkeiten, sie als ein Lexikon-Stichwort zu betrachten, in dem man das Vergangenheitsbild der Nation im langen historischen Zyklus von den Kasimir des Großen-Zeiten bis zur Schwelle für die Wiedergewinnung der Unabhängigkeit Polens gegen 1918 förderte.

Das Buch *Von der Seeküste und über die Seeküste* kann als die Begrüßung der wiederbefreiten Heimat abgelesen werden. Da werden sowohl die Gewinnung in Gestalt der Schönheit des Kaschuben-Ufers dargestellt, als auch die Begründung des Hinweisens an das Gedenken von allen geschichtlichen Andenken, die von der Verbindung der pommerschen Heimat mit Polen zeugten.

Das Buch von Priester Kamil Kantak sollte in der schriftstellerischen Voraussetzung historische Erinnerung vorführen, aber angesichts des Zusammenkommens der Zeit von der Wiedergewinnung der Freiheit mit den Kriegszeiten sollte es mehr auf die Werte hinweisen, die den laufenden sozialen Bedürfnissen des Landes gedient haben.

Schlüsselworte: das Heimat, der Patriotismus, das Pommern, die polnische Schriftstellers, die Germanisierung, der I Weltkrieg

Bibliografia:

Źródła

Siedlecki-Grzymała A., hasło-szkic:

Siła cywilizacyjna Polski. Sztuka –literatura-wiedza humanistyczna. Zbiory E. Piltza.

Z Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. IV 8362.

Chrzanowski Bernard, *Na kaszubskim brzegu –przewodnik z mapą*. Poznań 1910.

Chrzanowski Bernard, *Z wybrzeża i o wybrzeżu*. Nakładem Ostoi Spółki Wydawniczej. Poznań 1917.

Ks. Kantak Kamil, *In memoriam czasu wojny MCMXIV-MCMXVIII*. Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie T. Akc. „Dziennik Gdański”, Gdańsk [1921].

Ks. Kantak Kamil, *Idee religijne w naszej literaturze polskiej*. Poznań 1918.

Ks. Kantak Kamil, *Hierarchia duchów polskich*, „Świat Słowiański” 5 (1909) nr 52, s. 215-228.

Ks. Kantak Kamil, *Postaci w dziełach Słowackiego z ostatniego okresu (po roku 42)*, [w:] *Literatura i sztuka*. Dodatek do „Dziennika Poznańskiego”, niedziela 27 czerwca 1909, nr 13.

Ks. Kantak Kamil, *Słowacki i Pomorze*, „Gryf” R. 2: 1910, k. 8, s. 230.

Ks. Kantak Kamil, *Mesjanizm*, „Praca”. R. 14: 1910 .

Ks. Kantak Kamil, *Monsalwat*, [w:] „Dziennik Poznański” 1859-1909. *Książka Jubileuszowa*, Poznań 1909.

Ks. Kantak Kamil, *Obowiązki społeczne i narodowe*, Poznań 1908.

Ks. Kantak Kamil, *Państwo –naród-jednostka*, wyd. 2, Poznań 1911.

Literatura

Bednarek A., Hasło: *Kamil Kantak*, ks. [w:] *Encyklopedia Katolicka*. Tom VIII. Język-Kino, Lublin 2000, kol. 623-624.

Bukowski A., *Waplewo. Zapomniana placówka kultury polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim*, Ossolineum 1989.

Ceynowa F. S., Hasło osobowe [w:] *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut. Literatura pozytywizmu i Młodej Polski A-F*, tom 13, PIW, 1970, s. 326-330.

Chrzanowski B., *Tęsknota Żeromskiego za wybrzeżem*, [w:] *Wspomnienie o Stefanie Żeromskim*, red. S. Eile, Warszawa 1961, s. 223-227.

- Florkowska -Frančič H., *Sienkiewicz w Vevey. Dobroczynność pod presją polityki*, [w:] *Henryk Sienkiewicz i jego twórczość*, Częstochowa 1996, s. 51-58.
- Jarosz A., *Zamiary Stefana Żeromskiego osiedlenia się nad polskim morzem. Pięć jego listów do Bernarda Chrzanowskiego z lat 1912-1920*, [w:] „Rocznik Gdański”. T. XVII/XVIII, 1958-1959, Gdańsk 1960, s. 314-315.
- Konieczny Feliks [kryptonim F. K.] Rec. Artykułu Kantaka pt. *Hierarchia polskich duchów*. Przypis 1 [w:] „Świat Słowiański” 1909. Rocznik V, t. I, s. 228-230.
- Konieczny J., *Twórczość krytycznoliteracka Adama Grzymały –Siedleckiego*, Warszawa-Poznań 1976.
- Konieczny J., *Współpraca Adama Grzymały-Siedleckiego z periodykami okresu Młodej Polski*, [w:] „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1982, Rok XXI, t. 2, s. 47-54.
- Konieczny J., *Nad publicystyką Bernarda Chrzanowskiego. Wybrane problemy*, [w:] *Między polityką a literaturą. Praca zbiorowa pod redakcją Marcelego Kosmana*, Poznań 1999, s. 67-79.
- Konieczny J., «*W pętach wybrzeża*». *Wokół publicystyki Bernarda Chrzanowskiego*, [w:] *Komu potrzebna jest historia literatury? Praca dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Chruścińskiemu*. Pod red. K. Toeplitza. Słupsk 2004, s. 87-92.
- Konieczny J., *Adam Grzymała-Siedlecki –mistrz portretu literackiego(Wokół książki o Wypiańskim na tle krytyki epoki Młodej Polski)*, [w:] *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*. Red. Maria Kalinowska, Ewa Owczarż, Janusz Skuczyński, Marcin Wólk, Toruń 2006, s. 125-132.
- Konieczny J., *Polska tradycja kulturalna w powojennym pisarstwie Adama Grzymały –Siedleckiego*, [w:] „Universitas Gedanensis”. R. 23, 2011, t. 42, s.117-138.
- Konieczny J., *Zarys dziejów recepcji Słowackiego na Pomorzu Gdańskimi jego południowym pograniczu*, [w:] *Wyobrażenia Juliusza Słowackiego*, Bydgoszcz 2006, s. 247-257.
- Kosman M., *Henryk Sienkiewicz wizja Polski wspaniałej. Studia szkice*, Poznań 1999, s. 207-208
- Kronika XX wieku*, Wydawnictwo B. Michalik, Warszawa 1991.
- K. Z., *Z ruchu wydawniczego*, „Morze”1936, 6, s. 23.
- Lebioda D. T., *Kraśiński. Gigantomachia. Studium romantycznego monumentalizmu i tytaniczmu*, Bydgoszcz 2011.
- Lenort F., *Od Poznania do Bejrutu (Kamil Kantak 1881-1976)*, [w:] *Byli wśród nas. Praca zbiorowa pod redakcją Feliksa Lenorta*, Poznań 1978, s. 431-447.

- Linkner T., *Promocja kaszubskiego brzegu. Ze wspomnień Bernarda Chrzanowskiego «W pętach wybrzeża»*, [w:] *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, Słupsk 2011, s. 181-199.
- Łęgowski J., [Dr Nadmorski], *Konrad Wallenrod – wielki mistrz krzyżacki – w świetle dziejowym i poemacie Mickiewicza*, [w:] „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1898, ss. 7-48.
- Majkowska D., *Kamil Kantak-inicjator i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, [w:] „Rocznik Gdański”, T. XXXII, 1972, zeszyt 1, s. 9-26.
- Makowski S., *«Król- Duch» -czyli tajemnica początku i końca*, [w:] *Trzyście arcydzieł romantycznych. Pod redakcją Elżbiety Kisłak i Marka Gumkowskiego*, IBL PAN, Warszawa 1996, s. 155-166.
- Micińska M., *Między królem duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przelomu XIX i XX w. (1890-1914)*, Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej-Monografie, Wrocław 1995.
- Papée S., *Bernard Chrzanowski*, Fiszer i Majewski Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1928.
- Ks. Petrani A., *W 80-lecie urodzin ks. Profesora dra Kamila Kantaka*, [w:] *Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, Kraków 1962, s. 283-294.
- Płygawko D., *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986.
- Szews J., *Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815-1920*, Gdańsk 1975, s. 162, 169-170, 179.
- Walkusz J., *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX-XX wieku 1848-1939*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002.
- Waśko A., *Zygmunt Krasiński. Oblicza Poety*, Kraków 2001.
- Włodek L., *Europa podczas wojny, korespondencja własna «Tygodnika Ilustrowanego», «Tygodnik Ilustrowany»* 1915, nr 28.
- Wolny A., *Wydania zbiorowe dzieł Juliusza Słowackiego na Śląsku*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu”, seria A. Filologia Polska XVIII 1980, s. 39-45.
- Ks. Wyczawski H. E., *Hasło: Kantak Kamil Juliusz*, [w:] „Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981 pod redakcją ks. Ludwika Grzebienia SJ Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 30-41.

Wyka K., *Wędrując po tematach. Puścizna, 2*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, s. 362-363.

Wyobrażenia Juliusza Słowackiego. Materiały konferencji naukowej. Bydgoszcz, 21 kwietnia 2004 roku pod redakcją Dariusza Tomasza Lebiody, Bydgoszcz 2006.

Dr hab. Jerzy Konieczny, profesor nadzwyczajny Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Wydział Humanistyczny. Autor wielu prac z dziedziny historii literatury polskiej w XIX i XX wieku. Jego praca habilitacyjna zatytułowana „Z problemów życia literackiego na obszarze zaboru pruskiego w XIX i XX wieku. Studia i szkice” ukazała się w roku 1993.

Kontakt e-mailowy: jerzy.konieczny@wp.pl

Bernardeta Iwańska-Ciešlik (Bydgoszcz)

Struktura proveniencyjna Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku po przejęciu wielkopolskich księgozbiorów klasztornych (inkunabuły i druki XVI wieku)

Abstrakt: Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku była formowana od momentu powstania seminarium w 1569 roku. Jej zbiory były powiększane poprzez dary i zakupy. Jeszcze w 1825 roku księgozbiór wynosił zaledwie 1,6 tys. pozycji katalogowych, na które złożyły się woluminy należące do seminarium, jak i zgromadzenia księży misjonarzy (wykładowców seminaryjnych do 1864 roku). Zróżnicowanie księgozbioru pod względem proveniencyjnym nastąpiło po przejęciu zbiorów, m.in. po skasowanych klasztorach wielkopolskich, których siedziby znalazły się na terenie nowoutworzonej diecezji kujawsko-kaliskiej. W 1868 roku zwożeniem pozostałości zbiorów zajmował się ks. Stanisław Chodyński. Wynikiem tych działań był gwałtowny wzrost księgozbioru seminaryjnego, który osiągnął stan ok. 50 tys. pod koniec XIX wieku. Zostanie przeanalizowana struktura proveniencyjna zasobów włocławskich pod kątem klasztorów wielkopolskich na podstawie dostępnych źródeł sprzed II wojny światowej, jak i obecnych kartotek inkunabułów i druków XVI-wiecznych, w tym kartoteki proveniencyjnej prowadzonej przez ks. Kazimierza Rulkę (byłego dyrektora Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku).

Słowa kluczowe: inkunabuły, stare druki, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, biblioteki klasztorne.

Wprowadzenie

Biblioteka seminaryjna we Włocławku dysponuje zbiorem ok. 23 tys. starych druków¹, w którym zidentyfikowano pozostałości księgozbiorów pochodzących z 24 bibliotek klasztornych. Zgromadzone przez nie księgi

¹ *Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. W.W. Żurek, Kielce 2005, s. 130 [K. Rulka w wypełnionej ankiecie podał liczbę 16270 woluminów starych druków, bez uwzględnienia Działu Dubletów]

uległy rozproszeniu w wyniku działań zaborców czy w trakcie budowania kolekcji Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim przez Samuela Bogusława Linde², a także w wyniku przejęcia ich kolekcji książkowych przez biblioteki seminaryjne.

Przy sporządzaniu wykazu bibliotek wzięto pod uwagę klasztory, których siedziby znajdowały się w XIX wieku w granicach nowoutworzonej diecezji kujawsko-kaliskiej, a były to tereny wielkopolskie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że nie zostały tutaj uwzględnione klasztory wielkopolskie będące poza jurysdykcją włocławskiego biskupa, zarówno te znajdujące się pod zaborem pruskim, jak również te, które wchodziły w granice prowincji wielkopolskiej, chociażby bernardyńskiej³ czy franciszkanów-reformatów⁴. W niniejszym opracowaniu zostaną omówione dodatkowo dwa księgozbiory klasztorne (augustianów z Wielunia, bernardynek z Wielunia), których ślady można odnaleźć w katalogach biblioteki seminaryjnej, lecz same księgi nie zachowały się do naszych czasów.

Obecnie w zbiorach włocławskich znajduje się około 4,4 tys. woluminów (starych druków i 156 druków nowych) z wielkopolskich bibliotek klasztornych. Druki z XV-XVIII wieku stanowią 20% aktualnego zasobu starych druków. Spośród nich wyodrębniono grupę ponad tysiąca inku-nabułów i druków XVI-wiecznych. Samych paleotypów z bibliotek klasztornych do naszych czasów zachowało się 206 woluminów, które są 28 %

² K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 72-73; E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1830. Część I*, [w:] *Institucje – publiczność – sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*, pod red. J. Kosteckiego, t. 4, Warszawa 1992, s. 29.

³ Prowincja wielkopolska bernardyńców w 1772 r. składała się z klasztorów znajdujących się w: Barczewie, Bydgoszczy, Czerniakowie koło Warszawy, Gołańczy, Górce Klasztornej, Grodzisku Wielkopolskim, Kadynach, Kaliszu, Kazimierzu Biskupim, Kobylinie, Kole, Kościanie, Koźminie, Lubawie, Łęczycy, Łobżenicy, Łowiczu, Nowem, Ostaszewie, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Przasnyszu, Radowie, Sierakowie, Skępem, Stoczku, Strzegocinie, Świeciu, Toruniu, Warszawie u św. Anny, Warcie, Widawie, Zamartem i Złoczewie. [Podkreślono miejscowości, które znalazły się w granicach diecezji kujawsko-kaliskiej i stamtąd pochodzą fragmenty omawianych księgozbiorów historycznych]. Zob. H.E. Wyczałowski, *Bernardyni polscy*, t. 3. 1772-1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 29.

⁴ Prowincja wielkopolska świętego Antoniego w 1772 r. obejmowała klasztory franciszkanów-reformatów w następujących miejscowościach: Brzeziny koło Łodzi, Chocz, Kalisz, Konin, Lutomiersk, Łabiszyn, Miedniewice, Miejska Górka, Osieczna, Pakość, Poznań, Rawicz, Szamotuły, Szczawin Kościelny, Warszawa, Wieluń, Woźniki. Zob. A. Wiśniowski, *Reformaci*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 503.

fragmentem 736 woluminów (1035 jednostek bibliograficznych) będących w posiadaniu seminarium wrocławskiego⁵.

Klasztory wielkopolskie w granicach diecezji kujawsko-kaliskiej

Po wyznaczeniu nowych granic między terytoriami trzech zaborców decyzją traktatu wiedeńskiego z pierwotnej diecezji kujawskiej (znanej pod nazwami: kujawsko-pomorskiej, wrocławskiej) pozostało jedynie 76 parafii. Całkowicie od niej został oderwany archidiakoniat pomorski i kruszwicki, również okrojony został archidiakoniat wrocławski. Granice nowej diecezji zostały nadane mocą bulli papieża Piusa VII *Ex imposita nobis* z dnia 30 czerwca 1818 r. Stolica pozostała w pierwotnym miejscu, czyli tam gdzie była katedra i kapituła, a miejscem rezydencji biskupa ustanowiono Kalisz z nazwą diecezji: kaliska, albo wrocławska. W późniejszym czasie w korespondencji urzędowej zaczęto używać nazwy: diecezja kujawsko-kaliska. Terytorium diecezji obejmowało parafie wcześniej należące do archidiecezji gnieźnieńskiej, kilka parafii z okolic Częstochowy, a będące wcześniej w diecezji krakowskiej, ponadto zostały dodane pojedyncze parafie z diecezji wrocławskiej i poznańskiej. Tym samym diecezja kujawsko-kaliska stała się największą diecezją w Królestwie Polskim⁶.

Po 1819 r. w jej obrębie znalazły się siedziby następujących klasztorów, które pierwotnie były w zaborze pruskim, na obszarze Wielkopolski⁷: bernardynów (Kalisz - 1864⁸, Kazimierz Biskupi - klasztor etatowy⁹ - 1898, Koło - klasztor etatowy, Warta - klasztor etatowy - 1898, Widawa - klasztor etatowy, Złoczew - 1864), franciszkanów konwentalnych (Pyzdry - 1864,

⁵ *Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce*, s. 130; K. Rulka, *Inkunabuly w Bibliotece Seminarium Duchownego we Wrocławku*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 1996, nr 1/2, s. 58-65 [autor w tym przypadku podaje liczbę 755 woluminów].

⁶ W. Kujawski, *Diecezja wrocławska i jej granice w dokumentach stolicy apostolskiej*, [w:] *Jan Paweł II. Apostoł prawdy*, pod red. J. Kędzierskiego, Wrocław 2005, s. 197; tenże, *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłowe*, Wrocław 2011, s. 57-61.

⁷ Tamże, s. 316-318.

⁸ Daty kasat zostały podane za pracę P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984; tenże, *Geografia strat zakonów polskich w końcu XVIII i w XIX wieku*, Rzym 1980.

⁹ „Wśród klasztorów nie podlegających kasacji wyróżniono [...] dwie grupy: ponadetatowe, etatowe. Wobec faktycznego zakazu przyjmowania do zakonów miano kasować domy ponadetatowe w miarę wymierania zakonników. [...] Do stałego funkcjonowania wyznaczono zaledwie 25 domów etatowych męskich i 14 żeńskich z obsadą po 14 osób w każdym” cyt. za: P.P. Gach, *Kasaty zakonów*, s. 180.

Kalisz - 1868), franciszkanów-reformatów (Chocz - 1864, Kalisz - 1900, Konin - 1864, Lutomiersk - 1900, Wieluń - 1864), augustianów (Wieluń - 1839), cystersów (Łąd - 1819), dominikanów (Sieradz - 1864), jezuitów (Kalisz 1773), paulinów (Wieruszów - 1864), kapucynów (Łąd - 1864), kanoników regularnych laterańskich (Kalisz -1805), pijarów (Wieluń - 1864), premonstratensów (Witów - 1819), bernardynek (Warta - 1898).

Do najwcześniej zlikwidowanych placówek należało kolegium jezuickie w Kaliszu, którego zamknięcie było konsekwencją wydania przez papieża Klemensa XIV brewe *Dominus ac Redemptor noster* w 1772 r. Jego realizacja nastąpiła 12 listopada 1773 r., co ogłosił m.in. oficjał Franciszek Ksawery Radoliński. Z kolejnych omawianych klasztorów kasacie uległ w 1805 r. ten należący do kanoników regularnych laterańskich w Kaliszu, czyli w okresie (1800-1807), kiedy likwidacja była wykonywana „poprzez wydawanie oddzielnych rozporządzeń skierowanych do poszczególnych konwentów”¹⁰.

Klasztory premonstratensów (norbertanów) w Witowie oraz cystersów w Łądzie zostały zniesione w 1819 r. w wyniku wydania przez papieża Piusa VII bulli *Ex imposita nobis* w 1818 r. Wtedy to zostało przekazane upoważnienie dla arcybiskupa Franciszka Skarbek Malczewskiego do skasowania klasztorów i innych placówek kościelnych w celu poprawy sytuacji materialnej Kościoła w Królestwie Polskim. Dekret kasujący liczne kolegiaty i klasztory w Królestwie Polskim podpisał dopiero na łożu śmierci 17 kwietnia 1819 r. Księgozbiorami zniesionych instytucji mała dysponować Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹¹. Jeszcze w 1819 r. w wykazie klasztorów, w których nie przebywał żaden zakonnik umieszczono augustianów z Wielunia.

Aż dziesięć z omawianych klasztorów uległo kasacie w 1864 r. Dokonano tego na podstawie ukazu wydanego przez cara Aleksandra II dnia 27 października (8 listopada) 1864 r. o przeprowadzeniu ich reformy wraz z przepisami dodatkowymi¹² oraz drugiego z datą 4 grudnia 1864 r.

¹⁰ Tamże, s. 42.

¹¹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 7, 1822, nr 32, s. 404-411; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne w bibliotece seminarium duchownego we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 1992, s. 288, przyp. 5.; *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1979, s. 469; E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 67.

¹² „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 62, 1864, s. 406-447, § 42, § 45; M.M. Grzybowski, *Postawa Wincentego Chościak-Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji*, „Studia Płockie” 11, 1983, s. 257-272; W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 23, 1971, s. 343-360.

zatytułowanego *Przepisy dotyczące utrzymania i zarządu Klasztorów Rzymsko-Katolickich w Królestwie Polskim*¹³. W czasie kasaty klasztoru był obecny delegat biskupa, wtedy sporządzano komisyjnie inwentarz, w tym wykaz dzieł przechowywanych w bibliotece¹⁴.

W świetle ukazu z 1864 r. klasztory podzielono na dwie grupy: do likwidacji (poniżej ośmiu zakonników i te działające w czasie powstania przeciw rządowi) i pozostałe, z których wyodrębniono klasztory etatowe i ponadetatowe. Klasztory etatowe nie powinny mieć kontaktu z władzami centralnymi zakonu i podlegały biskupowi diecezji, gdzie znajdowała się jego siedziba. Klasztor etatowy mógł liczyć nie więcej niż 14 zakonników, np. bernardyni w Królestwie Polskim mieli pięć klasztorów etatowych w: Kazimierzu Biskupim, Kole, Paradyżu, Warcie i Widawie.

W zlikwidowanych klasztorach pozostały księgi, o które upomnieli się m.in. biskupi i administratorzy w poszczególnych diecezjach: administrator diecezji warszawskiej ks. Paweł Rzywuski czy bp sandomierski Józef Michał Juszyński. Zbiórka ksiąg klasztornych na terenie zaboru rosyjskiego nastąpiła dopiero po wydaniu 5 (17) lutego 1865 r. przez namiestnika Królestwa Fiodora Berga rozporządzenia, w którym zezwolono na zwózkę opuszczonych księgozbiorów, biskupi i administratorzy zostali o tym poinformowani dopiero (29 sierpnia) 10 września 1866 r.¹⁵

Fragmety księgozbiorów skasowanych klasztorów były zwożone do bibliotek seminaryjnych i tak znalazły się m.in. w zasobach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, gdzie wyjątkowo sprawnie przetransportowano większość pozostałości po dawnych księżnicach w 1868 r.¹⁶ W związku z faktem, że kolejne likwidacje klasztorów odbyły na przełomie XIX i XX wieku, to książki były przewożone jeszcze w 1902 r. i w latach następnych.

¹³ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 63, 1864, s. 14-37.

¹⁴ P. Gołdyn, *Klasztor w Kole w okresie powstania styczniowego i po jego upadku*, [w:] *Bernardyni w Kole (materiały z sesji naukowej, która odbyła się 9 czerwca 2006 roku w Kole z okazji 540. rocznicy fundacji kolskiego klasztoru)*, Koło 2006, s. 13-15.

¹⁵ S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904, s. 285; P.P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, Rzym 1979, s. 36-37.

¹⁶ Tamże, s. 37.

Biblioteka seminaryjna spadkobierczyńa księgozbiorów wielkopolskich

Początki tej biblioteki wrocławskiej sięgają momentu powołania seminarium duchownego w 1569 r. Proces pomnażania zbiorów nie odbiegał w swojej formie od innych księżnic tego typu (dary, zakupy). Trzon biblioteki tworzyły wtedy księgozbiory biblioteki seminaryjnej oraz należący do zgromadzenia księży misjonarzy, którzy kierowali seminarium od 1719 r.¹⁷ W 1825 r. księgozbiór obejmował 1617 pozycji inwentarzowych. W wyniku represji po powstaniu styczniowym doszło do kolejnych kasat klasztorów, dotknęły one również zgromadzenie księży misjonarzy, spośród których jednak trzech zostało i nadal prowadziło wykłady w seminarium. Opiekę nad klerykami przejęli księża diecezjalni.

Gwałtowny wzrost księgozbioru nastąpił po 1868 r., kiedy to uzyskano zgodę na zwożenie księgozbiorów po skasowanych klasztorach z diecezji kujawsko-kaliskiej¹⁸. Seminarium wrocławskie uzyskało dofinansowane z kasy rządowej (700 rubli) na przewóz „osieroconych” dzieł. Pomimo sprawnego przetransportowania kilku tysięcy woluminów nie obyło się bez sprzeciwu ze strony władz lokalnych, np. w Radziejowie w sprawie wywiezienia księgozbioru popijarskiego interweniował naczelnik powiatu radziejowskiego, który nie został wystarczająco wcześniej poinformowany o zamiarze przekazania zbiorów do biblioteki diecezjalnej¹⁹. Same książki niestety nie były w najlepszym stanie, działająca na nie wilgoć i brak powietrza spowodowały duży uszczerbek wśród przewiezionych zbiorów.

Należy nadmienić, że już w 1819 r. omawiane księgozbiory zostały pozbawione najcenniejszych pozycji: inkunabułów i druków XVI-wiecznych, jak również znaczących dzieł dla kultury polskiej. S. B. Linde wyekspediował do Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim 21041 wol. z diecezji kujawsko-kaliskiej, m.in. z takich księgozbiorów wielkopolskich, jak: premonstratensów z Witowa - 3975 wol., cystersów z Łądu - 3208,

¹⁷ B. Iwańska-Cieślak, *Zarys dziejów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku (XVII-XX wiek)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 20, 2005, s. 152.

¹⁸ K. Rulka, *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku i jego opracowanie w XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 376, „Bibliologia” 5, 2006, s. 211-212; S. Chodyński, *Seminarium*, s. 286.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu. Oddział we Wrocławku. Inwentarz wrocławskiego urzędu powiatowego 1867-1916, nr zespołu 9, nr wew. 6122: Pismo nr 2106 do Wydziału Skarbowego z dnia 3 maja 1867, Odpowiedź z dnia 23 maja 1867 do W[ielmoż]nego Naczelnika Powiatu Radziejowskiego.

bernardynek - 14, od augustianów - 84 i franciszkanów-reformatów - 96 z Wielunia, kanoników regularnych laterańskich z Kalisza - 390 tomów²⁰.

Zwożeniem zbiorów poklasztornych zajmował się opiekun biblioteki seminaryjnej ks. Stanisław Chodyński, który formalnie piastował stanowisko bibliotekarza w latach 1872-1889 i 1904-1907. W swoim opracowaniu na temat seminarium wrocławskiego relacjonuje ilościowe i jakościowe dane o przetransportowanych zbiorach w następujący sposób: „po reformatach z Chocza, Konina i Wielunia, po bernardynach z Kalisza, Złoczewa (357 książek) i od ś. Anny pod Przyrowem (2,511 książek); po franciszkanach z Pyzdr (726 książek) i Radomska (jak wyżej [636 książek w złym stanie]); po dominikanach z Sieradza; po paulinach z Wieruszowa; po kapucynach z Łądu (3,576 książek), oraz po pijarach z Piotrkowa i Wielunia: liczby tych nie wskazano. Zwiezienia dopełniono w m. październiku i listopadzie 1868 r. Najwięcej książek i z rozmaitych gałęzi wiedzy, wpłynęło z bibliotek pijarów piotrkowskich i kapucynów z Łądu; klasztory bernardyńskie dostarczyły po kilka dawnych wydań; z innych klasztorów było najwięcej kazań i dzieł ascetycznych, te same przeważnie wszędzie, dla tego mało się przyczyniły do wzbogacenia i urozmaicenia biblioteki. Oczekują jeszcze przewiezienia książki z klasztorów później zamkniętych: reformatów z Kalisza i bernardynów z Warty, gdyż z Widawy, zawiezione do Peterzburga[!]. (...) przywieziono też pewną liczbę książek z Peterzburga[!] 1897 r., pochodzących z klasztorów dominikańskiego w Lublinie i innych. (...) W d. 10 grudnia 1902 r. przywieziono jeszcze książki z klasztoru reformatów w Lutomierniku, suprymowanego w r. 1900”²¹.

Znaczna część tych zbiorów została włączona do biblioteki seminaryjnej, co szczegółowo zostanie zaprezentowane poniżej. Jeszcze należy nadmienić, że ks. S. Chodyński zajmował się również księgozbiorem biblioteki kapituły katedralnej we Wrocławku, do której zbiorów przekazywał cenne druki zakonne. Oba zbiory zostały scalone po 1950 r., kiedy to zasób kapitulny został przekazany do seminarium. Tak więc resztki ocalonych zbiorów z zawieruchy II wojny światowej znalazły się w jednej księżnicy kościelnej²².

²⁰ K. Rulka, *Zabór książek z terenów diecezji kujawsko-kaliskiej w 1819 r.*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 76, 1993, nr 5-7, s. 147-149.

²¹ S. Chodyński, *Seminarium*, s. 286-288.

²² B. Iwańska-Cieślak, *Zarys dziejów biblioteki kapituły katedralnej we Wrocławku*, „Universitas Gedanensis” 20, 2008, nr 2 (36), s. 74, przyp. 61.

Ślady zbiorów klasztornych w inwentarzach biblioteki seminaryjnej sprzed 1945 r.

Zapewne księgozbiór seminaryjny ma swoje początki w XVI wieku, lecz pierwszy zachowany katalog pochodzi z 1825 r., a kolejny znany wykaz jest wynikiem przeprowadzonej wizytacji seminarium przez bp. Walentego Macieja Tomaszewskiego (1836-1850) w 1840 r. Stanowią one punkt wyjścia do rozważań nad wzrostem liczbowym inkunabułów i druków XVI-wiecznych, jak i całego księgozbioru.

Pierwszy z wymienionych wykazów, sporządzony prawdopodobnie przez ks. Piotra Lewandowskiego²³, obejmuje 1617 opisów katalogowych druków, które stanowiły połączony księgozbiór kolekcji seminaryjnej (700 poz.) i tej należącej do księży misjonarzy (917 poz.). W katalogu sporządzonym w układzie tabelarycznym (numer ciągły, półka, tytuł książki, autor, miejsce wydania, rok wydania, liczba tomów, liczba książek, wielkość książki, książki seminarium, książki zgromadzenia) z 1825 r.²⁴ zidentyfikowano trzy inkunabuły oraz 82 pozycje z XVI wieku. Wśród nich została wymieniona m. in. pozycja: *Postilla suaris et utilis, super totum Psalterium* Hugo de Sancto Caro (Nürnberg: Antonius Koberger, 1498)²⁵.

Z kolei katalog biblioteki seminaryjnej z 1840 r.²⁶ zawiera 1162²⁷ opisy inwentarzowe, które zostały sporządzone w sposób mniej dokładny od poprzedniego spisu, ponieważ przeznaczenie wykazu było odmienne niż katalogu z 1825 r. Zapis pozycji składa się z tytułu, autora, miejsca, roku wydania i formatu, przy czym należy nadmienić, że nie zawsze wszystkie te elementy pojawiały się przy opisie danej pracy.

²³ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej ADWł), Akta Konsystorza Generalnego we Włocławku, Akta personalne: Lewandowski Piotr (1796-1844) [jednakże brak tutaj informacji na temat jego pracy w bibliotece]

²⁴ Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (archiwum) (dalej cyt. BSWł), Spis książek Biblioteki Seminarium Włocławskiego 1825 r.

²⁵ Tamże, poz. 52.

²⁶ ADWł, Zespół Archiwum Kapituły Katedralnej we Włocławku, Dział IX. Akta różne I, sygn. 35(411) Catalogus Librorum Bibliothaeca Seminarij Vladislaviensis, [w:] Visitatio generalis ecclesiae cathedralis Vladislaviensis per illum excellum et rimum dominum Valentinum Matthiam Bończa Tomaszewski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopum Vladislaviensem seu Calissiensem, Ordinis S. Stanislai Imae classis equitem die 2 et sequentibus diebus mensis Augusti 1840 anno peracta.

²⁷ S. Chodyński, *Seminarium*, s. 283 [autor podaje liczbę 1083].

Tabela 1. Inkunabuły i druki z XVI wieku w zbiorach biblioteki seminaryjnej do 1840 r.

	Całość zbiorów	Inkunabuły	Druki z XVI wieku	%
Katalog z 1825 r.	1617 poz.	3 poz.	82 poz.	5,5
Katalog z 1840 r.	1162 poz.	3 poz.	75 poz.	6,7

W przedstawionej tabeli widoczna jest różnica w stanie posiadania na odcinku piętnastu lat. Można tutaj przytoczyć liczne przypadki różnic w zbiorach wielu bibliotek. Jako najczęstsze przyczyny niezgodności podaje się niewłaściwe przechowywanie lub wypożyczenia. Niestety *Księga wypożyczeń* biblioteki nie potwierdza tak licznych korzystających ze zbiorów seminaryjnych²⁸. Spis sporządzony 1840 r. stanowi stan zbiorów przechowywanych w bibliotece seminaryjnej w czasie wizytacji. Nie można wykluczyć, że liczba inkunabułów i druków XVI-wiecznych była większa, ponieważ brano pod uwagę pozycje, przy których opisach została podana data druku. Część inkunabułów mogła zostać pominięta z powodu braku umiejętności sporządzającego katalog lub z powodu uszkodzeń początku i końca zrzębu głównego pozycji. W dziale uwagi (katalog z 1825 r.), jak również w opisach inwentarzowych (katalog z 1840 r.) pojawiały się doniesienia o różnych uszkodzeniach.

Wstępną informację o wzroście liczby posiadanych druków XV-XVI-wiecznych daje katalog rzeczowy zapoczątkowany przez ks. Stanisława Chodyńskiego w 1880 r.²⁹, niestety do naszych czasów zachował się jedynie tom zatytułowany *Pismo Świąte*. Wiadomo, że w tym czasie zostały sporządzone jeszcze tomy obejmujące pisma Ojców Kościoła, pisma teologów polskich, kaznodziejstwo i część prac z ascetyki³⁰. Stanisław Chodyński sporządzał opis katalogowy według następujących kolumn: numer bieżący, autor (lub tłumacz), tytuł dzieła, wydania: miejsce i rok, format książki, ilość: tomów i woluminów, cena: zp. i gr. oraz na końcu uwagi, gdzie zamieszczał informacje o proveniencji książki, zdobieniach, kroju pisma, uszkodzeniach, ofiarodawcach. W obrębie jednego numeru inwentarzowego mógł się znaleźć drugi i kolejne egzemplarze danego dzieła. Także

²⁸ BSWł (archiwum). *Księga wypożyczeń Biblioteki Seminaryjnej we Włocławku [1825-1893]*

²⁹ BSWł (archiwum). *Katalog książek Biblioteki Seminarium [!] Włocławskiego, vol. 1, spisał i uporządkował X. Stanisław Chodyński, [Włocławek] 1880.*

³⁰ K. Rulka, *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego*, s. 216.

pod jednym numerem znajdował się rozpisany szczegółowo klocek intro-ligatorski, rzadziej wydawniczy. Pozycje zostały zapisane w trzech ciągach numerycznych odpowiadających formatom: folio (308 poz.), quarto (153 poz.) oraz octavo i mniejsze (649 poz.), co razem wynosi 1010 poz.

Dzięki szczegółowemu notowaniu zapisek własnościowych wiadomo, że w dziale z bibliastyką znajdowało się 235 druków z księgozbiorów wielkopolskich, w tym osiem inkunabułów i 92 druków XVI-wiecznych.

Tabela 2. Inkunabuły i druki z klasztorów wielkopolskich w świetle katalogu z 1880 r.

Inkunabuły i druki XVI-wieczne w zbiorach seminaryjnych	Inkunabuły z klasztorów wielkopolskich	XVI-wieczne druki z klasztorów wielkopolskich	%
312 poz.	8 poz.	92	32 %

Sam katalog może być źródłem do recepcji zagadnień bibliistycznych na terenie diecezji kujawsko-kaliskiej, gdyż dokładne spisanie notek własnościowych pozwala na odnotowanie proveniencji instytucjonalnych, jak również prywatnych. Właścicieli, których można wstępnie zidentyfikować, a przede wszystkim klasztory będące w orbicie tematu niniejszej pracy, jak: augustianie z Wielunia, bernardyni z Kalisza, bernardyni z Kazimierza Biskupiego, bernardyni z Koła, bernardyni z Warty, bernardyni z Wielunia, bernardyni ze Złoczewa, franciszkanie konwentualni z Pызdr, franciszkanie-reformaci z Chocza, franciszkanie-reformaci z Konina, franciszkanie-reformaci z Wielunia, kapucyni z Łądu, paulini z Wieruszowa, pijarzy z Wielunia.

Z księgozbiorów bernardyńskich są notowane jeszcze pozycje z Łowicza i Przyrowa, pierwsza z wymienionych siedzib wchodziła w skład wielkopolskiej prowincji zakonu. Poza tym wymienione są również zbiory po pijarach z Piotrkowa Trybunalskiego i Radziejowa czy franciszkanach konwentualnych z Radomska.

Tabela 3. Druki po zbiorach wielkopolskich w świetle katalogu S. Chodyńskiego z 1880 r.

Klasztor	Wszystkie druki	Inkunabuły	Druki z XVI wieku,
Augustianie - Wieluń	2	-	-
Bernardyni - Kalisz	42	5	28
Bernardyni - Kazimierz Biskupi	21	2	12
Bernardyni - Warta	2	-	1
Bernardyni - Wieluń	1	-	-
Bernardyni - Złoczewo	28	-	18
Franciszkanie konwentualni z Pyzdr	4	-	-
Franciszkanie-reformaci - Chocz	15	-	5
Franciszkanie-reformaci - Kalisz	26	-	12
Franciszkanie-reformaci - Wieluń	15	1	7
Kapucyni - Łąd	40	-	7
Paulini - Wieruszów	8	-	1
Pijarzy -Wieluń	16	-	1
Suma	235	8	92

Najwięcej zostało odnotowanych druków wchodzących w skład biblioteki bernardynów z Kalisza i stamtąd biblioteka uzyskała również najliczniejszą grupę inkunabułów i druków XVI-wiecznych. Na drugim miejscu należy wymieść z 18 drukami XVI wieku fragment zbiorów po bernardynach ze Złoczewa. Chociaż odnotowano 40 pozycji z księgozbioru kapucynów w Łądzie, to tylko siedem zostało wydrukowanych przed 1601 r. Z pozostałych bibliotek liczba waha się między 1 a 12 najstarszych druków.

S. Chodyński był również inicjatorem kolejnych spisów. Już pod koniec XIX wieku rozpoczęto spisywanie katalogu według formatów bez ustalonego porządku alfabetycznego czy chronologicznego. *Catalogus Librorum Bibliothecae Seminarii Wladislav[iensis]*³¹ został sporządzony w pięciu

³¹ BSWł (archiwum), bez sygn.: *Catalogus Librorum Bibliothecae Seminarii Wladislav[iensis]*, t. 1-5, [Włocławek] ok. 1890-po1919.

tomach i obejmuje numerację: t. 1: 1-1978, t. 2: 1979-4065, t. 3: 4066-7216, t.4: 7217-10623 i t.5: 10624-13210, który powstał już po śmierci ks. S. Chodyńskiego (zm. 1919 r.). Niestety tom szósty obejmujący numery od 13211 do ponad 16000 zaginął w czasie zawieruchy II wojny światowej. Sam Chodyński spisywał księgozbiór z przerwami do 8017 pozycji nadal uzupełniając dane o pochodzeniu poszczególnych druków.

Zapis katalogowy był sporządzany według drukowanego szablonu: liczba, nazwisko autora lub tłumacza dzieła, tytuł książki, wydania: miejsce i rok, format książki, ilość: tomów i woluminów, oprawa, uwagi. Od trzeciego tomu wersja łacińska: numerus libri, auctoris vel interpretis nomen et cognomen, titulus operis, editionis: locus, annus, forma libri, numerus: tomorum, volumin., compactura, animadversions (obserwacje). Przy omawianiu struktury proveniencyjnej biblioteki seminaryjnej we Włocławku, jak w przypadku poprzedniego spisu, kluczową jest rubryka *uwagi*, gdzie zamieszczono szczegółowe dane na temat pochodzenia poszczególnych ksiąg. Niestety jakość i szczegółowość zapisu proveniencyjnego maleje w kolejnych tomach, a w ostatnim (piątym) całkowicie zaniechano uzupełnienia tej rubryki, choć właśnie w tym tomie odnotowano znaczną liczbę inkunabułów i druków z XVI wieku.

Zapiski proveniencyjne obejmują właścicieli instytucjonalnych, jak i osoby prywatne. Obok wielokrotnie pojawiającego się nazwiska braci Chodyńskich³² możliwe jest zidentyfikowanie pozycji należących do wielkopolskich klasztorów. Wiadomo, że w pięciu tomach katalogu biblioteki seminaryjnej odnotowano 1006 druków XV-XVI-wiecznych (w tym inkunabułów 111). Wszystkich druków od XV do XIX wieku z księgozbiorów wielkopolskich znajdowało się 504, w tym 22 paleotypy i 61 druków XVI-wiecznych. Już ten stan porównując do poprzedniego katalogu, który obejmuje 1010 poz., spośród których wynotowano 100 najstarszych druków, uwidacznia brak staranności w przytaczaniu dawnych właścicieli cennych pozycji.

³² Zob. K. Rulka, *Księgozbiór księży Chodyńskich w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Studia Włocławskie” 3, 2000, s. 418-438.

Tabela 4. Inkunabuły i druki z klasztorów wielkopolskich w świetle katalogu z 1880 r.

Inkunabuły i druki XVI-wieczne w zbiorach seminaryjnych	Inkunabuły z klasztorów wielkopolskich	XVI-wieczne druki z klasztorów wielkopolskich	%
1006 (111)	22	61	8 %

Proweniencje instytucjonalne, a tym samym zakonów, które weszły w obręb diecezji wrocławskiej należy wymienić: augustianów z Wielunia, bernardynów z Kalisza, Kazimierza Biskupiego, Koła, Warty i Złoczewa, cystersów z Łądu, dominikanów z Sieradza, franciszkanów konwentualnych z Kalisza i Pyzdr, franciszkanów-reformatów z Chocza, Kalisza, Koła, Konina, Lutomiarska, Warty czy Wielunia, bernardynek z Wielunia, cystersów z Łądu, dominikanów z Sieradza, kapucynów z Łądu, pijarów z Wielunia, paulinów z Wieruszowa.

Z wymienionych księgozbiorów poklasztornych wypisano 504 poz., w tym 83 to inkunabuły i druki XVI-wieczne, z których większość pochodzi ze zbiorów pobernardyńskich. Niestety nie można jednoznacznie stwierdzić, że jest to pełna liczba ksiąg z zasobów wielkopolskich, ponieważ w katalogu występowały w tabeli uwagi nazwy zakonów bez podania miejscowości, jak: kapucyni czy pijarzy, lub tylko nazwy miejscowości: Chocz, Kalisz, Koło, Konin, Łąd, Lutomiarsk, Poznań, Pyzdry, Sieradz, Trzemeszno, Warta, Wieluń, Wieruszów czy Złoczew. Utrudniona jest identyfikacja zbiorów klasztornych, ponieważ sam Kalisz pod koniec XVIII wieku był siedzibą: bernardynów, franciszkanów konwentualnych, franciszkanów-reformatów, kanoników regularnych laterańskich i innych. Poza tym mogło chodzić o inny księgozbiór kościelny bądź świecki.

Tabela 5. Zbory poklasztorne w pięciotomowym katalogu biblioteki seminaryjnej

Klasztor	Tom 1	Tom 2	Tom 3	Tom 4	Tom 5	Razem
Bernardyni - Kalisz	23 (8)*	7 (2)	4 (3)	5 (4)	-	39 (17)
Bernardyni - Kazimierz Biskupi	5	-	6 (5)	5 (4)	-	16 (9)
Bernardyni - Koło	10 (4)	4 (2)	15 (5)	5 (1)	-	34 (12)

Bernardyni - Warta	4 (2)	1	-	-	-	5 (2)
Bernardyni - Złoczew	-	-	3 (1)	-	-	3 (1)
Franciszkanie konwentalni - Kalisz	-	-	1	-	-	1
Franciszkanie konwentalni - Pyzdry	-	-	3	-	-	3
Franciszkanie-reformaci - Chocz	7	4 (1)	7 (2)	2 (1)	-	20 (4)
Franciszkanie-reformaci - Kalisz	-	-	-	1	-	1
Franciszkanie-reformaci - Konin	30 (6)	7	12 (3)	5	-	54 (9)
Franciszkanie-reformaci - Lutomiersk	-	-	1	7 (1)	-	8 (1)
Franciszkanie-reformaci - Warta	-	-	1 (1)	-	-	1 (1)
Franciszkanie-reformaci - Wieluń	23 (1)	16 (1)	12	11 (1)	-	62 (3)
Augustianie - Wieluń	-	1	1	2	-	4
Bernardynki - Wieluń	-	-	1	1	-	2
Cystersi - Łąd	2	-	1	1	-	4
Dominikanie - Sie-radz	-	2 (2)	1 (1)	1 (1)	-	4 (4)
Kapucyni - Łąd	86 (7)	33 (2)	74 (1)	3	-	186 (10)
Paulini - Wieruszów	-	-	4 (1)	3 (1)	-	7 (2)
Pijarzy - Wieluń	71 (5)	16 (1)	39 (1)	22	-	148 (7)
Premonstratensi - Witów	-	-	1 (1)		-	1 (1)
Razem					-	504 (83)

* w nawiasie podano sumę inkunabułów i druków z XVI wieku

Niestety zawartość proveniencyjna pięciotomowego katalogu, który obejmuje opisy ponad 13 tys. pozycji, nie daje zbyt licznych proveniencji wielkopolskich, zidentyfikowany zasób stanowi jedynie 4% wszystkich opisów katalogowych.

Bardzo szczegółowych danych na temat pochodzenia druków XV-XVI-wiecznych dostarczają dwa zestawienia Kazimierza Piekarskiego sporządzone we Włocławku w 1936 r. w czasie podróży naukowej odbytej w celu zebrania danych na temat inkunabułów i druków XVI-wiecznych w zbiorach polskich³³. Pierwszy obejmuje kolekcję zgromadzoną w bibliotece włocławskiej kapituły katedralnej we Włocławku. Zestawienie zatytułowane „Włocławek. Biblioteka Kapitulna. (Druki XV i XVI wieku)” zawierają opisy bibliograficzne 667 pozycji w 444 woluminach³⁴. Wśród nich można wyodrębnić 355 inkunabułów, a pozostałe księgi to druki XVI wieczne, z których wynotowano 42 polonica.

Księgozbiór seminaryjny i kapitulny łączyła osoba opiekuna-bibliotekarza, którym pod koniec XIX wieku był ks. S. Chodyński. Ze zwożonych zbiorów klasztornych przekazał do biblioteki katedralnej książki, które w znaczący sposób wpłynęły na jej wartość naukową. Z wykazu K. Piekarskiego wynika, że pierwotny zasób przechowywany w katedrze obejmował 151 inkunabułów i druków XVI-wiecznych³⁵. Biblioteka została wzbogacona o 42 druki z księżnicy seminaryjnej, księgi poklasztorne i z księgozbiorów prywatnych. Wśród nich wyodrębniono grupę 145 woluminów, na której widnieje zapiska własnościowa klasztorów wielkopolskich znajdujących się w granicach diecezji kujawsko-kaliskiej.

Tabela 6. Proweniencje wielkopolskie w zbiorach włocławskiej kapituły katedralnej

Zakon	Inkunabuły	Druki z XVI w.	Razem
Bernardyni – Kalisz	6*	6	12
Bernardyni – Kazimierz Biskupi	7	9	16
Bernardyni – Koło	4	2	6

³³ „Zachęcony przez Ludwika Biernackiego, rozpoczął systematyczne gromadzenie materiałów do szerokiej i gruntownie udokumentowanej panoramy dziejów polskiej książki w okresie renesansu” cyt. za: *Z warsztatu Kazimierza Piekarskiego. Listy z lat 1936-1937*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, „Pamiętnik Literacki” 70, 1979, z. 1, s. 252.

³⁴ K. Piekarski, *Włocławek. Biblioteka Kapitulna (druki XV i XVI wieku)*, Włocławek 1936 [maszynopis w zbiorach BSWł.]

³⁵ B. Iwańska-Cieślak, *Inkunabuły w bibliotece kapituły katedralnej we Włocławku. Zarys problematyki*, [w:] *Książka w życiu Kościoła. Zbiór studiów*, pod red. T. Kruszewskiego, Toruń 2009, s. 19.

Bernardyni - Warta	54	26	80
Bernardyni - Złoczew	1	2	3
Cystersi - Łąd	-	1	1
Dominikanie - Sieradz	-	3	3
Franciszkanie konwentualni - Pyzdry	-	1	1
Franciszkanie-reformaci - Kalisz	3	15	18
Franciszkanie-reformaci - Konin	-	1	1
Franciszkanie-reformaci - Lutomiersk	-	2	2
Paulini - Wieruszów	1	1	2
Razem	76	69	145

* dane zaprezentowano w woluminach

Zidentyfikowano druki pochodzące z 12 klasztorów, przy czym najwięcej woluminów dołączono do zbiorów kapitulnych z księgozbioru bernardynów z Warty, bo aż 80 woluminów. Inne księgozbiory są reprezentowane przez znacznie mniejszą liczbę druków, zbiory bernardyńskie z Kalisza czy Kazimierza Biskupiego są wykazane odpowiednio przez 12 i 16 woluminów. 145 woluminów z proveniencjami klasztorów wielkopolskich stanowią prawie 33% zasobu biblioteki kapituły katedralnej we Włocławku. Jednakże ich liczba jest większa, ponieważ w niektórych przypadkach wiadomo, że były własnością klasztoru, bez podania konkretnego zakonu³⁶.

Kolejnym zachowanym zestawieniem K. Piekarskiego jest „Włocławek. Seminarium Duchowne, XVI w. – polonica”, gdzie autor zamieścił opisy 793 pozycji w 381 woluminach, z czego do naszych czasów zachowało się 309 pozycji. Odnajdujemy tam fragmenty pięciu bibliotek pobernardyńskich, przy czym najliczniej są reprezentowane zbiory klasztoru bernardynów w Kaliszu, również wynotowano polonica pięciu klasztorów franciszkanów-reformatów i tu można wymienić najliczniejszą grupę 19 tytułów, które pochodzą z Chocza, gdzie klasztor i kościół św. Michała Archanioła franciszkanów-reformatów został wzniesiony staraniem biskupa

³⁶ Tamże, poz. 136, 283.

włocławskiego Andrzeja Lipskiego w latach 1623-1630³⁷. Pojedyncze druki XVI-wieczne, spisane przez K. Piekarskiego, pochodziły od cystersów z Łądu, paulinów z Wieruszowa, pijarów z Wielunia, premonstratensów z Witowa, dominikanów z Sieradza czy kanoników regularnych z Kalisza.

Z kolei o posiadanych inkunabułach w bibliotece seminaryjnej w dwudziestoleciu międzywojennym wiadomo jedynie z korespondencji prowadzonej przez K. Piekarskiego z Alodią Kawecką-Gryczową, której 27 września 1936 r. donosił, że w bibliotece seminaryjnej znajduje się ponad 800 inkunabułów. Dokładnie ze sprawozdań przechowywanych w Bibliotece Narodowej w okresie od 12 września do 26 października 1936 r. Piekarski wyodrębnił ze zbiorów seminaryjnych 809 inkunabułów, co w późniejszym czasie zostało uzupełnione jeszcze o kolejne 100 inkunabułów. Obecny dyrektor biblioteki Kazimierz Rulka z zachowanych pozycji XV-wiecznych wnioskuje, że mogło być ich nawet 1100³⁸. Niestety wykaz inkunabułów seminaryjnych nie zachował się do naszych czasów, co uniemożliwia dokonanie analizy proveniencji tychże druków.

Tabela 7. Stan według zestawienia: K. Piekarski, Włocławek. Seminarium Duchowne. XVI w. – polonica, [Włocławek 1936]

Zakon	Woluminy	Tytuły
Bernardyni - Kalisz	28 wol.	42
Bernardyni - Kazimierz Biskupi	8 wol.	15
Bernardyni - Koło	8 wol.	12
Bernardyni - Warta	6 wol.	9
Bernardyni - Złoczew	5 wol.	6
Cystersi - Łąd	2 wol.	2
Dominikanie - Sieradz	1 wol.	1
Franciszkanie konwentualni - Pyzdry	1 wol.	4
Franciszkanie-reformaci -Chocz	5 wol.	19

³⁷ K. Lutyński, *Chocz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, szp. 203-204.

³⁸ *Z warsztatu Kazimierza Piekarskiego*, s. 256; K. Rulka, *Inkunabuły w Bibliotece Seminarium*, s. 59.

Franciszkanie reformaci -Kalisz	5 wol.	5
Franciszkanie-reformaci -Konin	10 wol.	21
Franciszkanie-reformaci -Lutomiersk	2 wol.	8
Franciszkanie-reformaci -Wieluń	9 wol.	13
Kanonicy regularni late- rańscy - Kalisz	1 wol.	1
Kapucyni - Łąd	1 wol.	5
Paulini - Wieruszów	2 wol.	2
Pijarzy - Wieluń	2 wol.	2
Premonstratensi - Witów	2 wol.	3
Razem	98 wol.	170 tyt.

W porównaniu do poprzedniego zestawienia inkunabulisty krakowskiego struktura proveniencyjna poloniców XVI-wiecznych jest bardziej urozmaicona, ponieważ wynotowano sześć dodatkowych proveniencji klasztornych. We wcześniejszym wykazie brakowało druków po klasztorach: franciszkanach-reformatach z Chocza i Wielunia, kanonikach regularnych laterańskich z Kalisza, kapucynach z Łądu, pijarach z Wielunia oraz premonstratensach z Witowa. Przyczyną może być jedynie fakt, że zbiory z tych miejscowości nie zostały przekazane do księgozbioru kapituły katedralnej we Włocławku.

Struktura proveniencyjna biblioteki seminaryjnej po II wojnie światowej

Przed II wojną światową biblioteka włocławska była zaliczana do grona znamienitych księżnic naukowych³⁹. Jej zbiory wynosiły według raportów niemieckich 120 tys. pozycji, a według jej dyrektora z tego okresu, Jana Adameckiego, była szacowana na 100 tys. Na tę liczbę złożyły się m.in.: 800 rękopisów, ok. tysiąc inkunabułów, 793 polonica XVI-wieczne oraz ok.

³⁹ B. Bienkowska i in., *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1994, s. 372.

40 tys. wszystkich starych druków. W wyniku działań wojennych utracono bezpowrotnie ok., 70 % zasobów, w tym 22 tys. starych druków, około 100 inkunabułów i 484 polonica XVI-wieczne⁴⁰.

Faktyczny stan posiadania w obrębie księgozbiorów wielkopolskich z diecezji kujawsko-kaliskiej jest znany z dwóch kartotek proveniencyjnych sporządzonych dla starych i nowych druków. Pierwsza z wymienionych została wykonana przez ks. Kazimierza Rulkę w sierpniu 1991 r. Wstępne spostrzeżenia na podstawie tej kartoteki opublikował w 1992 r. i obejmowały księgozbiory takich instytucji, jak: włocławska kapituła katedralna, kapituły kolegiackie w: Kaliszu i Choczu, klasztory: paulinów z Brdowa, dominikanów z Brześcia Kujawskiego, franciszkanów-reformatów z Chocza, bernardynów z Kalisza, franciszkanów-reformatów z Kalisza, franciszkanów konwentualnych z Kalisza, kanoników regularnych laterańskich z Kalisza, jezuitów z Kalisza, bernardynów z Kazimierza Biskupiego, karmelitów z Kłodawy, bernardynów z Koła, franciszkanów-reformatów z Konina, cystersów z Łądu, kapucynów z Łądu, franciszkanów-reformatów z Lutomska, bernardynów z Łowicza, bernardynów z Piotrkowa Trybunalskiego, jezuitów i pijarów z Piotrkowa Trybunalskiego, bernardynów z Przyrowa, franciszkanów konwentualnych z Pyzdr, franciszkanów konwentualnych z Radomska, pijarów z Radziejowa, dominikanów z Sieradza, bernardynów z Warty, franciszkanów-reformatów z Wielunia, pijarów z Wielunia, paulinów z Wieruszowa, księży misjonarzy z Włocławka, pijarów z Włocławka, franciszkanów-reformatów z Włocławka, bernardynów ze Złoczewa⁴¹. Przy czym w artykule zostały pominięte mniejsze kolekcje, jak chociażby kanoników regularnych laterańskich z **Trzemeszna**, którego kasata nastąpiła w 1836 r. Obecnie w ksiąźnicy włocławskiej jest przechowywanych 16 wol., z czego 14 to druki XVI-wieczne (1 druk z XVI w. jest w dziale dubletów).

⁴⁰ K. Rulka, *Straty Biblioteki Seminarium Duchownego Księży Chodyńskich w czasie II wojny światowej*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 78, 1995, s. 436-444; S. Librowski, *Materiały do dziejów diecezji włocławskiej czasu wojny 1939-1945. Ser. 1. Ogólna*, ABMK 38, 1979, s. 255-258; R. Nowicki, *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych. Ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945-1947*, Poznań 2006, s. 220-227; tenże, *Trzy listy ks. Stefana Wyszyńskiego i ks. Franciszka Korszyńskiego z lat 1945-1946 w sprawie rewindykacji Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Studia Gnesnensia” 2004, s. 263-270.

⁴¹ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne w bibliotece seminarium duchownego we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 1992, s. 269-287.

Z kolei z księgozbiorów po klasztorach wielkopolskich zabrakło dwóch wyjątkowo skromnych fragmentów, czyli jedynie dwóch woluminów od benedyktyńców z Kościelnej Wsi czy siedmiu z klasztoru bernardynek w Warcie. Poza nimi we wcześniejszych zestawieniach zidentyfikowane pojedyncze druki ze zbiorów augustianów i bernardynek wieluńskich.

Kartoteka nadal jest uzupełniana i weryfikowana w trakcie szczegółowych badań nad poszczególnymi księgozbiorami klasztorными czy personalnymi. W trakcie ostatnich badań nad biblioteką franciszkanów konwentualnych z Kalisza prowadzonych przez Krzysztofa Walczaka i Ewę Andrysiak, którzy zidentyfikowali fragmenty zbiorów tego konkretnego klasztoru w Bibliotece Katedralnej w Gnieźnie, bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, Bibliotece Prowincji Krakowskiej Zakonu oo. Kapucynów w Krakowie, Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z kolei w księgozbiorie seminaryjnym we Włocławku autorzy zidentyfikowali 8 wol. z tego klasztoru, chociaż kartoteka proveniencyjna wymienia 13 starych druków⁴². Zapewne K. Walczak i E. Andrysiak przytoczyli tylko druki z wyraźną proveniencją kaliskich franciszkanów konwentualnych, jak chociażby: „Bibliotheca conventus calisiensis S. Stanislaw”⁴³.

Tabela 8. Całościowe zestawienie druków po wielkopolskich bibliotekach klasztornych przejętych po 1864 r.

	Zakon miejscowość	Liczba przejętych woluminów	Stan wg Chodyńskiego Pismo Święte *	Stan wg Chodyńskiego Koniec XIX w.	Stan wg Prickarskiego Kapituła (XV-XVI w.)	Stan wg Prickarskiego Seminarium (Pol. XVI w.)	Stan obecny + (XV-XVI)
1.	Augustianie – Wieluń	-	2 wol.	4 wol.	-	-	-
2.	Benedyktyni – Kościelna Wieś	-	-	-	-	-	2 wol.

⁴² BSWI.XV.F.1149, XVI.F.4258, XVI.Q.3541, XVI.O.582, XVI.O.1102, XVII.F.8607, XVII.Q.6886, XVII.O.26, XVII.O.4644, XVIII.F.12080(?).

⁴³ K. Walczak, E. Andrysiak, *Dzieje biblioteki konwentu oo. Franciszkanów w Kaliszu do kasaty klasztoru w 1902 roku*, [w:] *Franciszkanie kalisy w ciągu wieków 1257-2007*, pod red. S.C. Napiórkowskiego, G. Kucharskiego, Kalisz 2008, s. 165; M. Polińska-Jurczak, *Biblioteka klasztorna oo. Franciszkanów kaliskich po 1902 r. (księgozbiór, historia, współczesność)*, [w:] tamże, s. 179.

3.	Bernardyni -Kalisz	-	15 (5 wol.)	39 (17 wol.)	12 wol.	28 wol.	441 (224 wol.)
4.	Bernardyni - Kazimierz Biskupi	-	21 (14 wol.)	16 (9 wol.)	16 wol.	8 wol.	225 (195 wol.)
5.	Bernardyni -Koło	-	10 (6 wol.)	34 (12 wol.)	6 wol.	8 wol.	117 (41 wol.)
6.	Bernardyni -Warta	-	2 (1 wol.)	5 (2 wol.)	80 wol.	6 wol.	86 (52 wol.)
7.	Bernardyni -Widawa	-	-	-	-	-	(1 wol.)
8.	Bernardyni -Złoczew	357 ksiązek (wol.?)	28 (18 wol.)	3 (1 wol.)	3 wol.	5 wol.	1 9 7 (67wol.)
9.	Bernardynki -Warta	-	-	-	-	-	7 (2 wol.)
10.	Bernardynki Wieluń	-	-	2 wol.	-	-	-
11.	Cystersi i kapucyni -Łąd	3576 wol.	40 (7 wol.)	190 (10 wol.)	1 wol. (cystersi)	2 wol. (cystersi) 1 wol. (kapucyni)	576 (28 wol.)
12.	Dominikanie -Sieradz	-	-	4 (4 wol.)	3	1 wol.	277 (158 wol.)
13.	Franciszkanie konwentualni -Kalisz	-	-	1 wol.	-	-	13 (5 wol.)
14.	Franciszkanie konwentualni -Pyzdry	726 wol.	4 wol.	3 wol.	1	1 wol.	107 (37 wol.)
15.	Franciszkanie-reformaci -Chocz	-	-	20 (4 wol.)	2 wol.	5 wol.	254 (50 wol.)
16.	Franciszkanie reformaci -Kalisz	-	-	1	18 wol.	5 wol.	546 (51 wol.)
17.	Franciszkanie-reformaci -Konin	-	26 (12 wol.)	54 (9 wol.)	1 wol.	10 wol.	292 (50 wol.)
18.	Franciszkanie-reformaci -Lutomiersk	-	-	8 (1 wol.)	2 wol.	2 wol.	423 (13 wol.)
19.	Franciszkanie-reformaci -Wieluń	-	15 (8 wol.)	62 (3 wol.)	-	9 wol.	353 (47 wol.)

20.	Jezuici - Kalisz	-	-	-	-	-	21 (10 wol.)
21.	Kanonicy regularni laterańscy - Kalisz	-	-	-	-	1 wol.	8 wol.
22.	Paulini - Wieruszów	-	8 (1 wol.)	7 (2 wol.)	2 wol.	2 wol.	207 (16 wol.)
23.	Pijarzy - Wieluń	-	16 (1 wol.)	148 (10 wol.)	-	2 wol.	430 (22 wol.)
24.	Premonstratensi - Witów	-	-	1 (1 wol.)	-	2 wol.	8 (1 wol.)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zachowanych inwentarzy i katalogów.

* Pełny stan posiadania, a w nawiasach XV-XVI wiek.

Fragmety klasztornych bibliotek wielkopolskich w zbiorach włocławskich

Na strukturę proveniencyjną biblioteki seminaryjnej złożyły się księgozbiory instytucjonalne: katedralne, kolegiackie i klasztorne oraz księgozbiory prywatne. Wśród nich 24, które znajdowały się na terenie Wielkopolski i weszły w obręb diecezji kujawsko-kaliskiej po 1818 r. Najliczniejszą grupę stanowią zbiory po klasztorach franciszkańskich: bernardynach, bernardynkach, franciszkanach konwentualnych, franciszkanach-reformatach, a kolejną stanowią już pojedyncze klasztory reprezentujące takie zakony, jak: augustianów, benedyktynów, cystersów, dominikanów, jezuitów, kanoników regularnych laterańskich, kapucynów, paulinów, pijarów czy premonstratensów.

Zakony franciszkańskie: bernardyni

Biblioteki bernardyńskie swoje książki zazwyczaj sygnowały podpisem „Pro cella praedicatoris”, a żaden z zakonników nie był właścicielem książek. Prywatne korzystanie z książek było możliwe pod warunkiem otrzymania ich od darczyńców, jednakże po śmierci użytkownika były włączane do księżnicy klasztornej⁴⁴. Najczęściej spotykane książki w zbiorach, które powstawały głównie drogą zakupu, to pozycje ascetyczne, kazania, prace

⁴⁴ E. Lenart, *Biblioteki bernardyńskie w Polsce od 2. poł. XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności oo. Bernardynów w Polsce (1453-2003)*, pod red. W.F. Murawca, D.A. Muskusa, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 661.

filozoficzne, podręczniki teologiczne, rozprawy prawnicze, Bible i księgi liturgiczne⁴⁵.

Księgozbiory pobernardyńskie przechowywane w bibliotece seminaryjnej pochodzą z takich miejscowości, jak: Kalisz, Kazimierz Biskupi, Koło, Widawa, Warta i Złoczewo.

W kartotece proveniencyjnej **kaliscy** bernardyni są sklasyfikowani w dwóch grupach: bernardyni (?) i bernardyni obserwanci. K. Rulka wyodrębnił pierwszą grupę, gdyż nota własnościowa nie wskazuje jednoznacznie na klasztor bernardyński, jednakże istnieje duże prawdopodobieństwo, że zapiska: „Ex Bibliotheca Caliss.” odnosi się właśnie do tego klasztoru. I tak z pierwszej grupy w zbiorach seminarium wrocławskiego znajdują się 224 pozycje (64 w dziale dubletów), z czego inkunabuły to: 33 wol.⁴⁶, a druki XVI w. – 71 wol. (dodatkowo w dziale dubletów XVI w. 13 wol.). Wśród druków z proveniencją bernardynów obserwantów mamy 217 pozycji, z czego w dziale dubletów są 64 pozycje (inkunabuły - 24 wol.⁴⁷, XVI w. – 68 wol. i dodatkowe 15 dubletów). Wraz z księgozbiorem bernardyńskim w bibliotece seminaryjnej znalazły się 3 woluminy z księgozbioru prywatnego Macieja „Slywniczki” (Sliwiczki, Śliwnicki) – prepozyta poznańskiego i archidiakona gnieźnieńskiego⁴⁸.

Bernardyni do Kalisza zostali sprowadzeni w 1465 r.⁴⁹, a klasztor wzniesiono w 1594 r., jego kasata nastąpiła w 1864 r. Klasztorna biblioteka w XVII wieku składała się z 1,4 tys. wol., na które złożyły się dzieła kaznodziejskie (644), teologiczne (287) czy ascetyczne (144). W czasie trwania Księstwa Warszawskiego została zamieniona na szpital, a sama ksiąźnica znacznie

⁴⁵ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, Lwów 1933, s. 310.

⁴⁶ BSWI XV.F.662, XV.F.687, XV.F.721, XV.F.728, XV.F.780, XV.F.790, XV.F.820, XV.F.835, XV.F.865,1, XV.F.890, XV.F.904, XV.F.926, XV.F.932, XV.F.938, XV.F.958, XV.F.1006, XV.F.1040, XV.F.1154, XV.F.1177, XV.F.1183, XV.F.1255, XV.Q.200adl., XV.Q.20adl, XV.Q.312, XV.Q.376, XV.Q.386, XV.Q.435, XV.Q.529, XV.Q.545, XV.Q.546, XV.Q.548adl., XV.O.56.

⁴⁷ BSWI XV.F.684/1, XV.F.841/1, XV.F.863, XV.F.917, XV.F.930/1, XV.F.1019/1, XV.F.1111, XV.F.1138/1, XV.F.1157/1, XV.F.1206, XV.F.1217, XV.F.1249, XV.Q.227adl., XV.Q.244, XV.Q.313adl, XV.Q.377, XV.Q.382adl, XV.Q.439, XV.Q.471, XV.Q.528, XV.Q.558adl, XV.O.26, XV.O.47, XV.O.48adl.,

⁴⁸ BSWI XVI.F.4141; XVI.F.4483; XVI.F.4565.

⁴⁹ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 54; *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 107-108; K. J. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 559; K. Walczak, *Zarys dziejów bibliotek miasta Kalisza*, Kalisz 1984, s. 3; tenże, *Biblioteki Kalisza i ich miejsce w życiu kulturalnym miasta 1793-1945*, Kalisz 1996, s. 113-115.

ucierpiała. E. Słodkowska oszacowała zasób biblioteczny na ok. 1,2 tys. woluminów. Po kasacie klasztoru w 1864 r. kolekcja uległa rozproszeniu i fragmenty jej zbiorów powędrowały m.in. do Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, seminaryjnej w Sandomierzu oraz seminarium archidiecezjalnego w Poznaniu⁵⁰. Część księgozbioru kaliskiego została przewieziona do Włocławka pod koniec 1868 r. Druki po bernardynach kaliskich znajdują się także w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu⁵¹.

Kolejna bernardyńska biblioteka znajdowała się w **Kazimierzu Biskupim**⁵². Bernardyni przebywali tam w latach 1514-1898⁵³. Księgozbiór powiększał się poprzez dary m.in. od sędziego ziemskiego z Kalisza Jana Izdubińskiego, który pozwolił na zabranie książek z kościoła parafialnego w Izdbnie, a miejscowy kanonik Jan Dominowski w 1608 r. przekazał swoją prywatną bibliotekę klasztorowi⁵⁴. Biblioteka w pierwszej połowie XIX wieku mogła zawierać ok. 1 tys. woluminów⁵⁵. Po kasacie biblioteka bernardyńska miała zostać wysłana do Rosji, jednakże decyzję cofnięto, a woluminy zostały przewiezione do Włocławka 30 września 1905 r.⁵⁶ O przeniesieniu zbiorów do stolicy diecezji kujawsko-kaliskiej donosił również K. Kantak⁵⁷.

Stan obecny inkunabułów 67 wol., XVI w. - 116 wol. (dodatkowo 12 wol. w dziale dubletów) i stanowią fragment 225 wszystkich zachowanych starych druków. Wraz z przejętym księgozbiorem bernardyńskim do biblio-

⁵⁰ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1830. Część II – Biblioteki kościelne*, [w:] *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury*, pod red. J. Kosteckiego, t. 5, Warszawa 1994, s. 63; W. Murawiec, *Kalisz*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 107-108.

⁵¹ W. Wydra, *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, Poznań 2002, poz. 80.

⁵² H.E. Wyczawski, *Klasztor bernardynów w Kazimierzu Biskupim 1514-1896*, [w:] *Dzieje kultu Pięciu Braci Męczenników w Polsce i Europie. Dzieje Kazimierza Biskupiego*, cz. 2, red. A. Szymkowski, Kazimierz Biskupi 2002, s. 121; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 277; Wojtkowski, *Głosy*, s. 4; L. Dobrzyńska-Rybicka, *Dwie wielkopolskie biblioteki klasztorne (bernardynów w Kazimierzu Biskupim i reformatów w Woźnikach)*, „Zapiski Muzealne” 1917/1918, z. 2-3, s. 3-29; zob. *Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonika XVI w.*, oprac. E. Stelmaszczyk, Poznań 1991, indeks proveniencji

⁵³ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 54;

⁵⁴ H.E. Wyczawski, *Kazimierz Biskupi*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 131.

⁵⁵ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1831. Część II*, s. 64.

⁵⁶ Informacja na inkunabułach XV.F.1244, XV.F.1273, XV.F.1274 pisana ręką ks. S. Chodyńskiego o treści „Z Kazimierza 1905- 30/IX X.Ch”. Dane wskazane przez ks. K. Rulkę 20 kwietnia 2013 r.

⁵⁷ K.J. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 559.

teki trafił fragment księgozbioru kanonika kruszwickiego Jana Dominowskiego (Dominowski, Jan z Poznania, 1579, 1583)⁵⁸, który przekazał tam swoją bibliotekę w 1608 r. Swoimi księgami obdarował również cystersów z Pelplina⁵⁹. Książki po bernardynach z Kazimierza Biskupiego można odnaleźć jeszcze w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Bydgoszczy⁶⁰.

Data fundacji każdego bernardyńskiego klasztoru jest również momentem, w którym należy upatrywać początku tworzenia księgozbioru podręcznego, powstającego poprzez dary, prace skryptorów czy zakupów. W **Kole** u schyłku XV wieku funkcjonowało studium teologiczne, które wymagało niezbędnych ksiąg. W tym czasie kilka pozycji książkowych przekazał proboszcz szpitala św. Ducha w Kole – Stanisław Czarnopawłowicz. Najbujniejszy rozkwit księgozbioru nastąpił pod koniec XVI wieku i w pierwszej połowie wieku następnego. Pierwszy znany katalog pochodzi z 1647 r. i został sporządzony przez definitora zakonu o. Augustyna Cieplińskiego, który spisał wszystkie biblioteki i archiwa klasztorne na terenie Wielkopolski⁶¹. W drugiej połowie XVII wieku biblioteka liczyła ok. 1 tys. woluminów⁶². Pierwotny księgozbiór bernardynów kolskich, składający się z rękopisów i inkunabułów zawierał dzieła kaznodziejskie i z zakresu bibliistyki. Pewien obraz księgozbioru można zauważyć na podstawie opracowania Alicji Szulc, która przedstawiła wstępną analizę wykazu biblioteki kolskiej z 1848 roku⁶³. Wykaz został sporządzony w obecności gwardiana

⁵⁸ BSWI XV.F.960, 1, XV.Q.552, XVI.F.4135, XVI.F.4425, XVI.F. 4450, XVI.Q.3394, XVI.Q.3539, XVI.Q.3552, XVI.Q.3671, XVI.Q.3800, XVI.O.747, XVI.O.847, XVI.O.1097-1099, XVI.O.1620, XVI.O.1758, XVI.O.1818, XVI.O.1885, XVI.O.2000, XVI.O.2023, XVI.O.2134.

⁵⁹ J. Tondel, *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Pelplin 2007, s. 506; L. Dobrzyńska-Rybicka, *Dwie wielkopolskie biblioteki*, s. 7; H.E. Wyuczawski, *Kazimierz Biskupi*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 131; jeszcze trzy druki XVI-wieczne z księgozbioru Jana Dominowskiego znajdują się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zob. E. Stelmaszczyk, *Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonica XVI wieku*, Poznań 1991, poz. 18-19.

⁶⁰ *Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, oprac. J. Ociepa, Bydgoszcz 1999, poz. 79.

⁶¹ APMK, W-33. *Topographica ac chronologia conventuum Maioris Poloniae descriptio*, K. Kantak, Bernardyni, t. 2, s. 328, cyt. za A. Szulc, *Kultura umysłowa bernardynów w okresie średniowiecza*, [w:] *Bernardyni w Kole (materiały z sesji naukowej, która odbyła się 9 czerwca 2006 roku w Kole z okazji 540. rocznicy fundacji kolskiego klasztoru)*, Koło 2006, s. 66, przyp. 69.

⁶² K. Grudziński, *Kolo*. [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 144

⁶³ APMK, W-12, Akta Prowincji Wielkopolskiej M. B. Anielskiej Zakonu Bernardynów XVIII-XIX w. (s. 433-454. Wykaz Biblioteki przy klasztorze księży Bernardynów w mieście

Ludwika Filmutha, przewodniczącego „Delegacji powołanej do spisania majątku duchownego kościoła i klasztoru Księży Bernardynów”. Księgozbiór liczył wtedy 1871 woluminów, na co złożyło się 459 woluminów - Concionatores, 244 - Kazań polskich, Pismo Święte wraz z komentarzami (218), literatura moralna i ascetyczna odpowiednio 186 i 140 woluminów, historia (86), logika (68), Controversista - 67. Klasztor w Kole był klasztorem etatowym, czyli funkcjonował przez cały okres zaborów, jednakże jego księgozbiór został rozproszony, czemu wyraz w swoim opracowaniu na temat miasta daje Michał Rawita-Witanowski, gdzie pisze: „Sami oglądaliśmy w prywatnych zbiorach rzadkie inkunabuły, opatrzone «exlibrisami» tutejszego klasztoru” przy okazji wymieniając cenne pozycje przytoczone chociażby w *Encyklopedii kościelnej*⁶⁴. Kolska biblioteka klasztorna pomimo kasaty pozostała na miejscu i w XX wieku składała się z ok. 500 woluminów głównie treści teologicznej, w tym z inkunabułów. Jak donosi Edward Chwalewik był to zasób ksiąg zniszczonych wilgocią i przez robactwo⁶⁵. W 1884 lub 1892 roku fragment zasobu książkowego został przejęty przez bibliotekę seminaryjną⁶⁶. Obecnie w zbiorach włocławskich znajduje się 117 wol. (z czego 24 to dublety), a wśród nich inkunabuły -13 wol. i druki z XVI wieku - 27 wol. (dodatkowo jeden druk w dubletach).

Biblioteka bernardyńska w **Warcie** w 1843 r. była zaopatrzona w 2453 dzieła, z czego 512 stanowiły prace w języku polskim⁶⁷. Po kasacie klasztoru w 1898 r. władze carskie zabrały znaczą część zbiorów bibliotecznych pozostawiając jedynie „sto kilkadziesiąt książek”. Fragment tych pozostałości został przewieziony do Włocławka, ale dopiero po 1904 r.⁶⁸ Stan zachowania w zbiorze włocławskim to 86 wol. (z czego 16 w dziale dubletów), czego

Kole znajdujące się, z 1848 r.), cyt. za A. Szulc, *Kultura umysłowa bernardynów w okresie średniowiecza*, s. 66, przyp. 68, s. 67.

⁶⁴ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiątki*, Piotrków 1912, s. 103.

⁶⁵ E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t.1, Warszawa 1926, s. 166.

⁶⁶ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 278; oraz notka na inkunabule BSWI XV.Q.527 pisana ręką ks. S. Chodyńskiego „Z Koła 1892”. Tutaj pragnę podziękować za uzyskaną wskazówkę od ks. K. Rulki dnia 20 kwietnia 2013 r.

⁶⁷ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 283; S. Chodyński, *Seminarium*, s. 286-287; J. Wojtkowski, *Głosy i drobne teksty polskie do 1550 roku z inkunabułów Klisza, Kazimierza Biskupiego, Koła, Sieradza i Warty. Zebrał i wydał...*, Poznań 1965, s. 74-88; 97-109; A. Chodyński, *Miasto Warta*, „Biblioteka Warszawska” 3, 1860, s. 702.

⁶⁸ K. Grudziński, *Warta*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 424; K.J. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, s. 559.

inkunabuły stanowią 23 poz., a druki XVI-wieczne 26 wol. (dodatkowe 3 w dubletach).

Niestety brak bliższych informacji o księgozbiorze bernardynek z **Warty** i **Wielunia**. Z Warty zachowały się dwa druki XVI-wieczne w dziale dubletów. Całość zasobu to siedem starych druków. Z kolei z Wielunia w zbiorach wrocławskich jest przechowywanych sześć woluminów, w tym jeden druk kaznodziejski z XVI wieku⁶⁹.

Bardzo skromny fragment zbiorów bernardyńskich z **Widawy** zachował się we wrocławskiej bibliotece seminaryjnej, ponieważ tylko jeden druk XVI-wieczny⁷⁰. Wzmianki o bibliotece sięgają roku 1633, kiedy pewien profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego przekazał kościołowi w Widawie 300 dzieł. Ze względu na prowadzoną akademię w XVI-XVII wieku księgozbiór był pieczołowicie pomnażany i nie szczczędzono na niego wydatków, a w 1736 r. księgi oddano do oprawy. W 1753 r. przebudowano pomieszczenia biblioteczne i tym samym zbiór książkowy został umieszczony w nowej sali. Po kasacie klasztoru księgozbiór został wywieziony do Petersburga⁷¹ i możliwe, że właśnie tą daleką drogą dostał się do Wrocławka. Jeszcze jedna pozycja została odnotowana wśród poloników XVII-wiecznych w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy⁷².

Z kolei do **Złoczewa** bernardyni zostali wprowadzeni w 1608 r. Jak odnotowano pod rokiem 1643, istniało tam skryptorium ksiąg liturgicznych, co miało zapewne wpływ na pomnażanie i dbanie o księgozbiór. W 1816 r. biblioteka była zaopatrzona w 1100 dzieł⁷³. Zmierzch klasztoru nastąpił w 1864 r. W okresie października i listopada 1868 r. seminarium wrocławskie przejęło woluminy po bernardynach (357 książek)⁷⁴, obecnie w zbiorach zachowało się 197 starych druków, z czego 59 znajduje się w dziale dubletów. Do najstarszych druków należy 10 inkunabułów oraz

⁶⁹ BSWI XVI.O.276.

⁷⁰ BSWI XVI.F.4002.

⁷¹ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 54; H.E. Wyczawski, *Widawa*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 428; E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1830. Część II – Biblioteki kościelne*, s. 80.

⁷² *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Część III. Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976, poz. 719.

⁷³ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 287; Chodyński, *Seminarium*, s. 286; H.E. Wyczawski, *Złoczew*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 463.

⁷⁴ BSWI. Zbiór Adama Chodyńskiego, korespondencja z lat 1867-1903, list ks. Z. i S. Chodyńskich z dn. 4 I 1867 r. cyt za. K. Rulka, *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego*, s. 222.

48 druków XVI-wiecznych (dodatkowo w dziale dubletów 9 woluminów). Druki proveniencji złoczewskiej są jeszcze przechowywane w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu⁷⁵.

Tabela 9. Wielkopolskie klasztory bernardyńskie i ich inkunabuły oraz druki XVI-wieczne w zbiorach biblioteki seminaryjnej we Włocławku

Miejscowość	Inkunabuły	Druki z XVI w.
Kalisz	57 wol.	167 wol.
Kazimierz Biskupi	67 wol.	128 wol.
Koło	13 wol.	28 wol.
Warta	23 wol.	29 wol.
Widawa	-	1 wol.
Złoczew	10 wol.	57 wol.

Źródło: Opracowanie na podstawie kartoteki proveniencyjnej starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.

Zakony franciszkańskie: franciszkanie konwentualni

W księgozbiornie biblioteki seminaryjnej odnotowano dwa zbiory klasztorne z terenów wielkopolskich, a mianowicie z Kalisza i Pyzdr.

Pierwszy z wymienionych klasztorów został ufundowany w 1257 r., a zniesiony w 1868 r. według Piotra Pawła Gacha. Pomimo że kasata nastąpiła w 1868 r., to klasztor kaliski został wyznaczony na klasztor etatowy, co przedłużyło jego funkcjonowanie do 1902 r. Kaliski zbiór książkowy należał do znaczniejszych i był porównywalny z bibliotekami gromadzonymi przez cystersów czy benedyktynów. Jego dzieje i znaczenie dla kultury lokalnej zostało niedawno omówione w już przytoczonej pracy K. Walczaka, E. Andrysiak, A. Walczak-Niewiadomskiej i Moniki Polińskiej-Jurczak. Były to referaty wygłoszone podczas sesji poświęconej franciszkanom kaliskim z 2007 r.⁷⁶

⁷⁵ W. Wydra, dz. cyt., poz. 163.

⁷⁶ K. Walczak, E. Andrysiak, dz. cyt., s. 159-170; A. Walczak-Niewiadomska, *Książdz Jan Sobczyński a księgozbiór klasztoru franciszkanów w Kaliszu*, [w:] *Franciszkanie kalisy w ciągu wieków 1257-2007*, pod red. S.C. Napiórkowskiego, G. Kucharskiego, Kalisz 2008, s. 171-176; M. Polińska-Jurczak, dz. cyt., s. 177-192; S. Przygodzki, *Losy bernardynów kaliskich i klasztoru w okresie zaborów (1793-1914)*, [w:] tamże, s. 193-218; Zob. jeszcze: K. Walczak, *Biblioteki Kalisza*, s. 106-112; tenże, *Zarys dziejów bibliotek*, s. 3,

Klasztor franciszkanów konwentualnych w Kaliszu do końca XVIII wieku drogą darów i zakupów zgromadził bibliotekę liczącą prawie 6 tys. wol. Przeważała tematyka teologiczna, w obrębie której była liturgika, prace teologiczne, scholastyczne, a także dzieła historyczno-prawne, posiadano pewien zasób skryptów do nauki w studium zakonnym⁷⁷. Biblioteka mieściła się w klasztorze na pierwszym piętrze, obok kaplicy i dwudziestu dwóch cel przeznaczonych dla zakonników⁷⁸. E. Słodkowska przypuszcza, że biblioteka mogła się składać z 200 wol., co nie zostało potwierdzone przez badania K. Walczak⁷⁹. W 1867 r. Rząd Gubernialny Kaliski zamieścił informację, że biblioteka ta istnieje i składa się z 146 tomów⁸⁰. Księgozbiór wymienia również Franciszek Radziszewski bez podania szczegółów na temat jej zasobów⁸¹.

Książnica seminaryjna nie przejęła księgozbioru franciszkańskiego w czasie intensywnej ich zwózki w 1868 r. Już w 1802 r. biblioteka franciszkańska została przeniesiona do klasztoru w Grabowie nad Prosną. Jej kolejny fragment wraz z archiwum po likwidacji kaliskiego domu franciszkanów został przekazany z inicjatywy ks. Józefa Szafnickiego do kolegiaty NMP w Kaliszu. Natomiast część historyczna została przejęta przez ks. Jana Sobczyńskiego i umieszczona w pomieszczeniach parafii św. Mikołaja. Księgi franciszkanów konwentualnych mogły trafić do biblioteki seminaryjnej wraz z księgozbiorem ks. Sobczyńskiego, jak również z przekazanym ponad tysięcznym zbiorem kolegiackim w 1980 r.⁸²

Zapiska proveniencyjna: „Bibliotheca conventus calissiensis S. [ancti] Stanislai” lub w zbliżonym brzmieniu w zbiorach wrocławskich widnieje na jednym inkunabule⁸³ oraz czterech woluminach XVI-wiecznych⁸⁴. Całościowy stan zachowania w świetle kartoteki proveniencyjnej wynosi 13 wol., w tym dwa w dziale dubletów. Zbiory franciszkanów można od-

⁷⁷ K. Walczak, E. Andrysiak, dz. cyt., s. 162.

⁷⁸ J.A. Splitt, *Kościół i klasztor franciszkanów w Kaliszu*, [w:] *Franciszkanie konwentualni i klaryski w Wielkopolsce od XIII do XIX wieku*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2006, s. 164.

⁷⁹ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1831. Część II*, s. 63.

⁸⁰ M. Polińska, *Biblioteka klasztorna ojców franciszkanów w Kaliszu*, „Lignum Vitae” 2005, s. 381;

⁸¹ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 54; F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach*, Kraków 1875, s. 22.

⁸² K. Walczak, E. Andrysiak, dz. cyt., s. 165; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 272.

⁸³ BSWI XV.F.1149.

⁸⁴ BSWI XVI.F.4258, XVI.Q.3541, XVI.O.582, XVI.O.1102.

należć w zbiorach Ossolineum⁸⁵, Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy⁸⁶, Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie⁸⁷.

Drugi z wymienionych klasztorów franciszkanów konwentualnych znajdował się w **Pyzdrach**⁸⁸ i był usytuowany przy kościele pod wezwaniem Ścięcia Głowy św. Jana Chrzciciela. Kościół istniał już w XIII w., a franciszkanie byli w Pyzdrach do kasaty w 1864 r.⁸⁹ Biblioteka franciszkańska powiększała się głównie za czasów gwardiana O. Ofierzyńskiego w pierwszej połowie XVIII wieku. W 1768 r., w czasie wielkiego pożaru, księgozbiór został uratowany i od tamtej pory nie był pomnażany. W latach 1784-1810 zakupiono tylko jedną książkę. Liczba książek była szacowana przez historyków na kilka tys. woluminów. Niestety w wyniku zacieku, spowodowanego niedbalstwem zakonników doszło do zniszczenia znacznej części zbiorów. Według doniesień Roberta Michała Czernika w 1865 r., w momencie konfiskaty majątku konwentu na rzecz skarbu, w klasztorze było przechowywanych 612 woluminów⁹⁰.

Biblioteka seminaryjna przejęła księgozbiór w 1868 r. w liczbie 726 książek. Obecny stan zachowania to 107 wol. (z czego 36 znajduje się w dubletach), w tej grupie odnotowano sześć inkunabułów oraz 24 druki z XVI wieku (dodatkowo w dubletach 7 wol.).

Pojedyncze egzemplarze z biblioteki w Pyzdrach znajdują się w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu⁹¹, jak również w Bibliotece Kórnickiej PAN, w której przechowywanych jest przynaj-

⁸⁵ *Katalog starych druków Biblioteki zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*, t. 9. Indeksy, Wrocław 1997, poz. 2499b, 7161b.

⁸⁶ *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Część III. Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976, poz. 230.

⁸⁷ *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t.1, cz. II – XVI w.: A, oprac. T. Komender, Warszawa 1994, poz. 84.

⁸⁸ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 282; S. Chodyński, *Seminarium*, s. 286; J. Łojko, *Dzieje miasta do roku 1793*, Pyzdry 2007, s. 203-205; „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 55; F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach*, Kraków 1875, s. 22.

⁸⁹ J. Piasecki, *Opisanie klasztorów i kościołów księży franciszkanów prowincji polskiej. Kościół i klasztor w Pyzdrach*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 5, 1843, s. 128-140.

⁹⁰ R.M. Czerniak, *Klasztor franciszkanów w Pyzdrach*, [w:] *Franciszkanie konwentualni i klaryski w Wielkopolsce od XIII do XIX wieku*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2006, s. 205; J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1858, s. 354.

⁹¹ K.Walczak, E. Andrysiak, dz. cyt., s. 164.

mniej pięć starych druków z XVI wieku⁹². Niektóre pozycje z klasztoru franciszkanów konwentualnych znalazły się w rękach prywatnych kolekcjonerów m.in. poznańskiego historyka Józefa Łukaszewicza, głównie te należące wcześniej do Juliana Ursyna Niemcewicza. Księgi z klasztoru franciszkanów znalazły się później także w księgozbiornie bernardynów kaliskich, czego przykładem może być druk św. Hieronima *Epistolae et tractatus* (Bazylea)⁹³.

Tabela 10. Wielkopolskie klasztory franciszkanów konwentualnych i ich inkunabuły oraz druki XVI-wieczne w zbiorach biblioteki seminaryjnej we Włocławku

Miejscowość	Inkunabuły	Druki z XVI w.
Kalisz	1 wol.	4 wol.
Pyzdry	6 wol.	31 wol.

Źródło: Opracowanie na podstawie kartoteki proveniencyjnej starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.

Zakony franciszkańskie: franciszkanie-reformaci

Pierwsze klasztory reformackie powstawały na ziemiach polskich od 1587 r. Dbając o poziom wykształcenia zakonników w 1642 r. nakazano zakładanie bibliotek⁹⁴. Strukturę księżnic reformackich określono w przepisach ustanowionych podczas kongregacji zakonnych. Wchodziły w skład statutów prowincji i tworzyły osobny artykuł „De bibliothecis conventuum”⁹⁵. W księgozbiornie włocławskim można znaleźć fragmenty bibliotek franciszkanów-reformatów z Chocza, Kalisza, Konina, Lutomska i Wielunia.

⁹² Biblioteka Kórnicka PAN: Cim.Qu.2831, Cim.O.97, Cim.F.4065, Cim.Qu.3004, Cim.O.237, cyt. za J. Łojko, dz. cyt., s. 203-204,

⁹³ J. Wojtkowski, *Głosy i drobne teksty polskie do 1550 r.*, s. 23, nr 15, s. 36, nr 43.

⁹⁴ A.B. Sroka, *Prawo i życie polskich reformatów w 350 rocznicę powstania 1623-1973*, Kraków 1975, s. 146.

⁹⁵ M. Lademann, *Biblioteka oo. reformatów w Wejherowie*, „Studia Pelplińskie” 27, 1998, s. 225-226; zob. E. Piszcz, *Biblioteka klasztoru oo. reformatów w Łąkach na Pomorzu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2, 1961, z. 1-2, s. 210-211; B. Iwańska-Cieślak, *Księgozbiór franciszkanów-reformatów we Włocławku w połowie XVII wieku w świetle katalogu z 1655 roku*, [w:] *Non cesso gratis agere Deo et hominibus. Prace ofiarowane Ojcu dr. Anzelmowi Januszowi Szeinke OFM z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa i ponad 50-lecia pracy historyczno-pisarskiej*, red. W. M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków – Warszawa 2013, s. 573.

Klasztor franciszkanów-reformatów w **Chocz** został ufundowany przez bp. Andrzeja Lipskiego w 1623 r. i był usytuowany przy kościele pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Pozostałości po księgozbiornym przywieziono w 1868 r. Z zapiską proveniencyjną klasztoru franciszkanów-reformatów z Chocza we Włocławku jest obecnie przechowywanych 254 wol., z czego 83 znajduje się w dziale dubletów⁹⁶. Spośród tych pozycji wynotowano 6 inkunabułów⁹⁷ oraz 40 wol. druków z XVI w. (dodatkowo należy 4 wol. w dubletach). Wynotowano również 11 pozycji wydrukowanych w XVI w. z kolekcji Alberta Bużeńskiego⁹⁸.

Kaliski księgozbiór franciszkanów-reformatów⁹⁹, składający się głównie z dzieł teologicznych, osiągnął stan 2610 wol. w 1830 r. i był utrzymany w porządku przez braci zakonnych¹⁰⁰. Niestety na temat zasobu bibliotecznego niewiele napisano¹⁰¹. K. Walczak w swoim opracowaniu wręcz stwierdza, że nie wiadomo, co się stało z księgozbiorem po kasacie klasztoru w 1900 r. Tę lukę uzupełnia opracowanie K. Rulki dotyczące księgozbioru seminaryjnego w XIX i XX wieku, skąd dowiadujemy się, że biblioteka została przywieziona w 1910 r. do Włocławka i włączona do księgozbioru¹⁰².

Do naszych czasów w zbiorach włocławskich zachowało się 538 starych druków, w tym 167 wśród dubletów. W tej grupie zidentyfikowano trzy inkunabuły¹⁰³ i 45 druków XVI-wiecznych, do których należy doliczyć trzy

⁹⁶ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 55; S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, s. 286; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 275.

⁹⁷ BSW1 XV.F.680, XV.F.745, XV.F.968, XV.Q.230(?), XV.Q.362adl, XV.O.34.

⁹⁸ BSW1 XVI.O.21, XVI.O.125adl., XVI.O.244, XVI.O.528, XVI.O.635, XVI.O.1216, XVI.O.1284, XVI.O.1563, XVI.O.1901, XVI.O.2026, XVI.O.2032; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 275.

⁹⁹ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 275-276; Walczak, *Biblioteki Kalisza*; S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904, s. 286; M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Wrocław 1958, s. 40, 68.

¹⁰⁰ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 55; E. Stodkowska, s. 63; A. Chodyński, *Kościół i klasztor oo. Reformatów w Kaliszu*, Warszawa 1874, s. 64.

¹⁰¹ K. Walczak, *Biblioteki Kalisza*, s. 88-89, 117.

¹⁰² BSW1., Korespondencja ks. Chodyńskich z lat 1906-1919. List ks. Sobczyńskiego z dn. 12 XI 1910 r., cyt. za K. Rulka, *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego*, s. 222.

¹⁰³ BSW1 XV.F.605, XV.F.653/1, XVI.F.710/3.

w dziale dubletów. Pojedynczych druków należy jeszcze szukać w Ossolineum¹⁰⁴ czy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy¹⁰⁵

Z kolei franciszkanie-reformaci zostali sprowadzeni do **Konina** w 1631 r. i ulokowano ich przy kościele św. Marii Magdaleny. W 1792 r. w świetle wizytacji dla diecezji gnieźnieńskiej w klasztorze przebywało 12 zakonników, trzech kleryków i pięciu braci laików. Po powstaniu styczniowym zakonnicy zostali przeniesieni do Kalisza, a budynki klasztorne zostały przejęte przez żołnierzy rosyjskich z 13 kargopolskiego pułku draganów¹⁰⁶. Budynki klasztorne, przylegające do kościoła od strony wschodniej, tworzyły podkowę z wirydarzem pośrodku i rotundą ze stożkowatym dachem. Właśnie w rotundzie mieściła się biblioteka klasztorna. Jej księgozbiór został przewieziony do Włocławka w 1868 r. Stan obecny zachowanych starych druków wynosi 292, w tym 124 w dziale dubletów. Wśród tych druków wyodrębniono pięć inkunabułów¹⁰⁷, jak i 25 druków XVI-wiecznych (dodatkowo dubletów – 7 wol.).

Następna z wymienionych biblioteka reformacka w **Lutomiersku** została uwzględniona w informatorze F. Radziszewskiego¹⁰⁸. O jej planowanym przeniesieniu do włocławskiego seminarium duchownego donosił „Tydzień” piotrkowski, ukazujący się w latach 1873-1906. W 1900 r. biblioteka składała się z 1318 tomów i 19 rękopisów. Klasztor zostaje zniesiony w tymże roku, a książki przewiezione do Włocławka zostały 10 grudnia 1902 r.¹⁰⁹ Według E. Słodkowskiej w tymże roku planowano przetransportować rękopisy do Petersburga. Stan obecny w zbiorach biblioteki seminaryjnej wynosi 422 druki (z czego 149 w Dziale Dubletów), wśród nich są dwa inkunabuły¹¹⁰ oraz 10 druków z XVI wieku (dodatkowo 1 dublet).

Księgozbiory klasztorne znajdujące się w **Wieluniu**, jak większość tego typu, należały do cennych kolekcji. W statutach prowincji wielko-

¹⁰⁴ *Katalog starych druków Biblioteki zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*, t. 9. Indeksy, Wrocław 1997, poz. 3059b.

¹⁰⁵ *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Część III. Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976, poz. 104.

¹⁰⁶ S. Paszek, M. Lechwar, *Klasztor oo. franciszkanów reformatów w Koninie*, Konin 2002, s. 28-30; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 278; S. Chodyński, *Seminarium*, s. 286.

¹⁰⁷ BSWI XV.F.680, XV.F.775, XV.F.809, XV.F.948, XV.F.1155.

¹⁰⁸ F. Radziszewski, dz. cyt., s. 41.

¹⁰⁹ S. Chodyński, *Seminarium*, s. 288; „Tydzień” 1900, nr 35, s. 3, cyt. za J. Bogusławska, „Tydzień” piotrkowski (1873-1906) jako źródło do dziejów książki polskiej, „Roczniki Biblioteczne” 21, 1977, z. 1-2, s. 282, przyp. 140.

¹¹⁰ BSWI XV.Q.323adl., XV.Q.419adl.

polskiej franciszkanów-reformatów ogłoszonych w Rawiczu w 1757 r. nakładano na klasztory obowiązek zakupu raz w roku przynajmniej jednej książki z takich dziedzin, jak: filozofia, teologia, kaznodziejstwo i inne¹¹¹. Już w 1819 r. zainteresował się nimi Samuel Bogumił Linde, powołany przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Kostkę Potockiego do tworzenia Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, wywiózł najpierw z biblioteki kolegiackiej 119 woluminów, a następnie przy pomocy komisarza obwodowego został wysłany transport kolejnych 14 od bernardynek, 84 od Augustianów, a od franciszkanów-reformatów 91 zapewne wartościowych i cennych dzieł¹¹². Wtedy też Linde ocenił bibliotekę jako uporządkowaną i dobrze utrzymaną¹¹³.

W księgozbiornym jest przechowywany fragment księgozbiornego franciszkanów-reformatów¹¹⁴, który został przejęty jak większość księgozbiornych wielkopolskich w 1868 r. W dziale starych druków jest obecnie przechowywanych 352 poz., z czego 113 znajduje się w dubletach. Z najstarszych druków zachowało się 15 paleotypów¹¹⁵, XVI-wieczne to: 31 wol. (dodatkowo jeden w dziale dubletów). W zbiorze można jeszcze zidentyfikować pojedynczy wolumin należący do Józefa Sławskiego podzaskiego wieluńskiego (1765)¹¹⁶. Poza tym książki z Wielunia odnajdziemy również w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy¹¹⁷.

¹¹¹ S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2007, s. 255.

¹¹² „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 56; M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 68; T. Olejnik, *Wieluń, dzieje miasta (1973-1945)*, Piotrków Trybunalski 2003, s. 184-185; A. Tomaszewicz, *Biblioteki, księgarnie i odczyty w Wieluniu – obrazki z życia miasta w XIX i początkach XX w.*, „Siódma Prowincja” 1996, nr 1, s. 44-45.

¹¹³ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 43.

¹¹⁴ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 284; M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 43, 68.

¹¹⁵ BSW1 XV.F.602, XV.F.603, XV.F.606,1, XV.F.627, XV.F.630, XV.F.660, XV.F.812, XV.F.882, XV.F.888, XV.F.978,1, XV.F.1128, XV.Q.262, XV.O.35, XV.O.41.

¹¹⁶ BSW1 XVI.O.1902.

¹¹⁷ *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Część III. Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976, poz. 1814.

Tabela 11. Zakony franciszkanów-reformatów i ich inkunabuły i druki XVI w zbiorach wrocławskiej biblioteki seminaryjnej

Miejscowość	Inkunabuły	Druki z XVI wieku
Chocz	6 wol.	44 wol.
Kalisz	3 wol.	48 wol.
Konin	5 wol.	25 wol.
Lutomiersk	2 wol.	11 wol.
Wieluń	15 wol.	32 wol.

Źródło: Opracowanie na podstawie kartoteki proveniencyjnej starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku.

Pojedyncze klasztory

Zakony reprezentowane przez pojedyncze kolekcje to: augustianie (Wieluń), cystersi i kapucyni (Łąd), dominikanie (Sieradz), jezuita (Kalisz), paulini (Wieruszów), pijarzy (Wieluń), premonstratensi (norbertanie, Witów).

Augustianie¹¹⁸ w **Wieluniu** i ich księgozbiór został wymieniony przy okazji zbiórki 84 książek przez S. B. Linde do biblioteki warszawskiej, wśród nielicznych woluminów znalazł m.in. cenne wydanie Joannesa de Turrecreamy *Expositio in Psalterium*¹¹⁹. E. Słodkowska przypuszcza, że biblioteka w 1830 r. mogła liczyć ok. 500 woluminów. Jedynie XIX/XX – wieczne katalogi biblioteki wrocławskiej potwierdzają przejście fragmentu ich zasobów i tam odnotowano tylko pojedyncze stare druki.

Biblioteka klasztorna w **Łądzie** należała początkowo do cystersów, a następnie została przejęta przez kapucynów. Pierwsza wzmianka o istnieniu klasztoru cystersów w Łądzie pochodzi z 1191 r. W 1819 r. klasztor uległ kasacji, ale zakonnicy przebywali tam dożywotnio, jeszcze do 1848 r. Następnie w 1850 r. z inicjatywy Gutowskiego klasztor został przejęty przez kapucynów. Jednak udzielone poparcie powstańcom styczniowym spowodowało zamknięcie klasztoru i wywózkę braci zakonnych na Sybir¹²⁰.

¹¹⁸ G. Uth, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Kraków 1930.

¹¹⁹ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 53; M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Wrocław 1958, s. 43.

¹²⁰ I.T. Kaczyński, *Cystersi w Polsce*, Warszawa 2010, s. 324; zob. jeszcze J. Domasłowski,

Na temat samej biblioteki cysterskiej wiadomo, że znajdowała się w klasztorze na piętrze, w skrzydle przylegającym do kościoła¹²¹. Składała się z dwóch sal. Powiększała się drogą darów i zakupów, a w 1800 roku przeprowadzono reorganizację z inicjatywy opata Mikołaja Łukomskiego i wtedy liczyła ok. 6 tys. wol. Książki należące do zakonu zostały oprawione i skatalogowane. W nieznanych okolicznościach, w 1810 r. biblioteka utraciła ponad 2 tys. tomów¹²². Lecz jeszcze w 1819 r. jej stan posiadania wynosił 5 tys. wol., w tymże roku S. B. Linde wyodrębnił z niej 3208 dzieł do zbiorów warszawskich. Następnie w 1832 r. Rosjanie wywieźli je wraz ze zbiorami warszawskimi do Moskwy¹²³. Odnotowano, że w 1821 r. biblioteka posiadała jeszcze 452 książki. Biblioteka nadal gromadziła księgozbiór. Puste regały swoimi kolekcjami zapełnili m.in. misjonarze i pijarzy warszawscy¹²⁴. W momencie przybycia kapucynów w bibliotecę znajdowało się jedynie „ze trzydzieści szpargałów bez okładek i kilkanaście Psalterzy z Chóru Zakonnego”¹²⁵.

Po wprowadzeniu nowego zakonu do klasztoru łódzkiego zorganizowano tam w 1852 r. studium teologiczne, gdzie wykładano: gramatykę, retorykę, język łaciński i polski, logikę, kosmologię, ontologię, psychologię teoretyczną, w następnych latach: teologię moralną, dogmatyczną, kaznodziejstwo. Tym samym istotne było bieżące uzupełnianie zbiorów bibliotecznych. W 1855 r. księgozbiór klasztorny na nowo został uporządkowany i spisany przez o. Leandera Lendziana¹²⁶. Było to również

Kościół i klasztor w Łądzie, Warszawa 1981, s. 22, 136-137.

¹²¹ J. Grzeszewski, *Ze stanu badań nad księgozbiorem cysterskimi w Polsce*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 328, „Bibliologia” 2-3, 1998, 331-347; R. Witowski, *Biblioteki klasztorne opactw cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej. Zarys problematyki i stan badań*, [w:] *Monasticum Cisterciense Poloniae*, t. 1. *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 151-171.

¹²² M. Kamiński, *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie*, Warszawa 1936, s. 172-173.

¹²³ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 35; E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 1, s. 277; Zbiory zostały zwrócone Bibliotece Narodowej w latach 30-tych XX wieku.

¹²⁴ Możliwe, że tą drogą książki misjonarzy i pijarów warszawskich znalazły się w zbiorach biblioteki seminaryjnej we Włocławku. Te proveniencje odnotowuje zarówno katalog Chodyńskiego, jak i późniejszy pięciotomowy.

¹²⁵ J. Domasłowski, dz. cyt., s. 136.

¹²⁶ F.J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów w XIX wieku (1795-1864)*, Lublin 1987, s. 246. (*Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczkowski, t. 4. *Polska Prowincja Kapucynów*, cz. 1)

wynikiem reform o. Beniamina Szymańskiego, sporządzonych w duchu encykliki *Ubi primum arcano* wydanej przez Piusa IX 17 kwietnia 1847 r., w której wzywano zakony „do odnowy gorliwości według pierwotnego ducha i myśli założycieli”. Tym samym, jeśli w klasztorze funkcjonowały studia, biblioteka powinna być zaopatrzona w podręczniki do nauki, zamiast wcześniejszego dyktowania¹²⁷.

Księgozbiory cystersów, jak i kapucynów miały być przewiezione do Włocławka po 1864 r.¹²⁸ Część księgozbioru cysterskiego znalazła się w bibliotece kościoła parafialnego w Ciążeniu i również tą drogą książki klasztorne mogły wejść do zbioru seminaryjnego. Została ona przekazana do Włocławka w czerwcu w 1946 r.¹²⁹ Obecnie jest tutaj przechowywanych 56 starych druków, a wśród nich dziewięć woluminów XVI-wiecznych (jeszcze trzy w dziale dubletów). Znaczny fragment tego zbioru nadal jest przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie¹³⁰.

Z kolei księgozbiór kapucyński został przejęty w liczbie 3576 pozycji na przełomie października i listopada 1868 r. Obecnie zachowały się jedynie 474 pozycje, z czego 152 znajdują się w dziale dubletów¹³¹. Stan posiadania inkunabułów to: 2 wol., a z XVI wieku – 22 wol. (dodatkowo 4 w dziale dubletów). Pozostałości tego księgozbioru odnotowano również w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, poza tym jeszcze w bibliotekach: Warszawy, Petersburga, Berlina, Wiednia, Krakowa czy Lwowa.

Do wyjątkowo cennych i zasobnych bibliotek należy zaliczyć księgozbiór jezuitów w **Kaliszu**. Znajdowała się ona przy kościele św. Wojciecha

¹²⁷ J. Marecki, R. Prejs, *Zarys historii kapucynów w Polsce*, Kraków 2004, s. 77.

¹²⁸ K. Rulka, *Ląd*, [w:] *Rocznik diecezji włocławskiej. Rok 1991*, Włocławek 1991, s. 635; tam bibliografia, zob. W. Gawrecki, *Początek i wzrost benedyktyńsko-cysterskiego zakonu łącznie i klasztoru łódzkiego...* „Pamiętnik Religijno-Moralny” 10, 1846, s. 518-543; *Wiadomość historyczna o opactwie i kościele w Łądzie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” Ser. 2, t. 1, 1858, s. 5-30, 121-149, 241-261. [254-260]

¹²⁹ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 287.

¹³⁰ *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t.1, cz. II – XVI w.: A, oprac. T. Komender, Warszawa 1994, poz. 20 i następne. Razem w zbiorach tej biblioteki jest przechowywanych 389 starych druków z tego klasztoru zob. art. M. Czapnik, *Stare druki po klasztorach skasowanych w Wielkopolsce w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Przyczynek do rekonstrukcji rozproszonych księgozbiorów* [opublikowany w niniejszym tomie]

¹³¹ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 279.

i Stanisława ufundowanym w drugiej połowie XVI w. Zakon jezuitów został w Polsce zniesiony w 1773 r., a klasztor po nich przejęli bonifratrzy.

Biblioteka kolegium jezuickiego w Kaliszu (Collegium Carncovianum) powstała głównie z darów arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego, który w 1585 r. przekazał książki spoza teologii i filozofii, gdyż te w 1584 r. poszły do Poznania. Księgozbiór kaliski otrzymał znaki własnościowe w postaci stempli i ekslibrisów. W 1598 r. arcybiskup przekazał kolejne dzieła, tym razem matematyczne, a w 1602 r. swój zasób biblioteczny z Łowicza. Rok 1636 przyniósł dar od instygatora koronnego Andrzeja Lisieckiego. Bibliotekę obdarowali również proboszcz Sobocki Prokop Brudecki i księgarz kaliski Andrzej Sobierajski. W 1650 r. na księgozbiór wydano 490 złoty polskich. Po 10000 złoty polskich przekazali Molska z domu Czarniecka w 1705 r. oraz kasztelan poznański Mączyński w 1749 r., Jeszcze w 1746 r. swoją kolekcję przekazał Franciszek Chęcki, sekretarz Augusta III. Sam Joachim Lelewel podkreślał, że biblioteka posiadała komplet ustaw synodalnych Polsce. W chwili kasaty biblioteka liczyła 10 tys. książek¹³².

Biblioteka seminaryjna w swoich zbiorach ma w sumie 21 starych druków, w tym z XVI wieku 10 woluminów¹³³. Fragmenty mniejsze i większe tego zbioru są przechowywane w Ossolineum¹³⁴ oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie¹³⁵.

Kolejnym z omawianych księgozbiorów jest ten zgromadzony przez dominikanów z **Sieradza**. Do tej pory biblioteki dominikańskie doczekały się kilku przeglądów stanu badań, ostatni autorstwa Tomasza Stolarczyka¹³⁶.

¹³² L. Grzebień, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, Kraków 1996, s. 261; C. Biernacki, *Jezuici w Kaliszu (1581-1773)*, „Biblioteka Warszawska” 1, 1857, s. 465-491; S. Chodyński, *Seminarium*, s. 382-387;

¹³³ BSW1 XVI.F.4102, XVI.Q.3814, XVI.O.22, XVI.O.520, XVI.O.1024, XVI.O. 1294, XVI.O.1547, XVI.O.1897, XVI.O.2125, XVI.O.2126.

¹³⁴ *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956, poz. 314b.

¹³⁵ *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t.1, cz. II – XVI w.: A, oprac. T. Komender, Warszawa 1994, poz. 35 i następne. W tej bibliotece jest obecnie przechowywanych 1041 starych druków proveniencji jezuitów kaliskich, zob. art. M. Czapnik, dz. cyt.

¹³⁶ K. Zawadzka, *Ze źródeł i stanu badań dotyczących dawnych klasztornych bibliotek dominikanów w polskich prowincjach*, „Nasza Przeszłość” 39, 1973, s. 215-226; B. Warząchowska, *Biblioteki klasztorne na łamach „Naszej Przeszłości”. Zarys problematyki*, ABMK 96, 2011, s. 200; T. Stolarczyk, *Biblioteki dominikańskie w średniowiecznej Polsce i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Aktualny stan badań i dalsze potrzeby*, [w:] *Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Stan badań za lata 2010-2013*, pod red. Z. Kropidłowskiego, D. Spychały, Bydgoszcz 2014, s. 73-86.

Biblioteka została założona już w XVI wieku, a już w XVII składała się z 420 woluminów¹³⁷. W tym czasie biblioteka przejęła księgozbiór prywatny Feliksa z Sieradza (1537-1602) dominikanina, założyciela biblioteki klasztornej w Sieradzu. Jej zbiory podupadły na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy zamknięto nowicjat oraz studium. Około 1830 r. biblioteka w świetle zachowanego inwentarza obejmowała 1870 woluminów¹³⁸. Jeszcze w 1875 r. według doniesień F. Radziszewskiego libraria liczyła kilka tysięcy dzieł¹³⁹.

Pogorzelski w swojej pracy *Sieradz* opisuje bibliotekę klasztorną; „dziś już nie istnieje, a wiemy[,] że miała kilka tysięcy tomów. Po kassacie[!] klasztoru, narazie [!] została bez opieki, później przez uczonych, braci księży Zenona i Stanisława Chodyńskich zabrana do Włocławka, wcielona została do biblioteki[!] Seminarium Duchownego”¹⁴⁰. Książki zostały przejęte przez bibliotekę seminaryjną w styczniu 1883 r. w liczbie 1070 tomów¹⁴¹.

Obecny stan zachowania to 277 starych druków, z czego 39 w dziale dubletów. Dość liczną grupę stanowią inkunabuły, bo aż 46 wol., z kolei druki XVI-wieczne to 104 woluminy (dodatkowo 8 wol. w Dziale Dubletów). Księgi po dominikanach sieradzkich można odnaleźć w księgozbiornie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu¹⁴²

Następna z przywołanych wcześniej bibliotek należała do paulinów z **Wieruszowa**, gdzie zostali sprowadzeni przez Bernarda Wierusz Ko-

¹³⁷ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 283; J.A. Kosiński, Biblioteka dominikanów w Sieradzu, Łódź-Wrocław 1960 (praca mgr. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, rps 162); M. Wiśnińska, *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 175-177; J. Wojtkowski, *Głosy i drobne teksty polskie do 1550 roku s. 17-24*; J. A. Kosiński, *Bibliofilstwo o. Feliksa Gozdawy i dalsze dzieje biblioteki dominikańskiej w Sieradzu*, [w:] *Tē Deum laudamus. 75 lat Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Materiały z sesji naukowej Sieradz, 27 września 1997 r.*, Sieradz 1998, s. 22-23; K. Rulka, *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego*, s. 222; obecnie w zbiorach biblioteki seminaryjnej są przechowywane 42 woluminy z księgozbioru Feliksa z Sieradza.

¹³⁸ J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów w Sieradzu na przełomie XVI i XVII w.*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 2, pod red. J. Kłoczковского, Warszawa 1975, s. 391-408; Z. Łuczak, *Dzieje bibliotek w Sieradzu od powstania miasta do końca XX wieku*, Sieradz 2007, s. 25-42, 62-65.

¹³⁹ F. Radziszewski, dz. cyt., s. 76.

¹⁴⁰ W. Pogorzelski, *Sieradz*, Włocławek 1927, s. 45.

¹⁴¹ BSWł,teczka: Notatki i spisy książek przekazanych do BSWł, list ks. Władysława Mikołajewskiego z dn. 29 I 1883 r. (z dopiskiem ks. Chodyńskiego), cyt. za: K. Rulka, *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego*, s. 222

¹⁴² W. Wydra, *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, Poznań 2002, poz. 63.

walskiego w 1401 r. W konwencie był przejściowo nowicjat oraz siedziba wizytatorów generalnych (o. Sebastiana Wichlińskiego - 1788-1795, Marcina Jasińskiego - 1795-1801). Od 1800 r. założono i prowadzono szkołę. Na mocy decyzji rządu pruskiego w 1796 r. zabrano im dobra ziemskie, a w 1864 r. klasztor uległ kasacji na mocy ukazu carskiego. W lutym 1865 r. zlicytowano sprzęty i bibliotekę paulińską¹⁴³. Po paulinach z Wieruszowa w zbiorach wrocławskich zostało się 207 pozycji, z czego 76 zostało umieszczonych w Dziale Dubletów. Wśród nich zidentyfikowano jeden inkunabuł¹⁴⁴, a druków XVI-wiecznych zachowało się 13 wol. (dotatkowo w dubletach dwie pozycje).

Pijarzy w **Wieluniu** prowadzili szkołę wydziałową, a pierwsza wzmianka o ich bibliotece pochodzi z 1687 r., kiedy posiadała ona ponad 400 książek. Była ona sukcesywnie powiększana i tak w 1756 r. zakupiono do niej 85 tomów, a wśród nich podręczniki i słowniki. Kolejnych zakupów dokonywano jeszcze w następnych latach i np. w 1768 r. zaopatrzone bibliotekę w dzieła filozoficzne. Po pożarze w 1795 r. zgromadzone woluminy znacznie ucierpiały, jednakże szybko uzupełniono braki. W 1809 r. roku sporządzono katalog, który obejmował 1300 tomów. E. Słodkowska stwierdza, że w 1830 r. księgozbiór ten składał się z 422 wol.¹⁴⁵. Biblioteka seminaryjna przejęła zbiory popijarskie w 1868 r. Jednakże zasób musiał być faktycznie o wiele większy, ponieważ do tej pory zachowało się samych starych druków 389, z czego 77 stanowią dublety. Wśród nich wynotowano 22 druki XVI-wieczne.

Ostatni z omawianych zbiorów został zgromadzony przez premonstratensów (norbertanów) z **Witowa**. Kościół został ufundowany przez biskupa płockiego Wita z Chotla w 1179 r., pod wezwaniem św. Marcina i Małgorzaty, a kasata klasztoru nastąpiła w 1819 r.¹⁴⁶ Biblioteka była ciągle

¹⁴³ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 284; J. Zudniewek, *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przeszłość” 31, 1969, s. 223; zob. jeszcze: J. Maciejewski, *Z paulinami przez wieki*, Wieruszów, Wieruszów 2002, s. 39-43.

¹⁴⁴ BSWł XV.Q.327adl.

¹⁴⁵ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 55, 197; K. Rulka, *Księgozbiory historyczne*, s. 284; A. Tomaszewicz, *Biblioteki, księgarnie i odczyty w Wieluniu – obrazki z życia miasta w XIX i początkach XX w.*, „Siódma Prowincja” 1996, nr 1, s. 42-44; T. Olejnik, dz. cyt., s. 184-188, 399-402 (wyd. z 2009, s. 140-143, 283-284); S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2007, s. 252-258.

¹⁴⁶ *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t.1, cz. II – XVI w.: A, oprac. T. Komender, Warszawa 1994, poz.4, 114, 149, 158?, 356, 440/a I, 440/d I 1, 451/b, 455/a, 468/c, 589, 612, 613.

pomnażana, m.in. pod koniec XVIII wieku otrzymała okazały dar od opata Kraszewskiego¹⁴⁷. Cytując doniesienia B. Linde: „Już też i Witów zdobyłem lecz dobywanie kosztowało mnie trzy dni czasu. Podług spisu miało tam być 4000 garnizonu, lecz wkrótce okazała się zdrada oczywista; półki stały nie pojedynczymi, jak uczciwość każe, rzędami, lecz częstokroć podwójnymi, nawet potrójnymi, tak że jedne drugie pokrywały. Pewno było wszystko do 7000. Wziąłem niewolnika 3975, a zappełniłem nimi, w niedostatku przyzwoitego pomieszczenia, 104 beczek wapniówek sulejowskich”¹⁴⁸. Nie wiadomo, w jaki sposób te osiem starych druków znalazło się w zbiorach seminaryjnych. Prawdopodobnie wraz z innymi księgozbiorem klasztor-nym. Wśród zachowanych druków odnotowano jeden druk XVI-wieczny¹⁴⁹. Po wstępnym rekonesansie badawczym zidentyfikowano dwa polonica z XVII wieku w zbiorach Biblioteki m. st. Warszawy¹⁵⁰.

Tabela 12. Inkunabuły i druki z XV-wieku w zbiorach pozostałych klasztorów wielkopolskich

Klasztor	Inkunabuły	Druki z XVI wieku
Augustianie - Wieluń	-	-
Cystersi - Łąd	-	12 wol.
Dominikanie - Sieradz	46 wol.	112 wol.
Jezuici - Kalisz	-	10 wol.
Kapucyni - Łąd	2 wol.	26 wol.
Paulini - Wieruszów	1 wol.	15 wol.
Pijarzy - Wieluń	-	22 wol.
Premonstratensi - Witów	-	1 wol.

Źródło: Opracowanie na podstawie kartoteki proveniencyjnej starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.

¹⁴⁷ F. Radziszewski, dz. cyt., s. 119.

¹⁴⁸ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 45.

¹⁴⁹ BSWI XVI.Q.3098.

¹⁵⁰ *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Część III. Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976, poz. 540, 2189.

Podsumowanie

W niniejszym opracowaniu zidentyfikowano 1029 woluminów inkunabułów i druków XVI-wiecznych, które są proveniencji 24 klasztorów wielkopolskich znajdujących się w granicach diecezji kujawsko-kaliskiej. Stanowią one 30 % zasobu najstarszych druków z biblioteki seminaryjnej. Ich udział w tworzeniu biblioteki seminaryjnej jest niezaprzeczalny. W sposób znaczący wzbogaciły zasób inkunabułów i druków XVI-wiecznych, lecz nie tylko. Wśród nich znajduje się około 70 inkunabułów, na których kartach odnotowano glosy i drobne teksty w języku polskim, a pochodzą z Kalisza, Kazimierza, Koła, Sieradza i Warty¹⁵¹. Wśród nich również zidentyfikowano inkunabuły iluminowane chociażby z księgozbioru bernardynów z Kalisza¹⁵². Podobne przykłady można mnożyć.

Jak ważne dla współczesnych badań nad księgozbiórami klasztorowymi są nie tylko ich inwentarze¹⁵³, lecz również wszelkie katalogi biblioteczne¹⁵⁴, co zostało zaznaczone również poprzez analizę zapisek proveniencyjnych zestawień zbiorów przede wszystkim biblioteki seminaryjnej, ale również biblioteki kapituły katedralnej we Włocławku. Jak w przypadku ks. Chodyńskiego rejestracja dawnych właścicieli była pewnym novum, tak w przypadku zestawień K. Piekarskiego było już przemyślanym założeniem badawczym¹⁵⁵.

¹⁵¹ J. Wojtkowski, *Glosy i drobne teksty polskie do 1550 roku z inkunabułów Klisza, Kazimierza Biskupiego, Koła, Sieradza i Warty. Zebrał i wydał...*, Poznań 1965, s. 5.

¹⁵² K. Walczak, *Biblioteki Kalisza*, s. 113.

¹⁵³ K. Warda, *Inwentarze bibliotek klasztorowych jako źródło do dziejów książki polskiej w XIX wieku*, „*Studia o Książce*” 15, 1985, s. 120-121.

¹⁵⁴ K. Migoń, *Dawne katalogi biblioteczne jako źródło wiedzy o kulturze książki*, „*Roczniki Biblioteczne*” 49, 2005, s. 301.

¹⁵⁵ K. Piekarski, *O zadania i metody badań proveniencyjnych*, Kraków 1929.

The provenance structure of the Higher Clerical Seminary in Włocławek after the acquisition of monastic book collections of Greater Poland (incunabula and the sixteenth century prints)

Abstract: Seminar Library in Włocławek was being formed since the inception of the seminary in 1569. Its collection was enlarged through gifts and purchases. Yet in 1825 the book collection was only 1.6 thousand catalog items, which consisted of volumes belonging to the seminary and Congregation of Missionaries (they led seminary to 1864). The diversity of the library in its provenance was the consequence of transfer several old collections, including the deleted monasteries in Wielkopolska. In 1868 the remains of those libraries were collected by Stanisław Chodyński. The outcome was a sharp rise of amount of books in the seminar library, which reached the state of approx. 50 thousand in the late nineteenth century. The author will examine the structure of the provenance of prints of Wielkopolska monasteries on the basis of available sources before World War II, and present records of incunabula and sixteenth-century prints, including provenance records conducted by Kazimierz Rulka (former Director of the Seminar Library in Włocławek).

Keywords: incunabula, old prints, the Seminar Library in Włocławek, monastic library

Bibliografia

- Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta Konsystorza Generalnego we Włocławku, Akta personalne: Lewandowski Piotr (1796-1844).
- Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Zespół Archiwum Kapituły Katedralnej we Włocławku, Dział IX. Akta różne I, sygn. 35(411) Catalogus Librorum Bibliotheca Seminarj Vladislaviensis, [w:] Visitatio generalis ecclesiae cathedralis Vladislaviensis per illum excellum et rnum dominum Valentinum Matthiam Bończa Tomaszewski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopum Vladislaviensem seu Calissiensem, Ordinis S. Stanislai Imae classis equitem die 2 et sequentibus diebus mensis Augusti 1840 anno peracta.

- Archiwum Państwowe w Toruniu. Oddział we Włocławku. Inwentarz włocławskiego urzędu powiatowego 1867-1916, nr zespołu 9, nr wew. 6122: Pismo nr 2106 do Wydziału Skarbowego z dnia 3 maja 1867, Odpowiedź z dnia 23 maja 1867 do W[ielmoż]nego Naczelnika Powiatu Radziejowskiego.
- Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (archiwum).
Spis książek Biblioteki Seminarium Włocławskiego 1825 r.
- Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (archiwum).
Księga wypożyczeń Biblioteki Seminaryjnej we Włocławku [1825-1893].
- Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (archiwum).
Katalog książek Biblioteki Seminarium[!] Włocławskiego, vol. 1, spisał i uporządkował X. Stanisław Chodyński, [Włocławek] 1880.
- Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (archiwum),
bez sygn.: Catalogus Librorum Bibliothecae Seminarii Wladislaw[iensis],
t. 1-5, [Włocławek] ok. 1890-po1919.
- Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. W.W. Żurek, Kielce 2005.
- Bieńkowska B. i in., *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1994.
- Biernacki C., *Jezuici w Kaliszu (1581-1773)*, „Biblioteka Warszawska” 1, 1857, s. 465-491.
- Bogusławska J., „Tydzień” piotrkowski (1873-1906) jako źródło do dziejów książki polskiej, „Roczniki Biblioteczne” 21, 1977, z. 1-2, s. 247-287.
- Chodyński A., *Kościół i klasztor oo. Reformatów w Kaliszu*, Warszawa 1874.
- Chodyński A., *Miasto Warta*, „Biblioteka Warszawska” 3, 1860, s. 687-704.
- Chodyński S., *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie*, t.1, Warszawa 1926.
- Czerniak R.M., *Klasztor franciszkanów w Pyzdrach*, [w:] *Franciszkanie konwentualni i klaryski w Wielkopolsce od XIII do XIX wieku*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2006, s. 205-220.
- Dobrzyńska-Rybicka L., *Dwie wielkopolskie biblioteki klasztorne (bernardynów w Kazimierzu Biskupim i reformatów w Woźnikach)*, „Zapiski Muzealne” 1917/1918, z. 2-3, s. 3-29.
- Domasłowski J., *Kościół i klasztor w Łądzie*, Warszawa 1981.
- Duchniewski F.J., *Polska prowincja kapucynów w XIX wieku (1795-1864)*, Lublin 1987.
- „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 62, 1864, s. 406-447.

- „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 63, 1864, s. 14-37.
- „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 7, 1822, nr 32, s. 404-411.
- Gach P.P., *Geografia strat zakonów polskich w końcu XVIII i w XIX wieku*, Rzym 1980.
- Gach P.P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.
- Gach P.P., *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, Rzym 1979.
- Gawrecki W., *Początek i wzrost benedyktyńsko-cysterskiego zakonu łącznie i klasztoru ładzkiego...* „Pamiętnik Religijno-Moralny” 10, 1846, s. 518-543.
- Gołdyn P., *Klasztor w Kole w okresie powstania styczniowego i po jego upadku, [w:] Bernardyni w Kole (materiały z sesji naukowej, która odbyła się 9 czerwca 2006 roku w Kole z okazji 540. rocznicy fundacji kolskiego klasztoru)*, Koło 2006, s. 10-20.
- Grudziński K., *Koło*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 144.
- Grzebień L., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, Kraków 1996.
- Grzeszewski J., *Ze stanu badań nad księgozbiorami cysterskimi w Polsce*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 328, „Bibliologia” 2-3, 1998, 331-347.
- Grzybowski M.M., *Postawa Wincentego Chościak-Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji*, „Studia Płockie” 11, 1983, s. 257-272;
- Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1979.
- Iwańska-Cieślík B., *Inkunabuły w bibliotece kapituły katedralnej we Włocławku. Zarys problematyki*, [w:] *Książka w życiu Kościoła. Zbiór studiów*, pod red. T. Kruszewskiego, Toruń 2009, s. 17-56.
- Iwańska-Cieślík B., *Księgozbiór franciszkanów-reformatów we Włocławku w połowie XVII wieku w świetle katalogu z 1655 roku*, [w:] *Non cesso gratis agere Deo et hominibus. Prace ofiarowane Ojcu dr. Anzelmowi Januszowi Szeinke OFM z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa i ponad 50-lecia pracy historyczno-pisarskiej*, red. W. M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków – Warszawa 2013, s. 573-586.
- Iwańska-Cieślík B., *Zarys dziejów biblioteki kapituły katedralnej we Włocławku*, „Universitas Gedanensis” 20, 2008, nr 2 (36), s. 62-76.
- Iwańska-Cieślík B., *Zarys dziejów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (XVII-XX wiek)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 20, 2005, s. 153-170.

- „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 3, 1830, s. 54-56.
- Kaczyński I.T., *Cystersi w Polsce*, Warszawa 2010.
- Kamiński M., *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie*, Warszawa 1936.
- Kantak K., *Bernardyni polscy*, t. 1-2, Lwów 1933.
- Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t.1, cz. II – XVI w.: A, oprac. T. Komender, Warszawa 1994.
- Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956.
- Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, oprac. J. Ociepa, Bydgoszcz 1999.
- Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonika XVI w.*, oprac. E. Stelmaszczyk, Poznań 1991.
- Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Część III. Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976.
- Katalog starych druków Biblioteki zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*, t. 9. Indeksy, Wrocław 1997.
- Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985.
- Kosiński J. A., *Bibliofilstwo o. Feliksa Gozdawy i dalsze dzieje biblioteki dominikańskiej w Sieradzu*, [w:] *Tē Deum laudamus. 75 lat Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Materiały z sesji naukowej Sieradz, 27 września 1997 r.*, Sieradz 1998.
- Kosiński J.A., *Biblioteka dominikanów w Sieradzu*, Łódź-Wrocław 1960 (praca mgr. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, rps 162).
- Kosiński J.A., *Biblioteka konwentu dominikanów w Sieradzu na przełomie XVI i XVII w.*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 2, pod red. J. Kłockowskiego, Warszawa 1975, s. 391-408.
- Kujawski W., *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłowe*, Włocławek 2011.
- Kujawski W., *Diecezja włocławska i jej granice w dokumentach stolicy apostołskiej*, [w:] *Jan Paweł II. Apostoł prawdy*, pod red. J. Kędzierskiego, Włocławek 2005, s.188-199.
- Lademann M., *Biblioteka oo. reformatów w Wejherowie*, „Studia Pelplińskie” 27, 1998, s. 225-226.
- Lenart E., *Biblioteki bernardyńskie w Polsce od 2. poł. XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności oo. Bernardynów w Polsce (1453-2003)*, pod red. W.F. Murawca, D.A. Muskusa, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 659-677.

- Librowski S., *Materiały do dziejów diecezji włocławskiej czasu wojny 1939-1945*. Ser. 1. *Ogólna*, ABMK 38, 1979, s. 255-258.
- Lutyński K., *Chocz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, szp. 203-204.
- Łodyński M., *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Wrocław 1958.
- Łojko J., *Dzieje miasta do roku 1793*, Pyzdry 2007.
- Łuczak Z., *Dzieje bibliotek w Sieradzu od powstania miasta do końca XX wieku*, Sieradz 2007.
- Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1858.
- Maciejewski J., *Z paulinami przez wieki*, Wieruszów, Wieruszów 2002.
- Maleczyńska K., *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987
- Marecki J., R. Prejs, *Zarys historii kapucynów w Polsce*, Kraków 2004.
- Migoń K., *Dawne katalogi biblioteczne jako źródło wiedzy o kulturze książki*, „Roczniki Biblioteczne” 49, 2005, s. 301-310.
- Murawiec W., *Kalisz*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 107-108.
- Nowicki R., *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych. Ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945-1947*, Poznań 2006.
- Nowicki R., *Trzy listy ks. Stefana Wyszyńskiego i ks. Franciszka Korszyńskiego z lat 1945-1946 w sprawie rewindykacji Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Studia Gnesnensia” 2004, s. 263-270.
- Olejnik T., *Wieluń, dzieje miasta (1793-1945)*, Piotrków Trybunalski 2003.
- Paszek S., Lechwar M., *Klasztor oo. franciszkanów reformatów w Koninie*, Konin 2002.
- Piasecki J., *Opisanie klasztorów i kościołów księży franciszkanów prowincji polskiej. Kościół i klasztor w Pyzdrach*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 5, 1843, s. 128-140.
- Piekarski K., *O zadania i metody badań proveniencyjnych*, Kraków 1929.
- Piekarski K., *Włocławek. Biblioteka Kapitulna (druki XV i XVI wieku)*, Włocławek 1936 [maszynopis w zbiorach BSW],.
- Piszcz E., *Biblioteka klasztoru oo. reformatów w Łąkach na Pomorzu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2, 1961, z. 1-2, s. 210-211.
- Pogorzelski W., *Sieradz*, Włocławek 1927.

- Polińska M., *Biblioteka klasztorna ojców franciszkanów w Kaliszu*, „Lignum Vitae” 2005, s. 381-387.
- Polińska-Jurczak M., *Biblioteka klasztorna oo. Franciszkanów kaliskich po 1902 r. (księgozbiór, historia, współczesność)*, [w:] *Franciszkanie kaliszy w ciągu wieków 1257-2007*, pod red. S.C. Napiórkowskiego, G. Kucharskiego, Kalisz 2008, s. 177-192.
- Radziszewski F., *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach*, Kraków 1875.
- Rawita-Witanowski M., *Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiątki*, Piotrków 1912.
- Rulka K., *Inkunabuly w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 1996, nr 1/2, s. 58-65.
- Rulka K., *Księgozbiory historyczne w bibliotece seminarium duchownego we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 1992, s. 269-291.
- Rulka K., *Księgozbiór Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i jego opracowanie w XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humnaistycznzo-Społeczne”, z. 376, „Bibliologia” 5, 2006, s. 209-224.
- Rulka K., *Księgozbiór księży Chodyńskich w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Studia Włocławskie” 3, 2000, s. 418-438.
- Rulka K., *Ląd*, [w:] *Rocznik diecezji włocławskiej. Rok 1991*, Włocławek 1991, s. 635.
- Rulka K., *Straty Biblioteki Seminarium Duchownego Księża Chodyńskich w czasie II wojny światowej*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 78, 1995, s. 436-444.
- Rulka K., *Zabór ksiązek z terenów diecezji kujawsko-kaliskiej w 1819 r.*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 76, 1993, nr 5-7, s. 144-153.
- Słodkowska E., *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1830. Część I*, [w:] *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*, pod red. J. Kosteckiego, t. 4, Warszawa 1992, s. 11-70.
- Słodkowska E., *Biblioteki w Królestwie Polskim w latach 1815-1830. Część II – Biblioteki kościelne*, [w:] *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury*, pod red. J. Kosteckiego, t. 5, Warszawa 1994, s. 11-98.
- Splitt J.A., *Kościół i klasztor franciszkanów w Kaliszu*, [w:] *Franciszkanie konwentualni i klaryski w Wielkopolsce od XIII do XIX wieku*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2006, s. 153-166.
- Sroka A.B., *Prawo i życie polskich reformatów w 350 rocznicę powstania 1623-1973*, Kraków 1975.

- Stelmaszczyk E., *Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonica XVI wieku*, Poznań 1991.
- Stolarczyk T., *Biblioteki dominikańskie w średniowiecznej Polsce i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Aktualny stan badań i dalsze potrzeby*, [w:] *Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Stan badań za lata 2010-2013*, pod red. Z. Kropidłowskiego, D. Spychały, Bydgoszcz 2014, s. 73-86.
- Szulc A., *Kultura umysłowa bernardynów w okresie średniowiecza*, [w:] *Bernardyni w Kole (materiały z sesji naukowej, która odbyła się 9 czerwca 2006 roku w Kole z okazji 540. rocznicy fundacji kolskiego klasztoru)*, Koło 2006, s. 50-74.
- Tomaszewicz A., *Biblioteki, księgarnie i odczyty w Wieluniu – obrazki z życia miasta w XIX i początkach XX w.*, „Siódma Prowincja” 1996, nr 1, s. 44-45.
- Tomaszewicz A., *Biblioteki, księgarnie i odczyty w Wieluniu – obrazki z życia miasta w XIX i początkach XX w.*, „Siódma Prowincja” 1996, nr 1, s. 42-44
- Tondel J., *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Pelplin 2007.
- Uth G., *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Kraków 1930.
- Walczak K., Andrysiak E., *Dzieje biblioteki konwentu oo. Franciszkanów w Kaliszu do kasaty klasztoru w 1902 roku*, [w:] *Franciszkanie kalisy w ciągu wieków 1257-2007*, pod red. S.C. Napiórkowskiego, G. Kucharskiego, Kalisz 2008, s. 159-170.
- Walczak K., *Biblioteki Kalisza i ich miejsce w życiu kulturalnym miasta 1793-1945*, Kalisz 1996.
- Walczak K., *Zarys dziejów bibliotek miasta Kalisza*, Kalisz 1984.
- Warda K., *Inwentarze bibliotek klasztornych jako źródło do dziejów książki polskiej w XIX wieku*, „Studia o Książce” 15, 1985, s. 115-124.
- Warzachowska B., *Biblioteki klasztorne na łamach „Naszej Przeszłości”. Zarys problematyki*, ABMK 96, 2011, s. 200.
- Wiadomość historyczna o opactwie i kościele w Łądzie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” Ser. 2, t. 1, 1858, s. 5-30, 121-149, 241-261.
- Wisińska M., *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 175-182.
- Witowski R., *Biblioteki klasztorne opactw cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej. Zarys problematyki i stan badań*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1. *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 151-171.

- Wojtkowski J., *Głosy i drobne teksty polskie do 1550 roku z inkunabułów Klisza, Kazimierza Biskupiego, Koła, Sieradza i Warty. Zebrał i wydał...*, Poznań 1965.
- Wójcik W., *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 23, 1971, s. 343-360.
- Wyczawski H.E., *Klasztor bernardynów w Kazimierzu Biskupim 1514-1896*, [w:] *Dzieje kultu Pięciu Braci Męczenników w Polsce i Europie. Dzieje Kazimierza Biskupiego*, cz. 2, red. A. Szymkowski, Kazimierz Biskupi 2002, s. 121-142.
- Wydra W., *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, Poznań 2002.
- Z warsztatu Kazimierza Piekarskiego. Listy z lat 1936-1937*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, „Pamiętnik Literacki” 70, 1979, z. 1, s. 252.
- Zabraniak S., *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2007.
- Zawadzka K., *Ze źródeł i stanu badań dotyczących dawnych klasztornych bibliotek dominikanów w polskich prowincjach*, „Nasza Przeszłość” 39, 1973, s. 215-226.
- Zudniewek J., *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przeszłość” 31, 1969, s. 181-228.

Dr Bernardeta Iwańska-Cieślik jest adiunktem w Katedrze Informatyki Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Specjalizuje się w historii bibliotek, szczególnie Kujaw. Kontakt: biwanska@ukw.edu.pl.

Mirosław Kuczkowski (Gdańsk)

Periodicals of the Third Order of St. Francis in Poland: From „Echa Trzeciego Zakonu” to „Pokój i Dobro” (1883-1939)

Summary: The printed word, especially magazines, are the valuable source of knowledge about the past events. Among the magazines, the religious press is also the important and precious element to provide information as well as to learn about the historical context of the past. To minimize the research field, among all of these magazines there was also the Tertian press, which presented different problems of the past, showed the current church situation, depicted all Tertian matters, represented the lives of the holy and the blessed ones.

Since the Pope Leo XIII's times, actually since 1882, when the Encyclical *Auspicato* was promulgated and since 1883, when the Third Order Rule of Saint Francis of Assisi was reformed, there was revival when it comes to the development of the Franciscan tertiary. That was followed by the development of its press.

The oldest Tertian magazine was „Annales franciscaines” found by French Franciscans. In the 30s of XX century Catholic congregations released over 3340 magazines. In 1919, Tertian press was issued in 164 languages.

The first Polish magazine was „The Echo of the Third Order of the Saint Francis” which was printed since July 1883, next was „The bell of the Third Order of the Saint Francis” which was released since 1887. Among other magazines there are „The Voice of the Saint Francis”, „The Serafic School”, „The Serafic Family” and „The Peace and Good”. The great number of the titles proves the flowering of the Tertian. In years 1883-1939 Polish Franciscans were publishing several Tertian titles, some of them unfortunately for just a few years.

Keys words: magazines, periodicals, Third Order, st. Francis of Assisi, tertiary, peace and goodness, penitentiary friars, seraphic.

Introduction

In times of the omnipotent Internet and online publications, the traditional, „paper” media are losing importance and some regression can

even be observed. Nevertheless, they still have supporters. The need to share thoughts with other people is an important part of culture. Since the times of Gutenberg (at least in Europe) and the invention of print, mass communication has been possible. Human achievements and works of culture in general have been described in writing and stored.

Printed publications, including periodicals, are an important and valuable method of disseminating information and „learning about the historical context of the past events”¹. They also describe events and processes that are not noted in other sources due to their transitory character. In the 1920s, the interwar historian Marcei Handelsman included periodicals into the category of descriptive sources, divided into daily, weekly and monthly publications².

The times of Pope Leo XIII, and more precisely years 1882, when the encyclical *Auspicato* was promulgated, and 1883, when the Rule of the Third Order of St. Francis of Assisi was reformed, triggered significant development of the Franciscan Third Order and tertiary periodicals. The oldest periodical was „Annales franciscaines” started by the French Capuchins in 1861. In the 1930s, catholic orders issued 3,334 magazines in total, of which 349 were edited by Franciscans³. In 1919, among the global religious periodicals, tertiary press included 164 different magazines⁴.

The first tertiary periodical issued in Kraków since July 1883 was „Echo Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka”⁵ (The Echo of the Third Order of St. Father Francis), and the second, issued since 1887, was „Dzwonek III Zakonu św. O. Franciszka” („The Bell of the 3rd Order of St. Father Francis”). The number of edited periodicals correlated with the dynamics of the Third Order development. In the years 1918-1939, each obedience of the First Order of St. Francis in Poland issued tertiary press. There was a dozen different magazines, unfortunately some were issued only for few years⁶.

The target of these periodicals were tertiaries, who mostly had only elementary education, therefore the articles were written in a simple and

¹ A. Szal, *Tradycje czasopiśmiennicze diecezji przemyskiej*, in: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, v. III, Lublin 2004, p. 63.

² M. Handelsman, *Historyka*, Warszawa 1928, pp. 45-46.

³ *Pokłosie misyjne*, „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 5(1939), p. 148.

⁴ A. Pańczak, *Zarys dziejów Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, in: *Franciszkański Zakon Świeckich*, Warszawa – Kraków 2000, p. 37.

⁵ Photograph 1.

⁶ M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918-1939 w świetle czasopism tercjarskich*, Pelplin 2010, pp. 7-18.

common, rather than scientific language. Only some of them were targeted at directors of congregations, who were clergymen. The press had several functions, important for the tertiaries, such as presenting current social issues, informing about the situation of the church and its missions, discussing problems of the developing tertiary movement, and describing the hagiographies of saints and the beatified. Tertiary periodicals conveyed general content, but also had an important role in the apostolic mission, as a guide for people closely related with the Catholic Church, not only in Franciscan orders.

The Third Order of St. Francis of Assisi in Poland, from 1883, when the first periodical was issued, to the beginning of the World War 2, was developing dynamically and included around 2 000 congregations (in 1937)⁷, which created their own documentation. Although the communities were numerous, tertiary archives from those times practically do not exist, with the exception of single congregations. Periodicals of the Third Order remain the main, valuable source of knowledge on the Franciscan tertiaries.

This paper does not include small circulation periodicals issued in that period by some local congregations of the Third Order in Poland.

General description of the tertiary movement in Poland

An overview of the tertiary press needs to include a general description of the large Franciscan movement and provide some information on the tertiaries. St. Francis of Assisi was one of the 13th century saints, who initiated the great revival of the Catholic Church in Middle Ages. He has been well known ever since and described by people of different world-views⁸. „The Poor Man of Assisi” initiated the whole Franciscan family, in which the Secular Franciscan Order holds an important place. This order has its roots in the late 12th and early 13th centuries, when orders of „penitentiary friars”⁹ were founded and some of them became associ-

⁷ Ibidem, p. 302.

⁸ P. Sabatier, *Życie św. Franciszka z Asyżu*, Cieszyn 1927, as well as G. Schnürer, *Franz von Assisi*, München 1905 and R. Manselli, *Św. Franciszek i jego towarzysze*, Kraków 2009 and A. Zając, *Święty Franciszek*, Kraków 2004.

⁹ Bonawentura, *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu*, in: *Wczesne źródła franciszkańskie*, v. 1, ed. S. Kafel, Warszawa 1981, p. 253: „Many have been ignited by the fire of his speech and bound themselves with new rules of penitence, modelled on this man of God. The servant of Christ decided to call this way of life the „Order of Penitentiary Friars”. Undoubtedly, as the way of penitence is the same for all who strive for heaven, also in

ated with the Franciscan Order. In 1221, the document entitled *Memoriale propositi* was issued to define the status of this group in the church. The spiritual father of the „penitentiary friars” was St. Francis of Assisi. The original name, *penitentiary friars* (*Fratres de Poenitentia*), was later changed into the Third Order of St. Francis, and is presently known as the Secular Franciscan Order.

Over the centuries, the popes have issued many documents that referred to the Third Order¹⁰, but the most fundamental was the constitution *Supra montem* of 1289 issued by pope Nicolaus IV (1288-1292), whereby the Order received its own Rule¹¹. Back then, according to the law, tertiaries enjoyed the privileges of the clergy. Franciscan Third Order started to develop rapidly. During the 14th and 15th century numerous charity and devotional missions were undertaken. In Renaissance and Reformation the bloom of the Third Order slowed down, especially after the Fifth Council of the Lateran (1512-1517), when tertiaries were deprived their clerical privileges. Since the 17th century, under the influence of the First Order, tertiaries became one of the communities associated with monasteries. The number of tertiaries increased and included famous people. Unfortunately the increase in quantity weakened the spirit of the Order and sanctity of the members. However, the second half of the 19th century saw the revival of the Third Order.

The contemporary popes encouraged the popularization of the idea of St. Francis. Some of them were tertiaries themselves¹². In 1883 the *Misericors Dei Filius* constitution was issued, which promulgated the new

this case, when the Order accepted both ordained and unordained, living in celibacy and in marriage, both men and women, it was proven how it merited in God's eyes by the number of miracles performed by some of the members of the Order”.

¹⁰ M. Kuczkowski, *Dzieje*, p. 21: „Until 1500, around 119 papal bulls and breve were issued in reference to the tertiaries”.

¹¹ *Regula III Zakonu Ś. Franciszka Serafickiego, Nowy Breviarzyk Tercyjarski*, Kraków 1892, pp. 42-53.

¹² Archaniol [Brzeziński], *Działalność tercjarska Leona XIII*, „Dyrektor III Zakonu” 4(1936), pp. 49-53, as well as Idem, *Działalność tercjarska Benedykta XV*, „Dyrektor III Zakonu” 5(1936), p. 65 and Pius XI a franciszkanizm, „Dyrektor III Zakonu” 4(1939), pp. 48-53 and *O wyjątkowej miłości, jaką Stolica św. zawsze otaczała trzeci Zakon św. Franciszka, Breviarzyk Trzeciego Zakonu Świętego Ojca Franciszka*, Kraków 1887, pp. 59-69, as well as *Jaka jest historia III. Zakonu, Podręcznik III. Zakonu Św. O. Franciszka z Assyżu*, Lwów 1907, pp. 42-43 and *Wzwanie wiernych przez Leona XIII do Trzeciego Zakonu w Encyklice „Humanum genus” z dnia 20 kwietnia 1884 r., Trzeci Zakon Ś. Franciszka jako środek moralnego odrodzenia społeczeństwa przez Leona XIII wskazany*, Kraków 1900, p. 39.

Rule¹³. Consequently, the Third Order was opened for everyone¹⁴. The Pope Leo XIII (1878-1903) saw tertiary movement as an association that could renew the world in the spirit of Christianity. Franciscan tertiaries were awarded rights and privileges due to their important position in the church¹⁵, as confirmed in numerous papal documents.

The tertiaries participated in great charity works, including orphanages, refuges, shelters for the poor, homeless and unemployed, death benefit funds, farming and trading cooperatives, and even a People's Bank.

The contemporary rule of the Secular Franciscan Order (OFS) was approved on 24 June 1978 in the Apostolic Letter *Seraphicus Patriarcha* of the Pope Paul VI (1963-1978)¹⁶. The General Constitutions of the Order were approved on 8 December 2000 and the new Ritual was set forth. Additionally, national fraternities have got separate, national statutes. The current statutes in Poland were approved on 13 November 2002. The Order is international by nature and is governed by the International Council of the OFS founded in 1973¹⁷. In 2002, there were approximately 400 000 OFS members worldwide¹⁸.

Overview of the periodicals

During a search query in monastery archives and libraries of different Polish obediences of lesser brothers: in Kraków, Niepokalanów, Poznań, Wschowa, Woźniki and Wronki among others, it was possible to collect interesting information on tertiary periodicals in Poland. Moreover, private

¹³ *Reguła Franciszkańskiego Trzeciego zakonu zwanego świeckim, Brewiarzyk Tercjarski*, Góra św. Anny 1914, pp. 55-77.

¹⁴ R. Mäder, *Dla nietercjarzy*, „Szkola Seraficka” 1(1933), p. 14: „It is not without reason that we hereby repeat, what we have already set forth elsewhere, about the importance of spreading and defending the Third Order of Saint Francis, the Rule of which we, in our prudence, made less strict some time ago”.

¹⁵ *Przywileje Tercjarskie*, „Rodzina Seraficka Dyrektor Dodatek dla Księży” 2(1929), pp. 19-20: „Such privileged children of the church are those who belong to the clergy and monastic congregations. Because those privileged make every effort to be worthy of the church's love. Therefore the Third Order is especially favoured by the church.”

¹⁶ *Reguła Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, Pokój i dobro. Modlitewnik Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, Katowice – Panewniki 1992, pp. 21-32, as well as *Reguła Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej*, Rzym 1979, pp. 9-17.

¹⁷ *Brewiarz Franciszkanów Świeckich*, Niepokalanów 2011, pp. 13-16.

¹⁸ <http://www.ciofs.org/portal/index.php/en/21-home-pages/front-page/923-the-secular-franciscan-order>.

resources of the author include several hundreds of periodicals (originals and photocopies) from the discussed period.

The periodicals are presented in chronological order.

1. „Echo Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka” („Echo of the Third Order of St. Father Francis”)

The first tertiary periodical in Poland, issued between July 1883 and 1892 in Kraków. It was a monthly dedicated to the ideals and ministry of the Franciscan Third Order. Initiated by Leon Doliński OFM^{Cap}¹⁹, then edited by a librarian from Kraków, Władysław Miłkowski, who was also the publisher of this periodical.

Discussed topics: documents of the Holy See that referred to the Third Order, chronicle of the tertiary movement, poetry, hagiographies, translations of the works of St. Francis of Assisi, obituaries, tertiary calendar. The motto of the monthly was to address people of goodwill, talk about God and preach His glory²⁰.

Print: Catholic Library of Władysław Miłkowski PhD in Kraków.

Dimensions: 14 x 8 cm, content: 32 pages.

Price: yearly subscription in Kraków cost 50 cents, with shipment to Austria – 65 cents and to Germany – 1 mark 50 fen. Single number in Kraków cost 7 cent., and with shipment – 7 cent. + 14 fen.

2. „Dzwonek III Zakonu S.O.N. Franciszka Serafickiego” („The Bell of the 3rd Order of O.F. Seraphic St. Francis”)

The next discussed periodical is a monthly issued from July 1885 by the Franciscan Province of the Immaculate Conception of Holy Mary in Poland (the Bernardines). The seat of the publisher was at the Bernardine monastery in Kraków and, since 1898, in Lviv. Edition of the periodical was suspended in the years 1914-1916 due to war. When printing was resumed, the publishing house was situated in Kraków, in the district of Stradom, and since 1922 also in Lviv, in the Bernardine monastery.

The title of this periodical underwent changes and different subtitles were added. The first change was introduced in 1927, when the periodical's name was: „Dzwonek Jubileuszowy Trzeciego Zakonu Ś.O.N. Franciszka

¹⁹ Leon Doliński OFM^{Cap} (1833-1890), a definator and guardian of the Capuchin Monastery in Kraków. He lived 38 years in the monastery and further 33 years as a priest.

²⁰ *Słowo wstępne*, in: „Echo Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka” 1(1883), p. 7.

Serafickiego” („The Jubilee Bell of the Third Order of O.F. Seraphic St. Francis”). Then the previous name was restored. Later, in 1931, the title was: „Dzwonek III Zakonu św. Ojca Naszego Franciszka z Asyżu” („Bell of the 3rd Order of Our Father St. Francis of Assisi”), and in the years 1932-1939: „Dzwonek Trzeciego Zakonu” („Bell of the Third Order”).

The periodical used the following subtitles: „Ilustrowane pismo miesięczne. Najstarszy w Polsce organ III Zakonu św. Franciszka Serafickiego” („Illustrated monthly, the oldest body of the 3rd Order of the Seraphic St. Francis in Poland”), „Organ Tercjarstwa Polskiego i Misyj Franciszkańskich” („Body of the Polish Franciscan tertiaries and missions”), „Ilustrowany Organ Tercjarstwa Polskiego i Misyj Franciszkańskich” („Illustrated body of the Polish Franciscan tertiaries and missions”), „Pismo poświęcone sprawom tercjarstwa polskiego i misjom zagranicznym, głównie misji oo. bernardynów na Sachalinie Japońskim. Wychodzi każdego miesiąca w objętości 2 arkuszy druku” („Periodical dedicated to the Polish tertiaries and oversee missions of fathers Bernardines on the Japanese Sakhalin. Issued every month on 2 sheets of print”) and „Wychodzi każdego miesiąca w drukarni prow. Oo. Bernardynów w Radecznicy w objętości 2 arkuszy druku” („Issued every month by the printing house of fathers Bernardines in Radecznica on 2 sheets of print”).

The editors were the following fathers Bernardines: Pius Mianowski²¹ (in 1885), Czesław Bogdalski (between 1886 and July 1895, between December 1898 and December 1899, between September 1916 and June 1922), Hieronim Zmarz²², Norbert Golichowski (between July 1895 and April 1898), Henryk Rogan (May 1898), Anzelm Szuber (between June 1898 and October 1898), Mateusz Balewander (November 1898), Marek Tatka (between January 1900 and 1914), Józef Lesik (from August 1916), Wiktor Biegus (between July 1922 and September 1929) and Feliks Kędziński (between November 1929 and August 1939). Father Czesław Bogdalski²³ was the editor for the longest period of time, nearly 16 years.

²¹ *O prasie katolickiej i franciszkańskiej*, in: „Wiadomości Tercjarskie” 26/27(1935), p. 88: „The first editor of the Bell was the late father Pius Mianowski”.

²² *Ibidem*: „Other editors were: Father Hieronim Zmarz”.

²³ *Ibidem*: „The one who made the most effort for the sake of this periodical, was the editor for the longest period of time, dedicated his talents as a writer and orator together with a huge experience as a tertiary, is father Bogdalski, still working creatively despite his old age”.

Discussed topics: history of the Polish Bernardines, Franciscan hagiography, chronicle of the Third Order, obituaries of monks and tertiaries, news from the Order's missionaries, asceticism and inner life, explaining the Rule, short stories, monthly calendar.

Print: „Czas” printing house managed by J. Łakociński, printing house of W. L. Anczyc in Kraków, printing house of J. Chęcicki in Lviv, Udziałowa printing house in Lviv, Mieszcząńska printing house in Lviv, Jakubowski i Sp. printing house in Lviv, printing house of E. and Dr K. Koziński in Kraków, Literacka printing house in Kraków, „Prawda” printing house in Kraków, Akademicka printing house in Kraków, Pierwsza Drukarnia Związkowa printing house in Lviv, Drukarnia Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego printing house in Lviv, printing house of Stanisław Kübler in Lviv, „Dziennik Polski” printing house in Lviv, printing house of the fathers Bernardines Province in Radechnica. Some printing houses issued „Dzwonek” several times.

Dimensions: 15.5 x 9 cm, content: 33 pages. Since 1939: 22 x 15 cm, content: 35 pages.

Number of copies: 1922 – 13,000, 1929 – 10,000, 1939 – 6,300.

Price: in 1889 1 copy cost 3 cents (6 fen.); in 1939 yearly subscription cost 2.40 złoty and a single copy 0.20 złoty.

3. „Poślaniec św. Franciszka” („Courier of St. Francis”)

Issued in Polish from January 1903²⁴, printed in Poznań. In 1904, the periodical was titled „Pismo dla tercjarzy języka polskiego” („Magazine for Polish-speaking tertiaries”). The editor was father Andrzej Bolczyk. Unfortunately, the head editor and publisher did not obtain authorisation of the monastic authorities to issue „Poślaniec”. This caused numerous misunderstandings. The last number appeared in December 1907.

Discussed topics: patron Saint of the month, life of St. Francis, news on the Franciscan Order, conferences and teachings, church chronicle, obituaries, thanks and announcements.

4. „Głos św. Franciszka” („Voice of St. Francis”)

Franciscans from Silesia (fathers Riformati), particularly fathers from Góra św. Anny, made use of printing houses that issued materials in Polish.

²⁴ J. Giela, *Polska prasa katolicka w diecezji wrocławskiej 1895-1939*, in: „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 58 (1989), pp. 119-121.

Since 1908 they issued „Głos Świętego Franciszka”²⁵ monthly. The periodical had the following subtitles: „Pismo miesięczne dla członków III Zakonu św. Franciszka” („Monthly for members of the 3rd Order of St. Francis”) (1908-1921) and „Miesięcznik dla Członków Trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka. Wydawnictwo Ojców Franciszkanów na Śląsku” („Monthly for members of the Third Order of St. Francis. Publishing house of the Fathers Franciscans in Silesia”). Until 1921 „Głos” was printed by the printing houses in Silesia (Mikołów, Wrocław), and since 1922 – in the printing house of the Wrocław–Karłowice monastery.

In 1921, after the Germans lost the World War 1 and as a result of uprisings and plebiscites, the Upper Silesia was included into the restored Polish state. In 1923, according to the new administrative divisions, the monks from the new Province of the Immaculate Conception of Holy Mary in Wielkopolska were transferred to some monasteries from the St. Jadwiga Province in Polish Silesia²⁶. After this division, there were attempts to issue the periodical jointly in Polish. However, there were some misunderstandings and, as a result, „Głos” was issued separately by these two Franciscan provinces.

In Germany, „Głos” was issued until January 1938, when the Nazi government banned all periodicals in Polish²⁷. Editors of „Głos” in the St. Jadwiga Province (OFM) in Wrocław were the following Franciscan fathers: Maurus Kluge (1908-1912), Franciszek Czech (1912-1924), Grzegorz Moczygęba (1924) and Fabian Gielnik (1925-1938). Edition of this periodical was resumed in 1990 in Wrocław.

Discussed topics: information about the missionaries, asceticism, social and moral issues, teachings and guidelines for tertiaries, hagiography, ex-

²⁵ B. Kurowski, *Franciszkańskie apostołstwo polskiego słowa drukowanego*, in: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, v. III, Lublin 2004, p. 102: „On Epiphany of 1908 the first number of a new tertiary periodical was designed and printed. The title page included a short dedication: „may the voice of this monthly reach all tertiaries in the name of Jesus”.

²⁶ F. Klos, *Prowincja franciszkanów św. Jadwigi na Śląsku*, in: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, v. 3, Warszawa 1978, p. 241: „by the decree of the General of the Order father Bernardyn Klumper, issued on 17 March 1923, the following monasteries: in Panweniki, Rybnik, Wieluń and Chocz, were transferred from the St. Jadwiga Province to the Province of the Immaculate Conception of Holy Mary in Wielkopolska.

²⁷ In 1989, after 51 years, „Głos św. Franciszka” was issued again as a bimonthly. Only in 1990 the periodical became a monthly (year’s issue 32). The editors were: Franciszek Rosiński 1989-1989, Fidelis Klosa (1990-1994) and Idzi Wójcik (1994-present).

planations of the Rule of the Order, news about the church and Franciscan Order, obituaries, Roman-Seraphic calendar.

Print: Printing house of F. Gielnik, St. Annaberg O.S., K. Miarka's Sp. Wyd. printing house in Mikołów Śląski, printing house of Franciscan Fathers in Panewnik.

Dimensions: 22.5 x 15 cm, content: 32 pages.

Price: in 1912 – 1.8 mk.

In Poland this periodical was issued under the same title until March 1926, when the name was changed to „Szkola Seraficka” („Seraphic School”). Then, in January 1938, the periodical returned to the original name.

Editors and publishers of this periodical were the following Franciscan Fathers: Grzegorz Moczygęba, Władysław Gawlik and Bernard Grzyśka.

Print: Antonius-Verlag Carlowitz bei Breslau X printing house.

Dimensions: 22.5 x 15 cm, content: 32 pages.

Price: yearly subscription in 1938 cost 2.40 złoty.

5. „Miesięcznik Franciszkański” („Franciscan monthly”)

Issued in Polish for the Polish community in USA between 1908-1993 (86 years' issues in total). The monthly was also issued in English, entitled „The Paduan”. Income from the sales of the periodical was donated for the education of Polish Franciscan priests. The periodical included photographs.

Address of the publishing house: The Franciscan Monthly, Pulaski, Wis. (USA).

Discussed topics: hagiography, short stories, poetry, tertiary column, missionary work, formative teachings, news, list of donators, thanks and requests.

Dimensions: 15.5 x 23.5 cm, content: 48 pages.

Price: yearly subscription in the USA – 1 dol., oversees – 1.25 dol.

6. „Rodzina Seraficka” („Seraphic family”)

Religious-social monthly, issued since August 1910 by the Council of the Third Order by the church of Fathers Capuchins in Warsaw and later, since June 1930, by the monastery of Fathers Capuchins of the Warsaw Province. When published, the periodical was assigned the following subtitles: since October 1920 – „Miesięcznik religijno – społeczny

ilustrowany. Organ Zgromadzeń III Zakonu św. Franciszka Serafickiego” („Religious–social illustrated monthly, body of the 3rd Order of the Seraphic St. Francis”), since November 1925 – „Organ Zgromadzeń III Zakonu św. Franciszka Serafickiego i Kasy Pogrzebowej przy T [Towarzystwie].D [Domu].L [Ludowego]”. („Body of the 3rd Order of the Seraphic St. Francis and the death benefit funds of the People’s House Association”), and since January 1933 – „Miesięcznik religijny dla Członków III Zakonu św. Franciszka z Asyżu” („Religious monthly for the members of the 3rd Order of Our Father St. Francis of Assisi”).

The periodical was suspended between September 1914 and June 1920.

The editors were the following fathers Capuchins: rev. Zygmunt Skarżyński under the direction of Melitona [Przyjemski] (1910-1911), Viator a Mojówka [Rytel] (1912-1928), Benjamin a Turośl [Zontag] (1928-1931), Bonawentura a Podstolice (1931-1935) and Archaniół from Żyrardów [Brzeziński] (since 1937).

Discussed topics: Formation and work issues in the Third Order, history of Franciscans and Capuchins, formative conferences, monastic and tertiary asceticism, book reviews, poems, books on offer, announcements.

Print: Piotr Laskauer’s printing house in Warsaw, „Przegląd Katolicki” printing house in Warsaw, A. Herden and W. Szajer’s printing house in Warsaw, W. Szajer’s printing house in Warsaw, monastery of Fathers Capuchins in Warsaw, and printing house of the Fathers Capuchins of the Warsaw Province.

Dimensions: 19.5 x 12.5 cm, since 1920 – 22 x 14 cm, content: 32 pages.

Number of copies: 1920 – 4,000, 1927 – 15,000, 1939 – 7 500 copies.

Price: in 1923 yearly subscription abroad cost 2 dollars or 10 fr., single copy at home 175 mk., in 1929 quarterly subscription cost 75 groszy, abroad – 10 fr. yearly or 2/3 dollar yearly in USA and Canada, in 1935 quarterly subscription at home cost 60 groszy and abroad – 3,60 zloty yearly.

7. „Posłaniec Św. Antoniego z Padwy” („Messenger of St. Anthony of Padua”)

Monthly issued by fathers Franciscans (fathers Riformati) in Lviv since 1912. „What is characteristic of this particularly nice little periodical is the ability to reach the hearts of the faithful through the cult of one of the most popular saint, St. Anthony of Padua”²⁸. In 1915 the periodical was

²⁸ *O prasie katolickiej*, p. 87.

not issued. The periodical had the following subtitles: „Organ Pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, III Zakonu św. Franciszka i Franciszkańskiego Związku Misyjnego” („Body of the Pious Association of St. Anthony of Padua, 3rd Order of St. Francis and Franciscan Mission Association”), „Ilustrowane pismo miesięczne. Organ Pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego Padewskiego, Franciszkańskiego Związku Misyjnego oraz Trzeciego Zakonu św. Franciszka” („Illustrated monthly. Body of the Pious Association of St. Anthony of Padua, Franciscan Mission Association and Third Order of St. Francis”), and „Pismo miesięczne poświęcone szerzeniu czci św. Antoniego oraz szerzeniu wiary i obronie jej, jest organem pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, III Zakonu św. Franciszka i Franciszkańskiego Związku Misyjnego” („Monthly dedicated to disseminating the cult of St. Anthony, as well as disseminating and defending the faith. Body of the Pious Association of St. Anthony of Padua, 3rd Order of St. Francis and Franciscan Mission Association”),

The editors were the following Franciscan Fathers: Florentyn Szczepanik (1912-1914), Walerian Gawędziński (1914-1918), Ireneusz Kmiecik (1918-1928 and between 1933 and August 1934), Cyprian Firszt (1928 to November 1929), Karol Misiąg (between December 1929-1931), Walerian Ostrowski (1932), Sergiusz Nickowski (between September 1934 and August 1936) and Antoni Leja (between September 1936 and September 1939).

Discussed topics: articles on St. Anthony, upbringing, occasional, short stories and legends, lectures on the Rule of the Third Order, hagiography, Franciscan missions, history of the Franciscan movement, thanks and requests.

Print: Aleksander Ripper's printing house in Kraków, J. Czaiński's printing house in Gródek Jagielloński, A. Gojawiczyński's printing house in Lviv, „Słowo Polskie” printing house in Lviv, Polish printing house in Lviv and printing house of the „Biblioteka Religijna” in Lviv.

Dimensions: 19.5 x 13.5 cm, content: 48 pages (1926).

Price: yearly subscription cost 4 złoty, and when ordering at least 20 numbers – 3 złoty per 1 number.

8. „Głos św. Franciszka Serafickiego” („Voice of the Seraphic St. Francis”)

Monthly periodical issued between October 1917 and June 1923. Targeted at Franciscan tertiaries, worshippers of St. Anthony of Padua, and the Association of Incessant Way of the Cross. The editor responsible for this

periodical was Feliks Dwornicki OFM. The magazine was initially issued by Bernadine Fathers in Włocławek, and later in Koło and Lviv.

The monthly had the following subtitles: „Miesięcznik religijno – społeczny” („Social-religious monthly”), „Miesięcznik dla dyrektorów zgromadzeń tercjarskich oraz braci i sióstr III Zakonu” („Monthly for the directors of tertiary associations as well as brothers and sisters of the 3rd Order”) and „Organ Rady Głównej Trzeciego Zakonu w Polsce dla Dyrektorów Przełożonych i Księży, Tercjarzy” („Body of the Main Council of the 3rd Order in Poland for the directors, supervisors, priests and tertiaries”).

Discussed topics: Works of the Third Order, thoughts on asceticism, Franciscan hagiography.

Print: Printing house of the diocese in Włocławek managed by W. Tomaszewski (1917-1919), S. Grabowski’s Polish printing house in Koło (1919-1920), S. Grabowski’s *Tłocznia Polska* in Koło (1921), „Polak – Katolik” printing house in Warsaw (1922) and Academic printing house in Lviv (1923).

Dimensions: 19 x 12.5 cm, content: 32 pages. Since 1918: 23 x 15 cm, content: 16 pages.

9. „Świt Seraficki” („Seraphic dawn”)

Issued quarterly only in 1925. Addressed at tertiaries, directors and supervisors of the Third Order. Issued by the monastery of lesser brothers (Bernardines) in Lviv. Only 4 numbers of this periodical were issued in total. The magazine was edited on a „higher” intellectual level.

The editor was: Wiktor Biegus OFM.

Discussed topics: St. Francis of Assisi, intelligentsia in the Third Order, Rule of the Order, speeches, organisational issues, reports on congregation directors’ meetings, everyday life in the Order, Franciscan books.

Print: Academic printing house and Bourgeois printing house in Lviv.

Dimensions: 25 x 17 cm, content: 48 pages.

Price: semi-annual subscription cost 2.50 złoty.

10. „Rodzina Seraficka. Dyrektor: dodatek dla księży” („Seraphic family. Director: a supplement for priests”)

Bimonthly issued from January 1925 by the Council of the Congregation of the Third Order in Warsaw, in 1933 the title was changed to „Dyrektor III-go Zakonu Św. Franciszka z Asyżu” („Director of the 3rd Order

of St. Francis of Assisi”) with the subtitle: „Organ dla ks.ks. Dyrektorów III-go Zakonu św. Franciszka z Asyżu” („Body for priests–directors of the 3rd Order of St. Francis of Assisi”).

The editors were the following fathers Capuchins: Viator a Mojówka [Rytel], Beniamin a Turośl [Zontag], Benwenuty a Postolice and Archaniol from Żyrardów [Brzeziński].

Discussed topics: tertiary formation, legal status of the Third Order, tertiary congregations of priests, history of Franciscan movement, conferences, reports from the meetings of the Main Council, explanations, announcements.

Print: A. Herden and W. Szajer’s printing house in Warsaw, W. Szajer’s printing house in Warsaw.

Dimensions: 14 x 22 cm, content: 16 pages.

Price: yearly subscription at home – 3 złoty, and in the USA and Canada – ½ dollar.

11. „Szkoła Seraficka” („Seraphic school”)

Issued monthly in the years 1926-1939 starting from April. This periodical was a continuation of „Głos św. Franciszka” in Poland. Addressed to Franciscan tertiaries, Mission Association and the Pious Association of St. Anthony of Padua. The periodical included photographs and figures.

The editors were the following Fathers from the Franciscan Province of the Immaculate Conception of Holy Mary in Wielkopolska: Władysław Gawlik (1929-1931), Grzegorz Moczygęba (1931-1934) and Bernard Grzyńska (1934-1937).

Discussed topics: teachings for the tertiaries, hagiography, news about the Church and the Order, poetry, news about the families of the tertiaries, obituaries, news about the congregations, skepticism, social-moral column, Roman and Seraphic calendar.

Editor’s offices were in Wieluń, Kobylin and Miejska Górka.

Print: Printing house of Franciscan Fathers in Panewnik, K. Miarka’s Sp. Wyd. z o.o printing house in Mikołów.

Dimensions: 15.5 x 23 cm, content: 31 pages.

Price: yearly subscription cost 2.50 złoty.

12. „Pochodnia Seraficka” („Seraphic torch”)

Monthly issued by fathers Franciscans in Kraków in the years 1926-1939, then resumed in the years 1947-1950. This periodical was addressed at tertiaries and directors of the Third Order. In 1927 the magazine had the subtitle: „Organ Jubileuszowy” („Jubilee Body”) and in May 1929 the subtitle was changed into: „Organ Trzec.[Trzeciego] Zakonu i Stowa. [Stowarzyszenia] Franc.[Franciszkańskiej] Krucjaty Misyjnej” („Body of the Third Order and Franciscan Missionary Crusade Association”).

It was edited by Franciscan Father Czesław Kellar.

Discussed topics: news from the Office of the Main Council of the 3rd Order, teachings for the tertiaries, papal encyclicals, life of St. Francis of Assisi, poetry, short stories, explanations of the Rule of the Order, news about Franciscan missionaries, obituaries, chronicles of the congregations, news and announcements.

Print: Printing house of the „Rycerz Niepokalanej” publishing house in Grodno, Bourgeois printing house of Saint Thérèse of the Child Jesus in Kraków (since March 1928) and the „Powściągliwość i Praca” printing house in Kraków (since July 1928).

Dimensions: 20 x 14.5 cm, content: 32 pages, since 1927 (no. 6) – 22 x 13.2 cm, in 1932 (no. 2) – 20.2 x 14 cm.

Price: in January 1927 single number cost 20 groszy (5 American cents), in 1932 the single price was the same and yearly subscription cost 2 złoty.

13. „Wiadomości Tercjarskie” („Tertiary news”)

This periodical was issued between May 1927 and August 1939. In total, 38 numbers were issued. The numbers of years' issues were not provided (except for no. 37, marked as „R. 11” – year 11). It was issued by the Main Council of the 3rd Order in Poland three times a year: in May, August and December. „Wiadomości Tercjarskie” had the following subtitles: „Wydawnictwo Rady Głównej III Zakonu Św. O. Franciszka, w Krakowie. Wychodzi w maju, sierpniu i grudniu” („Publication of the Main Council of the 3rd Order of St. Father Francis in Kraków. Issued in May, August and December”) and „Wydawnictwo Rady Głównej III Zakonu Św. O. Franciszka, w Polsce. Wychodzi w maju, sierpniu i grudniu” („Publication of the Main Council of the 3rd Order of St. Father Francis in Poland. Issued in May, August and December”).

The editors were the following Franciscan Fathers: Czesław Szuber (1927 and 1931-1936), Marian Najdecki (1927-1928), Jan Malicki (1928-1930), Ireneusz Kmiecik (1930-1931), Gerard Rysza (1937-1938), Anatol Pytlik (1938-1939) and Alojzy Wojnar (from no. 37 in 1939).

Discussed topics: reports and announcements of the Main Council of the 3rd Order in Poland, news about conventions and congresses, reports of the congregations, tertiary asceticism, apostolicity of the Third Order members, data about the contributions for the Main Council of the 3rd Order, selection of the Franciscan literature in Polish.

Print: „Powściągliwość i Praca” printing house in Kraków (1927-1938) and printing house of the „Pokój i Dobro” publishing house in Kraków (between May 1938 and August 1939).

Dimensions: 23 x 15.5 cm, content: 32 pages.

Price: no price stated on the cover.

14. „Pokój i Dobro” („Peace and goodness”)²⁹

Illustrated periodical, issued monthly since January 1937 and biweekly since the 1st number in 1939. It had the following subtitles: „Czasopismo miesięczne poświęcone szerzeniu zasad i haseł społecznych w duchu św. Franciszka z Asyżu, Patrona Akcji Katolickiej” („Monthly dedicated to disseminating the rules and social slogans in the spirit of St. Francis of Assisi, patron saint of the Catholic Action”), „Czasopismo społeczno – religijne w duchu św. Franciszka Serafickiego patrona A.K.” („Social-religious periodical in the spirit of the Seraphic St. Francis, patron saint of the Catholic Action”), and „Dwutygodnik społeczno – religijne w duchu św. Franciszka Serafickiego, Patrona A.K.” („Social-religious biweekly in the spirit of the Seraphic St. Francis, patron saint of the Catholic Action”). In total, there were 3 years’ issues.

The periodical had a supplement entitled: „Bóg mój i wszystko” („My God and everything”), with the following subtitles: „Dodatek do miesięcznika „Pokój i Dobro” na zebrania III-go Zakonu św. Franciszka” („Supplement of the „Pokój i Dobro” monthly for meetings of the 3rd Order of St. Francis) and „Dodatek do miesięcznika „Pokój i Dobro” dla zgromadzeń III-go Zakonu św. Franciszka” („Supplement of the „Pokój i Dobro” monthly for convents of the 3rd Order of St. Francis). The first supplement was issued in January 1937. The first supplement included:

²⁹ Photograph 2.

documents of the general meetings of the congregations, information of the missionary work, hagiography.

The editor responsible for this periodical was Alojzy from Kombornia [Wojnar] OFM Cap.

Discussed topics: guidelines for the Catholic Action, upbringing in the Franciscan spirit, economic issues, missions, biographies, news about the Church, speeches, miscellaneous, announcements, chronicle.

Print: Printing house of the „Pokój i Dobro” publishing house of Fathers Capuchins in Kraków.

Dimensions: 21.5 x 30 cm, content: 12 pages.

Price: 1 copy – 20 groszy, in 1939 – 10 groszy, yearly subscription – 1.40 złoty, when ordering more than 10 copies – 1 złoty.

Conclusion

First Polish tertiary periodicals were issued in the times when Poland was partitioned by the neighbouring countries and the Polish nation did not have its own state. In those times, the press reminded about the „spirit” of Poland and, after regaining independence, it functioned as an important source of information for the Poles. The purpose of these periodicals, though, was mainly that to serve the tertiary movement and they were religious in character.

In addition, the tertiary edited periodicals that were addressed not only to the members of the Third Order. One of such periodicals was „Nasza Myśl” („Our thought”) with the „Bratni znak” („Brotherly sign”) supplement, addressed to the youth in the educational institutions of St. Albert. This publication conveyed the ideals and works of St. Albert, as well as news from St. Albert’s centres³⁰.

Tertiary press provides an important insight into the Third Order of St. Francis of Assisi and its history in Poland in the years 1883-1939. Information provided in the reports, chronicles and other articles create a picture of the works of this large religious movement in the Catholic church, which also constituted an important social movement in Poland.

³⁰ *O prasie katolickiej i franciszkańskiej*, „Wiadomości Tercjarskie”, 26/27(1935), p. 87.



Photograph 1. Title page of the first tertiary periodical.



Photograph 2. Title page of the last number of the magazine „Pokój i Dobro”.

Od „Echa Trzeciego Zakonu” do „Pokój i Dobro”. Przegląd prasy polskich tercjarzy franciszkańskich (1883-1939)

Abstrakt: Słowo drukowane, a zwłaszcza czasopisma stanowią cenne źródło w poznawaniu wydarzeń minionych. Między czasopismami, także prasa o tematyce religijnej stanowi ważny oraz cenny element w przekazywaniu informacji i poznaniu kontekstu historycznego wydarzeń z przeszłości. Zawężając pole badawcze, wśród tych periodyków swoje miejsce ma prasa tercjarzka, która spełniała wiele ważnych funkcji, m.in.: ukazywała problemy - rzeczywistość ówczesnych czasów, przekazywała informacje o sytuacji Kościoła, przedstawiała kwestie, które nurtowały rozwijający się ruch tercjarzki, a także ukazywała żywoty świętych i błogosławionych. Czasopisma tercjarzkie oprócz przekazu ogólnego pełniły bardzo ważną rolę w dziele apostołstwa i były przewodnikiem dla osób związanych z Kościołem katolickim nie tylko w duchu franciszkańskim.

Od czasów papieża Leona XIII, a właściwie od 1882 r., kiedy została promulgowana encyklika „Auspicato” i od 1883 r., gdy została zreformowana Reguła Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu nastąpiło przebudzenie w rozwoju tercjarstwa franciszkańskiego. Jednak najbardziej dynamiczny rozkwit Trzeciego Zakonu w Polsce nastąpił w okresie międzywojennym. Liczba tercjarzy w tym czasie, dochodziła nawet do 300 tys.

Najstarszym czasopismem tercjarzkim były założone w 1861 r. przez franciszkanów francuskich „Annales franciscaines”. W latach 30. XX wieku, katolickie zgromadzenia zakonne łącznie wydawały 3 334 tytułów. W 1919 r. wśród czasopism religijnych na świecie, prasa tercjarzka była edytowana w 164 tytułach. Pierwszym czasopismem wydawanym w Polsce od lipca 1883 r. było „Echo Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka”, a następnym od 1887 r. „Dzwonek III Zakonu św. O. Franciszka”. Wśród czasopism możemy wyróżnić, m.in.: „Głos św. Franciszka”, „Szkoła Seraficka”, „Rodzina Seraficka”, czy „Pokój i Dobro”. Ilość tytułów czasopism powiązana była z dynamiką rozkwitu tercjarstwa. W latach 1918-1939 polscy franciszkanie wydawali łącznie kilkanaście tytułów tercjarzkich, niestety niektóre z tych czasopism redagowane były tylko przez kilka lat.

W opracowaniu tematu nie przedstawiono drobnych pism wydawanych przez niektóre kongregacje Trzeciego Zakonu. W omówieniu, każde z podanych czasopism posiada schemat opisu wraz z wizualnym przedstawieniem strony tytułowej.

Słowa kluczowe: czasopisma, periodyki, Trzeci Zakon, św. Franciszek z Asyżu, tercjarze, pokój i dobro, zakon pokutników, seraficki.

Bibliografia

- Archanioł [Brzeziński] *Działalność tercjarska Benedykta XV*, „Dyrektor III Zakonu” 5(1936), s. 65-68.
- Archanioł [Brzeziński], *Działalność tercjarska Leona XIII*, „Dyrektor III Zakonu” 4(1936), s. 49-53.
- Bonawentura, Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, red. S. Kafel, Warszawa 1981, s. 253.
- Brewiarz Franciszkanów Świeckich*, Niepokalanów 2011.
- Gieła J., *Polska prasa katolicka w diecezji wrocławskiej 1895-1939*, w: „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 58 (1989), s. 119-121.
- Handelsman M., *Historyka*, Warszawa 1928.
- <http://www.ciofs.org/portal/index.php/en/21-home-pages/front-page/923-the-secular-franciscan-order>.
- Jaka jest historia III. Zakonu, Podręcznik III. Zakonu Św. O. Franciszka z Asyżu*, Lwów 1907.
- Klos F., *Prownicja franciszkanów św. Jadwigi na Śląsku*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, t. 3, Warszawa 1978.
- Kuczkowski M., *Dzieje Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918-1939 w świetle czasopism tercjarskich*, Pelplin 2010.
- Kurowski B., *Franciszkańskie apostołstwo polskiego słowa drukowanego*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. III, Lublin 2004.
- Mäder R., *Dla nietercjarzy*, „Szkola Seraficka” 1(1933), s. 14-16.
- Manselli R., *Św. Franciszek i jego towarzysze*, Kraków 2009.
- O prasie katolickiej i franciszkańskiej*, „Wiadomości Tercjarskie”, 26/27(1935), s. 87-88.
- O wyjątkowej miłości, jaką Stolica św. zawsze otaczała trzeci Zakon św. Franciszka*, *Brewiarzyk Trzeciego Zakonu Świętego Ojca Franciszka*, Kraków 1887.
- Pańczak A., *Zarys dziejów Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, w: *Franciszkański Zakon Świeckich*, Warszawa – Kraków 2000.
- Pius XI a franciszkanizm*, „Dyrektor III Zakonu” 4(1939), s. 48-53.
- Pokłosie misyjne*, „Dzwonek Trzeciego Zakonu” 5(1939), s. 148.
- Przywileje Tercjarskie*, „Rodzina Seraficka Dyrektor Dodatek dla Księży” 2(1929), s. 19-20. *Reguła Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, Pokój i dobro. Modlitewnik Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, Katowice – Panewniki 1992.

- Reguła Franciszkańskiego Trzeciego zakonu zwanego świeckim, Brewiarzyk Tercyarski, Góra św. Anny 1914.*
- Reguła III Zakonu Ś. Franciszka Serafickiego, Nowy Brewiarzyk Tercyarski, Kraków 1892.*
- Reguła Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej, Rzym 1979.*
- Sabatier P., *Życie św. Franciszka z Asyżu, Cieszyn 1927.*
- Schnürer G., *Franz von Assisi, München 1905.*
- Słowo wstępne, w: „Echo Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka” 1(1883), s. 7.
- Szal A., *Tradycje czasopiśmiennicze diecezji przemyskiej, w: Kościół w Polsce. Dzieje i kultura, t. III, Lublin 2004.*
- Wzwanie wiernych przez Leona XIII do Trzeciego Zakonu w Encyklice „Humanum genus” z dnia 20 kwietnia 1884 r., Trzeci Zakon Ś. Franciszka jako środek moralnego odrodzenia społeczeństwa przez Leona XIII wskazany, Kraków 1900.*
- Zajac A., *Święty Franciszek, Kraków 2004.*

Nota o autorze:

- Miroslaw Marek Kuczkowski, dr nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła, franciszkanin świecki, żonaty.
- zainteresowania – historia tercjarstwa franciszkańskiego, historia powszechna okresu międzywojennego 1918-1939,
- publikacje: „Studia Franciszkańskie”, „Studia Pelplińskie”, „Studia Elbląskie”, „Studia Bydgoskie”, „Teologia i Człowiek”, „Roczniki teologiczne”, „Universitas Gedanensis”, „W Nurcie Franciszkańskim”, „Głos św. Franciszka” „Pielgrzym”, „Wiadomości Sierakowickie”, strona: www.fzs.franciszkanie.pl – zakładka sylwetki świętych.
- książki: *Dzieje Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918-1939 w świetle czasopism tercjarских*, Pelplin 2010, *Proboszcz jakiego nie znamy*, Pelplin 2014, *Tercjarze św. Franciszek z Asyżu*, Pelplin 2014, *Szybko mkną lata*, Pelplin 2016.

Adres do korespondencji:

Miroslaw Kuczkowski

ul. Kościerska 51

83-340 Sierakowice

mir.kuczkowski@gmail.com

698634400

Ks. Józef Mandziuk (Warszawa)

Początek drogi pojednania polsko-niemieckiego

(W 50-lecie wymiany listów biskupów polskich i niemieckich)

Abstrakt: Przed zakończeniem Soboru Watykańskiego II biskupi polscy na czele z prymasem Stefanem kardynałem Wyszyńskim postanowili zaprosić do Polski na uroczystości milenijne przedstawicieli episkopatów całego świata. Przygotowano 56 listów, a wśród nich szczególne znaczenie miał list w postaci *Orędzia* do biskupów Niemiec Zachodnich. Jego autorem był arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia. List wywołał wiele kontrowersji w kraju i odbił się szerokim echem w świecie, a szczególnie w Republice Federalnej Niemiec. Po kilku latach stał się on fundamentem pojednania polsko-niemieckiego, uregulowania administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a arcybiskup-metropolita wrocławski Bolesław Kominek otrzymał biret kardynalski i został zaliczony do głównych twórców jednoczącej się Europy.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-niemieckie, chrześcijańskie przebaczeni, państwo-Kościół w Polsce, biskupi polscy, prymas, kardynał Kominek

W 2015 r. minęła 50-ta rocznica zakończenia obrad Soboru Watykańskiego II, zwołanego przez papieża św. Jana XXIII i kontynuowanego przez papieża bł. Pawła VI. Niewątpliwie było to wielkie wydarzenie nie tylko w historii Kościoła katolickiego, ale także całego chrześcijaństwa i świata. Tuż przed zakończeniem obrad soborowych biskupi polscy, na czele z prymasem Stefanem kardynałem Wyszyńskim, postanowili zaprosić do Polski na uroczystości milenijne episkopaty całego świata. Przygotowano więc 56 listów, a wśród nich szczególne znaczenie miał list w postaci *Orędzia* do biskupów niemieckich. Wywołał on wiele kontrowersji w kraju, a po kilku latach stał się fundamentem pojednania polsko-niemieckiego.

Okoliczności powstania *Orędzia*

Zbliżał się jubileusz Milenium Chrztu Polski, a we Wrocławiu odbyła się Wigilia Tysiąclecia, zorganizowana przez arcybiskupa Bolesława Kominka. Wygłoszone podczas jej trwania przemówienia gospodarza, prymasa Wyszyńskiego i innych uczestników miały szeroki rezonans w kraju i za granicą. Prymasowi ogromnie zależało na przeżyciu wewnętrznym i oprawie zewnętrznej obchodów milenijnych. Pragnął, aby świat więcej dowiedział się o Polsce, wiernej Chrystusowi przez tysiąc lat. Natomiast arcybiskup z Wrocławia, widząc zacierzwienie Niemców, doszedł do wniosku, że trzeba rozmawiać na innej płaszczyźnie, wchodząc w nutę przebaczenia i ekspiacji. Ta myśl nurtowała go coraz mocniej¹.

Tymczasem coraz więcej polskich biskupów przybywało do Wiecznego Miasta, aby uczestniczyć w zakończeniu Vaticanum II. Na naradzie w dniu 16 IX 1965 r. w Instytucie Polskim, gdzie zawsze rezydował prymas Polski, poszczególnym biskupom powierzono redagowanie listów do poszczególnych episkopatów, z zaproszeniem na uroczystości milenijne. Rozważano nawet skierowanie podobnego listu do Rosjan, lecz nie znaleziono wówczas właściwego adresata. Hierarchia katolicka bowiem w Związku Sowieckim została unicestwiona, prawosławna była w pełni podporządkowana władzom, a pisanie do Biura Politycznego KPZR, na czele którego stał Nikita Chruszczow, miało się z celem.

O przygotowaniach do wymiany listów była informowana Stolica Apostolska. Papież bł. Paweł VI dnia 13 XI 1965 r. przyjął na audyencji biskupów polskich, a po czterech dniach – delegację niemieckich wyprzedzonych. W obu przemówieniach Ojciec Święty wskazał na potrzebę pojednania i porozumienia. Jego aktywność przygotowywała grunt pod wymianę listów biskupów polskich do niemieckich².

Polscy księża studiujący na rzymskich uczelniach dostarczyli listy poszczególnym przedstawicielom episkopatów. Ich reakcja była różna: biskupi amerykańscy z podziwem kiwali głowami, słysząc o tysiącleciu chrześcijaństwa w Polsce. Niektórzy biskupi europejscy, np. z Malty, uśmiechali się, mówiąc, że zbliżają się do jubileuszu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa w swojej ojczyźnie. Być może byli również biskupi z różnych zakątków

¹ J. Krucina, *Przesłanie totalnego przebaczenia*. Wywiad przepr. G. Sokołowski. „Nowe Życie” 32(2015) nr 11 s. 9-10.

² J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. Wyd. drugie. T. IV, cz. 2. Warszawa 2014 s. 310.

świata, którzy po raz pierwszy słyszeli o Polsce. Jednak wszyscy listy przyjęli, podziękowali i obiecali przybyć nad Odrę i Wisłę, choć w ówczesnych warunkach geopolitycznych było to niemożliwe.

1. Autorstwo *Orędzia do biskupów niemieckich*

List biskupów polskich do niemieckich musiał mieć zupełnie inny charakter i jego autorem mógł być tylko arcybiskup Kominek, postrzegany w Episkopacie Polski jako ekspert od spraw stosunków polsko-niemieckich. Bez wątpienia był on znakomitym znawcą historii, literatury, filozofii i sztuki niemieckiej. Jednak nigdy nie był germanofilem, choć był rodowitym Górnoszlązakiem, uczęszczał do szkoły niemieckiej, znał doskonale język niemiecki i miał wielu przyjaciół wśród Niemców. Dla niego liczyła się przede wszystkim „polska racja stanu” oraz Ewangelia ze słowami „I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6,12).

W przygotowaniu *Orędzia* arcybiskup Kominek mógł liczyć na pomoc biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego i dwóch biskupów pomocniczych: Jerzego Stroby z Gorzowa i Bernarda Czaplńskiego z Chełmna. Jednak biskup Stroba wymawiał się od współautorstwa, mówiąc, że Kominek pytał go o jakieś słowa, o jedno czy drugie zdanie i na tym koniec. Wszyscy biskupi polscy, na czele z kardynałami Wyszyńskim i Wojtyłą, podpisując dokument w pewnym sensie stali się jego współautorami.

Arcybiskup Kominek swoje przemyślenia na temat najistotniejszych warunków pojednania z Niemcami ujął w przygotowanym artykule pt. *Propozycje dialogu z Niemcami. Echa i odgłosy*. Celem artykułu, przekazanego redakcji „Tygodnika Powszechnego” było przygotowanie polskiego społeczeństwa na odbiór *Orędzia*. Niestety opracowanie z powodu cenzury nie ujrzało światła druku³. Być może treść artykułu w języku niemieckim została dostarczona niektórym biskupom niemieckim. Z pewnością projekt *Orędzia* był dyskutowany z biskupami: Ottonem Spülbeckiem z Drezna, Franciszkiem Henschbachem z Essen i Józefem Schöfferelem z Eichstadt. Po naniesieniu przez nich pewnych uwag, wydawało się, że istnieje pewna atmosfera zrozumienia między hierarchami obydwóch państw. Tymczasem okazało się, że nie wszyscy niemieccy biskupi byli zdolni do wyrażenia *concedo* na wysunięte przez stronę polską propozycji. Możliwe, że był to błąd

³ Por. B. Kominek, *Propozycje dialogu z Niemcami*. W: *Szkice do portretu. Kardynał Bolesław Kominek*. Red. J. Krucina. Wrocław 2005 s. 223-244.

wynikający przypuszczalnie z nadmiernie optymistycznej oceny sytuacji przez biskupów polskich⁴.

Zarzucano biskupom polskim, że nie konsultowali przygotowywanej treści *Orędzia* z przedstawicielami rządu PRL. Można się bowiem było spodziewać, przy totalnej monopolizacji przez komunistów wszelkich kontaktów z zagranicą, wykorzystania inicjatywy biskupów do walki z Kościołem. W rzeczywistości jednak arcybiskup Kominek, za pośrednictwem swojego sekretarza ks. Zdzisława Seremaka, przekazał tekst listu Ignacemu Krasickiemu, rzymskiemu korespondentowi „Trybuny Ludu” i otrzymał od niego zapewnienie, że władze państwowe nie zgłaszają zastrzeżeń. Zdaniem Piotra Madejczyka Krasicki prawdopodobnie przekazał projekt listu „jako pochodzący ze źródeł agenturalnych, by podbudować swoją pozycję. Przypuszcza się także, że Krasicki zamierzał spowodować konflikt Gomułki z Wyszyńskim i osłabić pozycję przywódcy partii”. W konkluzji swoich wywodów historyk podał, że „Krasicki występował oczywiście nie we własnym imieniu, ale w porozumieniu z <<Partyzantami>>”⁵. Należy również przytoczyć wypowiedź ks. Jana Kruciny, najbliższego współpracownika rządcy Kościoła wrocławskiego: „Abp Kominek omówił tekst orędzia z ambasadorem Polski w Rzymie Adamem Willmannem. Raz go odwiedził z Prymasem, a raz sam. Ambasador obiecał Mu, że o wszystkim lojalnie powiadomi władze w Warszawie. Po tym jednak w sprawę wniósł się aparat bezpieczeństwa. Natomiast Arcybiskup zaskoczony był eleganckim listem ambasadora Willmanna, w którym przeprosza Go, że sprawy jak były umówione, wymknęły mu się z rąk”⁶.

Arcybiskup Kominek zaszył się w jednym z włoskich klasztorów i tam nadał *Orędziu* ostateczną formę. Tekst pisał od razu po polsku i po niemiecku, a naniesione poprawki dotyczyły tylko spraw językowych. W stosunku do protestantów użył formuły „Bracia Ewangelicy”⁷. Dokument nosił datę 18 XI 1965 r. i został podpisany przez prymasa oraz wszystkich biskupów przybyłych do Rzymu na zakończenie obrad soborowych.

⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*. Kraków 2006 s. 218.

⁵ P. Madejczyk, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”. „Więź” 33 (1990) nr 9 s. 119.

⁶ J. Krucina, *Przesłanie totalnego przebaczenia*, s. 10.

⁷ E. Heller, *Wýjść z diabelskiego kręgu. W 30-lecie orędzia biskupów polskich do niemieckich. Tygodnik Powszechny*” 49 (1995) nr 47 s. 5.

Treść Orędzia

Orędzie otrzymało wydźwięk historycznej analizy relacji polsko-niemieckich, zawierających zarówno pozytywne jak i negatywne aspekty tysiącletniego sąsiedztwa. W uzasadnieniu prawa Polaków do Ziemi Odzyskanych odwoływano się nie tylko do racji historycznych, ale i egzystencjalnych narodu polskiego, skrajnie pokrzywdzonego w czasie wojny. Z całą mocą podkreślono, że granica na Odrze i Nysie – to „być albo nie być” państwa polskiego. Oto istotne fragmenty Orędzia z punktu widzenia późniejszych wydarzeń: „Polska granica na Odrze i Nysie jest, jak to dobrze rozumiemy, dla Niemców nad wyraz gorzkim owocem ostatniej wojny masowego zniszczenia, podobnie jak jest nim cierpienie milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich. (Stało się to na międzyaliancki rozkaz zwycięskich mocarstw, wydany w Poczdamie w 1945 r.). Większa część ludności opuściła te tereny ze strachu przed rosyjskim frontem i uciekła na Zachód. Dla naszej Ojczyzny, która wyszła z tego masowego mordowania nie jako zwycięskie, lecz krańcowo wyczerpane państwo, jest to [granica zachodnia] sprawa egzystencji (nie zaś kwestia większego <<obszaru życiowego>>)⁸. Po tych stwierdzeniach nastąpiło wyciągnięcie rąk w duchu chrześcijańskiego przebaczenia i prośby o nie. „W tym – czytamy w Orędziu – jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących na ławach kończącego się Soboru nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte dłonie ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Millennium w sposób jak najbardziej chrześcijański. Zapraszamy Was na te uroczystości jak najserdeczniej do Polski. Niech tym kieruje miłosierny Zbawiciel i Maryja Panna, Królowa Polski. *Regina Mundi et Mater Ecclesiae*”⁹.

Niewątpliwie w Orędziu największe wrażenie zrobiły słowa „udzielamy przebaczenia i prosimy o nie”. Określenie „przebaczamy” nie wywołało większych kontrowersji, bowiem oparte było na Ewangelii, a zwłaszcza Modlitwie Pańskiej. Natomiast wyrażenie „prosimy o przebaczenie” wywołało zdziwienie, zgrzyt, a także sprzeciw u Polaków. Wielu z nich bowiem przybyło na Ziemię Zachodnie i Północne z różnych stron świata, a zwłaszcza z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Zwłaszcza ci zza Buga

⁸ Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim. W: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paris 1975 s. 834.

⁹ Tamże, s. 835-836.

byli zdezorientowani sytuacją „dzikiego Zachodu”, zmęczeni długą trasą w towarowych wagonach i ogarnięci tęsknotą za stronami rodzinnymi. Oni po prostu nie wiedzieli za co mają przepraszać, a już zupełnie dziwili się, iż mają prosić o przebaczenie. Tymczasem autor listu na zarzuty, że jest w nim za dużo mowy o pojednaniu i przebaczeniu win, odpowiadał, że nie ma takiej Ewangelii, o którą można walczyć przez szerzenie nienawiści. Cóż, arcybiskup z Wrocławia znał z autopsji cierpienia Ślązaków-Niemców przy ich przesiedlaniu do Niemiec i widział głęboki sens w duchu chrześcijańskiego przebaczenia zwrócenia się do Niemców o przebaczenie, choć krzywdy wyrządzone Polakom przez Niemców były nieporównywalne z cierpieniami zadanymi Niemcom przez Polaków, a zwłaszcza przez Sowieców. To właśnie żołnierze Armii Czerwonej czuli się zwycięzcami, a zagarnięte tereny uważali niemal za swoje. Zabijali, gwałcili, rabowali i wywozili wszystko, co się dało, razem z obrazami, książkami, zegarkami, a nawet rowerami. To za nich biskupi polscy również przeprosili, bo oni do przeprosin nie byli zdolni¹⁰.

2. Odpowiedź hierarchów niemieckich na *Orędzie biskupów polskich*

Przygotowane i podpisane przez polskich biskupów *Orędzie* zostało dostarczone do rzymskiej siedziby kardynała Józefa Fingsa, arcybiskupa-metropolity kolońskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec. Niestety z powodu wyjazdu kardynała z Rzymu załokowana przesyłka przeleżała kilka dni na biurku jego rezydencji. Dopiero zainteresowanie arcybiskupa Kominka zaistniałej zwłoki odpowiedzi przyśpieszyło zapoznanie się hierarchów zachodnioniemieckich z przekazanym tekstem. Z tego też względu mieli oni mniej czasu na przygotowanie odpowiedzi¹¹.

Dopiero 5 XII 1965 r. ukazało się *Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim postannictwie*. Była to forma listu zawierającego słowa podziękowania i prośba o przebaczenie. Ton odpowiedzi był jednak chłodny, zdystansowany i wielce ostrożny. Cóż hierarchowie obawiali się organizacji ziomkostw w Niemczech Zachodnich. Zabrakło im odwagi, którą w pełni wykazał Episkopat Polski. Nie zamierzali też wypowiadać się w sprawie granic państwowych, by nie stwarzać pozorów wchodzenia

¹⁰ J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. IV, cz. 2, s. 313.

¹¹ W. Kucharski, *Zrobiliśmy, co mogliśmy. Kultury powstania listu biskupów polskich do biskupów niemieckich*. „Pamięć i Przyszłość” 2(2009) nr 1 s. 24-25.

w kompetencje rządu. Ich odpowiedź wywołała jednak pewne echa w RFN, gdzie o wiele przychylniejsza była reakcja Kościoła ewangelickiego¹². Arcybiskup Kominek, obserwując zaistniałą sytuację, cieszył się, że w stosunkach polsko-niemieckich „coś w ogóle wreszcie ruszyło”¹³.

Dwa dni po wystosowaniu listu biskupów niemieckich pojawiła się odpowiedź biskupów polskich. „W pewnych sprawach – czytamy w komunikacie – dotyczących historii obu narodów i oceny pewnych faktów historycznych istnieje jeszcze niecałkowita zgodność między interpretacją polską a niemiecką. Celem dalszego zbliżania i wzajemnego zrozumienia historycznych rozbieżności polscy biskupi postanowili przesłać swoim braciom w Niemczech niemieckie tłumaczenie historii Polski pióra Oskara Haleckiego. Jeśli idzie o wysiedleńców oraz „prawo do ojczyzny” biskupi polscy starają się zrozumieć interpretację biskupów niemieckich, która jest analogiczna do interpretacji zawartej w niedawnym memorandum protestantów niemieckich. Jak dotąd – istnieją pewne rozbieżności między interpretacją polską oraz próbami interpretowania ze strony niemieckiej – katolickiej i protestanckiej”¹⁴. W przytoczonych słowach można wyczuć przejaw pewnego rozczarowania polskich biskupów niemiecką odpowiedzią. W 1970 r. prymas Wyszyński pisał do kardynała Döpfnera: „Muszę wszakże Księdzu Kardynałowi szczerze wyznać, że odpowiedź Episkopatu niemieckiego na nasz pojednawczy list (z 1965) rozczarowała nie tylko Polaków, ale i światową opinię publiczną. Naszą tak serdecznie wyciągniętą rękę przyjęto nie bez zastrzeżeń”¹⁵. Jest znamienne, że arcybiskup Kominek na kilka dni przed przekazaniem listu powiedział właśnie do kardynała Döpfnera następujące słowa: „Eminencjo, proszę wznosić akty strzelisty do św. Jadwigi, by list po jego opublikowaniu nie wywołał także u nazbyt silnego sprzeciwu. Znowu mamy wielką falę antyniemieckiej propagandy. Ale budowanie mostów wymaga ofiary”¹⁶.

¹² J. Żaryn, *Episkopat Polski w drodze do Oświęcimia. W: Wokół Oświęcimia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*. Red. W. Kucharski, G. Strauchold. Wrocław 2009 s. 102-103.

¹³ E. Heller, *Wyjść z diabelskiego kręgu*, s. 5.

¹⁴ Cyt. za: J. Wnuk, *Finale soboru i Episkopat Polski*. Warszawa 1966 s. 198.

¹⁵ Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 221.

¹⁶ B. Kerski, T. Kucia, R. Żurek, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Oświęcim biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego Episkopatu z 1965 r.* Genez. Kontekst, Spuścizna. Olsztyn 2006 s. 33.

Badacze problematyki porozumienia polsko-niemieckiego zgodnie podkreślają, że hierarchowie katoliccy w Niemczech Zachodnich specyficznie podeszli do otrzymanego *Orędzia*. Nie zadbali oni o wcześniejsze przygotowanie odpowiedzi, a niektórzy mieli nawet zastrzeżenia do samej treści polskiego dokumentu¹⁷. Cóż, nie zdawali sobie sprawy, że *Orędzie* w niedalekiej przyszłości będzie uniwersalnym wzorcem rozwiązywania konfliktów i inicjowania dialogu.

3. Kampania „antyorędziowa” w Polsce

Polskie środki masowego przekazu podały informację o wymianie listów dopiero 10 XII 1965 r. Powodem zwłoki mogły być konsultacje komunistycznych władz polskich z Kremlem. Opublikowano tylko odpowiednie fragmenty *Orędzia*, aby można było nimi manipulować. Opracowano plan kampanii propagandowej wymierzonej w biskupów na czele z prymasem i arcybiskupem z Wrocławia. Jej celem było: „Po pierwsze, potępić postawę Kościoła określoną w *Orędziu*, jako antynarodową i antysocjalistyczną, sprzyjającą niemieckiemu rewizjonizmowi. Po drugie, napiętnować kierownictwo Kościoła jako antynarodowe. Po trzecie, wykazać fałszowanie przez Kościół dziejów narodu polskiego. Po czwarte, wprowadzić rozróżnienie hierarchii i kleru rzymskokatolickiego”¹⁸. Plan więc uderzeniowy w Kościół polski był rozległy i szczegółowo dopracowany.

Opublikowane fragmenty *Orędzia* wywołały w społeczeństwie polskim zamęt i oburzenie. Najbardziej krytykowano prośbę o przebaczenie, bowiem Polacy nie widzieli za co mają przepraszać Niemców, mając przed oczyma tragiczną II wojnę światową i jej skutki. Odnosi się wrażenie, że biskupi polscy nie przewidzieli reakcji Polaków na prośbę o przebaczenie, mimo odmawiania przez nich codziennie w pacierzu Modlitwy Pańskiej. To zamieszanie wykorzystały władze państwowe, sejm, a także sam I sekretarz PZPR Władysław Gomułka. Szczególnie atakowany był prymas Polski, bowiem arcybiskup Kominek był jeszcze za granicą. Starano się przekonać społeczeństwo, że *Orędzie* powstało z inspiracji proniemieckich kręgów w Watykanie. Sugerowano, że polskim biskupom została narzucona inicjatywa sprzeczna z polską racją stanu¹⁹.

¹⁷ K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim...*, s. 428.

¹⁸ P. Madejczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.* Warszawa 1994 s. 121.

¹⁹ K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim...*, s. 425.

Ruszyła zmasowana kampania prasowa, a najbardziej napastliwe artykuły pojawiły się w ogólnopolskich dziennikach: „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy” i „Słowo Powszechne”. Bałamutne teksty umieszczano też w prasie lokalnej, np. na gruncie wrocławskim w „Słowie Polskim” i w „Gazecie Robotniczej”. W tych propagandowych działaniach dokonywano zniekształceń tekstu *Orędzia*, prezentowano niektóre z tego dokumentu w oderwaniu od kontekstu, w którym one występowały. Głównym celem tej akcji było zdyskredytowanie Kościoła w oczach społeczeństwa, a także poróżnienie hierarchii z duchowieństwem parafialnym. Siłą przekazu medialnego miały wzmacniać umieszczane na łamach czasopism liczne protesty i listy czytelników²⁰.

Do antykościelnej akcji wciągnięto wojewódzkie i powiatowe instancje partyjne i państwowe. Tajni współpracownicy mieli na bieżąco informować o nastrojach wśród społeczeństwa. Ogólnie można określić, że opinia społeczna była podzielona. Obok radykałów, były też osoby, które nie wierzyły w istnienie *Orędzia*. Pojawiały się też głosy, które jednoznacznie uważały go za próbę zbliżenia powaśnionych narodów²¹.

Władze partyjne polecały organizowanie zebrań i masówek w zakładach pracy, na których potępiano postawę biskupów. Pojawiały się na nich nawet postulaty ukarania sygnatariuszy listu. Niektórzy postulowali uznanie biskupów za zdrajców narodu i takie napisy pojawiały się na murach. Żądano nawet pozbawienia biskupów obywatelstwa polskiego. W czasie zebrania w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu pobito człowieka usiłującego bronić biskupów²². W Jaworze na Dolnym Śląsku na rynku postawiono szubienicę i powieszono kukłę arcybiskupa Kominka.

Funkcjonariusze SB usiłowali przeprowadzać rozmowy z duchowieństwem parafialnym w celu wprowadzenia rozdzwiewu między nim a hierarchią. Księża zasadniczo wstrzymywali się od komentarzy, czekając na szersze wyjaśnienia ze strony władz kościelnych i ukazanie się pełnego tekstu krytykowanego listu. W styczniu 1966 r. władze poszczególnych województw wzywały na oficjalne rozmowy miejscowych biskupów. Te

²⁰ S. A. Bogaczewicz, *Reakcja komunistycznych władz Polski na orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*. „Nowe Życie” 32(2015) nr 11 s. 14-14.

²¹ K. Stróżyna, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Reakcje władz w świetle dokumentów partyjnych i materiałów Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu*. W: *Represje wobec Kościoła katolickiego Na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989*. Red. S. A. Bogaczewicz. Wrocław 2004 s. 146.

²² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 224.

działania miały na celu wywarcie presji na hierarchach w celu wycofania się z zajętego w liście stanowiska. Ponadto ta akcja zmierzała do wywołania podziałów w łonie episkopatu i do podważenia pozycji zajmowanej w Kościele polskim przez prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Do akcji „antyorędziowej” włączono oficerów Ludowego Wojska Polskiego, którzy odbywali spotkania mieszkańcami i miejscowym duchowieństwem. Zazwyczaj oficer po spotkaniu z wieśniakami udawał się na plebanie na rozmowę z proboszczem. Po jej zakończeniu oficer robił notatki i sporządzone sprawozdanie przekazywał do wojewódzkich władz partyjnych. Na podstawie dłuższych lub krótszych informacji dokonano podziału duchowieństwa na trzy grupy: „księża pozytywni” – tzw. „patrioci”, którzy udzielali poparcia władzy; „księża o poglądach zachowawczych” – wypowiadający się niechętnie na temat Orędzia oraz „kler wrogi” – oficjalnie popierający stanowisko biskupów²³.

Wkrótce do grona partyjnych ideologów i publicystów uczestniczących w antykościelnej kampanii dołączyli przedstawiciele świata nauki, kultury i sportu.

Biskupi polscy byli zaskoczeni gwałtownością ataków prasowych oraz burzliwą reakcją części społeczeństwa polskiego. Zebrani na konferencji w dniach 15-16 grudnia wydali specjalny komunikat, w którym czytamy m. in.: „Z uwagi na to, że pokojowe i ekumeniczne ujęcie tego listu zostało niekiedy przedstawione w prasie niezgodnie z obiektywnym stanem rzeczy, należy wyjaśnić, że list ten, jak wszystkie inne, ma przede wszystkim charakter dokumentu kościelnego; jest zaproszeniem do modlitwy w duchu chrześcijańskiego pokoju; jest zgodny z przyjętym zwyczajem wymiany listów między Episkopatami w Kościele katolickim; nie ma więc charakteru politycznego; w niczym nie wchodzi w prawa państwa, które działa przez swoich przedstawicieli urzędowych. Wbrew sugerowanym niekiedy opiniom list Episkopatu Polski stoi na stanowisku nienaruszalności granic zachodnich Polski, czemu Episkopat dawał już wielokrotnie wyraz w tytułach deklaracji i oświadczeniach²⁴. Komunikat miał być odczytany w kościołach polskich 19 grudnia. Nie przerwał on jednak akcji „antyorędziowej”, która przybierała na sile.

²³ K. Stróżyna, *Orędzie biskupów polskich...*, s. 147-148.

²⁴ *Komunikat Sekretariatu Episkopatu w sprawie listów do episkopatów o Millenium. W: Listy pasterskie Episkopatu Polski...*, s. 416.

W obronie *Orędzia* zdecydowanie wystąpił Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”. Na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu FJN w dniu 14 I 1966 r. w wygłoszonym przemówieniu stwierdził, że sygnatariuszy listu do biskupów niemieckich „kierowało najszlachetniejsze dążenie do braterstwa między narodami”, natomiast stosunek polskiego Episkopatu do spraw granic nie powinien budzić najmniejszych wątpliwości. Całą polemikę wokół *Orędzia* uznał za szkodliwą i wymagającą zakończenia, gdyż „stwarzała ona fałszywe wrażenie, że w sprawie nienaruszalności naszych granic nie ma w Polsce pełnej jedności”. Te mocne słowa zabrzmiały jako odbicie fali publikacji i dyskusji w Niemczech Zachodnich.

Po wystąpieniu Jerzego Turowicza głos zabrał obecny na sesji Władysław Gomułka. W tym pierwszym swoim wystąpieniu w sprawie *Orędzia* zauważył, że list biskupów polskich należy rozpatrywać z odpowiedzią biskupów niemieckich i komunikatem Episkopatu z 7 grudnia, w którym biskupi polscy uznali list niemieckiej hierarchii kościelnej za pozytywny, co było – jego zdaniem – równoznaczne z zakwestionowaniem „generalnej linii polityki polskiej”. Dużo miejsca poświęcił krytyce książki pt.: *Historia Polski*, autorstwa Oskara Haleckiego, emigracyjnego historyka o „orientacji reakcyjno-klerykalnej”. Warto zacytować jego ocenę polityki polskich władz kościelnych: „Sprawa polega na tym, że episkopat, a szczególnie kardynał Wyszyński, chce przeciwstawić 1000-letnie chrztu – Polsce Ludowej. Tendencja ta przebija z całego orędzia[...]. Jeśli kardynał Wyszyński czy arcybiskup Kominek i inni biskupi chcą wypowiadać poglądy na różne problemy polityczne – nie zabraniamy, ale niech to będzie zgodne z polityką, jaką rząd Polski Ludowej prowadzi, niech kościół nie sprzeciwia się państwu. Niech nie uważa, że sprawuje rząd dusz w narodzie. Czasy te odeszły w bezpowrotną przeszłość i nigdy już nie powrócą”²⁵. Spontaniczne przemówienie I sekretarza KC PZPR, wygłoszone jak zwykle mentorskim tonem, spowodowało zwrot w toczoną akcją antyoreędziową. Odtąd już nie było zdrady narodowej przez biskupów, lecz łagodniejsze oskarżenie o prowadzenie przez nich politycznej gry wymierzonej we władzę ludową i chęci przeorientowania Polski na Zachód poprzez poróżnienie jej ze Związkiem Sowieckim²⁶.

²⁵ W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*. Warszawa 1967 s. 397.

²⁶ J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. IV, cz. 2, s. 320.

Warto jeszcze przytoczyć słowa Władysława Gomułki, wypowiedziane 17 IV 1966 r. w Poznaniu podczas oficjalnych państwowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Podejmując atak wobec prymasa Stefana Wyszyńskiego, stwierdził: „Jakże ograniczony i wyzbyty narodowego poczucia państwowości musi być umysł przewodniczącego episkopatu polskiego, który z tych tragedii, które spotkały Polskę, wyciąga taki tylko wniosek, że naród polski mógł <<<bardzo często być i bez króla, i bez premierów i bez ministrów, ale naród ten nigdy nie żył bez pasterza>>>. Ten wojujący z naszym państwem ludowym nieodpowiedzialny pasterz pasterzy, który głosi, że nie będzie się korzył przed polską racją stanu, stawia sobie swoje urojone pretensje do duchowego zwierzchnictwa nad narodem polskim wyżej niż niepodległość Polski”²⁷. Na takie oskarżenia nie bardzo mógł odpowiedzieć zarówno prymas jak i inni przedstawiciele episkopatu, bowiem cenzura nie dopuszczała publikowania ich wystąpień. Pozostawała im do dyspozycji tylko ambona, z której mogli bronić swoich racji oraz odczytywane przez duchowieństwo podczas nabożeństw komunikaty i listy pasterskie.

Jaka była sytuacja arcybiskupa Bolesława Kominka w trwającym konflikcie między władzą a Kościołem w Polsce? Otóż autor *Orędzia* po zakończeniu Vaticanum II przez kilka tygodni przebywał na kuracji w austriackim uzdrowisku Scharдинг. Tam 7 I 1966 r. zachodnioniemiecki dziennikarz Hansjakob Stehle przeprowadził z nim wywiad, który został wyemitowany w popularnym programie telewizji zachodnioniemieckiej „Panorama”. Arcybiskup tłumaczył, że list nie był dokumentem politycznym i według założeń polskich hierarchów nie miał nim być. Został zredagowany na Soborze i w duchu soborowym w związku ze zbliżającym się Tysiącleciem Chrztu Polski. Ideą listu miała być zmiana nastawienia Polski do Niemiec, Niemców do Polaków i Polaków do Niemców. Z naciskiem podkreślił, iż granica na Odrze i Nysie nie może być zmieniona, bo stanowi dla polskiego narodu problem egzystencji. I tego zdania są zarówno komuniści, jak i polscy biskupi, polscy katolicy i polska emigracja. Tłumaczył, że przebaczenie odnosi się – można tak powiedzieć – tylko do tych, którzy są gotowi do pokuty, którzy rzeczywiście poczuwają się do winy. Tam, gdzie nie ma przyznania się do winy, nie ma też i przebaczenia²⁸.

²⁷ Cyt.: S. A. Bogaczewicz, *Reakcja komunistycznych władz polskich...*, s. 15.

²⁸ K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim...*, s. 446.

W podobnym duchu arcybiskup Kominek udzielił wywiadów dla katolickiego tygodnika „Die Furche” i dla dziennika „Salzburger Nachrichten”. Wywiady były powielane przez inne austriackie gazety i komentowane w programach radiowych. Pasterz wrocławski usiłował nawet – acz bezskutecznie – skłonić kardynała Juliusza Döpfnera, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec, do wspólnego wystąpienia telewizyjnego celem wyjaśnienia apolityczności „Orędzia”. W wypowiedziach rządcy Kościoła wrocławskiego widoczna była pewna próba asekuracji wobec polskiego reżimu komunistycznego. Wszak kardynał Wyszyński nie otrzymał paszportu na wyjazd do Rzymu, a arcybiskup mógł podejrzewać, że może nie wrócić do kraju²⁹.

A jednak przekroczył granicę czechosłowacko-polską i znalazł się w kraju. Wprost poniżająca i druzgocąca była kontrola graniczna w Zembrzydowicach. Skarżył się ks. Krucinie: „Proszę Księdza, spotkało mnie dość wielkie poniżenie, bo zrobili mi totalną rewizję. Rozebrali mnie do naga, książki wszystkie mi zabrali. Pooglądali szczegółowo. Nie było to dla mnie przyjemne”³⁰. Był rzeczywiście przygnębiony, ale się nie załamał i rozwinął szeroką działalność w obronie *Orędzia*.

Pierwsza okazja publicznego wystąpienia arcybiskupa Bolesława nadarzyła się 6 II 1966 r. w katedrze wrocławskiej. Podczas celebracji Eucharystii wygłosił kazanie, w którym padły słowa: „Kto walczy z orędem o pojednaniu narodu polskiego z narodem niemieckim, ten uderza w twarz polską rację stanu”. Przez chwilę zapanowało milczenie, a następnie zerwała się burza oklasków. On sam był zaskoczony i wielce wzruszony. Po Mszy św. tłum wrocławian odprowadził swojego pasterza do jego rezydencji, gdzie wywiązał się dialog. On im tłumaczył, a oni mówili: „Teraz już to wszystko rozumiemy”³¹.

27 II 1966 r. arcybiskup Kominek wygłosił następne kazanie podczas Mszy św. w katedrze wrocławskiej. Jego słuchaczami była młodzież studiująca i pracująca we Wrocławiu i okolicy. Do świątyni świętojańskiej przybyło ok. 2 tysięcy młodych ludzi, co było dużym zaskoczeniem dla duszpasterzy. Kaznodzieja nawiązał do represyjnego charakteru polityki państwa wobec Kościoła nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach bloku socjalistycznego. Arcypasterz wrocławski problematyce *Orędzia* poświęcił

²⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 225.

³⁰ J. Krucina, *Przesłanie totalnego przebaczenia*, s. 11.

³¹ Tamże.

także kazanie wygłoszone 13 lutego we wrocławskim kościele św. Michała Archanioła oraz 27 lutego w parafialnej świątyni pw. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu.

Kampania przeciw *Orędziu* trwała nadal w Polsce i miała różne natężenie. Biskupi w liście do wiernych z 10 II 1966 r. z całą mocą podkreślili, że „zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakiego nabrał nasz List na przestrzeni minionych tygodni i miesięcy, jak błogosławione są owoce skutki, które dotychczas zrodził nie tylko dla naszego Narodu, ale także dla odprężenia niepokojących napięć sąsiedzkich w naszym rejonie europejskim”. W liście hierarchowie usiłowali bardziej precyzyjnie określić swoje stanowisko w kwestii granic i dobra Ojczyzny oraz określenia „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”³². Po odczytaniu listu w polskich świątyniach, funkcjonariusz SB w swoich informacjach zamieścili wzmianki pojawiających się wśród wiernych pozytywnych komentarzach pod adresem sygnatariuszy *Orędzia*.

Ze strony reżimu komunistycznego w marcu 1966 r. opracowano specjalny list KC PZPR do organizacji partyjnych, zobowiązując je do zorganizowania na szeroką skalę czytania i analizowania jego treści. List był nie tylko omawiany w gronie członków partii, działaczy organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych, ale i na lekcjach szkolnych. Władze wojewódzkie i terenowe uznały, że „dyskusja na temat listu KC przyniosła ogromne rezultaty wychowawcze. Przyczyniła się do pogłębienia wiedzy na temat politycznego oblicza części Episkopatu, ukazała genezę, źródło i ideową wymowę *Orędzia*”³³.

Szalała akcja antyoređziowa, a zarazem odbywały się kościelne uroczystości milenijne, pełne entuzjazmu religijnego. Jeszcze w drugiej połowie 1966 r. pojawiały się artykuły prasowe, a w radiu i raczkującej telewizji – krytyczne programy wobec Kościoła i biskupów.

Spółeczeństwo jednak coraz pozytywnie odnosiło się do idei zawartych w *Orędziu*, które stały się zapowiedzią zwrotu w relacjach polsko-niemieckich.

Sam arcybiskup Bolesław Kominek atak na Kościół w Polsce, kardynała Wyszyńskiego i innych biskupów, wywołany *Orędziem*, potraktował jako specyficzne doświadczenie polskich katolików. Oto jego słowa: „Nie

³² *Słowo biskupów polskich o listach do Episkopatów na temat Millenium*. W: *Listy pasterskie Episkopatu Polski...*, s. 433-438.

³³ K. Stróżyńska, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich...*, s. 154-155.

bójcie się. Ta dyskusja nie przyniosła nam szkody. To była ogromna okazja do pogłębienia i oczyszczenia – nie tylko pojęć, ale uczuć, postępowania i całego chrześcijańskiego usposobienia. A nauczyliśmy się debaty i współżycia z niewierzącymi. Mamy nowe doświadczenia”³⁴.

* * *

Wyteżona kampania propagandowa wokół *Orędzia*, będąca szczytowym przejawem napięcia na linii państwo Kościoła w okresie powojennym, nie zachwiała pozycją Kościoła, biskupów i samego prymasa. Dzięki wystąpieniu polskich hierarchów, Polska moralnie w świecie zyskała jako strona gotowa do porozumienia i pragnącą pokoju z sąsiadami. Przyszłość przyznała rację stanowisku Episkopatu Polski wyrażonemu w *Orędziu*, które zainicjowało podjęcie historiozoficznej i teologicznej refleksji nad skutkami II wojny światowej oraz przełamało mur wzajemnej wrogości i milczenia, rozpoczynając proces pojednania polsko-niemieckiego. W grudniu 1970 r. w Warszawie został podpisany „Układ między RFN a PRL o podstawach normalności ich wzajemnych stosunków”, który stanowił podstawę do pokojowego współżycia dwóch zwaśnionych narodów przy uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ten fakt dawał możliwość zniesienia przez Stolicę Apostolską stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Po „Jesieni Ludów” doszło do zawarcia w Bonn „Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Trzej mężowie polskiego Kościoła osiągnęli wszystko, co było możliwe do zdobycia. Prowadzony jest proces beatyfikacyjny prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, arcybiskup krakowski Karol kardynał Wojtyła został następcą św. Piotra Apostoła i wkrótce po śmierci został kanonizowany, arcybiskup-metropolita wrocławski Bolesław Kominek przed śmiercią otrzymał biret kardynalski i stanął w pierwszym szeregu twórców jednoczącej się Europy. Natomiast o wojujących komunistach z Władysławem Gomułką na czele nikt dzisiaj nie wspomina, bowiem odeszli w smutną niepamięć.

³⁴ J. Krucina, *Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*. W: *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*. Red. W. Kucharski, G. Strauchold. Wrocław 2009, s. 21-27.

Anfänge der deutsch-polnischen Versöhnung (Anlässlich den 50. Jahrestag des Briefwechsels der deutschen und polnischen Bischöfen)

Zusammenfassung: or dem Ende des zweiten Vatikanischen Konzils, haben die polnischen Bischöfe mit dem Kardinal Primas Stefan Wyszyński an der Spitze beschlossen, auf die Feierlichkeiten des Millenniums Vertreter des Episkopats aus der ganzen Welt einzuladen. Man hat 56 Briefe vorbereitet, unter welchen die Botschaft an die westdeutschendeutschen Bischöfe eine besondere Bedeutung hatte. Der Autor war der Erzbischof Bolesław Kominek aus Wrocław. Der Brief hat viele Meinungsverschiedenheiten im Lande und hat ein breites Echo in der Welt hervorgerufen, insbesondere in der Bundesrepublik Deutschland. Nach ein paar Jahren war er ein Fundament der deutsch-polnischen Versöhnung sowie der Regulierung der Kirchenverwaltung auf den westlichen und nördlichen Gebieten, der Erzbischof-Metropolit Bolesław Kominek hat den Kardinaltitel erhalten und zählte zu den Hauptautoren des vereinigten Europas.

Schlüsselwörter – deutsch-polnische Verhältnisse, christliche Vergebung, Staat-Kirche in Polen, polnische Bischöfe, Primas, Kardinal Kominek.

Bibliografia:

- Dudek Antoni, Gryz Ryszard, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*. Kraków 2006.
- Heller Edward, *Wyjść z diabelskiego kręgu. W 30-lecie orędzia biskupów polskich do niemieckich*. „Tygodnik Powszechny”. R. 49: 1995, nr 47, s. 12.
- Jaworska Kazimiera, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (Archi)diecezji Wrocławskiej w latach 1956-1974*. Legnica 2009.
- Kerski Bolesław i in., „*Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego Episkopatu z 1965 r. Geneza. Kontekst. Spuścizna*. Olsztyn 2006.
- Kominek Bolesław, *Propozycje dialogu z Niemcami. W: Szkice do portretu. Kardynał Bolesław Kominek*. Red. Jan Krucina. Wrocław 2005, s. 233-244.
- Krucina Jan, *Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego. W: Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*. Wrocław 2009, s. 21-27.

- Krucina Jan, *Przesłanie totalnego przebaczenia*. Wywiad przepr. Grzegorz Sokółowski. „Nowe Życie”. R. 32: 2015, nr 11, s. 8-10.
- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*. Paris 1975.
- Majejczyk Paweł, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.* Warszawa 1994.
- Majejczyk Paweł, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”. „Więź”. R. 33: 1990, nr 9. s. 112-124.
- Mandziuk Józef, *Arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia – autor listu biskupów polskich do niemieckich*. „Saeculum Christianum”. R. 12: 2005, nr 2, s. 133-138.
- Mandziuk Józef, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. Wyd. drugie. T. IV, cz. 2. Warszawa 2014.
- Stróżyna Krystyna, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Reakcje władz w świetle dokumentów partyjnych i materiałów Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. W: Reakcje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989*. Red. Stanisław Bogaczewicz. Wrocław 2004, s. 144-155.

Nota o autorze: emerytowany prof. zw. dr hab. PWT we Wrocławiu i UKSW w Warszawie, profesor uczelniany Politechniki Rzeszowskiej – w Zakładzie Nauk Humanistycznych Wydziału Zarządzania.

Hanna Gaweł (Bydgoszcz)

Nauka we współczesnym świecie arabskim

Abstrakt: W niniejszym artykule podjęto próbę zarysowania rozwoju nauki w krajach Bliskiego Wschodu na przestrzeni wieków, rozpatrując zarówno zebrane źródła historyczne oraz materiały prasowe i publikacje opublikowane na stronach internetowych. Nie wyczerpują one przestrzeni poznawczej. Wkład islamskich naukowców i technologów w różnorodnych dziedzinach wiedzy był fascynujący i omawiany jest w różnych dziełach opisujących historię nauki. Etniczna i kulturowa różnorodność świata islamu była źródłem siły i kreatywności naukowców, czego efektem były powstające wynalazki. Jednocześnie, początek twórczości naukowej w świecie muzułmańskim nie został ustalony. Aktywność ośrodków naukowych rozwijała się w różnym czasie i były one na ogół ściśle związane z siedzibą władzy. W okresach Omajjadów i Abbasydów do stolicy świata islamskiego ściągali rzesze badaczy i naukowców, przyciągani między innymi życzliwym wsparciem mecenasów nauki. Dziś świat islamski jest bogaty w zasoby ludzkie, a niektóre obszary są bogate w ropę naftową i inne zasoby naturalne. To szczęśliwa kombinacja, ale przyszłość nauki w krajach islamskich zależy od skutecznego wykorzystania tych dwóch dóbr. Obecnie większość poszczególnych państw islamskich zdaje sobie sprawę z kluczowego, jak nie decydującego znaczenia nauki i technologii dla ich rozwoju, i choć niektóre osiągnęły znaczny sukces na tej drodze, przyszły postęp we wszystkich krajach muzułmańskich, bogatych i biednych, zależy od zakresu współpracy gospodarczej i integracji pomiędzy nimi na szczeblu regionalnym.

Słowa kluczowe: Islam, rozwój nauki, Bliski Wschód, historia nauki, Omajjadzi, Mohammad Ali.

Wkład islamskich naukowców i inżynierów w różnych dziedzinach wiedzy jest niezwykle istotny i ma swoje znaczne miejsce w historii nauki. Dziedzictwo to zostało stworzone przez szerokie grono indywidualnych postaci żyjących w wielokulturowych społecznościach. To właśnie wielokulturowość muzułmańskiego świata stała się źródłem siły i kreatywności dla naukowców, pomysłów i wynalazków.

Dogodny klimat i przebiegająca przez państwa arabskie gęsta sieć szlaków handlowych w połączeniu z rozsądną polityką zagraniczną dopro-

wadziły do wzrostu poziomu życia mieszkańców stając się podstawą do rozwoju nauki. W państwach arabskich doszło do ciekawego mariażu dziedzictwa naukowego starożytnej Grecji z nowymi zdobyczami. Dużą rolę przywiązywano tam do bibliotek jako miejsc zgłębiania wiedzy. Powstawały one zarówno przy zakładach naukowych, meczetach jak i dworach władców. Znaczącą rolę odegrały także zbiory prywatne. Sztuka pisarska cieszyła się dużym uznaniem, a kaligrafia nabrała charakteru dekoracyjnego¹.

Centrum rozwoju nauki w świecie muzułmańskim nie zostało ściśle określone, ponieważ aktywność naukowa rozkwiłała w różnym czasie na przestrzeni wieków i na ogół ściśle była powiązana z siedzibą ówczesnej władzy. W okresie panowania dynastii Omajjadów i Abbasydów, stolica świata islamu przyciągała badaczy i naukowców z całego ówczesnego świata². Z przeprowadzonych badań, analizy źródeł historycznych, można stwierdzić, że nie było burzy mózgow w okresie świetności Damaszku i Bagdadu. Kiedy stolica władzy przenosiła się do Kairu, Hiszpanii, Persji (okres panowania Mongołów) i Istanbulu, rzesze naukowców przeniósł się tam, by w blasku protektoratu władzy, prowadzić badania i tworzyć nowe wynalazki.

Pierwsze wieki panowania władców muzułmańskich charakteryzowały się zwróceniem uwagi na prowadzenie racjonalnej polityki gwarantującej rozwój komunikacji, handlu oraz ogólnie rozumianego dobrobytu gospodarczego. Sprawilo to wzrost zainteresowania rozwojem nauki i technologii, zwłaszcza że prawie każdy aspekt życia – od rolnictwa do religijności – zależał od jakiejś działalności naukowej lub technicznej. Późniejszy upadek i zahamowanie rozwoju spowodowane było kombinacją zewnętrznych i wewnętrznych problemów, powodujących zahamowanie a następnie spadek zapotrzebowania na naukę i zdobycze technologiczne.

Aby omawiać współczesną naukę w świecie arabskim, mamy świadomość istnienia olbrzymiej przepaści pomiędzy Zachodem a Bliskim Wschodem, zatem wiemy, że jest to niezwykle złożona kwestia, która ma swoje podłoże w przemianach społecznych i obyczajowych następujących od XVI wieku do dnia dzisiejszego. Czas ten charakteryzuje się szybkim rozwojem społeczności naukowej w Europie, przy jednoczesnym upadku nauki i środowisk naukowych w regionach islamu. Zjawisko to jest omawiane przez Ibn Khaldūn w więcej niż jednym rozdziale w jego *Wprowa-*

¹ Bielawski J. *Książka w świecie Islamu*. Wrocław 1991.

² Zob. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej t. IV*, Lublin 1999, s. 688-692.

dzeniu (al-Muqaddima), w których omawia czynniki, które są niezbędne do rozwoju nauki i innych zawodów, oraz czynniki, które prowadzą do ich zaniku. I. Khaldūn mówi, że „jeśli jest duże zapotrzebowanie na daną profesję, ludzie starają się jej nauczyć, a jeśli nie ma popytu na nią, to zostanie ona zaniedbana i zniknie”³. Jednocześnie zauważa, że „gdy region staje się osłabiony, traci on swój dostatek, a jego populacja maleje, popyt na daną profesję będzie malał, aż wreszcie znikną”⁴. Możemy również przeczytać, że „popyt na samą naukę zwiększa się wraz ze wzrostem dobrobytu oraz z wielkością Cywilizacji w regionie”⁵.

Również Malik Bennabi wymienia trzy etapy rozwoju cywilizacji, z których pierwszy to etap duchowy. Religia spełnia tu rolę nie tylko siły napędowej cywilizacji, ale także pewnego systemu kontroli ludzkich pragnień i instynktów. M. Bennabi zaznacza, że religia wpływa także na rozwój ambicji społeczności. Drugi etap charakteryzuje się znaczną rolą intelektu. Społeczeństwo rozwija wiele cennych idei i będących ich produktem obiektów. Jest to, zdaniem M. Bennabiego, szczyt cywilizacji, ale i początek nieuchronnego procesu upadania, jakiemu ona ulega. Jednocześnie, M. Bennabi wierzył w odrodzenie się tej danej cywilizacji, ale należy pamiętać, że punktem odniesienia tych rozważań była ówczesna sytuacja świata arabskiego.

Zdaniem intelektualisty, do upadku cywilizacji muzułmańskiej doprowadziło zachwianie wspominanej, a koniecznej równowagi między trzema realiami. Społeczeństwa nadmiernie koncentrowały się na materialnym aspekcie rzeczywistości, skupiając się na realiach rzeczy. To prowadziło do zaniku podstawowych wartości kształtujących zarówno duchowy, jak i kulturowy wymiar cywilizacji. M. Bennabi dostrzegał błąd w postępowaniu muzułmanów w okresie schyłkowym w nadmiernym kopiowaniu przez nich zdobyczy dominującego Zachodu. Tutaj właśnie algierski filozof dopatrywał się wielkiej słabości muzułmanów, którzy zamiast skupić się na wytwarzaniu idei, zajęli się naśladowaniem innej cywilizacji. Takie postępowanie ma, zdaniem M. Bennabiego, charakter uwsteczniający; należy mieć na uwadze, że nie da się „nabyć” cywilizacji, ponieważ niektóre

³ Cytat za: I. Khaldūn, *The Muqaddimah. An Introduction to History*, New York 1958, s. 245.

⁴ *Tamże*, s. 249.

⁵ *Tamże*, s. 251.

idee i wartości ją budujące muszą zostać stworzone w ramach każdego społeczeństwa z osobna⁶.

Potwierdzenie tych teorii znajdujemy w historii. Gdy imperium zostało ustanowione i cywilizacja muzułmańska przewyższała wszystkie inne, muzułmanie chętnie studiowali nauki starożytne, aż zaczęli przodować w nich. Na przykład, filozofia grecka, a szczególnie Arystotelesa, która była słabo znana w Europie, została przejęta przez muzułmanów. Bardzo chętnie odwoływano się do myśli Stagiryty, kontynuowano ją i rozwijano. Muzułmanie znali niemal wszystkie teksty Stagiryty, z wyjątkiem *Polityki*.

Kontakt z koncepcjami filozoficznymi Greków nastąpił wraz z podbojami arabskimi, które miały miejsce w pierwszych wiekach hidżry. Włączenie do państwa muzułmańskiego terytoriów dzisiejszej Syrii oraz Iraku spowodowało nawiązanie bezpośrednich kontaktów z filozofami chrześcijańskimi i żydowskimi. To właśnie Syria stała się głównym kanałem przenikania filozofii greckiej do świata islamu. Istotną rolę odegrali w tym procesie syryjscy mnisi, głównie nestorianie, którzy dokonywali tłumaczeń. Dzieła greckie przekładano najpierw na aramejski, a następnie na arabski⁷.

Stosunek muzułmanów, zwłaszcza wykształconych elit i władców, do filozofii Arystotelesa dobrze obrazuje anegdota o abbasydzkim kalifie Al-Mamunie, któremu jednej nocy przyśnił się filozof. Stagiryta oznajmił mu, że jego filozofia nie jest sprzeczna z naukami islamu i objawieniem koranicznym. Pod wpływem tego wydarzenia, kalif miał wysłać swoich posłów do cesarza bizantyńskiego Leona Armeńczyka z prośbą o udostępnienie mu dzieł antycznych autorów. Cesarz przystał na tę prośbę, a otrzymane teksty stały się ważną częścią biblioteki, założonego przez Al-Mamuna w 830 roku, Bajt al-Hikma (Domu Mądrości) w Bagdadzie⁸. Zauważymy również, że w drugiej połowie XIV wieku spadło znaczenie klasycznych nauk w Maghrebie oraz w ówczesnej Andaluzji, ze względu na niski poziom dobrobytu, natomiast we wschodnich regionach islamu, szczególnie w Persji, klasyczne nauki starożytnych były stale rozwijane

⁶ F. al-Ahmar, *Sayyid Qutb nad Malik Bennabi's Thought: Comparison and Contrast*, <http://www.scribd.com/doc/26965917/Sayyid-Qutb-and-Malik-Bennabi> proc.E2 proc.80 proc.99s-Thought-Comparison-andContrast-Fulla-al-Ahmar [dostęp: 02.01.2016].

⁷ Zob. H. Corbin, *Historia filozofii muzułmańskiej*, Warszawa 2005; O. Leaman, *Krótkie wprowadzenie do filozofii islamu*, Warszawa 2004; K. Pachniak, *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Warszawa 2010.

⁸ E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1987; *Awicenna i średniowieczna filozofia arabska*, red. A. Aduszkiewicz, M. Gogacz, Warszawa 1982.

i badane ze względu na rozkwit dobrobytu tych regionów oraz stabilność cywilizacji.

Następujące spostrzeżenia wyjaśniają, dlaczego rewolucja naukowa nie nastąpiła w świecie arabskim. Do końca XV wieku, wiedza naukowa została zdominowana przez kilka głównych systemów, które stały się dogmatyczne i statyczne. Należały do nich: fizyka arystotelesowska, astronomia Ptolemeusza, medycyna Galena i alchemia nauczana według Jabiriana. Nauka dotarła do punktu, w którym dalszy postęp stał się bardzo trudny lub nawet niemożliwy. To wyjaśnia brak istotnego postępu naukowego, zarówno w islamie oraz w średniowiecznej Europie, między XIII i XV wiekiem. Aby dokonywać przełomowych odkryć w nauce, trzeba było obalić stare dominujące systemy. Innymi słowy, rewolucja w nauce stała się koniecznością. Aby jednak mogła ona zaistnieć, potrzebna była odpowiednia społeczność naukowców, którzy gorliwie prowadziliby swe prace w kwitnącej gospodarce i stabilnej atmosferze przez długi okres czasu. W przeciwieństwie do świata arabskiego, społeczność ta istniała w Europie od XV wieku i nadal rosła wraz ze wzrostem bogactwa i populacji oraz dominacji Europy wobec pozostałych części świata. Jednocześnie, Sarton mówi, że do XVI wieku, rozwój nauki miał miejsce zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, ale po tym czasie nauka Zachodu zaczęła rosnać w przyspieszonym tempie, a cywilizacja Wschodnia pozostaje w spoczynku, lub nawet się pogorszyła. Stwierdza, że zasadnicza różnica między Wschodem i Zachodem jest ta, że ten ostatni pokonał scholastykę, a Wschód nie.

Różnice między islamem a Zachodem w nauce nadal rosły po XVI wieku. Przyczyna był sprzeciw teologów wobec rozwijania nauki. Dalsze przyczyny miały podłoże zarówno polityczne jak i gospodarcze, co zostało dowiedzione przez Ibn Chalduna. Spadek zainteresowania nauką i stałe zainteresowanie badaniem nauk religijnych normalnie jest od siebie niezależne, ale dołączyły do tego objawy słabości gospodarczej państw islamskich i ich malejącej siły politycznej. Nie pomogła nagląca potrzeba nauki i techniki, jak miało to miejsce w okresie Złotego Wieku imperium islamskiego. W islamie nie istniała zasada czy reguła prawna pozwalająca organowi religijnemu kontrolować cały system edukacyjny. Wzrost liczby naukowców i rozkwit nauki w Złotym Wieku odzwierciedlał dobrobyt imperium i jego siłę, a wielu matematyków, astronomów, lekarzy, inżynierów i innych rodzajów naukowców znajdowało odpowiedzi w postaci nowych odkryć i wynalazków na potrzeby społeczeństwa i imperium w tym okresie.

Należy podkreślić, że debata, która odbyła się między teologami a filozofami, nie zakończyła rozwoju nauki. Złoty wiek nauki miał miejsce w tym samym czasie, jak debata pomiędzy teologami i filozofami. I odwrotnie, wszelkie ówczesne badania naukowe nie miały wpływu na debatę, ponieważ realizacja tych nauk była niezależna zarówno od strony teologicznej jak i studiów filozoficznych. Dla przykładu, Al-Mamun (813-833) był zagorzałym zwolennikiem Mu`tazilites i nauka rozwijała się w czasie jego panowania. W przeciwieństwie do niego, Al-Mutawakkil (847-861) był znany z ortodoksyjnych poglądów na naukę. Jednocześnie, Al-Mutawakkil jak al-Ma'muna byli mecenasami nauki i obdarzali stypendiami takich naukowców, jak Dar al-Hikma, przyznając, że nauka i nowe wynalazki są najcenniejszymi darami dla społeczności w czasie ich panowania.

Dostrzegając związki pomiędzy spadkiem znaczenia nauki islamskiej i spadku znaczenia imperiów islamskich w przeszłości, zarówno władzy politycznej i bogactwa materialnego, możemy zastanowić się nad współczesnym rozwojem nauki.

Już w XIX wieku, niektórzy władcy muzułmańscy zdali sobie sprawę ze słabości gospodarczej ich państw i zdawali sobie sprawę z pilnej potrzeby wprowadzenia reform i modernizacji. Próby te miały miejsce w Imperium Osmańskim, w Egipcie i Tunezji, a wszystkie z nich zostały udaremnione przez bezpośrednie lub pośrednie interwencje ówczesnych mocarstw europejskich.

Historia Mohammada Alego jest przykładem bezpośredniej interwencji wojskowej mocarstw zachodnich, w celu udaremnienia próby modernizacji państwa przez muzułmańskiego władcę. Mohammad Ali, który został opisany przez Brockelmana jako najważniejszy człowiek w historii współczesnego islamu, doszedł do władzy w Egipcie w 1805 roku. Całe życie spędził na próbie modernizacji i przebudowy gospodarki Egiptu. Zdawał sobie sprawę, że siła militarna państwa nie leży w liczbie mężczyzn w siłach zbrojnych lub w wielkiej ilości gromadzonego sprzętu wojskowego, ale w posiadaniu i kontroli środków produkcji niezależnych od Europy.

Zaczął zmiany systemu wojskowego Mameluków i utworzenia nowoczesnej armii, liczącej około 180 tys. żołnierzy, w której szeregi zarekrutowano synów egipskich chłopów. Wprowadził reformę rolną, w której zniesiono system iqta i scalono wszystkie ziemie rolne na własność państwa, którą następnie podzielono pomiędzy chłopów. Zachęcał do rozwoju rolnictwa i wprowadził uprawę bawełny w Egipcie, jako uprawę eksportową

dla zabezpieczenia dewiz, które były bardzo potrzebne dla realizacji reform. Zrobił z handlu zagranicznego monopol państwowy i odmówił zastosowania kodeksu handlowego, narzuconego przez mocarstwa zachodnie Imperium Osmańskiemu, ponieważ wierzył, że on niszczy gospodarkę Egiptu.

Mohammad Ali zbudował wiele zakładów przemysłowych, do produkcji szerokiej gamy produktów, które były potrzebne dla kraju jako całości, dla armii i marynarki wojennej. Produkowano w nich między innymi: odzież, tekstylia, papier, farby, cukier, substancje chemiczne, skóry, szkło, obrabiarki, pompy, broń i amunicję oraz wiele innych produktów. Liczba pracowników przemysłowych osiągnęła liczbę około 400 tys. Wysłał robotników do Europy, aby zostali przeszkoleni w fabrykach europejskich i zatrudnił techników zagranicznych do niektórych branż. Utworzono wiele nowoczesnych szkół, takich jak szkoły dla adeptów medycyny, weterynarii, inżynierii, języków, piechoty i artylerii. W tym samym czasie liczba uczniów w tych szkołach osiągnęła 10 tys. Celem nadrzędnym tego przedsięwzięcia było stworzenie kadry potrzebnej do zarządzania i nadzorowania nowoczesnego rządu i nowoczesnej gospodarki oraz zapewnienie wykwalifikowanej siły roboczej. Muhammad Ali stworzył zjednoczone państwo arabskie, w którego skład wchodził: Egipt, Wielka Syria, Sudan i Hijaz oraz inne mniejsze państewka. Największe mocarstwa zachodnie zaniepokoiły się, że rosnąca siła państwa Muhammada Alego może w przyszłości stanowić poważne zagrożenie dla gospodarek tych państw.

Wielka Brytania przystąpiła do organizowania sojuszu pięciu głównych mocarstw Europy: Wielkiej Brytanii, Francji, Prus, Austrii i Rosji, aby przepędzić Muhammad Alego oraz ograniczyć jego władzę. Mimo, że mocarstwa te miały sprzeczne interesy, postanowiły działać wspólnie. W 1840 roku, flota sojuszu prowadzona przez Brytyjczyków, przy wybrzeżu syryjskim zaatakowała flotę Ibrahima, syna Muhammad Alego. Następnie mocarstwa wykorzystały wszczęte bunty na tle wyznaniowym wśród ludności, by wylądować w Bejrucie. Ibrahim został zmuszony do odwrotu. Muhammad Ali zdał sobie sprawę, że został pobity. Jego francuscy sojusznicy opuścili go, a on nie mógł walczyć samotnie z mocarstwami europejskimi. Przez warunki traktatu podpisanego w Londynie w 1841 roku Muhammad Ali został zmuszony opuścić Syrię i Hijaz i zmniejszyć swoje siły tylko do 18 tys. ludzi z 180 (lub 250 tys. według niektórych doniesień). Musiał uznać ważność umów zawartych między Imperium Osmańskim a obcymi mocarstwami, w tym Kodeksu spółek handlowych.

Karty historii państw arabskich potwierdzają tezę, że istotnym elementem mającym katastrofalny wpływ na pogłębienie się przepaści pomiędzy cywilizacjami była bariera kulturowa, która istniała pomiędzy chrześcijańską Europą i Arabami. Również próby nawiązania współpracy, inicjowane przez Europę, uznawane były za kontynuację wypraw krzyżowych, wysysających jeszcze bardziej energię dawnych imperiów muzułmańskich. Przepaść między poziomami rozwoju nadal rosła, a gdy w Turcji rozpoczęto w XIX wieku próbę modernizacji gospodarki państwowej, przeszkody stawiane przez państwa Zachodu utrudniały wprowadzenie korzystnych dla rozwoju nauki reform, w obawie przed odrodzeniem dawnego, niezależnego Imperium Osmańskiego. Analizując karty historii, nasuwa się pytanie, jak będzie kształtował się rozwój współczesnej nauki w świecie muzułmańskim.

Przyszłość nauki islamskiej

Po II wojnie światowej, większość państw islamskich uzyskała upragnioną niepodległość po raz kolejny, ale bliźny powstałe w wyniku długich rządów kolonialnych pozostały. Są one widoczne w dalszej fragmentacji krajów islamskich i arabskich do mniejszych państw, w niesprawiedliwości i ucisku zadawanym Palestyńczykom, w destrukcyjnej inwazji na Irak, w odnowionych, szkodliwych działaniach na rzecz wzmocnienia bariery kulturowej między Zachodem a światem muzułmańskim⁹, widocznych powszechnie w mediach, a wynikających z niewiedzy i stereotypowego myślenia i zakłócaniem obrazu islamu jako religii, w obecnych sekciarskich i etnicznych waśniach i wyniszczających wojnach domowych, w niektórych krajach oraz w dominacji gospodarczej i politycznej obcych mocarstw i dominacji kulturowej, czego przykładem może być używanie języków obcych, a nie krajowych w szkolnictwie wyższym. Jednocześnie, ataki z 11 września 2001 roku uświadomiły państwom zachodnim, jak istotna jest współzależność kultury i polityki, bowiem nie dało się wyjaśnić motywów zamachowców jedynie za pomocą czynników politycznych czy ekonomicznych.

Problem ten nabrał charakteru globalnego, ponieważ poza Stanami Zjednoczonymi skutki ataków dotknęły również inne państwa. Wówczas środowisko międzynarodowe zaczęło bardziej interesować się wpływem

⁹ K. Chick, *Protesters scale US embassy wall in Cairo over prophet 'insult'*, <http://www.csmonitor.com/World/MiddleEast/2012/0911/Protesters-scale-US-embassy-walls-in-Cairo-over-prophet-insult-video>, data odczytu 1 stycznia 2016.

kultury na wydarzenia polityczne. Jak zostało to wcześniej stwierdzone, świat po 11 września zaczął się interesować relacjami między kulturami Wschodu i Zachodu, próbując zrozumieć przyczyny zamachu. Żadne względy gospodarcze i polityczne w pełni nie wyjaśniały motywów sprawców. W stosunkach międzynarodowych wysnuto wniosek, że kultura może ułatwiać bądź utrudniać współpracę międzynarodową. Nieuchronnym jest podkreślanie własnej kultury, patrzeć na inne przez jej pryzmat, przyjmowanie własnych norm za standard i nieumiejętność szerszego, bardziej tolerancyjnego spojrzenia.

Ale mimo wszystkich przeciwności i przeszkód stojących na drodze Państw Bliskiego Wschodu, przyszłość daje nadzieję poprawy i rozwoju nauki. Ziemie te były kolebką jednej z najbogatszych cywilizacji. Nauka jako pierwsza pojawiła się w dolinie Nilu, Syrii i Mezopotamii. To trwało nieprzerwanie przez tysiące lat, osiągając swój kolejny szczyt w okresie islamu. Ponadto, nadal wykorzystywane są tam umiejętności rzemieślnicze i przemysłowe nieprzerwanie przez tysiące lat. Te wrodzone umiejętności udowodniły swoje znaczenie w obliczu walk o niepodległość, a po II wojnie światowej, kiedy niektóre kraje islamskie zaczęły proces industrializacji, tysiące warsztatów i zakładów przemysłowych powstawało we wszystkich muzułmańskich miastach. Rzemieślnicy zatrudnieni kiedyś w najmniejszych sklepach, trudniący się chałupnictwem byli w stanie stworzyć najnowocześniejsze na tamte czasy okręgi przemysłowe, wytwarzając wyroby nie będące w żaden sposób gorsze od dóbr importowanych¹⁰.

Biorąc pod uwagę współczesną naukę i technologię, musimy przypomnieć sobie o tych lekcjach historii, które pomagają nam patrzeć i kształtować przyszłość. Historia pokazuje, że nie ma nic takiego w treści każdej części nauki, a nawet technologii niczego wysokiego lub niskiego, *sacrum* lub *profanum*, co by nie mogło być pielęgnowane i rozwijane przez jakichkolwiek ludzi z każdego rodzaju kultury. Prawie żadne społeczeństwo nie jest nastawione wrogo wobec rozwoju nauki: wręcz przeciwnie, niemal wszystkie grupy ludzi w ciągu wieków wniosły istotny wkład do wspólnego dziedzictwa wiedzy i techniki. Wśród nich jest również cywilizacja krajów islamu.

Kiedy zdamy sobie sprawę, że nauka i technologia nie znajdują żadnych barier kulturowych, otrzymujemy kolejną lekcję historii. Ustalono,

¹⁰ M. Nowaczek-Walczak, *Barbie kontra Fulla, czyli zderzenie cywilizacji w domku dla lalek*, (Bliski Wschód) 2011, nr 11, s. 31-39.

że w przeszłości, jak i teraz, nauka i naukowcy rozwijają się w dużych wspólnotach i grupach językowych, a nie w małych, na terenach zasobnych szybciej niż w biednych. W przeszłości, nauka rozwijała się tylko wtedy, gdy rzeczywiście dane imperium lub naród stawał się potężny i bogaty, to zależało od infrastruktury wynikającej z zamożności. To wyraźnie można dostrzec w historii rozwoju nauki krajów islamu.

Świat islamski jest bogaty w zasoby ludzkie, a niektóre obszary są bogate w ropę naftową i inne zasoby naturalne¹¹. To szczęśliwa kombinacja, ponieważ przyszłość nauki w krajach islamskich zależy od skutecznego wykorzystania tych dwóch dóbr. Rozwój wspólnotowy we wszystkich dziedzinach zależy istotnie od poziomu nauki, która jest proporcjonalna do wielkości populacji i produktu krajowego brutto.

Spoglądając na mapę świata zauważamy, że większość bogatych krajów naftowych jest obszarowo mała. Same nie mogą rozwijać skutecznie nauki i technologii, czyli niezależnej gospodarki przemysłowej. Odwrotnie, te kraje muzułmańskie, które są obdarzone bogatym zasobem ludzkim i mają dużą powierzchnię, cierpią na brak kapitału niezbędnego do rozwoju nauki i techniki, a nawet na ich ogólny rozwój.

W *New Scientist*, laureat Nobla z 1999 roku Ahmed Zewali¹² pisze o perspektywach badań na Bliskim Wschodzie. Przedstawia on trzy etapy prac, które powinny być zainicjowane przez państwa Zachodu, w celu rozwoju nauki:

- Zwiększenie prestiżu nauki poprzez promowanie prac naukowych i emancypację kobiet,
- Instytucjonalne reformy, „aby umożliwić wolność myśli, zmniejszenie biurokracji, zminimalizowanie biurokracji, nagradzanie zasług na polu rozwoju nauki, i stworzenie wiarygodnych – i wykonywalnych – kodeksów prawnych”.
- Tworzenie centrów i ośrodków kształcenia, aby pokazać, że „muzułmanie mogą konkurować w dzisiejszym zglobalizowanej gospodarce i zaszczepić w młodzieży chęć do nauki”.

Zewali kończy swój artykuł, wskazując na to, że „społeczeństwa oparte na wiedzy są lepiej wyposażone, aby być częścią światowej gospodarki. Będą one również w przyszłości przyczynić się do postępu i oświecenia,

¹¹ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2007, s. 56-62.

¹² M. Woźniak., D. Śliśiewska, (red.), *Badania nad światem islamu – Dzieje, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Łódź 2015, s. 43-44.

a więc do pokojowego współistnienia i bardziej cywilizowanej i prawdziwie globalnej ludzkości”.

Choć większość państw islamskich zdaje sobie sprawę z kluczowego znaczenia nauki i technologii dla ich rozwoju, i choć niektóre osiągnęły znaczny sukces na tej drodze, przyszły postęp we wszystkich krajach muzułmańskich, bogatych i biednych, zależy od zakresu współpracy gospodarczej i integracji pomiędzy nimi na poziomie regionalnym¹³. Tworzenie modnych obecnie sieci naukowych, również w krajach Bliskiego Wschodu, odgrywa istotną rolę w społeczności międzynarodowej i obejmuje coraz większą liczbę arabskich studentów pracujących w zespołach badawczych. Mogą oni katalizować zmiany potrzebne na Bliskim Wschodzie. Z pewnością interesująca będzie obserwacja efektów tych działań na polu naukowym w ciągu najbliższych lat. W dłuższej perspektywie, wkład młodych pokoleń w wielokulturowych, motywowanych ciekawością badawczą środowiskach badawczych, wywoła nowy złoty wiek naukowy w regionie i przyczyni się do rozwiązania jego problemów wewnętrznych i stosunków ze światem zachodnim.

¹³ T. Paleczny, *Sojologia stosunków międzynarodowych. Zarys podstawowych zagadnień*, Kraków 2001, cyt. za M. Kociuba, *dz. cyt.*, s. 43.

Science in modern Islamic world

Summary: The contributions of Islamic scientists and technologists in the varied fields of knowledge were fascinating and are discussed in the various histories of science. The ethnic and cultural diversity of the Islamic world was a source of strength and creativity to the movement of scientists, ideas and products. These advances in transport and trade gave force to the universal precepts of Islam by facilitating the transfer of knowledge within the Islamic world; and also to the widely different cultures of India, China and Europe. The mecca of scientific creativity in the Muslim world was not fixed. Centres of considerable scientific activity flourished at different times and were generally closely associated with the seat of power. During the Umayyad and Abbasid periods, the capitals of the Islamic world attracted scholars and scientists. In modern parlance, there was a brain drain to Damascus and Baghdad. Once the centres of power moved to Cairo, Spain, Persia and Istanbul, the flow of scientists followed there. Though most individual Islamic states now realize the importance of science and technology for their future development, and though some have achieved considerable success along this road, future progress in all Muslim countries, rich or poor, depends on the extent of economic co-operation and integration among them on a regional basis.

Keywords: Islam, science, Umayyad, scientific activity, mecca, Muslim

Bibliografia:

- Bielawski J., *Książka w świecie Islamu*. Wrocław 1991.
Encyklopedia wiedzy o książce., Wrocław 1971.
<https://www.newscientist.com/article/mg21028095.700-the-middle-east-is-ripe-for-a-scientific-revolution/>
 Khaldūn I., *The Muqaddimah. An Introduction to History*, New York 1958.
 Lewis B., *Reflections on Islamic Historiography*, [w:] idem, *From Babel to Dragomans. Interpreting the Middle East*, New York 2004.
 O'Leary D., *How Greek Science Passed to the Arabs*, London, 1980.
 Paleczny T., *Socjologia stosunków międzynarodowych. Zarys podstawowych zagadnień*. Kraków 2001.
 Reale G., *Historia filozofii starożytnej* t. IV, Lublin 1999.

-
- Sarton G., *A guide to the history of science; a first guide for the study of the history of science, with introductory essays on science and tradition*, London 1935.
- Sztompka P. *Socjologia zmian społecznych*. Kraków 2007.
- Woźniak M., Śliśiewska D, (red.), *Badania nad światem islamu – Dzieje, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Łódź 2015.

Hanna Gawel - ur. 1993 r., studentka II roku studiów licencjackich Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, kierunek informacja naukowa i bibliotekoznawstwo
Kontakt: Hanna Gawel ul. Wojcelska 17, 73-150 Łobez.
Tel. 503333885, e-mail: hana_gawel@hotmail.com

Mateusz Ihnatowicz (Gdańsk)

Rozwój Neokatechumenatu w latach 1976-1985 na podstawie materiałów operacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL

Abstrakt: W artykule przedstawiono rozwój Drogi Neokatechumenanej w Lublinie, Warszawie, Gdańsku, Łodzi i Gdyni w okresie PRL w latach 1976-1985. Informacje o neokatechumenacie znaleziono w dokumentacji operacyjnej aparatu bezpieczeństwa dotyczącej zakonu jezuitów w Polsce. Początkowo bazą neokatechumenatu były parafie prowadzone przez jezuitów. Z upływem czasu w działalność tego ruchu kościelnego angażowało się coraz mniej zakonników. Stosunek poszczególnych jezuitów do tego typu duszpasterstwa obrazują donosy przekazywane przez tajnego współpracownika o ps. „Tadeusz”.

Słowa kluczowe: bezpieka, Kościół rzymskokatolicki, historia, Neokatechumenat, Polska Rzeczpospolita Ludowa, jezuiti.

Wstęp

Parę lat temu opublikowałem artykuł o początkach Drogi Neokatechumenalnej w Lublinie¹. Przedstawiłem w nim zarys historii Neokatechumenatu², jego krytykę oraz przytoczyłem i przeanalizowałem dwa teksty źródłowe jakie znalazłem na ten temat, które zostały wytworzone przez Służbę Bezpieczeń-

¹ Zob. M. Ihnatowicz, *Lubelska kolebka neokatechumenatu w Polsce pod lupą SB*, „Universitas Gedanensis” 24/43-44 (2012), s. 131-147.

² Termin ten pojawił się po raz pierwszy w dokumentach Kościoła rzymskokatolickiego w 1973 r. Następnie doszły jego pochodne jak: „droga neokatechumenalna”, „wspólnoty neokatechumenalne” i „neokatechumeni”. Kiedyś mówiło się jedynie o „drodze”. Będąc we wspólnocie neokatechumeni mają *odkryć swój chrzest i dojść do dojrzałości w wierze*. Jest to droga *pochrzeźcielnego nawrócenia*. Zob. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, przeł. A. Świejkowska i U. Grajczak, opr. A. Wojnowski, Poznań 1990, s. 52-53. Słowo „neokatechumenat” oznacza „nowy katechumenat”. Przedrostek „neo” pochodzi z greckiego słowa *neos*, które tłumaczy się jako „nowy”. „Nowość” wynika z dostosowania katechumenatu do współczesności. Z powodu zaszłości historycznych jest to katechumenat pochrześcijański. Obecnie członków Drogi Neokatechumenalnej nazywa się popularnie „neonami”. Zob. M. Brzezińska, *Każde kolejne dziecko uyzwała od poprzedniego*, „Frona” 66 (2013), s. 118.

stwa (SB). Od tamtego czasu odkryłem w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie nowe dokumenty, które prezentuję i komentuję poniżej. Na ślady Neokatechumenatu natrafiłem przy okazji przeglądania akt operacyjnych dotyczących zakonu jezuitów w Polsce.

Literatura

Literatura poświęcona Neokatechumenatowi stale narasta, obecnie jest jej dużo³. Co jakiś czas Neokatechumenat wzbudza zainteresowanie

³ Zob. *Neokatechumenat* (włoska redakcja „Communio”; tł. L. Balter), „Communio” r. 3, nr 1 (1983), s. 46-56; A. Wojsz, *Droga neokatechumenalna i nowa ewangelizacja*, „Homo Dei” 2 (1999), s. 81-87; K. Bendkowski, *Droga Neokatechumenalna – znak Kościoła misyjnego w parafiach*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 4 (1999), s. 41-60; P. Ciompa, *W sprawie Neokatechumenatu - odpowiedź osobista*, „Christianitas” 5 (2000), s. 194-197; E. Weron, J. Dyl, *Biuletyn teologii laikatu*, „Collectanea Theologica” 4 (2003), s. 151-162; K. Pek, *Przynajmniej raz przeżyć Paschę*, „Pastores” 1 (2003), s. 64-68; E. Chomicka, *Polowanie na sekciarzy: o kontrowersjach związanych z „Drogą Neokatechumenalną”*, „Przegląd Religioznawczy” 1 (2003), s. 115-132; Cz. Krakowiak, *Założenia teologiczne rytuału „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”*, „Roczniki Teologiczne” 6 (1996), s. 43-58; Z. Grygorcewicz, *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „Salvatoris Mater” 2 (2001), s. 119-168; ks. D. Buksik, *Dojrzałość religijna osób należących do Wspólnot Neokatechumenalnych*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 19 (2003), s. 442-444; J. Grossfeld, *Kościół – wspólnota księży i świeckich*, „Znak” 9 (2001), s. 32-39; A. Maćkowski, *Wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci i młodzieży w wieku szkolnym na podstawie wskazań Noty pastoralnej Rady Stałej Konferencji Episkopatu Włoch*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 1 (2006), s. 55-79; P.A. Sokołowski, *Nova et Vetera w życiu Neofity: próba krótkiej syntezy z punktu widzenia teologii misji*, „Nurt SVD” r. 41, z. 1/2 (2007), s. 151-182; J. Stępczak, *Apostołowie trzeciego milenium*, „Pastores” 3 (2005), s. 146-152; A. de Monicault, *Droga do Słowa*, tł. z fr. A. Kurys, „Pastores” 2 (2004), s. 136-143; M. Marczewski, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, „Roczniki Teologiczne” t. 52, z. 8 (2005), s. 432-440; W. Śmigiel, *Eklezjalność drogi neokatechumenalnej*, „Roczniki Teologiczne” t. 54, z. 6 (2007), s. 365-377; B. Biela, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” t. 37, z. 1 (2004), s. 199-202; T. Kwiecień, *Wiara nieochrzczonych*, „W Drodze” 1 (2007), s. 4-19; M. Czerna, *Rodzina w misji*, „Pastores” 4 (2009), s. 50-57; P. Skiba, *Neokatechumenat propozycją katechezy parafialnej*, w: *Katecheza parafialna - reaktywacja: duszpasterstwo katechetyczne w parafii*, red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, Opole 2006, s. 227-236; K. Wielecki, *Wyswięceni wzrastają we wspólnocie*, „Pastores” 2 (2010), s. 135-142; P. Kulbacki, *W świecie, a nie ze świata – droga katechumena ku światu*, „Roczniki Liturgiczne” 1 (2009), s. 227-237; D. Brzeziński, *Katechumenalny i mistagogiczny charakter roku liturgicznego: historia i teraźniejszość*, „Studia Theologica Varsaviensia”, r. 47, nr 1 (2009), s. 27-47; ks. Z. Czerwiński, *Przekazywanie wiary dzieciom w rodzinie w doświadczeniu Drogi Neokatechumenalnej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie: między tradycją a współczesnością*, red. A. Rymio, Lublin 2007, s. 1027-1038; A. Sielepin, *Iniicjatywy duszpasterskie. Katechumenat*, rozm. przepr. W. Zagrodzki, „Homo Dei”, r. 80, nr 4 (2011), s. 122-130; s. A. Sielepin CHR, *Współczesny katechumenat dorosłych w procesie formowania wiary*, „Przegląd Homiletyczny”

mediów⁴ oraz społeczności internetowej⁵.

Wspomnienia o Floriana Pełki SI

W ostatnim czasie ukazały się wspomnienia jezuity o Floriana Pełki SI, które opowiadają o rodzeniu się wspólnoty neokatechumenalnej w Lublinie. Warto tu przytoczyć te fragmenty, które dotyczą kontekstu esbeckiego. O. F. Pełka SI napisał: *Na pewno wielu katolików odczuwało „skostnienie” swojej wiary i szukało różnych sposobów by ją ożywić. U nas w Polsce może o tym świadczyć, np. duże zainteresowanie konferencjami i dyskusjami na tematy religijne w środowiskach duszpasterstwa akademickiego, liczny udział w rekolekcjach dla studentów, pracowników naukowych czy w tzw. „tygodniach kultury chrześcijańskiej” itp. W tym klimacie powstał i rozwijał się ruch oazowy, tworzony i kierowany przez sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego i grono młodych osób z nim związanych. Wielu duszpasterzy organizowało tzw. wakacje dla grup studentów, ministrantów itp. Wiadomo było, że te wakacje połączone były z odpowiednią formacją religijną. Trzeba również powiedzieć, że to wszystko działo się w PRL-u, gdzie Urząd Bezpieczeństwa interesował się każdą tego rodzaju działalnością, uprzykrzając życie organizatorom i uczestnikom przez tzw. „rozmowy” lub wprost oskarżając o działalność „przeciw Polsce Ludowej”, co często pociągało za sobą przykre kon-*

16 (2012), s. 89-104; także, *Katechumenat pochrzcielny*, „Anamnesis” 12 (1998), s. 45-55; także, *Skrutynia w katechumenacie*, „Anamnesis” 14 (1998), s. 37-41; B. S. Anuth, *Der Neokatechumenale Weg. Geschichte – Erscheinungsbild – Rechtscharakter*, Würzburg 2006; B. S. Anuth, *Ist der „Weg“ am Ziel? Nun sind auch die Eigenriten des Neokatechumenats kirchlich anerkannt*, „Herder-Korrespondenz“ 66 (2012), s. 119-123; B. S. Anuth, *Der Neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten. Zur Institutionalisierung einer „Bewegung“ in der römisch-katholischen Kirche*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht“ 182 (2013), s. 103-160; R. Blázquez Pérez, *Neo-Catechumenal Communities*, Madrid 1985; R. Bleistein SJ: *Das Neukatechumenat. Zwischen Erwachsenenkatechese und Kirchenpolitik*, „Stimmen der Zeit“ 7 (1992), s. 435-448; P. Devoto, *Il neocatecumenato. Un’iniziazione cristiana per adulti*, Gennaio 2004; P. Hertel, *Glaubenswächter. Katholische Traditionalisten im deutschsprachigen Raum. Allianzen – Instanzen – Finanzen*, Würzburg 2000; T. M. Hofer, *Gottes rechte Kirche. Katholische Fundamentalisten auf dem Vormarsch*, Wien 1998; G. Urquhart, *Im Namen des Papstes. Wie ultrakonservative Organisationen die Macht in der Kirche übernehmen*, München 1995.

⁴ Zob. np. M. Marschalek, religion.ORF.at, *Neokatechumenat: Die strenge Schule der Katholiken* [*Neokatechumenat: Surowa szkoła katolików – tłumaczenie własne z języka niemieckiego M.I.*], w: <http://religion.orf.at/stories/2587842/> (dostęp: 30.10.2015 r.).

⁵ Dla przykładu: *The Way of Despair* [*Droga ku rozpaczcy – tłumaczenie własne z języka angielskiego M.I.*], w: <http://anticammino.weebly.com/anti-neocat-links.html> (dostęp: 30.10.2015 r.).

sekwencje⁶. W innym miejscu przytacza swoje doświadczenie ze spotkania z funkcjonariuszami SB, gdy starał się o paszport: *Decyzja prowincjała o moim wyjeździe do Rzymu zapadła. Zacząłem intensywnie uczyć się języka włoskiego i podjąłem starania o uzyskanie paszportu. Jak to wówczas bywało, z takiej okazji skwapliwie korzystał Urząd Bezpieczeństwa, by porozmawiać z osobą starającą się o paszport. Pamiętam, że poproszono mnie na taką rozmowę, w której niedwuznacznie proponowano jakieś bliżej niezrozumiałe dla mnie „przekazywanie informacji”. Ponieważ całą tą sytuacją byłem zmęczony i wewnętrznie zbuntowany, więc powiedziałem jasno i zdecydowanie, że nie wiem, o czym mowa, a jeśli idzie o mój wyjazd i paszport, to mnie to wcale nie interesuje i będę nawet zadowolony, jeśli paszportu nie dostanę. To powiedziałem bardzo spontanicznie, w sposób zdecydowany i z cichą nadzieją, że tak będzie. Na tym rozmowa się zakończyła ku wyraźnemu zdenerwowaniu moich rozmówców, a ja wróciłem do domu. Po pewnym czasie otrzymałem zawiadomienie, bym zgłosił się po paszport. Poszedłem, paszport odebrałem i pod koniec lipca 1976 r. wyjechałem do Rzymu. Dodam, że od tamtej pory już nigdy nie spotkałem się z podobną propozycją panów z biura paszportowego (czytaj: Urzędu Bezpieczeństwa)⁷.*

Wspólnoty neokatechumenalne w dokumentacji dotyczącej jezuitów lubelskich (1976-1978)

Na wstępie przedstawię ogólny stan wiedzy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat nas interesujący. Do tych informacji dotarłem podczas badania inwigilacji i rozpracowywania Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego.

Płk mgr S. Rapalo, Naczelnik Wydziału I Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w części pierwszej notatki z lutego 1976 r. zanotował, że:

1. Z posiadanych przez nas materiałów wynika, iż na terenie Lublina prowadzi aktywną działalność – założona przez księży jezuitów i kierowana przez ks. Floriana Pałkę – wspólnota religijna, skupiająca aktyw duszpasterstwa akademickiego, rekrutujący się spośród pracowników wyższych uczelni, nauczycieli i studentów [podkreślenie w oryginale – M.I.].

⁶ Ks. F. Pełka SI, *Droga Neokatechumenalna. Początki w Polsce. Wspomnienia*, Gdynia 2013, s. 36.

⁷ Tamże, s. 160-161.

1.1. *Wspólnota ta liczy około 100 osób i jest podzielona na dwie grupy, które spotykają się w środy i soboty każdego tygodnia. W czasie spotkań prowadzone są dyskusje na tematy religijne i społeczne.*

1.2. *Członkowie wspólnoty w toku bezpośrednich kontaktów nie używają nazwisk, a posługują się jedynie imionami.*

Mają oni – zgodnie z zaleceniami kierownictwa wspólnoty – obowiązek utrzymania w tajemnicy nawet przed władzami kościelnymi zarówno faktu istnienia jak i przejawów działalności tego zgrupowania [podkreślenie w oryginale – M.I.]:

1.2.1. *niektórzy księża uważają, iż powoływanie wspólnot religijnych prowadzić musi do rozbijania systemu parafialnego;*

1.2.2. *powyższych obaw nie podzielają organizatorzy wspólnoty, którzy zalecają pozyskanym członkom dalszą przynależność do macierzystej parafii.*

1.3. *Działalność lubelskiej wspólnoty religijnej spotyka się z zainteresowaniem niektórych przedstawicieli hierarchii katolickiej, o czym świadczą m.in. następujące fakty:*

1.3.1. *wspólnota wizytowana była przez ks. Czarneckiego z Warszawy oraz trzech cudzoziemców z Włoch;*

1.3.2. *kierownik tejże wspólnoty – ks. F. Pałka – wizytował podobne wspólnoty na terenie Austrii i Włoch⁸.*

W drugiej części notatki funkcjonariusz MSW podał, że nowa członkini wspólnoty, pracująca na stanowisku starszego redaktora *Wydawnictw Annales UMCS* [Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – M.I.]:

[...] *– na polecenie kierownictwa wspólnoty – dokonała tłumaczenia na język polski broszur angielskich o tematyce religijnej, które następnie omawiane były w czasie jednego ze spotkań dyskusyjnych.*

2.2. *Stara się ona – jak to wynika z dotychczas nie potwierdzonych danych – pozyskiwać nowych członków wspólnoty, głównie spośród osób ze swego miejsca pracy⁹.*

Na zakończenie notatki funkcjonariusz MSW zapisał:

3. *Informację niniejszą opracowano w oparciu o częściowo sprawdzone i wiarygodne materiały przekazane przez nam przez Wydział III KW MO*

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU), 01283/1123, cz. 4, *Informacja dot. lubelskiej wspólnoty religijnej*, Warszawa 17 II 1976 r., k. 1489 (paginacja PDF). Oznaczenie w nawiasie okrągłym PDF oznacza, że akta oglądałem w wersji elektronicznej. Paginacja kart PDF odnosi się do tej zaznaczonej w formie cyfrowej.

⁹ Tamże, k. 1490 (PDF).

w Lublinie. W przypadku pogłębienia lub uzyskania dalszych istotnych danych w tej sprawie – poinformujemy w treści odrębnej informacji¹⁰.

Przytoczona wyżej notatka ukazuje co najbardziej interesowało funkcjonariusza MSW. Były to takie informacje jak: skąd się rekrutują członkowie nowego ruchu kościelnego, liczebność, kiedy się widują, co robią na spotkaniach oraz jaki ma do nich stosunek duchowieństwo katolickie. Funkcjonariusz podkreślił, że członkowie wspólnoty najczęściej wywodzą się z inteligencji. Nie uszło uwadze MSW zdystansowanie się części duchowieństwa do powstałej wspólnoty i dopatrywania się w niej zagrożenia dla parafii, które zresztą utrzymuje się również współcześnie. Oddaje to zachowawczość i tradycjonalizm polskiego duchowieństwa parafialnego. Można również zauważyć, że w dokumencie nie pada słowo „neokatechumenat”. Jest w nim mowa o „zgrupowaniu”, „wspólnocie religijnej” i „wspólnocie”.

Już pod koniec roku 1976 lubelska Służba Bezpieczeństwa odnotowała sukces w niszczeniu powstałej wspólnoty w środowisku lubelskich jezuitów. W taki sposób ujął to funkcjonariusz SB, ppłk mgr Tadeusz Hawot, Naczelnik Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Lublinie w swojej notatce dotyczącej jezuitów, w grudniu 1976 r.: *W marcu 1975 roku przebywali w Lublinie Stefan i Julianna z Rzymu, którzy przy pomocy ks. Alfreda Cholewińskiego utworzyli dwie grupy pod nazwą „wspólnoty religijne” skupiające łącznie po 40 osób spośród młodzieży, inteligencji i osób starszych. Ideą założycieli był nawrót do prezentowania wspólnoty religijnej z pierwszych wieków chrześcijaństwa, a jezuici zainteresowani byli w skupieniu wokół swego kościoła jak najwięcej wiernych w ramach stosowania nowych form pracy.*

Pracą wspólnot kierowali księża: F. Pełka i M. Masłowski. W wyniku naszych działań dezintegracyjnych po wyjeździe Pełki do Włoch i przeniesienia Masłowskiego do Łodzi praca ze wspólnotami wyraźnie osłabła. Większość członków grup przeniosła swoją pracę na parafie świeckie, a przy jezuitach pozostała nieliczna ilość osób nad którą próbuje objąć kierownictwo ksiądz świecki Czerwiński z czego nie jest zadowolony superior będący zwolennikiem całkowitego wyprowadzenia wspólnot z klasztoru. W sumie wspólnoty nie stanowią problemu ponieważ wyłącznie bazują na naśladownictwie Chrystusa, a drugiej strony przez sfanatyzowane elementy klerykalne uważane są jako grupy sekciarskie w łonie kościoła [tak w oryginale – M.I.]¹¹.

¹⁰ Tamże.

¹¹ AIPN BU, 01283/1123, cz. 4, *Informacja dot. zakonu jezuitów w Lublinie*, Lublin 28 XII 1976 r., k. 1593 (PDF).

Wyżej przedstawione dokumenty są dowodem na pełne rozeznanie przez SB sytuacji w lubelskiej wspólnotie neokatechumenalnej w początkach jej działalności.

Funkcjonariusza SB interesowało to czy „wspólnoty” są zagrożeniem dla istniejącego ustroju. Skoro wyłącznie odwołują się do pierwotnego, ewangelicznego Jezusa to nie stanowią problemu. Zajmują się sprawami religijnymi nie mającymi wpływu na bieżącą politykę. Mimo to SB nadal zajmowało się działalnością „wspólnot”.

W następnym roku, w doniesieniu z 30 sierpnia 1977 r., sporządzonym przez kierownika Sekcji V Wydziału IV KWMO w Lublinie, kpt. mgr. Sergiusza Kocmełę, spisany ze słów Tajnego Współpracownika (TW) o ps. „Magister” czytamy, że: [...] *superior Czerwiński doprowadził do stagnacji działalności wspólnot religijnych i chce ich całkowicie wyprowadzić z kościoła jezuitów jako niepożądane. Aktualnie doprowadził do tego, że z zakonu jezuitów nikt się nie zajmuje tymi wspólnotami. Jest ksiądz świecki Czerwiński Zbigniew z KUL-u, który angażuje się w działalność tych wspólnot. Superior wspólnoty ocenia jako „chołtuneria” [tak w oryginale – M.I.] która weszła do kościoła [tak w oryginale – M.I.] i chce bliżej poznać Boga. Przez swoje oficjalne poglądy w tej sprawie wyrobił sobie opinię przeciwnika wspólnot¹². Funkcjonariusz zlecił TW w zadaniu: 2. *Układać tak stosunki w klasztorze by całkowicie wyprowadzić wspólnoty religijne¹³.**

Czy to zadanie się powiodło? Można wnioskować, że właściwie tak. Spójrzmy bowiem do kolejnego doniesienia TW o ps. „Magister” z 17 czerwca 1978 roku. Ten sam funkcjonariusz SB zapisał w punkcie: 8. *Brat Słomski Marian jest zakrytym. Uważany jest jako człowiek ograniczony w poglądach [tak w oryginale – M.I.]. Przystąpił do wspólnoty religijnej w której dość mocno jest zaangażowany. Ogólnie oceniając wspólnoty straciły one [tak w oryginale – M.I.] na znaczeniu i na terenie Lublina nie odgrywają jakieś roli. Zajmują się nimi w dalszym ciągu ks. Czerwiński z KUL. Z pozostałych jezuitów oprócz Słomskiego nikt nie interesuje się wspólnotami i nie przykłada do tego ruchu większej wagi¹⁴.*

¹² AIPN BU, 01283/1123, cz. 4, *Doniesienie spisane ze słów t. w. ps. „Magister”*, Lublin 30 VIII 1977 r., k. 1696-1697 (PDF).

¹³ Tamże, s. 1698 (PDF).

¹⁴ AIPN BU, 01283/1123, cz. 3, *Doniesienie spisane ze słów t. w. ps. „Magister”*, Lublin 17 VI 1978 r., k. 1288 (PDF).

Z donosu wynika, że br. Marian Słomski SI albo wstąpił do wspólnoty lub też chodził na religijne spotkania we wspólnocie takie jak „Liturgia Słowa” czy Eucharystia.

Funkcjonariusz SB, kpt. mgr. Sergiusz Koczmela, w grudniu 1978 r. przeprowadził rozmowę z nowym superiorem o. Tadeuszem Osikowskim SI (superior w Lublinie w latach 1978-1982¹⁵). Z tego spotkania funkcjonariusz sporządził notatkę służbową, w której opisał przede wszystkim sprawy zakonne i duszpasterskie panujące w placówce jezuitów. Wspomniał też o „wspólnocie religijnej”, czyli Neokatechumenacie:

5. *Ks. Sroka prowadzi katechizację, pracuje z jedną ze wspólnot religijnych* [podkreślenie w oryginale – M.I.], *robi doktorat na KUL, nie ma także z niego większego pożytku.*

6. *Brat Słomski jest zakrytym. Ten jest pracowity i wiele ma z niego korzyści w klasztorze*¹⁶.

Postaci o. Bronisława Sroki SI funkcjonariusz SB poświęcił najwięcej miejsca w swojej notatce, gdyż ten angażował się w opozycję antykomunistyczną. Odnośnie do „wspólnot religijnych” warto przytoczyć informację, że: *Przychodziły do niego do klasztoru osoby z Lublina związane z opozycyjną działalnością a wśród nich studenci. Organizował tzw. spotkania wtorkowe o godz. 20.00. Był nawet fakt wejścia jednego człowieka, na to spotkanie, który postawił pytanie czy to jest zebranie ROPCziO [Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – M.I.]¹⁷. Ojciec superior Tadeusz Osikowski SI (1933-1999) złożył wyjaśnienia, w których uspokajał funkcjonariusza SB: *Jeżeli chodzi natomiast o spotkania piątkowe to takie były. Obecnie także organizowane są w poniedziałki i wtorki. Są to po prostu spotkania grupy wspólnotowej założonej przez ks. Cholewińskiego. Grupą tą kieruje ks. Sroka. Jednak z całą stanowczością stwierdza, że tam nie ma polityki i przekonywał mnie, abym uwierzył, że w ramach wspólnoty Sroka nie prowadzi działalności politycznej*¹⁸.*

Jezuita o. Bronisław Sroka SI mógł wzbudzić uzasadniony niepokój funkcjonariusza SB, gdyż był on znany ze swojej sympatii do różnych grup opozycyjnych w tamtych czasach¹⁹. Często takie grupy przyciągały młodzież

¹⁵ Zob. Osikowski Tadeusz, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy (1564-1995)*, red. L. Grzebień SJ i inni, Kraków 2004, s. 480.

¹⁶ AIPN BU, 01283/1123, cz. 3, *Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ks. T. Osikowskim*, Lublin 6 XII 1978 r., k. 1333 (PDF).

¹⁷ Tamże, s. 1334 (PDF).

¹⁸ Tamże, s. 1335 (PDF).

¹⁹ Zob. M. Paziewski, O. Bronisław Sroka, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956-1989*,

akademicką. Zakonnik obracał się wśród młodych ludzi również z racji tego, że na początku lat siedemdziesiątych był studentem na KUL-u²⁰.

Negatywne opinie o Neokatechumenacie wśród samych jezuitów były podtrzymywane w następnej dekadzie. Mimo tych opinii krążących na jego temat u lubelskich jezuitów Neokatechumenat w początkach swojego istnienia w Polsce w wielu miastach rozpoczynał swoją działalność w jezuickich placówkach i wielu jezuitów zaangażowało się w tę formę pracy duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego. Ci, którzy tak czynili, twierdzili że realizują postulaty rozeznania duchowego św. Ignacego Loyoli odnośnie do bieżącej działalności Kościoła katolickiego.

Przejdźmy teraz do warszawskich jezuitów, gdzie również pojawiły się wspólnoty neokatechumenalne.

Neokatechumenat w Warszawie przy ul. Narbutta w 1982 r.

TW o ps. „Tadeusz” przekazał funkcjonariuszowi por. R. Linoszowi z Wydziału V Departamentu IV MSW w maju 1982 r., że: *Na placówce jezuitów przy Narbutta działa grupa tzw. „ruchu neokatechumenatu” [tak w oryginale – M.I.] licząca ok. 80 osób, w tym ok. 40% młodzieży, a reszta to stare baby szukające szczęścia u młodych. My nazywamy tę grupę „całuski”. Wynika to z tego, że podczas nabożeństwa, kiedy przekazywany jest znak pokoju, uczestnicy tego ruchu nie przekazują sobie gestem, tylko się całują. Dlatego te stare panny mają „radochę”.*

Założycielem ruchu jest arcbp [tak w oryginale; arcybiskup – M.I.] Milingo z Zambii, którego papież za organizację i rozpowszechnianie idei odwołał ze stanowiska. Ruch ma na celu dwa zasadnicze założenia – pierwsze: odnowa chrztu świętego poprzez ponowny chrzest ludzi dorosłych i umacnianie przez to wiary w boga [tak w oryginale – M.I.], po drugie: przez intensywną wspólną modlitwę uzdrawianie człowieka. Milingo wmawiał wiernym, że najbardziej chory człowiek przez intensywną i wytrwałą modlitwę do boga [tak w oryginale – M.I.] może zostać uzdrowiony. Przynosiło to bardzo negatywne skutki, bo przecież wiadomo, że ciężko chory człowiek, któremu na obecnym etapie nie jest w stanie pomóc medycyna, nie jest w stanie zostać uzdrowiony przez modlitwę. Ciężko chorzy ludzie modlili się, umierali, a ich rodziny traciły zaufanie do wiary i kościoła [tak w oryginale – M.I.]. To najbardziej bolało J. P. II [Jana Pawła II; tak w oryginale – M.I.] i za to głównie poniósł konsekwencje Milingo.

t. 3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2006, s. 251-253.

²⁰ Studiował na III roku Wydziału Teologii, w sekcji ekumeniczno-porównawczej. Zob. AIPN BU, 01283/1123, cz. 5, *Wykaz księży jezuitów studiujących na KUL-u w roku akademickim 1972/1973*, Warszawa 25 XI 1972 r., k. 1844 (PDF).

Założycielem ruchu w Polsce był jezuita o. Cholewiński [podkreślenie w oryginale – M.I.], bardzo zdolny młody człowiek, zatrudniony aktualnie w Radio Watykan, studiujący w przeszłości w Rzymie. Przywoził on do kraju jezuitów z Włoch, sympatyków tego ruchu, którzy na terenie Polski propagowali go i udało się im stworzyć grupy na terenie Warszawy, Łodzi, Lublina. O. Cholewiński miał z tego powodu sporo nieprzyjemności bo nawet był wzywany za to do generała Aruppe [podkreślenie w oryginale – M.I.], jednak wybronił się z tego i grupy, pomimo braku sympatii ze strony papieża, działają.

Spotkania na Narbutta odbywają się raz w tygodniu – w środy lub czwartki, opiekunem jest o. Bołynko [podkreślenie w oryginale – M.I.].

Ruch ten cieszy się dużym powodzeniem na Zachodzie²¹.

Informator SB zszedł na poziom domysłów i epitetów. SB dysponowała już wtedy rzetelnym obrazem Drogi Neokatechumenalnej. Abp Emmanuel Milingo nie był założycielem Neokatechumenatu, a ruch posiadał poparcie papieża Jana Pawła II²².

Mimo to SB nadal wykorzystywała możliwości TW o ps. „Tadeusz” do penetracji ruchu neokatechumenalnego.

Neokatechumenat warszawski w 1983 r.

Na początku roku 1983 TW o ps. „Tadeusz” przyniósł nowe informacje o „Drodze”:

Z Rzymu przybył o. Cholewiński [podkreślenie w oryginale – M.I.] – założyciel w Polsce ruchu pod nazwą „Neokatechumenat”. W Łązniewie pod W-wą [Warszawą – M.I.] odbyło się ostatnio spotkanie tego ruchu. Włączył się w jego działalność o. Andrzej Zarzycki [podkreślenie w oryginale – M.I.]²³. Fragment tej informacji funkcjonariusz zaznaczył na marginesie.

Parę miesięcy później, w maju 1983 r., TW o ps. „Tadeusz” w donosach poszerzył informacje o Neokatechumenacie. Zdobył bogatsze i ciekawsze dane o tym ruchu:

Na Rakowieckiej przebywa o. Cholewiński [podkreślenie w oryginale – M.I.]. Studiował on w Rzymie pismo święte [tak w oryginale – M.I.]. Powinien on obecnie być profesorem w Kolegium. Jednak tym sprawom poświęca bardzo mało czasu. W Rzymie spotkał się z ruchem katolickim tzw. neokatechumenatem. Ruch

²¹ AIPN BU, 01283/1127, *Informacja operacyjna ze słów źródła*, Warszawa 28 V 1982 r., k. 74-75 (PDF).

²² Por. M. Ichnatowicz, *Lubelska kolebka neokatechumenatu w Polsce pod lupą SB*, art. cyt., s. 135.

²³ AIPN BU, 01283/1127, *Informacja operacyjna ze słów źródła*, Warszawa 25 I 1983 r., k. 140 (PDF).

ten ma za zadanie tzw. ponowne przygotowanie do przyjęcia chrześcijaństwa. Cykl taki trwa 2-3 lata i kończy się ponownym przyjęciem chrztu jako nowego chrześcijaństwa. Kiedy zakładał ten ruch w Polsce, to napotkał wielu przeciwników m.in. prowincjała. Dlatego dostał zgodę na to od samego generała zakonu. Papież wie o tym ruchu i dał na niego zgodę, jednak ostrzegł założycieli, żeby to nie było tworzenie kościoła [tak w oryginale – M.I.] w kościele [tak w oryginale – M.I.]. Obecnie podobno podchodzi do tego z dużą rezerwą. Jezuita w większości oceniają, że jest to ruch sekciarski i szkodliwy dla kościoła [tak w oryginale – M.I.]. Część jednak jezuitów popiera go. Silne grupy działają w W-wie [Warszawie – M.I.], Bydgoszczy, Gdańsku i Łodzi. Z jezuitów zaangażowani są: oo. Pawlicki, Chabielski, Masłowski, Zarzycki, Cholewiński [podkreślenie w oryginale – M.I.]. Włosi podobno są przygotowani do tworzenia tego ruchu na Węgrzech i Czechosłowacji. Zwolennicy tego ruchu spotykają się na tzw. konwienacjach tj. dniach modlitwy i śpiewu. Podczas mszy wszystko mówią to, co prowadzący ksiądz. Wygląda to bardzo dziwnie. W Warszawie główny punkt tego ruchu jest w kaplicy na rogu Puławskiej i Wóronicza w tzw. Królikarni. Cholewiński wybiera się teraz za granicę, ma złożyć papiery. Nie wiadomo czy dostanie zgodę, bo przeciwnikiem jego jest o. Perz [podkreślenie w oryginale – M.I.]²⁴.

Na końcu informacji, we wnioskach, funkcjonariusz MSW zapisał:

- w wypadku złożenia dokumentów na wyjazd przeprowadzić rozmowę operacyjną z o. Cholewińskim,
- dane dot. [yczące – M.I.] ruchu neokatechumenatu przekazać do służb MSW Węgier i Czechosłowacji,
- z uwagi na istnienie wielu przeciwników tego ruchu, wykorzystać ten fakt w działaniach „D”²⁵ [– była to specjalna komórka działająca w ramach MSW, do zadań dezintegracyjnych²⁶ – M.I.].

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że TW o ps. „Tadeusz” donosi przede wszystkim o sprawach dotyczących zakonu jezuitów, o Neokatechumenacie jedynie wzmiankuje.

Donosiciel SB przekazał interesującą informację o tym, że program formacyjny Neokatechumenatu odbywał się w przeciągu 2-3 lat. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się to nieprawdopodobne. Obecnie 2-3 lata zajmuje etap prekatechumenatu, który może być przeciągany nawet do 10 lat lub

²⁴ AIPN BU, 01283/1127, *Informacja operacyjna ze słów źródła*, Warszawa 28 V 1983 r., k. 164 (PDF).

²⁵ Tamże, k. 165 (PDF).

²⁶ Zob. M. Lasota, *O raporcie sejmowej komisji poświęconym Samodzielnej Grupie „D” w MSW*, „Biuletyn Instytut Pamięci Narodowej” 1 (2003), s. 27-56.

dłużej. Często bywa tak, że cała formacja zajmuje 30 lat lub całe życie²⁷. Z donosu wynika, że TW nie był jeszcze nigdy na spotkaniu wspólnoty neokatechumenalnej. Z biegiem czasu zdobywał jednak bardziej trafne dane o tym zjawisku.

Neokatechumenat na Wybrzeżu w latach 1983–1984

TW o ps. „Tadeusz” przekazał funkcjonariuszowi MSW jakie sprawy omawiano na *konsulcie prowincji* 16 marca 1983 r. *Po konsultce wrażenie z Wybrzeża przekazał o. Pawlicki* [podkreślenie w oryginale – M.I.]. *Mówił on, że pod jego kierunkiem rozwija się na Wybrzeżu ruch „neokatechumenatu”. Ostatnio w jednym z domów wczasowych w Stegnach zorganizował spotkanie 200-sobowej grupy tego ruchu. Zapłacił za wynajęcie ośrodka 200 tys. zł. Podobno wyszły później z tego powodu jakieś kłopoty dla kierownika ośrodka, ale to go już nie obchodzi*²⁸.

O. Tadeusz Pawlicki SI (1932–2013) był w latach 1978–1984 proboszczem i superiorem w Gdańsku przy ul. Mickiewicza²⁹. Opieka tego zakonika nad Neokatechumenatem w jezuickiej parafii w Gdańsku-Wrzeszczu nie potrwała jednak długo.

Jak wynika z donosu TW o ps. „Tadeusz” z grudnia 1984 r.:

Po ostatnich zmianach personalnych w prowincji zarysowały się pewne konflikty w środowisku jezuitów na terenie Wybrzeża. W tej sprawie przyjechał do W-wy [Warszawy – M.I.] o. Dziadczyk [podkreślenie w oryginale – M.I.] *ze skargą do prowincjała. Jest on przeciwnikiem prowadzenia w Kościele wszelkiego rodzaju wspólnot, uważa je za sekty. To co podobno zastał tam, przeszło jego oczekiwania.*

²⁷ Istniejący stan rzeczy tłumaczy główny inicjator Neokatechumenatu „Kiko” Francisco José Gómez-Argüello Wirtz (ur. 1939 r.): *Droga Neokatechumenalna otwiera w parafiach itinerarium wtajemniczenia chrześcijańskiego i permanentnej formacji w wierze, to znaczy, konkretny sposób formowania dojrzałych chrześcijan. To jest przede wszystkim Droga dla oddalonych od Kościoła. Dzięki długiemu i poważanemu procesowi formacji w wierze, którym jest Droga, oferujemy poganinowi, osobie oddalonej od Kościoła, człowiekowi zsekularyzowanemu, możliwość stania się nowym człowiekiem, nowym stworzeniem, Synem Bożym, zdolnym żyć w Chrystusie i dla Chrystusa – i to nie samemu, lecz we wspólnocie chrześcijańskiej, która głosi światu prawdę miłości Boga. Zob. K. Argüello, *Kerygmat „Trzej Aniołowie”*. *Opactwo św. Dominika z Sory (Neapol)* 8 czerwca 2012 roku, w: K. Argüello, *Kerygmat. Z ubogimi w barakach. Doświadczenie Nowej Ewangelizacji: missio ad gentes*, Prezentacja: Kardynał Antonio Cañizares Llovera, Komentarz: Kardynał Christoph Schönborn, Lublin 2013, s. 82. Ateiści, agnostycy czy ludzie niewierzący mają najlepszy punkt wyjścia do wejścia w chrześcijaństwo, gdyż nie są „obciążeni” tradycyjnym pojmowaniem rzymskiego katolicyzmu, które wynieśli z domu rodzinnego.*

²⁸ AIPN BU, 01283/1127, *Informacja operacyjna ze słów źródła*, Warszawa 18 III 1983 r., k. 147 (PDF).

²⁹ *Pawlicki Tadeusz*, w: *Encyklopedia wiedzy...*, dz. cyt., s. 494.

Członkowie tych wspólnot przeszkadzają w nabożeństwie, nie chcą robić tego co robi ksiądz. W tej sytuacji o. Dziadczyk zebrał kierownictwo świeckie tych grup i zakomunikował im, że likwiduje to wszystko i dotąd kiedy on odpowiada za kościół we Wrzeszczu będzie to normalny kościół. Doprowadziło to do tego, że 17 rodzin przeszło na wiarę zielonościńców. Po tym fakcie publicznie z ambony jezuita o. Mendelak [podkreślenie w oryginale – M.I.] z kościoła św. Bartłomieja skrytykował go, podważył jego autorytet. Na dodatek członek konsulty prowincjalskiej o. Pawlicki [podkreślenie w oryginale – M.I.] przyjeżdża na teren parafii o. Dziadczyka i prywatnie w domach spotyka się z tymi grupami. I tak zaczęli się sami jezuiti żreć między sobą. Z uwagi na nieobecność prowincjała nie wiadomo jak to zostanie rozwiązane³⁰.

Rzeczywiście o. Feliks Dziadczyk SI (1931–2013) w 1984 r. zastąpił na stanowisku superiora domu i jednocześnie proboszcza kościoła w Gdańsku-Wrzeszczu o. Tadeusza Pawlickiego SI, który następnie objął stanowisko proboszcza i superiora w Gdyni (1984–1987)³¹.

Wątek przechodzenia rzymskich katolików do protestanckich grup charyzmatycznych typu zielonościńskiego jest nadal obecny w wypowiedziach duchowieństwa katolickiego³².

Początkowe problemy z liturgią Neokatechumenatu mieli i mają wszyscy księża, którzy się z nim stykają – z racji jej nowatorstwa. W tamtym czasie duchowni mieli jeszcze problem z adaptacją do liturgii posoborowej³³.

³⁰ AIPN BU, 01283/1127, *Informacja operacyjna ze słów źródła*, Warszawa 14 XII 1984 r., k. 238–239 (PDF).

³¹ O. Feliks Dziadczyk SI był superiorem i proboszczem w Gdańsku-Wrzeszczu w latach 1984–1990. Zob. *Dziadczyk Feliks*, w: *Encyklopedia wiedzy...*, dz. cyt., s. 141; *Pawlicki Tadeusz*, w: *Encyklopedia wiedzy...*, dz. cyt., s. 494.

³² Np. Konsultant ds. Nowych Ruchów Religijnych i Sekt, dominikanin o. Grzegorz Kluz OP wspomina: *Pamiętam jak kiedyś w szkole [byłem wtedy katechetą w jednym z rzeszowskich LO] zaczęło mnie na korytarzu kilka dziewczyn z krzykiem: „dlaczego Ojciec uważa, że Oazy to sekty!?!” Mam nadzieję, że nie muszę się tłumaczyć, że nigdy tak nie mówiłem ani nawet nie myślałem. Faktem jednak jest, że nie bałem się zwracać uwagi na niedojrzałe, manipulacyjne i czasami wręcz sekciarskie elementy w naszych kościelnych grupach duszpasterskich... Nie bałem się analizować prywatnej ankiety ośrodka krakowskiego, z której wynikało, że 90% ówczesnych młodych wyznawców Hare Kriszna wywodziło się z naszych katolickich Oaz. Nie unikałem analizy powodów odejść niekiedy całych wspólnot charyzmatycznych na tona wspólnot postprotestanckich. Nie unikałem drażliwych pytań nt. dziwnych zachowań członków wspólnot neokatechumenalnych – itd. itp. – ale to wszystko na inny artykuł. Zob. o. Grzegorz Kluz, *Officium Secretum - Pies Pański*, w: *List do Przyjaciół Klasztoru*, http://www.lublin.dominikanie.pl/stare/id_nowaera.html (dostęp: 29.10.2015 r.).*

³³ AIPN BU, 00275/89, t. 1, *Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z t. w. „Janek” z dnia 10 XII 68 r.*, [brak miejsca i daty], k. 51.

W tym czasie wspólnoty neokatechumenalne były nośnikami reform liturgicznych, które mogły być odbierane jako rewolucyjne lub też „nowinkarskie”. Nie każdy ksiądz czy zakonnik się w nich odnajdywał.

O. Feliks Dziadczyk SI miał silną pozycję w zakonie jezuitów. Nieznany z nazwiska funkcjonariusz zanotował w notatce służbowej ze spotkania z TW o ps. „Janek” z października 1970 r., że: *W czasie nieobecności O. Koczwały, który był we Francji zastępował go na stanowisku superiora O. Dziadczyk* [podkreślenie w oryginale – M.I.]. *Jest to wg. słów „Janka” pupil prowincjała, prowincjał go lubi i będzie chciał w przyszłości ustawić go na jakieś lepsze stanowisko, a tymczasem zrobił go promotorem powołań kapłańskich w prowincji na miejsce O. Pałubickiego Zdzisława, który poszedł na III Probację Niektórzy jezuitci mówią, że O. Dziadczyk wszystko co dzieje się w domu donosi prowincjałowi. [...]*³⁴.

Mimo tych trudności Droga Neokatechumenalna wyrastała w nowych miastach.

Neokatechumenat w Łodzi w 1984 r.

Przy opisie ogólnej sytuacji operacyjnej w sierpniu 1984 r. w środowisku łódzkich jezuitów w domu przy ul. Sienkiewicza funkcjonariusze SB wymienili w punktach działalność jaką prowadzą zakonnicy. W jednym z nich zapisali: *Prowadzenie nauk neokatechumenalnych polegających na naukach religijnych osób „nowoodzyskanych” dla kościoła* [tak w oryginale – M.I.] *jak również dokształcaniu praktykujących katolików. Podczas spotkań przekazywane są treści politycznie wrogie. Naukami kieruje o. Sulowski przy współudziale Baneckiego i o. Bogumiła Dziągiewskiego*³⁵. W planie pracy postawiono sobie za zadanie: *Wprowadzić do grupy neokatechumenalnej OZ* [Osoba zaufana³⁶ – M.I.] *ps. „Mirek” oraz Dokonać opracowania w charakterze kandydata na tw. W. G. 7-letniego członka wspólnoty neokatechumenalnej*³⁷.

Nie odnalazłem dokumentacji potwierdzającej wykonanie tych zadań.

³⁴ AIPN BU, 00275/89, t. 1, *Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z t. w. „Janek” z dnia 14 X 1970 r.*, [brak miejsca i daty], k. 59.

³⁵ AIPN BU, 0608/277, *Plan pracy na rok 1984 w sprawie obiektywnej krypt. „Bystrzy”, Łódź 7 VIII 1984 r.*, k. 74 (PDF).

³⁶ Była to w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jedna z kategorii osobowych źródeł informacji pozyskiwana do współpracy przez wszystkie pionierzy techniczne SB i MO („T”, „B”, „W”). Zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministra Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007, s. 338-339.

³⁷ AIPN BU, 0608/277, *Plan pracy na rok 1984 w sprawie obiektywnej krypt. „Bystrzy”, Łódź 7 VIII 1984 r.*, k. 77 (PDF).

Neokatechumenat w Gdyni w 1985 r.

Na koniec powróćmy na Wybrzeże, gdzie został przeniesiony o. Tadeusz Pawlicki SI. W marcu 1985 r. TW o ps. „Tadeusz” zdał relację kpt. W. Dubielisowi, Inspektorowi Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, w mieszkaniu kontaktowym „Bazyliczek”, o sytuacji w zakonie jezuitów Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej. Przekazał m.in., że: – *Kierownictwo prowincji (Perz) ma ciągle kłopoty z o. Pawlickim z Gdyni. Zaangażował się on w prowadzenie grup tzw. neokatechumenatu, czym naraża się wielu współbraciom. Oskarża się go o sekciarstwo i brak zaangażowania w działalność jezuitów w Gdyni. Ostatnio zażądał pieniędzy na kontynuację budowy kościoła, nowicjatu i domu zakonnego w Gdyni. Kierownictwo prowincji odpowiedziało, że pieniędzy nie dostanie. Polecilo mu skończyć z pracą z grupami neokatechumeckimi [tak w oryginale – M.I.], a bardziej zaangażować w pracę przy budowie, zdobywaniu środków itp.*³⁸

Zakończenie

Jak czytelnik zdążył zauważyć najczęściej przytaczałem informacje uzyskane od TW o ps. „Tadeusz”. Prawdopodobnie był to jezuita ulokowany na wysokich stanowiskach w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. Charakter przekazywanych informacji wskazuje, że TW o ps. „Tadeusz” mógł zasiadać w Kurii Prowincji w Warszawie. Dzielił się swoją wiedzę o zakonie jezuitów z funkcjonariuszami MSW. Z roku na rok zdobywał coraz lepszą orientację o ruchu neokatechumenalnym, choć nigdy go nie zgłębił. Można również przypuszczać, że nigdy nie dołączył do Neokatechumenatu. TW o ps. „Tadeusz” obserwował Drogę Neokatechumenalną, lecz nie był nią szczególnie zainteresowany.

Mimo początkowych trudności Neokatechumenat nie zanikł. Gdy starano się go zahamować w lubelskiej kolebce odbił swój korzeń w stolicy Polski. Warszawa stała się ważnym ośrodkiem tego specyficznego duszpasterstwa (*duszpasterstwa ewangelizacji*³⁹). Neokatechumenat rozlał się na całą Polskę. Wyżej zostały przytoczone przykłady jego ruchliwości.

³⁸ AIPN BU, 01283/1126, *Informacja ze spotkania z t. w. „Tadeusz”*, Warszawa 22 III 1985 r., k. 204 (PDF).

³⁹ *Jak wiecie, kiedy zaczynamy Drogę w jakiejś parafii, mówimy proboszczowi, że jest konieczne i pilne, aby przejść od duszpasterstwa sakramentów do duszpasterstwa ewangelizacji. Duszpasterstwo ewangelizacji rozumiemy jako niesienie Ewangelii ludziom, którzy Jej nie znają lub porzucili Kościół. Zob. K. Argüello, *Kerygmat „Trzej Aniołowie”*, dz. cyt., s. 82.*

Droga Neokatechumenalna nie wzbudziła entuzjazmu wśród szerszego kręgu jezuitów. Niektórzy zakonnicy zaczęli ją usuwać z prowadzonych przez siebie parafii. Do Neokatechumenatu na trwałe przyłgnęło określenie „sekty” („sekty Kiko”). Do tego rękę przyłożyli również jezuici.

Neokatechumenat mógł przetrwać dzięki temu, że nie był przypisany do parafii. Uratowała go jego mobilność oraz to, że grupował ludzi nie z jednej parafii, lecz z całego miasta. Neokatechumenat w swych początkach posługiwał się tą samą siłą jaką u swoich początków tkwiła w rozwoju Towarzystwa Jezusowego. Był w ciągłym ruchu. Nie osiadał w jednym miejscu. Nie instalował się. Nie budował budynków (kolegiów). Osiadły tryb życia wpłynął na jego ewolucję⁴⁰. Podobną zmianę przechodzi Droga Neokatechumenalna. Przeobrażenia zostały zapoczątkowane wraz z pojawieniem się pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. diecezjalnych, międzynarodowych, misyjnych seminariów duchownych *Redemptoris Mater*⁴¹ oraz rozciągnięciem formacji. Neokatechumenat przed skamienieniem ratuje radykalizm ewangeliczny i świadectwo życia jego uczestników. Choć ostatnio stawia się pytanie, czy: *Neokatechumenat jest formacją czy korporacją? Formacja to pewna forma umowy między formatorami a formowanymi, która obowiązuje obydwie strony – jak to jasno wynika również z modelu religijności Ćwiczeń duchownych [św. Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego – M.I.]*⁴².

⁴⁰ Historyk Kościoła J.W. O'Malley SJ zwrócił uwagę, że jezuici: *Szkoły traktowali jakby to była jeszcze jedna – chociaż o szczególnym znaczeniu – praca, dodana do i tak już długiej listy usług. Nie zauważyli, że posługa ta posiada wewnętrzny dynamizm, który zmieni oblicze podejmującej ją organizacji*, zob. J.W. O'Malley SJ, *Pierwsi jezuici*, tłum. Zespół, rewizja i opracowanie przekładu B. Steczek SJ, Kraków 2007, s. 346.

⁴¹ W 2013 r. było ich 100 na całym świecie, zob. bp Z. Kiernikowski, *Recenzja w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, w: K. Argüello, *Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, Lublin 2013, s. 19. Pierwsze seminarium zostało otwarte w Rzymie w 1987 r. Nazwa zaczerpnięta została z tytułu encykliki papieża św. Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (*Matka Odkupiciela*) z 25 marca 1987 r. Wszystkie seminaria noszą nazwę *Redemptoris Mater*, zob. *Zostali posłani*, „Gość Warszawski” 9/374 z 26 lutego 2006 r., s. 1; *Rozpiewani misjonarze*, „Ewangelista” 20/271 z 2 grudnia 2012 r., s. 8.

⁴² B. Górka, *Wybrane modele katolickiego myślenia religijnego na tle modelu Kościoła apostołskiego*, „Świat i Słowo” 2 (23)/2014, s. 125. Takie pytanie postawił zwolennik Drogi Neokatechumenalnej dr dr hab. Bogusław Górka, prof. UG.

The Development of the Neocatechumenal Way in the years 1976-1985 on the basis of operational materials of Interior Ministry of the Polish People's Republic

Summary

The article presents the development of the Neocatechumenal Way in Lublin, Warsaw, Gdansk, Lodz and Gdynia in the communist period in the years 1976-1985.

Informations about the Neocatechumenate have been found in the materials of the security service on the Jesuits in Poland.

Initially, Neocatechumenate had a base in the Jesuit parishes. Over time, the Jesuits were less and less engaged in Neocatechumenate. The relation of individual Jesuits for this type of pastoral illustrate the denunciations delivered by the secret collaborator of ps. "Tadeusz".

Key words: secret police, the Roman Catholic Church, history, Neocatechumenate, Polish People's Republic, the Jesuits.

Bibliografia:

Archiwalia:

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU):
00275/89 (15177/I), t. 1, *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Teczka Personalna tajnego współpracownika Pseudonim „Jerzy”, Nr ewidencyjny 7006, 3.07.1980 r.-29.09.1982 r.*
- 0608/277, *Sprawa kontrolna krypt. „Niepoprawny” dotycząca ks. Stanisława Miecznikowskiego, 1977-1988 (PDF).*
- 01283/1123, cz. 3, *Departament IV MSW. Zakony męskie. Jezuici. C. d. sprawy obiektowej krypt. „Bystrzy” dotyczącej jezuitów nr 6812. Tom II. 06.03.71-06.12.78 (PDF).*
- 01283/1123, cz. 4, *Departament IV MSW. Zakony męskie. Jezuici. C. d. sprawy obiektowej krypt. „Bystrzy” dotyczącej jezuitów nr 6812. Tom III. 30.06.71-21.12.77 (PDF).*
- 01283/1123, cz. 5, *Departament IV MSW. Zakony męskie. Jezuici. C. d. sprawy obiektowej krypt. „Bystrzy” dotyczącej jezuitów nr 6812. Tom IV. 21.06.72-17.11.73 (PDF).*
- 01283/1126, *Sprawa obiektowa. C. d. sprawy obiektowej krypt. „Bystrzy” dotyczącej jezuitów, 1984-1985 (PDF).*
- 01283/1127, *Materiały wyłączone ze sprawy obiektowej krypt. „Bystrzy” (PDF).*

Wspomnienia:

Argüello K., *Kerygmat „Trzej Aniołowie”*. *Opactwo św. Dominika z Sory (Neapol) 8 czerwca 2012 roku*, w: K. Argüello, *Kerygmat. Z ubogimi w barakach. Doświadczenie Nowej Ewangelizacji: missio ad gentes*, Prezentacja: Kardynał Antonio Cañizares Llovera, Komentarz: Kardynał Christoph Schönborn, Lublin 2013, s. 81-126.

Pełka F. ks. SI, *Droga Neokatechumenalna. Początki w Polsce. Wspomnienia*, Gdynia 2013.

Opracowania:

Anuth B. S., *Der Neokatechumenale Weg. Geschichte – Erscheinungsbild – Rechtscharakter*, Würzburg 2006.

Anuth B. S., *Der Neokatechumenale Weg: erfolgreich, innovativ, umstritten. Zur Institutionalisierung einer „Bewegung“ in der römisch-katholischen Kirche*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht“ 182 (2013), s. 103-160.

Anuth B. S., *Ist der „Weg“ am Ziel? Nun sind auch die Eigenriten des Neokatechumenats kirchlich anerkannt*, „Herder-Korrespondenz“ 66 (2012), s. 119-123.

Bendkowski K., *Droga Neokatechumenalna – znak Kościoła misyjnego w parafiach*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 4 (1999), s. 41-60.

Biela B., *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” t. 37, z. 1 (2004), s. 199-202.

Bleistein R. SJ: *Das Neukatechumenat. Zwischen Erwachsenenkatechese und Kirchenpolitik*, „Stimmen der Zeit“ 7 (1992), s. 435-448.

Brzezińska M., *Każde kolejne dziecko wyzwała od poprzedniego*, „Frona” 66 (2013), s. 116-131.

Brzeziński D., *Katechumenalny i mystagogiczny charakter roku liturgicznego: historia i teraźniejszość*, „Studia Theologica Varsaviensia”, r. 47, nr 1 (2009), s. 27-47.

Buksik D. ks., *Dojrzałość religijna osób należących do Wspólnot Neokatechumenalnych*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 19 (2003), s. 442-444.

Ciomba P., *W sprawie Neokatechumenatu – odpowiedź osobista*, „Christianitas” 5 (2000), s. 194-197.

Chomiccka E., *Polowanie na sekciarzy: o kontrowersjach związanych z „Drogą Neokatechumenalną”*, „Przegląd Religioznawczy” 1 (2003), s. 115-132.

Czerska M., *Rodzina w misji*, „Pastores” 4 (2009), s. 50-57.

Czerwiński Z. ks., *Przekazywanie wiary dzieciom w rodzinie w doświadczeniu Drogi Neokatechumenalnej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie: między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 1027-1038.

- Devoto P., *Il neocatecumenato. Un'iniziazione cristiana per adulti*, Gennaio 2004.
- Dujarier M., *Krótką historia katechumenatu*, przeł. A. Świeżykowska i U. Grajczak, opr. A. Wojnowski, Poznań 1990.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy (1564-1995)*, red. L. Grzebień SJ i inni, Kraków 2004.
- Górka B., *Wybrane modele katolickiego myślenia religijnego na tle modelu Kościoła apostołskiego*, „Świat i Słowo” 2 (23)/2014, s. 99-129.
- Grossfeld J., *Kościół – wspólnota księży i świeckich*, „Znak” 9 (2001), s. 32-39.
- Grygorcewicz Z., *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „Salvatoris Mater” 2 (2001), s. 119-168.
- Hertel P., *Glaubenswächter. Katholische Traditionalisten im deutschsprachigen Raum. Allianzen – Instanzen – Finanzen*, Würzburg 2000.
- Hofer T. M., *Gottes rechte Kirche. Katholische Fundamentalisten auf dem Vormarsch*, Wien 1998.
- Ihnatowicz M., *Lubelska kolebka neokatechumenatu w Polsce pod lupą SB*, „Universitas Gedanensis” 24/43-44 (2012), s. 131-147.
- Kiernikowski Z. bp, *Recenzja w sprawie nadania Francisco (Kiko) Argüello tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, w: K. Argüello, *Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, Lublin 2013, s. 13-23.
- Krakowiak Cz., *Założenia teologiczne rytuału „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”*, „Roczniki Teologiczne” 6 (1996), s. 43-58.
- Kulbacki P., *W świecie, a nie ze świata – droga katechumena ku światu*, „Roczniki Liturgiczne” 1 (2009), s. 227-237.
- Kwiecień T., *Wiara nieochrzczonych*, „W Drodze” 1 (2007), s. 4-19.
- Lasota M., *O raporcie sejmowej komisji poświęconym Samodzielnej Grupie „D” w MSW*, „Biuletyn Instytut Pamięci Narodowej” 1 (2003), s. 27-56.
- Maćkowski A., *Wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci i młodzieży w wieku szkolnym na podstawie wskazań Noty pastoralnej Rady Stałej Konferencji Episkopatu Włoch*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 1 (2006), s. 55-79.
- Marczewski M., *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, „Roczniki Teologiczne” t. 52, z. 8 (2005), s. 432-440.
- Monicault de A., *Droga do Słowa*, tł. z fr. A. Kuryś, „Pastores” 2 (2004), s. 136-143.
- Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministra Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007.

- Neokatechumenat* (włoska redakcja „Communio”; tł. L. Balter), „Communio” r. 3, nr 1 (1983), s. 46-56.
- O'Malley J.W. SJ, *Pierwsi jezuici*, tłum. Zespół, rewizja i opracowanie przekładu B. Steczek SJ, Kraków 2007.
- Paziewski M., O. Bronisław Sroka, w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956-1989*, t. 3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2006, s. 251-253.
- Pek K., *Przynajmniej raz przeżyć Paschę*, „Pastores” 1 (2003), s. 64-68.
- Pérez Blázquez R., *Neo-Catechumenal Communities*, Madrid 1985.
- Rozśpiewani misjonarze*, „Ewangelista” 20/271 z 2 grudnia 2012 r., s. 8.
- Sielepin A., *Inicjatywy duszpasterskie. Katechumenat*, rozm. przepr. W. Zagrodzki, „Homo Dei”, r. 80, nr 4 (2011), s. 122-130.
- Sielepin A. s. CHR, *Katechumenat pochrzcielny*, „Anamnesis” 12 (1998), s. 45-55.
- Sielepin A. s. CHR, *Skrutynia w katechumenacie*, „Anamnesis” 14 (1998), s. 37-41.
- Sielepin A. s. CHR, *Współczesny katechumenat dorosłych w procesie formowania wiary*, „Przegląd Homiletyczny” 16 (2012), s. 89-104.
- Skiba P., *Neokatechumenat propozycją katechezy parafialnej*, w: *Katecheza parafialna - reaktywacja: duszpasterstwo katechetyczne w parafii*, red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, Opole 2006, s. 227-236.
- Sokołowski P.A., *Nova et Vetera w życiu Neofity: próba krótkiej syntezy z punktu widzenia teologii misji*, „Nurt SVD” r. 41, z. 1/2 (2007), s. 151-182.
- Stępczak J., *Apostołowie trzeciego milenium*, „Pastores” 3 (2005), s. 146-152.
- Śmigiel W., *Eklezjalność drogi neokatechumenalnej*, „Roczniki Teologiczne” t. 54, z. 6 (2007), s. 365-377.
- Urquhart G., *Im Namen des Papstes. Wie ultrakonservative Organisationen die Macht in der Kirche übernehmen*, München 1995.
- Weron E., Dyl J., *Biuletyn teologii laikatu*, „Collectanea Theologica” 4 (2003), s. 151-162.
- Wielecki K., *Wświęceni wzrastają we wspólnocie*, „Pastores” 2 (2010), s. 135-142.
- Wojasz A., *Droga neokatechumenalna i nowa ewangelizacja*, „Homo Dei” 2 (1999), s. 81-87.
- Zostali postani*, „Gość Warszawski” 9/374 z 26 lutego 2006 r., s. 1.

Opracowania internetowe:

- Kluz G. o., *Officium Secretum - Pies Pański*, w: *List do Przyjaciół Klasztoru*, http://www.lublin.dominikanie.pl/stare/id_nowaera.html (dostęp: 29.10.2015 r.).
- Marschalek M., religion.ORF.at, *Neokatechumenat: Die strenge Schule der Katholiken*, w: <http://religion.orf.at/stories/2587842/> (dostęp: 30.10.2015 r.).
- The Way of Despair*, w: <http://anticammino.weebly.com/anti-neocat-links.html> (dostęp: 30.10.2015 r.).

Nota o autorze:

Dr Mateusz Ihnatowicz – ur. 1984 r., doktor nauk humanistycznych, historyk dziejów najnowszych Polski, archiwista. Publikował w następujących czasopismach naukowych: „Almanach Historyczny”, „Roczniki Teologiczne” (KUL), „Studia Gdańskie”, „Universitas Gedanensis”. 27 lipca 2015 r. obronił pracę doktorską pt. *Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka Jezuitów w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa (1945-1989)* (Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2015) powstałą pod kierunkiem dr. dr. hab. Bogusława Górki, prof. UG. W kręgu jego zainteresowań znajdują się dzieje chrześcijaństwa, zakon jezuitów oraz nowe ruchy religijne. Nie posiadający stałego zatrudnienia.

Adres: ul. Cumowników 7, 80-299 Gdańsk.

E-mail: MateuszIhnatowicz@gmail.com

Ks. Zdzisław Kropidłowski (Bydgoszcz-Gdańsk)

„Republika listów” w holenderskiej wersji elektronicznej

Abstrakt: W artykule przedstawiam projekt internetowej bazy listów, zawierających nowożytną korespondencję z XVII wieku (ok. 20 tys. listów) prowadzoną pomiędzy dziewięcioma naukowcami związanymi z Niderlandami, zatytułowany: *Circulation of Knowledge and Learned Practices in the 17th-century Dutch Republic*, w skrócie CKCC, oparty na aplikacji internetowej ePistolarium. Projekt ten został udostępniony bezpłatnie użytkownikom 13 maja 2013 r. i był prowadzony równoległe z *Early Modern Letters Online* (EMLO) obsługiwany przez *Bodleian Digital Library Systems and Services*. Oba projekty są przykładami wprowadzenia nowych technologii informatycznych do bibliotekarstwa. Udostępnianiają zbiory i ich wizualizację do badań pod różnymi aspektami.

Słowa kluczowe: „Republika listów” online, XVII wiek, Holandia, CKCC.

„Republiką listów” nazywa się okres rozwoju nowożytnej nauki u jej początków i podstaw. Wielu naukowców z różnych dziedzin wiedzy uznaje, że duże znaczenie dla rozwoju wiedzy i wymiany poglądów między najważniejszymi myślicielami XVI, XVII i XVIII w. ma zwyczaj korespondowania i wymiany poglądów, opisu doświadczeń, hipotez i odkryć za pomocą listów. Taką tezę można badać nowymi technologiami. Informowałem już polskie środowisko naukowe o projekcie *Early Modern Letters Online* (EMLO), jako o międzynarodowej internetowej bazie listów zarządzanej od strony technicznej przez *Bodleian Digital Library Systems and Services*, która jest tworzona etapowo dzięki *The Andrew W. Mellon Foundation* i współpracy Uniwersytetu i Biblioteki Oksfordzkiej.

Informacja ta została podjęta przez Darię Keiss Dolańską, która opublikowała artykuł w „Universitas Gedanensis”¹ oraz wystąpiła na Ogólno-

¹ D. Keiss Dolańska, *Early Modern Letters Online (EMLO) – krótki przewodnik po międzynarodowej internetowej bazie z nowożytną korespondencją od XVI do XVIII wieku*, „Universitas Gedanensis”, R. 26, 2014, t. 48, ss. 125-190.

polskiej Konferencji Naukowej w Bydgoszczy „Z dziejów książki i prasy. Przegląd badań za lata 2013-2015” z referatem naukowym *Gdańsk w republice listów – nowożytna korespondencja w Gdańsku od XVI do XVIII wieku na podstawie międzynarodowej bazy internetowej EMLO*. W obu przypadkach podkreślono duże znaczenie tej inicjatywy dla badań historycznych w kilku dziedzinach wiedzy. Nie jest to jednak jedyny przykład udostępnienia tej korespondencji zainteresowanym. Tutaj pragnę przedstawić podobne przedsięwzięcie holenderskie, zatytułowane: *Circulation of Knowledge and Learned Practices in the 17th-century Dutch Republic*, w skrócie CKCC, oparte na aplikacji internetowej ePistolarium².

Celem tego projektu jest udostępnienie nowożytnej korespondencji związanej z Niderlandami w sposób zdygitalizowany i bezpłatny dla wszystkich chcących z niej skorzystać w formie reskrypcji, transkrypcji, abstraktów i słów kluczowych. To pozwala zlokalizować, reprodukować, gromadzić, opisywać, katalogować, edytować, analizować i wizualizować ich powiązania pod względem chronologicznym i geograficznym. Ponadto pozwala na łączenie się z innymi projektami, takimi jak *Mapping the Republic of Letters of Stanford* i wspomniany już projekt EMLO. Projekt angielski jest w ciągłym rozwoju. Jego trzeci i ostatni etap ma się zakończyć w marcu 2017 r. W październiku 2014 r. w bazie tej można było odnaleźć 60 886 listów, w maju 2015 r. 87 915 listów³. Obecnie, czyli 12 grudnia 2015 r., jest ich już 101 621⁴.

Natomiast projekt amerykański jest studium przypadku w zakresie geograficznym i chronologicznym na zbiorze ok. 55 tys. listów wysłanych między 6400 korespondentami⁵. Udoskonalony przez projekt studentów uniwersytetu o wizualizację tej korespondencji pod różnymi względami. Ta wizualizacja wygrała konkurs North American Cartographic Information Society 2009 Student Webmapping Competition w kategorii interaktywnych map⁶.

² <http://ckcc.huylgens.knaw.nl/> [dostęp: 12 12 2015 r.]


³ Tamże, przypis 36.

⁴ <http://emlo.bodleian.ox.ac.uk/home> [dostęp: 12 12 2015 r.]

⁵ <http://republicofletters.stanford.edu/> [dostęp: 16 12 2015 r.]

⁶ <http://stanford.edu/group/toolingup/rplviz/> [dostęp: 16 12 2015 r.]

Home
Search+
Browse
Catalogues
Contribute
About
🔍



Welcome to Early Modern Letters Online

Created by the Cultures of Knowledge Project with generous funding from The Andrew W. Mellon Foundation, *Early Modern Letters Online — EMLO* — is a combined finding aid and editorial

Search letters for authors, senders, recipients, and people mentioned, e.g. 'Samuel Hartlib', 'John Aubrey', or 'The Royal Society'.
 Search is not case sensitive.

Search

People

all people ?

Year(s) from To ?

Places

all places ?

Content











all content ?

Catalogue




all catalogues ?

Prefer things at a glance? You can also [Browse](#). Want a full set of fields? Try [Search+](#)

Search

 21294 People	 5235 Locations	 1185 Organizations	 252 Repositories	 41 Catalogues	 101621 Letters	 5982 Letter Versions	 59507 Images	 40515 Comments	 71298 Related resources
---	---	---	---	--	---	---	---	---	--

Featured catalogues

 The Correspondence of Henry Oldenburg (currently 1,203)	 The Correspondence of Christiaan Huygens (3,080)	 The Correspondence of John Wallis (2,001 letters)
--	---	--

Widok strony *Early Modern Letters Online*. <http://emlo.bodleian.ox.ac.uk/home>
 [dostęp: 16 12 2015 r.]



About the Project

Before email, faculty meetings, international colloquia, and professional associations, the world of scholarship relied on its own networks: networks of correspondence that stretched across continents and continents; the social networks created by scientific academies; and the physical networks brought about by travel. These networks were the lifelines of learning, from the age of Socrates to the age of Franklin. They facilitated the dissemination of research and the spread of political news, as well as the circulation of objects and objects.

But what did these networks actually look like? Were they as extensive, as intricate, as we tend to believe? How did they evolve, over time? Mapping the Republic of Letters, in collaboration with international partners, seeks to answer these and other questions through the development of sophisticated, interactive visualization tools. It also aims to create a repository for metadata on early modern scholarship, and guidelines for future data capture.

Video introduction



Our Research Partners



Widok strony startowej projektu *Mapping the Republic of Letters*. <http://republicofletters.stanford.edu/> [dostęp: 16 12 2015 r.]

Obok tych projektów, przedsięwzięcie instytucji holenderskich również chce ukazać, w jaki sposób krążyła wiedza w szerokich kręgach ludzi wykształconych, w tym okresie szybkiego przyrostu informacji naukowej. W pierwszym etapie rozwoju „społeczeństwa informacyjnego” kluczową rolę (według autorów) odegrały Niderlandy. Dawały one schronienie intelektualistom z całej Europy, produkowano w nich połowę prac naukowych i były kolebką czasopiśmiennictwa naukowego (1660 r.). Podstawą tworzącego się systemu nauki był zwyczaj korespondowania między inte-



Widok strony startowej projektu studentów Stamford University. <http://stanford.edu/group/toolingup/rplviz/> [dostęp: 16 12 2015 r].

lekturalistami, którzy dzielili się nie tylko swoimi odkryciami, ale również wątpliwościami, zadawali pytania i odpowiadali na nie, ale dla rozwoju nauki było najważniejsze, że w nowej formie upowszechniali swoje odkrycia.

Aby badania nad zasługami Niderlandów dotarły do współczesnej kultury środowiska holenderskie zrealizowały projekt: *Circulation of Knowledge and Learned Practices in the 17th-century Dutch Republic*⁷.

⁷ <http://ckcc.huylgens.knaw.nl/> [dostęp: 12 12 2015 r.]

Circulation of Knowledge and Learned Practices in the 17th-century Dutch Republic

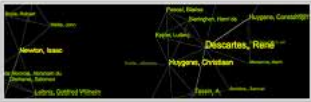

Home | Project | ePistolarium | First experiments | Corpus | Projects | Methodology | Education | Help | Contact

A Web-based Humanities' Collaboratory on Correspondences.

The scientific revolution of the 17th century was driven by countless discoveries in the wet lab, in the observatory and in society at large.

A dramatic increase in the amount of information gave rise to new knowledge. But how were new elements of knowledge discovered and appropriated? In short: how did knowledge circulate?

In order to answer this question the CKCC project built a web application called ePistolarium. With this application researchers can browse and analyze around 20,000 letters that were written by and sent to 17th century scholars who lived in the Dutch Republic. Moreover, the ePistolarium enables visualizations of geographical, time-based social networks and circulation patterns.

Go to the **ePistolarium** and browse through the letters with the faceted search tool.

Watch the instruction video to get started.


Read more about the **CKCC project** and its outcomes in **publications and lectures**.

Watch a five minute introduction to this project.

News

- 14/06/2013 ePistolarium officially launched [News...](#)
- 03/06/2013 Version 3.0 of ePistolarium released [News...](#)
- 26/09/2012 Version 4.0 of the ePistolarium released [News...](#)

Research partners



Widok strony startowej projektu. <http://ckcc.huylgens.knaw.nl/> [dostęp: 12 12 2015 r.]

Historycy nauki odkrywają bowiem, że od początku XVII w. nastąpił duży wzrost informacji naukowych, które dały początek wyzwoleniu się wiedzy przyrodniczej z filozoficznej i teologicznej. W projekcie tym postanowiono zbadać i przedstawić jak była ona rozpowszechniana i przyswajana w różnych ośrodkach europejskich. Dodatkowo postawiono sobie za cel wizualizację danych i ich powiązań w czasie i przestrzeni od innych uwarunkowań naukowych, politycznych i osobistych. Holendrzy, których projekt jest najskromniejszy spośród wymienionych powyżej, są bardziej otwarci na współpracę międzynarodową.

Strona internetowa tego projektu wyróżnia się tym, że zastosowano na niej dwa filmy. Pierwszy ma charakter instruktorzowy, ukazujący sposób korzystania ze strony, zaczynając od pierwszych kroków, sposobów wyszukiwania listów i tworzenia ich zestawów, wyszukiwania pełnotekstowego oraz sugestii i symboli wieloznacznych, wyszukiwania w pewnych aspektach znaczeniowych, aż po instrukcje możliwości wizualizacji wyników i zestawień. Lektor w języku angielskim wyjaśnia zawartość strony i kolejność postępowania oraz omawia możliwości wizualizacyjne strony. Jednocześnie strzałką wskazywane są zachowania użytkownika i wyniki tego działania. Instrukcja jest nagrana w sposób jasny i umożliwia w ciągu

4 minut i 57 sekund przejść podstawowe szkolenie programu. Poniżej zamieszczono również krótki tekst instruktażowy poruszania się po stronie. Po jej zakończeniu ukazują się jeszcze 44 filmy reklamowe ukazujące działalność naukową różnych instytucji, zaczynając od dorobku Huygens ING. Zamieszczono też przewodniki po wystawie i muzeum. Filmy i pokazy wykonane są w wersji językowej holenderskiej.

The screenshot displays the search interface of the Huygens ING website. At the top, there is a navigation menu with links: Home, Ex Librisium, Project, Documentator, and Contact. Below this is a search bar with a 'Full text search' label and a 'Search' button. To the left of the search results is a 'Facets' sidebar with a list of categories and sub-categories. The main area shows 23 search results, each with a date, a name, and a link to the document. The results are sorted by date, and there is a 'Results' button in the center of the page.

Date	Name	Link
1625-07	Bartolus, Caspar (1584-1646)	Westrich, Godefridus van (1593-1656)
1634-08-31	Bartolus, Caspar (1584-1646)	Huygens, Constantijn (1596-1657)
1634-09-12	Bartolus, Caspar (1584-1646)	Comenius, (1591-1671)
1637-11-19	Bartolus, Caspar (1584-1646)	Huygens, Constantijn (1596-1657)
1637-11-19	Bartolus, Caspar (1584-1646)	Huygens, Constantijn (1596-1657)
1646-08-24	Oudler, Johann Henck (1603-1672)	Huygens, Constantijn (1596-1657)
1646-11-27	Oudler, Johann Henck (1603-1672)	Huygens, Constantijn (1596-1657)

Widok strony instruktażowej http://ckcc.huygens.knaw.nl/?page_id=899#search [dostęp: 17 12 2015 r.]

Obok umieszczono drugie okno otwierające film w języku holenderskim, w którym występują trzy osoby omawiające znaczenie projektu, trudności które napotkali jego liderzy i jakie zastosowali rozwiązania metodologiczne i techniczne. Najpierw występuje Wijnand Mijnhardt jako lider projektu, później filolog Walter Ravenek i historyk Floora Haalboock.

Wyżej wymienione projekty opierają się na zbiorach listów zgromadzonych przez instytucje, które uczestniczą w nich. Ich kolekcje są podstawą dla zdefiniowania funkcjonowania ruchu naukowego jako *Republiki listów* w różnych dziedzinach. Kolekcja holenderska opiera się na spuściznie po

dziwięciu osobach. Zostało to podkreślone przez zamieszczenie linku „Corpus”, który otwiera stronę zawierającą zestawienie nazwisk i podobizn uczonych, których spuściznę zgromadzono. Są to: Caspar van Baarle (Barlaeus) z 505 listami. Za osobę odpowiedzialną i opiekującą się jego zbiorem podano Fransa Blom i Marjolein van Zuylen; Isaac Beeckman z 28/21 listami przechowywanymi w Huygens ING, za które odpowiada Huib Zuidervaart; René Descartes z 727 listami przechowywanymi na Uniwersytecie w Utrechtu, za które odpowiada Erik-Jan Bos; Hugo de Groot (Grotius) z 8034 listami znajdującymi się w Huygens ING, za które odpowiada Henk Nellen; Christiaan Huygens z 3090/3080 listami znajdującymi się również w Huygens ING, których kustoszem jest Huib Zuidervaart; Constantijn Huygens z 7297/7119 listami w Huygens ING,

Corpus

Corpus metadata

The CKCC corpus consists of various correspondences of scholars who were active in the Netherlands in the 17th-century. It currently consists of approximately 20,000 letters. The table below gives an overview of the correspondences.

Scholar	Gross # items	Net # items	Provider	Contact person of Digitized Correspondence
Caspar van Baarle (Barlaeus)	505	505	UvA	Frans Blom, Marjolein van Zuylen
Isaac Beeckman	28	21	Huygens ING	Huib Zuidervaart
René Descartes	727	727	Utrecht University	Erik-Jan Bos
Hugo de Groot (Grotius)	8034	8034	Huygens ING	Henk Nellen
Christiaan Huygens	3090	3080	Huygens ING	Huib Zuidervaart
Constantijn Huygens	7297	7119	Huygens ING	Ineke Heyman
Antoni van Leeuwenhoek	282	282	Utrecht University / Huygens ING	Loekwè Palm / Huib Zuidervaart
Dirck Rembrantsz van Nierop	80	80	Huygens ING	Marisa Rijke, Huib Zuidervaart
Jan Swammerdam	172	172	Huygens ING	Eric Jonik
Total	20225	20020		

Note. Strictly speaking not every item in the corpus is a letter. The editors of the correspondences have included some documents (like minutes of meetings, poems and mathematical proofs) they considered relevant. We have chosen to include all such documents.

Note. The terms 'gross' and 'net' refer to the numbers of items before and after removal of duplicates, respectively. Analyses are based on net numbers of items.

Note. The complete text of Grotius' correspondence as edited in the *Briefwisseling van Hugo Grotius (The Hague 1625-2001)*, including the extensive annotation, indexes and introductions to the reader, is [accessible through the Internet](#).

Note. More and recently discovered letters, as well as facsimiles, transcriptions and references to other editions can be found in the complete edition of the Correspondence of Constantijn Huygens which has been published online at the [Huygens ING website](#).

Note. Further information about the Van Nierop and Swammerdam correspondences is available at the [Digital Web Centre of the Huygens ING](#).

Hugo Grotius	Caspar Barlaeus	René Descartes	Constantijn Huygens	Dirck Rembrantsz van Nierop	Christiaan Huygens	Antoni van Leeuwenhoek	Jan Swammerdam
1583-1645	1584-1628	1596-1650	1596-1667	1610-1662	1629-1695	1672-1723	1637-1680



Widok strony zgromadzonych kolekcji. http://ckcc.huygens.knaw.nl/?page_id=43

których rzeczoznawcą jest Inke Huysman; Antoni van Leeuwenhoek z 282 listami w Utrecht University a część w Huygens ING Huygens ING, którymi zajmuje się Lodewijk Palm w Utrecht University i Huib Zuidervaart w Huygens ING; Dirck Rembrantsz van Nierop z 80 listami w Huygens ING, których rzeczoznawcą jest Marlise Rijks, Huib Zuidervaart; Jan Swammerdam z 172 listami w Huygens ING, którymi zajmuje się Eric Jorink.

Architekci stron EMLO i CKCC opierali swoje projekty na kolekcjach listów osób będących budowniczymi nauki nowożytnej i wykazujących się największą aktywnością korespondencyjną. Zapewne kierowano się również zasobem zbiorów własnych i interesami narodowymi, propagowaniem znaczących postaci i własnych zbiorów. W projekcie EMLO wymienia się 25 wiodących postaci, w CKCC jest 9 osób, a w Stamford 18 osób. W tym ostatnim wymieniono również Mikołaja Kopernika. Według tych nadawców zostały utworzone katalogi.

W Holandii historycy od 1940 r. studiują zagadnienie rewolucji naukowej i są świadomi znaczenia tej korespondencji w jej rozwoju. Podobnie jak w projekcie angielskim, postanowiono otworzyć nieograniczony dostęp do korespondencji za pomocą projektu CKCC. Dzięki niej badacze mogą przeglądać i analizować ok. 20 tys. listów napisanych i wysłanych przez i do XVII-wiecznych uczonych. Pozwala ona na dokonywanie ich wizualizacji graficznych, statystycznych, czasu i cytowań. Został on oficjalnie udostępniony do użytku publicznego.

Projekty te różnią się również cezurami. Największy okres obejmuje projekt amerykański, bowiem lata 1300-1800. Czasokres projektu EMLO wydłuża się systematycznie i obecnie obejmuje już korespondencję od 1508 do 1710 (co deklarowano w maju 2015 r.), ale administratorzy mają ambicję dalszej rozbudowy zakresu strony, aż do 1839 r.

Również pod względem współpracujących instytucji naukowych i liczby współpracowników naukowych projekty różnią się. W bazie EMLO, w maju podawano, że działa ona dzięki wsparciu i współdziałaniu z 236 repozytoriami (choć w bazie było wiele błędów), pojawiło się 20 powtórzeń, czyli faktycznie współpracowano z 216 repozytoriami.

Uniwersytet w Stanford współpracuje z EMLO, *Groupe D`Alembert* (CNRS), CKCC, oraz z *Density Design Research Lab* na Politechnice Mediolańskiej.

Natomiast holenderska grupa badawcza złożona jest z rodzimych historyków nauki, lingwistów, historyków kilku dziedzin wiedzy zatrudnionych na Uniwersytecie w Utrechcie w *The Descartes Centre for the History and Philosophy of the Sciences and the Humanities* (787 listów) oraz najliczniejsze- go zbioru 18 701 listów w *The Huygens ING*, który prowadzi badania na temat historii literatury holenderskiej, religioznawstwa i naukoznawstwa. Jednym z problemów badawczych związanych z krążeniem korespondencji jest poszukiwanie związków korespondencji z powołaniem pierwszego periodyku naukowego w latach sześćdziesiątych XVII w., przejścia z listu do pisma naukowego, w którym publikuje się wyniki swoich badań i je upublicznia przekazując większemu gronu osób niż jeden adresat listu. Starano się rozwiązać problem poufności listów i tego jak ją rozumiano w ówczesnym środowisku.

Innym problemem był stosunek XVII-wiecznych autorów do korzystania z ilustrowania swoich listów i tekstów rysunkami będącymi wizualizacją ich poglądów lub stanowiących dopowiedzenie treści działającej na wyobraźnię. Na tym przykładzie liderzy programu wykazują jego przydatność i możliwości wyszukiwawcze i wizualizacyjne.

Postawili sobie za zadanie przeanalizować częstotliwość pisania listów. Z podejścia ilościowego wynikało, że np. Kartezjusz ma okresy, w których nie pisze listów i takie w których wydaje się, że nic innego nie robi tylko pisze listy, bo wysyła ich tak wiele. Działo się tak w przypadku, gdy przygotowywał się do publikacji książki. Wtedy swoje poglądy wykladał w listach, rozsyłał, zapowiadał w nich wydanie książki i ich bronił. Czekał zapewne na odpowiedzi będące recenzjami jego pomysłów. Zapewne chodziło mu o poznanie tego, jak są one przyjmowane i rozumiane, czy należy w publikacji dodać jakieś wyjaśnienia. Postawa ta jest podobna do wykorzystania dzisiejszych blogów.

Projekt CKCC uzyskał również wsparcie Biblioteki Narodowej Holandii, która promuje dostęp cyfrowy do własnej i innych holenderskich instytucji w zakresie informacji naukowej w kontekście międzynarodowym. Do powstania projektu znaczny wkład ma również Uniwersytet w Amsterdamie, założony w 1632 r. Jest on jednym z najstarszych uniwersytetów w Holandii. Wydział literatury holenderskiej (*Nederlandse Letterkunde*) udostępnił do projektu CKCC kolekcję 505 listów Caspara Barleusa⁸.

Sztandarowe osoby projektu pisały listy w języku holenderskim (37,1%), po łacinie (32,8%), po francusku (26,5%) oraz w innych językach (3,6%).

⁸ http://ckcc.huygens.knaw.nl/?page_id=43 [dostęp: 16 12 2015 r.]

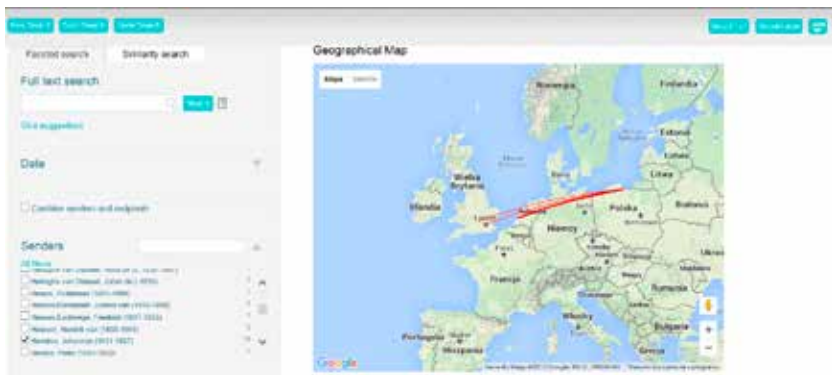
Na zestaw metadanych związany z danym listem w CKCC składa się treść listu, daty wysłania, nazwisko nadawcy, miejsca pobytu nadawcy, nazwisko odbiorcy i lokalizacja odbiorcy. Zarchiwizowane dane są dostępne do dalszych badań także w zakładce ePistolarium.

Autorzy projektu musieli rozwiązać różne problemy językowe, np. sposób pisowni, ujednoczyć liternictwo, zwroty, dlatego udostępniono je w różnych formach, zaczynając od źródłowej. Udostępniono je w wersji elektronicznej w kilku formatach: TEI, XML, MS Word. O skali tej różnorodności świadczy np. pisownia nazwiska Christiaana Huygensa van Zuylichem, która była napisana na co najmniej 320 różnych sposobów.

W projekcie tym wykonano cztery rodzaje wizualizacji. Pierwszy geograficzny, drugi chronologiczny, trzeci powiązań korespondencji jednego autora z wszystkimi odbiorcami, a czwarty powiązań problemowych, tematycznych. Najbardziej wymowna i podstawowa jest wizualizacja przestrzenna.

Dla krótkiej prezentacji niech posłuży wizualizacja korespondencji wysyłanej przez Polaka, gdańszczanina Jana Heweliusza, żyjącego w latach 1611-1687. Na mapie z zaznaczonymi granicami współczesnych państw dodano czerwone linie wskazujące kierunki i miejscowości, do których wysyłał on listy.

Jako druga możliwość podana jest wizualizacja na osi czasu. Jest mało czytelna. Listy zostały zaznaczone niewielkimi niebieskimi kreseczkami.



Wizualizacja geograficzna. <http://ckcc.huygens.knaw.nl/epistolarium/#>



Wizualizacja częstotliwości wysłanych listów zachowanych w zbiorach holenderskich. <http://ckcc.huygens.knaw.nl/epistolarium/#>

Większą korzyść przynosi wizualizacja odbiorców, którzy są przedstawieni różną wielkością czcionki, zależnie od ilości listów odebranych. W przypadku J. Heweliusza najczęściej otrzymywał od niego listy Christian Huygens, dlatego jest wymieniony większą czcionką. Na 16 listów znajdujących się w tym projekcie, aż 13 odebrał. Pozostali trzej otrzymali po jednym liście.



Wizualizacja adresatów listów wysłanych. <http://ckcc.huygens.knaw.nl/epistolarium/#>

Otrzymujemy rezultat, czyli zbiór 16 listów Jana Heweliusza. Klikając na wybranego odbiorcę w przytłaczającej większości uzyskać dostęp do reskrypcji tekstu według pisowni oryginału.

Następnie uzyskujemy możliwość dotarcia do listów otrzymanych przez J. Heweliusza. Było ich 15, aż 12 wysłał do niego Ch. Huygens, 2 odebrał od Martniosa Bernhardiego w 1658 r. i jeden od Dircka Rembrantsza van Nieropa.

ePistolarium pozwala również na analizowanie wybranego pojęcia. W instruktarzu posłużono się przykładem słowa „obserwacja”, które występuje głównie w latach 1660-1675.

The screenshot shows a digital interface for a letter. At the top, there are navigation buttons: 'New Search', 'Save Search', 'Open Search', 'Back to results', 'Share this letter', 'Previous letter', and 'Next letter'. Below this, the 'Metadata' section displays the date '1662-07-25', the sender 'Huygens, Christian (1629-1695) Den Haag (nl)', and the recipient 'hevelj051807 Hevelius, Johannes (1611-1687) [Odszak (pl)]'. It also lists 'Appendix of -' and 'Appendices -'. The 'Text' section features a 'Sommaire' in Latin: 'Hevelio, literas et librum accepi, gratias, quid tibi gratias deberi dicat, ipsi potius, methodum dimetiendi diametros planetarum non probe. Quod patet dictarum Siccidium aliosque de Paredio quem aselucem vocat. An prope horizontem aequali cum ☉ altitudine, Machinam celestem edat.' Below the summary is the recipient's name 'Amplissimo Clarissimoque Viri Domino Johanni Hevelio Christianus Huygenus S.P.' and the beginning of the letter text: 'Primum literae tuae deinde aliquo post tempore et volumen novarum observationum recte ad me perlata fuere. Et jamdiu gratias agere debuissim de tam eximio munere, sed varijs rebus'.

Widok strony z tekstem listu

Widzimy u góry matadane o dacie wysłania listu, autorze, adresacie, miejscu wysłania i otrzymania listu, sygnaturze oryginału oraz tekst poprzedzony streszczeniem w języku łacińskim, który poprzedza właściwą treść listu. Poniżej zredagowano słowa kluczowe, ale w tym wypadku jest to fraza streszczająca treść listu w języku łacińskim i zestawienie o podobnej treści listów wysłanych przez Ch. Huygensa do innych osób.

W lewym słupku poniżej pokazuje się wynik mówiący ile otrzymał Jan Heweliusz odpowiedzi na swoje listy. W tym wypadku była to tylko jedna odpowiedź, ze strony Dircka Rembrantsza van Nieropa, astronoma holenderskiego żyjącego w latach 1610-1682. Niestety tekst listu czeka jeszcze na dodanie do strony.

The screenshot shows the digital archive interface for a letter. At the top, there is a navigation bar with links: Home, Project, Epistolarium, First experiments, Coepas, Products, Methodology, Education, Help, and Contact. Below this, there are search buttons: New Search, Easy Search, and Open Search, along with a 'Back to results' link. The main content area is divided into sections:

- Metadeta:** 1677, Hewelius, Johannes (1615-1687), riev005.0052, Nieep. Elck Rambranz van (1619-1652), [Neuwe Niedorp (rt)]
- Text:** Text to be added.
- Keywords:** [none]
- Similar letters:** A link to 'Back to top' is visible at the bottom right of this section.

Widok zakładki odpowiedzi na listy J. Heweliusza. <http://ckcc.huygens.knaw.nl/epistolarium/#>

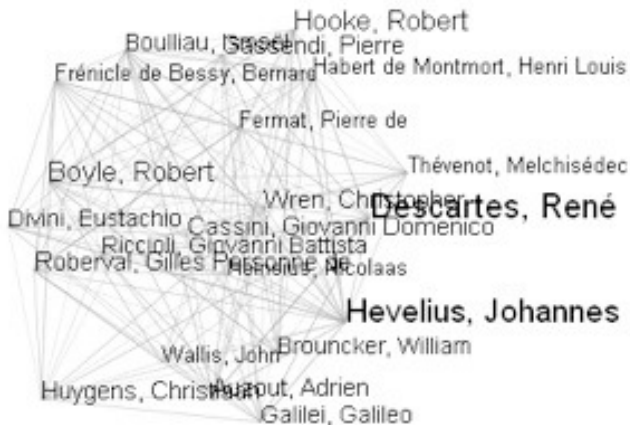
Ciekawa jest również grafika ilości i powiązań cytowań jego dzieł i poglądów podejmowanych przez wszystkich autorów listów zdigitalizowanych w tym projekcie. Wynika z niego, że najczęściej J. Hweliusza cytowali: włoski astronom Giovanni Battista Hodierna (1597-1660), astronom angielski Horrocks Jeremiah (1618-1641), astronom włoski ks. Giovanni Battista Riccioli (1598-1671).

The screenshot shows the digital archive interface with a network graph of citations. On the left, there are search filters for 'Date' and 'Senders'. The main area displays a network graph with nodes representing authors and their connections. The nodes include:

- Auzut, Adrian
- Bryas, Charles
- Scherer, Christoph
- Brethard, Marinus
- Riccioli, Giovanni Battista
- Croshaw, William
- Reberval, Gilles Personne de
- Hodierna, Giovanni Battista
- Gossoni, Pierre
- Horrocks, Jeremiah
- Boulliau, Jean

Wizualizacja powiązań w cytowaniach osoby J. Havelusza w listach zgromadzonych w tej kolekcji <http://ckcc.huygens.knaw.nl/epistolarium/#>

Ważne jest, że te animacje można wykonywać na każdym etapie analizowania korespondencji, czyli tak samo przy odpowiedziach na listy, analizie miejscowości, z których listy wysyłano i odbierano oraz przy cytowaniu odpowiedzi i powiązania odpowiedzi. Użytkownik może analizować nie tylko pojedynczych autorów, ale zestawiać kilka osób i analizować częstotliwość i tematykę ich korespondencji oraz lokalizację autorów.



Widok wyniku wizualizacji cytowań słowa „obserwacja”.

Wynik działań może być również w każdym momencie zapisany i wykorzystywany w dalszym postępowaniu poszukiwawczym lub redakcyjnym.

Projekt holenderski, podobnie jak pozostałe, powstał dzięki współpracy humanistów z bibliotekarzami i pracownikami informacji naukowej oraz informatykami (*Data Archiving and Networked Services {DANS}*), którzy wyposażyli go w odpowiednie narzędzia wyszukiwawcze. Ich format i metadane struktury strony zostały przedstawione w dwóch zakładkach, które zredagował Walter Ravenek 20 czerwca 2012 r. Podał w nich m.in. opis formatu dokumentu, strukturę bazy i strukturę dodatkową związaną z układem graficznym rekordów itd.

Projekt holenderski jest drugim, który przedstawiam czytelnikowi polskiemu, ponieważ oba projekty EMLO i CKCC są ważne dla rozwoju i przyszłości bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Były one realizowane równolegle w czasie, trudno któremuś z nich przyznać pierwszeństwo. Zapropionowane rozwiązania wymuszają pytanie, dlaczego kilka instytucji

opracowuje projekty na ten sam temat i w bardzo podobny sposób tracąc na to środki finansowe i energię. Użytkownik bowiem choć otrzymuje nowe narzędzia i nie musi przemieszczać się od biblioteki do biblioteki, to jednak nadal musi przeszukiwać różne strony i projekty w poszukiwaniu pełnej informacji na zadany temat. Każda z tych instytucji korzysta nadal z własnego zaplecza bibliotecznego i w jakimś sensie zachowuje prawa autorskie do zbiorów, choć je udostępnia bezpłatnie. Każda wykazuje się też działalnością na rzecz swojej instytucji, a dobro wspólne nauki ma na dalszym planie.

Należy jednak dostrzegać ich wartość jako przyczynków do zebrania informacji i doświadczeń w organizowaniu ogólnościowego dziedzictwa kulturowego. Takiego, aby w jednej bibliotece można było uzyskać pełną wiedzę ludzkości na dany temat i umieścić ją we właściwym kontekście, a także badać w dowolnym aspekcie poznawczym. Rozwiązania te uwzględniają również bezpieczeństwo zbiorów i użytkowników wobec możliwości wykorzystania wiedzy do celów nieetycznych. Zapewne szybko zostaną złamane ograniczenia technologiczne zarządzania wiedzą ogólnoludzką, ale potrzeba jeszcze przewyżczenia ograniczeń mentalnych i podjęcia decyzji technologicznych i prawnych w ich funkcjonowaniu.

Film instruktarzowy w projekcie CKCC zaczyna się od najazdu kamery na model wieży Babel, która symbolizuje dążenie ludzkości do zjednoczenia się w realizowaniu wspólnego celu, ale również przypomina o karze Bożej, za to zbyt śmiałe działanie ludzkości. Kara Boża, według Biblii polega na pomieszaniu języków.

Dziś, do różnic językowych rozważanych pod względem filologicznym, dochodzi również pomieszanie programów-języków systemów komputerowych i informatycznych. Praktycznie można powiedzieć, że liczne biblioteki cyfrowe stosują własne programy, które trzeba najpierw pobrać, zainstalować u użytkownika, uruchomić, by można było skorzystać ze zbiorów i systemu informatycznego biblioteki cyfrowej. Zdarza się, że są one uszkodzone, nierozpoznawane automatycznie przez systemy komputerowe, a nawet zagrożone wirusami. Stwarza to znaczne utrudnienia dla użytkowników, ale również dla administratorów, szczególnie w rozwoju i utrzymaniu oraz ochronie systemu przed atakami zewnętrznymi osób złośliwych.

Liderzy trzech projektów dotyczących *Republiki listów* deklarują współpracę. Należy na nią spojądać z nadzieją i oczekiwać, iż zebrane doświadczenia przyczynią się do wypracowania podstaw do podjęcia inicjatyw zorganizowania jednej światowej biblioteki cyfrowej z wieloma pomocnymi narzędziami wyszukiwawczymi, wizualizacyjnymi i informacyjnymi.

'Republic of Letters' in the Dutch electronic version

Summary: This paper presents a project of web databases of letters including modern correspondence of the seventeenth century (approximately 20 thousand letters) between nine scientists associated with the Netherlands, entitled: *Circulation of Knowledge and Learned Practices in the Seventeenth-Century Dutch Republic*, CKCC for short, based on a web application called ePistolarium. This project was made available free to users on 13th May 2013 and was conducted simultaneously with *the Early Modern Letters Online* (EMLO), supported by *Bodleian Digital Library Systems and Services*. Both projects are examples of introducing new information technologies to librarianship and designing new ways of sharing collections and their visualization as well as research in various aspects.

Keywords: "Republic of Letters" online, seventeenth century, the Netherlands, CKCC.

Bibliografia:

Źródła internetowe

<http://ckcc.huylgens.knaw.nl/> [dostęp: 12 12 2015 r.]

<http://emlo.bodleian.ox.ac.uk/home> [dostęp: 12 12 2015 r.]

<http://stanford.edu/group/toolingup/rplviz/> [dostęp: 16 12 2015 r.]

<http://stanford.edu/group/toolingup/rplviz/> [dostęp: 16 12 2015 r.]

Opracowania

D. Keiss Dolańska, *Early Modern Letters Online (EMLO) – krótki przewodnik po międzynarodowej internetowej bazie z nowożytną korespondencją od XVI do XVIII wieku*, „Universitas Gedanensis”, R. 26, 2014, t. 48, ss. 125-190.

Ks. dr hab. Zdzisław Kropidłowski, prof. UKW w Bydgoszczy jest kierownikiem Katedry Informatyki i Bibliologii UKW. Aktualnie zajmuje się historią książki i bibliotek. Adres: zkropidlowski@wp.pl

Anna Peck (Warszawa)

Buddyjskie korzenie chrześcijaństwa w zachodniej debacie intelektualnej

Abstrakt: Naukowe poszukiwania źródeł chrześcijaństwa, podejmowane badania religioznawcze oraz pojawiające się fascynacje tradycjami azjatyckimi, przede wszystkim buddyzmem, spotykały się na przełomie XIX i XX wieku z dużym zainteresowaniem społecznym w krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych. Zaczęły pojawiać się spekulacje na temat buddyjskich korzeni chrześcijaństwa, wskazujące szczególnie na podobieństwa z tantrycznym buddyzmem tybetańskim. Wyrazem poszukiwań była opublikowana w roku 1894 książka Nicolas’a Notovitch’a, *Nieznane życie Jezusa (La Vie inconnue de Jésus-Christ, albo The Unknown Life of Jesus Christ)*, która szybko stała się bestsellerem, wydanym w wielu krajach zachodnich, tłumaczona na niemal wszystkie języki europejskie. Teza o podobieństwach nauk chrześcijańskich i buddyjskich, na które już wcześniej wskazywał Artur Schopenhauer, rozwijana była od końca XIX wieku w zachodniej debacie naukowej, szczególnie historycznej i religioznawczej. Z jednej strony, badacze wskazywali na kontakty starożytnego Bliskiego Wschodu z Indiami, a w konsekwencji na hipotetyczny wpływ starszej i rozwiniętej filozoficznie religii na dużo młodszą, chrześcijańską, dopiero kształtującą się. Hipotezy te prowadziły do konkluzji o możliwych zapożyczeniach, a nawet wtórności nauk chrześcijańskich. Z drugiej strony, oponenci, nie odrzucając możliwości takich kontaktów religijnych, podkreślali całkowity brak dowodów na poparcie hipotezy.

Słowa kluczowe: geneza chrześcijaństwa, Jezus Chrystus, Indie, buddyzm, Notovitch,

Geneza: rozwój badań religioznawczych

Transformacje intelektualne, wynikające z dziewiętnastowiecznego rozwoju badań lingwistycznych, biblistycznych, historycznych, religioznawczych tekstów Nowego Testamentu, prowadziły do poszukiwań nowych interpretacji i hipotez dotyczących początków chrześcijaństwa. Szczególnie zainteresowanie dziejami Jezusa Chrystusa ze strony zachodnich badaczy czasów nowożytnych prowadziło w ciągu ostatnich dwóch stuleci do

niezwykle różnorodnych interpretacji. Bostoński intelektualista i pastor protestancki Edward Everett Hale zażartował w swej publikacji z 1894 roku, że żaden z szanujących się niemieckich czy francuskich uczonych, reprezentujących którąkolwiek ze szkół historycznych, religioznawczych czy teologicznych, nie mógłby marzyć o poważnej karierze naukowej i stanowisku uniwersyteckim, dopóki nie zaproponował nowej hipotezy lub reinterpretacji życia Jezusa Chrystusa¹. Tendencja ta rozwijała się także przez cały wiek dwudziesty, upartując w Jezusie na przemian rewolucjonistę i konserwatystę, a w okresie rewolucji obyczajowej lat 60. XX wieku nawet inicjatora czy przywódcę ruchu hippisowskiego.

Z drugiej strony, w konsekwencji ekspansji kolonialnej państw europejskich, za którą podążały od połowy XIX wieku także Stany Zjednoczone, w krajach azjatyckich, prowadziła do bezpośredniego zetknięcia światów chrześcijańskiego (we wszystkich jego odmianach, prawosławnym, katolickim i protestanckim) ze światem buddyjskim (także we wszystkich odmianach, chociaż tutaj koncentrujemy się przede wszystkim na buddyzmie tybetańskim). Rozwój badań archeologicznych w regionie Bliskiego Wschodu, Indii, Nepalu nieustannie prowadził do nowych odkryć, w wyniku których pojawiały się nieustannie nowe interpretacje wiedzy historycznej. Spekulacje na temat misji buddyjskich prowadzonych z inicjatywy indyjskiego króla Asioki (304–232 p.n.e.) oraz obecności nauczycieli buddyjskich, wspólnot monastycznych, a nawet klasztorów buddyjskich na terenie Bliskiego Wschodu i Egiptu w okresie hellenistycznym, a także w czasach Jezusa, wpływały na kształtowanie hipotez reinterpretujących okres wczesnego chrześcijaństwa.

Współczesne wydawnictwa, takie jak czasopismo “Buddhist-Christian Studies”, wydawane przez University of Hawai’i Press, podejmują dyskusje nad coraz bardziej popularnymi zjawiskami, określanymi terminem: *double practitioner* (podwójnie praktykujący) oraz *double religious belonging* (podwójnej przynależności religijnej) w kontekście buddyjsko-chrześcijańskim. Podkreślając inkluzywistyczny charakter tradycji buddyjskiej, autorzy i redaktorzy stawiają pytania o możliwość łączenia tych praktyk, obrzędów i filozofii z analogicznymi, wywodzącymi się z tradycji chrześcijańskich. Wskazują, że buddyści, stając się chrześcijanami, nie widzą potrzeby porzucania wcześniejszych wierzeń i praktyk, a z kolei chrześcijanie, zafas-

¹ Edward Everett Hale, “Review: The Unknown Life of Christ. Reviewed Work(S): La Vie Inconnue De Jesus-Christ by Nicholas Notovitch.” *The North American Review*, Vol. 158, No. 450 (May, 1894), s. 594.

cynowani buddyzmem, nie porzucają własnych, próbują żyć według obu tradycji religijnych. Za najważniejszy element zjawiska uważają jednakże podobieństwo treści nauczania obu tradycji.

Współczesne zjawisko występujące w społeczeństwach zachodnich stanowi jednakże kontynuację poszukiwań intelektualnych, zapoczątkowanych w okresie kolonializmu, ale szczególnie rozwijających się od drugiej połowy XIX wieku. Zachodnim badaniom orientalistycznym i buddologicznym towarzyszyły pojawiające się nowe hipotezy, teorie filozoficzne, koncepcje metodologiczne i interpretacje. Jednym z nich stało się poszukiwanie w indyjskich tradycjach religijnych, a szczególnie w naukach buddyjskich faktycznych korzeni chrześcijaństwa.

Czy Jezus był adeptem buddyzmu?

Zachodnia debata intelektualna rozpoczęła się od pytania: Czy możliwe jest, że Jezus był buddystą? Do pytania tego nawiązywał James M. Hanson w swym eseju z 2005 roku, zaraz na wstępie wyjaśniając, że “the real historical question is not if he studied Buddhism, but where and how much he studied Buddhism”² (Rzeczywistym pytaniem historycznym nie jest czy studiował buddyzm, ale gdzie i w jakim stopniu studiował buddyzm). Opierają swe rozumowanie na udowodnionym archeologicznie fakcie powiązań handlowych między Indiami a starożytnym rejonem śródziemnomorskim, dowodził, że skoro na terenie Indii istniały gminy żydowskie, a według legend chrześcijańskich jeden z apostołów, święty Tomasz, dotarł do Indii i prowadził tam działalność misyjną, to można także z dużym prawdopodobieństwem założyć, że na tereny Bliskiego Wschodu i Egiptu docierali misjonarze buddyjscy.

Początki poszukiwań podobieństw i różnic między oboma tradycjami sięgają licznych relacji europejskich podróżników i misjonarzy, a następnie studiów porównawczych rozwijających się w XIX wieku w ramach komparatystyki religioznawczej. W takiej atmosferze intelektualnej pojawiły się pierwsze interpretacje, wskazujące na podobieństwa pomiędzy naukami Jezusa Chrystusa i historycznego Buddy, Siddharthy Gautamy, Sakjamuni. Waznym propagatorem tych interpretacji był Nicolas Notovitch, autor wydanej w wielu językach w 1894 roku bestselleru zatytułowanego: *La Vie inconnue de Jésus-Christ*, albo *The Unknown Life of Jesus Christ*, a w wersji

² James M. Hanson, “Was Jesus a Buddhist?” *Buddhist-Christian Studies* Vol. 25, (2005), s. 75.

polskiej: *Nieznane życie Jezusa Chrystusa*. W podtytule wydań angijęzycznych Notovitch zapewniał, że są to tłumaczenia odnalezionych rękopisów, dodając albo podtytuł: “*From an ancient manuscript*”, albo bardziej rozbudowaną formę: “*from an ancient manuscript, recently discovered in a Buddhist monastery in Tibet by Nicholas Notovitch*”³.

W ciągu pierwszego roku książka doczekała się siedmiu edycji w języku francuskim oraz kilku wydań w języku angielskim, m.in. w Chicago i Nowym Jorku⁴. Warto nadmienić, że dwie edycje polskiego tłumaczenia dwóch wersji książki Notovitch’a ukazały się dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku. W wypadku wydania zakopiańskiego “Nieznanego życia Jezusa” zostało ono oparte o popularną wśród środowisk amerykańskiego New Age wersję uzupełnioną relacjami zwolenników i propagatorów rewelacji Notovitch’a. Poprzez wybór ilustracji na okładce tej książki, sugestywnie przedstawiającą sylwetkę Jezusa w cieniu wielkiego posągu Buddy, wydawcy wypowiedzieli się pozytywnie w kwestii podstawowej tezy, dotyczącej wzajemnych relacji pomiędzy buddyzmem i chrześcijaństwem oraz dominacji nauk Buddy nad naukami jego późniejszego “studenta” Jezusa. Natomiast starannie przygotowane wydanie oryginalnego tekstu Notovitch’a łącznie z rozbudowanym wstępem, prezentującym teorię spiskową, ukazało się w rok później⁵.

Osobną pozycję wśród polskich tłumaczeń Notovitch’a stanowiła publikacja, której autorką była Elizabeth Clare Prophet, amerykańska propagatorka ezoteryzmu typu New Age. Nic więc dziwnego, że książka wydana została w wersji polskiej w ezoterycznej serii “ksiąg tajemnic”⁶. Prophet, komentując poszczególne elementy sensacyjnych “odkryć”

³ Autorka zdecydowała się na zastosowanie pisowni imienia i nazwiska Nicolas Notovitch przyjętą w oryginalnych publikacjach w językach francuskim i angielskim. Tradycyjnie stosowana polska transliteracja, znacznie odbiegająca od norm międzynarodowych, czyni polskie publikacje wykluczone z międzynarodowych cytoowań.

⁴ Nicolas Notovitch, *The Unknown Life of Jesus Christ, by the Discoverer of the Manuscript*. Translated by J.H. Connelly and L. Landsberg. New York: Gordon Press, 1974. Reprint wydania nowojorskiego z 1890 roku; skrócona wersja z rozbudowanym komentarzem: Nicholas Notovitch, *The Unknown Life of Jesus Christ, translated by Virchand R. Gandhi, translation revised by professor G.L. Christi*. Mineola NY, Dover Publications 2008.

⁵ Mikołaj Notowicz, Mikołaj Roerich, Swami Abhedananda, *Nieznane życie Jezusa*; tł. z języka ang. Jerzy M. Łatak. Zakopane, Wydawnictwo AQURIUS 1993; Nicolas Notovitch, *Nieznane życie Jezusa Chrystusa*; tł. Barbara Domino. Rzeszów, Agencja Wydawnicza Sz & Sz 1994.

⁶ Elizabeth Clare Prophet, *Nieznane lata w życiu Jezusa*; przekł. Grażyna Gasparska. Warszawa, “Amber” 2001

Notovitch'a oraz poszczególne części jego tekstu, zamieszcza obszernie fragmenty jego relacji. Podstawowe pytanie o "brakujące, nieznanne" lata pomiędzy 12 a 30 rokiem życia Jezusa uważa za w pełni wyjaśnione przez Notovitch'a. Pomimo ostrej krytyki ze strony czołowych badaczy końca XIX wieku i nieustannie podważanej wiarygodności w wieku XX, Notovitch zdecydowanie działał, według niej, w dobrej wierze. Odpierając stawiane mu zarzuty, Prophet zaproponowała równie kontrowersyjną i trudną do wybronięcia argumentację. Pisała np. z dużą naiwnością, że Jezus podczas swego pobytu musiał stać się bardzo znany w całych Indiach, ponieważ "w Indiach wieści szybko się rozchodzą. Jeżeli Jezus narobił takiego zamieszania, jak to sugerują teksty, nie jest nieprawdopodobne, że słyszeli o nim niemal wszyscy mieszkańcy subkontynentu"⁷.

Dodatkowo, według Prophet, apokryficzne opowieści o świętym Tomaszu Apostole, uprawdopodobniają rewelacje odkryte czy odnalezione przez Notovitch'a. Autorka wiele miejsca poświęciła ezoterycznym poszukiwaniom Nikolai'a Roerich'a, przekonanego o pobycie Jezusa w Indiach i Tybecie⁸. Odwoływała się też m. in. do badań Snellgrove'a i Skorupskiego, aby szukać potwierdzenia wiarygodności tej interpretacji⁹. Stawiając pytanie o prawdę na temat młodości Jezusa, jednoznacznie określała siebie jako zwolenniczkę koncepcji indyjskiej i buddyjskiej. Konkludowała, iż niezwykle umiejętności prezentowane w ewangeljach wynikały nie z Jego nadprzyrodzonych mocy, ale z przyniesionych z Indii umiejętności wynikających z wiedzy i praktyki jogi. "Czynił to wszystko nie jako bóg, lecz jako ktoś, kto podąża ścieżką samodoskonalenia, naturalnej ewolucji duchowej, której celem jest uwolnienie boskiej energii uwięzionej w materii"¹⁰. W takim kontekście opublikowanie pracy Notovitch'a jako części swojej książki, pozornie autorskiej, stwarzało wrażenie wykorzystania jej jako tekstu źródłowego.

Potwierdzeniem wiarygodności rewelacji Notovitch'a miały być też zamieszczone przez Elizabeth Prophet zdjęcia, wykonane i udostępnione przez Szwajcarkę Elizabeth Caspari, a zwłaszcza zdjęcie przedstawiające siedzącego lamę z manuskryptem w rękach i podpisem: "Na krótko przed wyjazdem pielgrzymów do siedzących na dachu pań Gasque i Caspari

⁷ *Tamże*, s. 25-26.

⁸ *Tamże*, s. 36-42.

⁹ *Tamże*, s. 31; David L. Snellgrove, Tadeusz Skorupski, *The Cultural Heritage of Laddakh*. Boulder, Colorado, Prajna Press 1977.

¹⁰ Elizabeth Prophet, *dz. cyt.*, s. 175.

podszedł bibliotekarz. Pokazał im starożytne manuskrypty ze słowami: Te księgi mówią, że wasz Jezus był tutaj”¹¹. Wydarzyć się to miało w 1939 roku, a relacja ta została przyjęta jako autentyczna przez zwolenników New Age.

Interpretacja Notovitch’a

Podstawowym problemem od początku pojawienia się tekstów Notovitch’a pozostawała kwestia wiarygodności autora. Podający się za rosyjskiego arystokratę, dziennikarz i podróżnik Nicolas Notovitch, w rzeczywistości pochodził z żydowskiej rodziny osiadłej na Krymie. Kontakt z cywilizacjami bliskowschodnimi, a następnie buddyjskimi terenu Indii, Nepalu i Tybetu zaowocował ciekawymi, ale typowymi dla tej epoki relacjami podróżniczymi. Podróżę to rozpoczął w październiku 1887 roku¹². Najbardziej znana część jego publikacji dotyczyła właśnie “odkryć” źródeł chrześcijaństwa.

Według swej własnej opowieści, w trakcie podróży przez Środkowy Wschód zatrzymał się on w okolicy Ladak, który określił jako “Mały Tybet”, będący integralną częścią “Wielkiego Tybetu”, zdominowanego politycznie przez Lhasę dalajlamów¹³. Europocentryczny Notovitch zapewniał, że mieszkańcy tego regionu należeli do rasy turańskiej i byli wyjątkowo nieurodziwi, a podobnie jak Tybetańczycy-mężczyźni, bardzo leniwi i brudni¹⁴. Zauważał też wysoką pozycję społeczną wyemancypowanych kobiet tybetańskich oraz zjawisko poliandrii, przyciągające uwagę i rozpalające wyobraźnię zachodnią¹⁵.

Przekazane przez Notovitch’a obserwacje i uwagi, dotyczące buddyzmu tybetańskiego, zaskakują powierzchownością: biel widzianych z daleka klasztorów, bogato malowane przedmioty kultowe, miedziane cylindry młynków modlitewnych owiniętych żółtymi i białymi skrawkami materiału. Jego zaduma nad przekonaniem, że modlitwy unosi wiatr wprost do Boga, że Tybetańczycy proszą Niebo o łaski, a dalajlama jest postrzegany jako Syn Boży¹⁶, wywody traktujące buddyzm tybetański jako religię monoteistyczną podobną do tradycji abrahamowej, wskazywały albo na niewiarogodną ignorancję autora, albo celową dezinformację czytelników, aby zaufali jego sensoryjnym rewelacjom.

¹¹ *Tamże*, s. 154

¹² Nicholas Notovitch, *The Unknown Life of Jesus Christ*. New York: Gordon Press, 1974, s. 66.

¹³ *Tamże*, 1974, s. 94-95.

¹⁴ *Tamże*, s. 96-98.

¹⁵ *Tamże*, s. 67-68, 102-103, 108-116.

¹⁶ *Tamże*, s. 70, 72, 75-76.

Obszerna część narracji Notovitch'a dotyczyła obserwowanych uroczystości buddyjskie, lamów tańczących w maskach podczas festiwalu religijnego w klasztorze buddyjskim, który nazywa "gonpa"¹⁷. Miała to być często pojawiająca się regularnie w zachodnich relacjach podróżniczych ceremonia Tsam (cam, czam). Notovitch zawarł w swej relacji wyjaśnienia symboliki strojów, wyobrażeń, przedstawianych pantonimicznie opowieści, ale zawsze z pozycji obserwatora "z zewnątrz", wypowiadając niepochlebne uwagi na temat kakofonicznej, dziwacznej muzyki, pstrokatych kolorów czy uciążliwości wielogodzinnych przedstawień. Twierdził, że miał wyrazić swe opinie w rozmowie z "naczelnym lamą", mówiąc o swym zdziwieniu, wynikającym z konfrontacji własnych wyobrażeń o kontemplacyjnym buddyzmie z kolorowymi i głośnymi ceremoniami¹⁸.

Przełomowym momentem jego narracji stała się konwersacja, którą jednoznacznie zaliczyć można do kategorii fikcji literackiej. Nieokreślony lama wysokiej rangi miał wyjaśniać Notovitchowi złożoność filozofii i praktyk religijnych buddyzmu w kontekście podobieństw do chrześcijaństwa oraz dziewiętnastowiecznych zachodnich debat filozoficznych. Obserwowane barwne i głośne ceremonie, mówił lama, przeznaczone były dla prostego, ciemnego ludu pogrążonego w ignorancji. Stanowiły rodzaj rozrywki i edukacji, oferowanej dzieciom przez rozważnych rodziców. W wypadku przedstawień religijnych, prosty lud miał nauczyć się posłuszeństwa i miłości do Stwórcy oraz kapłanów¹⁹.

Wreszcie, na pytanie Notovitch'a, czy wielość wyobrażeń bóstw, prezentowanych podczas religijnych ceremonii oraz w buddyjskich świątyniach, lama rozpocząć miał długi wywód historyczny, wyjaśniający genezę religii. W relacji Notovitch'a, wykład lamy miał strukturę chronologiczną i ewolucyjną, typową dla ówczesnych zachodnich interpretacji religioznawczych. Tybetański lama miał rozpocząć swoje wywody od scharakteryzowania najstarszych tradycji, poczynwszy od politeistycznych starożytnych wierzeń egipskich, assyryjskich, indyjskich po izraelski mono-teizm. Notovitch'owski lama wydawał się więc pobierać edukację na europejskich uniwersytetach, a jego wykład odzwierciedlał przeciętną szkolną wiedzę Europejczyka, co wskazuje na właściwego autora tego "wykładu".

¹⁷ *Tamże*, s. 70, 119-154.

¹⁸ *Tamże*, s. 130-132.

¹⁹ *Tamże*, s. 132.

Wszystkie te tradycje, tłumaczył lama, stanowić miały wariacje na wspólny temat, przechodząc wielokrotnie modyfikacje, ale zawsze stanowiąc jedność. Proces ewolucji religii przebiegał od politeizmu do monoteizmu. Mojżesz-Mossa i Sakjamuni Budda w odmienny sposób nauczali tych samych prawd o Stwórcy ludzkości i wszechświata. Zmagania z pozostałościami wierzeń i praktyk politeistycznych trwają od wieków i prowadzą do kształtowania się wielu współczesnych form religijności ludowej, odpowiadającej rozumowania prostych ludzi oraz intelektualnej, przeznaczonej dla monoteistycznej elity²⁰.

Wyjaśniając historię i istotę buddyzmu tybetańskiego, nazywanego także lamaizmem, autor relacji odwoływał się znowu do popularnej europejskiej wiedzy na ten temat. Nawet termin "lamaizm" tajemniczy i bezimienny lama wyjaśniał zgodnie z kolonialnymi standardami zachodnimi, co brzmi jak powieściowa fikcja. Natychmiastowe przejście narracji do historii tajemniczego proroka Issy sprawia wrażenie kontynuację tej samej literackiej fikcji. Wcześniejszy wstęp, rozróżniający religię ludową i intelektualną, znaną i zrozumiałą wyłącznie dla duchowieństwa wysokiej rangi spełnia tutaj zasadniczą rolę. Tajemniczy prorok i nauczyciel Issa miał być znany wyłącznie wybranym i wykształconym lamom²¹.

Według narracji Notovitch'a, w tradycji buddyzmu tybetańskiego zachowały się przekazy, dotyczące jednego z licznych buddów, nauczycieli i przewodników w poszukiwaniu mądrości, nazywanego Budda-Issa. Głosił on swe nauki zarówno w Indii, jak i w Izraelu²². Podobnie jak Budda-Sakjamuni czyli Siddhatra Gautama, Budda-Issa miał odrodzić moralnie i duchowo ludzkość. Cytowane następnie dokonane jakoby przez Notovitcha tłumaczenie udostępnionego przez lamę dokumentu nie pozostawia żadnej wątpliwości, że tekst dotyczy życia i działalności Jezusa Chrystusa. Z jedną podstawową różnicą: informacją, że w wieku lat trzynastu Jesus wywędrował z karawaną kupiecką do Indii, gdzie studiował nauki buddyjskie²³.

W konkluzji Notovitch zaproponował wywody w formie zbliżonej do zachodniej narracji religioznawczej i historycznej. Stwierdził m.in., że "bez wątpienia" ewangelści zacerpnęli z tradycji buddyjskiej wywody

²⁰ *Tamże*, s. 135-139.

²¹ *Tamże*, s. 139-142.

²² *Tamże*, s. 8-10, 142-143.

²³ *Tamże*, s. 166.

dotyczące królewskiego rodowodu Jezusa, potomka potężnego króla Dawida. Budda – Siddartha Gautama pochodził także z rodziny królewskiej. Jednocześnie w obu genealogiach jednoznacznie sugerowano boskie pochodzenie, fizyczną inkarnację Boga²⁴. Natomiast stawiając pytanie dlaczego Jezus wbrew żydowskiej nie ożenił się i założył rodziny, tak jak historyczny Budda, Notovitch sugerował szeroko rozgałęzioną zmwowę spiskowego milczenia²⁵.

Na słabość zaproponowanej przez Notovitch'a narracji wskazywali współcześni mu krytycy – teologowie i religioznawcy. Surowy krytyk narracji Notovitch'a, teolog wykształcony w Uniwersytecie Harwardzkim, a następnie unitariański pastor z Bostonu, Edward Everett Hale, stawiał wiele ważnych pytań, np. dlaczego tak ważne oryginalne dokumenty, które jakoby były przechowywane w tybetańskiej stolicy Lhasie oraz ich kopie, przechowywane w innych klasztorach byddyjskich, nie zostały nigdy wcześniej wspomniane? Hale nie miał wątpliwości, że Notovitch popełnił fałszerstwo²⁶. W dodatku, zauważał Hale, opublikowane rewelacje nie były zbyt oryginalne. Od czasów Vasco da Gama i wczesnych katolickich wypraw misyjnych, rozwijało się przekonanie o kontaktach religijnych świata śródziemnomorskiego z Indiami.

Hale przypominał, że katolicki misjonarz, jezuita Franciszek Ksawery, poznając buddyzm na Cejlonie i zauważając podobieństwa, miał przekonywać miejscową ludność, że naucza tej samej religii, tylko na bardziej rozwiniętym, wyższym poziomie rozwoju. Z kolei w XIX wieku protestant Sir Edwin Arnold w swych poematach nazywał Buddę – światłem Azji, a Jezusa – światłem Europy. Wiele dowodów potwierdza więc fakt, iż intelektualiści zachodni poszukiwali podobieństw w obu tradycjach, a przekonanie o istniejących kontaktach obu religii czy obecności misjonarzy byddyjskich w Palestynie w czasach Jezusa nie była nową czy zaskakującą teorią, wprowadzoną w obieg dopiero przez Notovitch'a²⁷.

²⁴ *Tamże*, s. 237-238.

²⁵ *Tamże*, s. 242-244.

²⁶ Edward Everett Hale, *dz. cyt.*, s. 595.

²⁷ *Tamże*, s. 597-600.

Religioznawcza krytyka teorii buddyjskich korzeni chrześcijaństwa

Popularność intelektualnych poszukiwań związków buddyzmu i chrześcijaństwa na przełomie XIX i XX wieku dyskutował już wcześniej Archibald Scott. W opublikowanych po raz pierwszy w 1890 roku wykładach z lat 1889-1890, Scott już w pierwszym wykładzie, przedstawiającym komparystykę chrześcijańsko-buddyjskiej, zwracał uwagę na czysto spekulacyjny charakter poglądów o wspólnym pochodzeniu obu religii oraz brak jakichkolwiek dowodów na poparcie twierdzeń o wpływie buddyzmu na początki chrześcijaństwa²⁸. Przyznając liczne zalety buddyzmowi, wykazywał niepodważalną wyższość chrześcijaństwa. Odrzucał też jako nieuzasadnione i niemożliwie do udowodnienia tezy o związku esencjonalistów z chrześcijaństwem.

Nie negując możliwości kontaktów międzykulturowych, Archibald Scott podkreślał, że kultury żydowska i indyjska rozwijały się odrębnie. Obserwowane przez zachodnich podróżników czy uczonych analogie mają charakter powierzchowny, podczas gdy różnice są realne i głębokie. Wymieniał wśród nich prześladowania chrześcijan pierwszych wieków, czego nie doznawali buddyści. Chrześcijaństwo rozwijało ducha i cywilizację europejską z unikalny sposób prowadząc do XIX-wiecznego globalnego triumfu, podczas, gdy buddyzm prowadził swe społeczeństwa do stopniowej degradacji cywilizacyjnej²⁹. Konkludował, że wszystkie religie poszukując prawdy, rozwijają się niezależnie od siebie³⁰.

Od początku XX wieku literatura, nawiązująca do rewelacji Notovich'a, a rozwijała hipotezę o buddyjskich korzeniach chrześcijaństwa. Nieprzerwanie trwały poszukiwania elementów nauk i filozofii buddyjskiej w ewangeliach oraz interpretacjach wczesnochrześcijańskich. Według J. Edgara Bruns'a, cała ewangelia według św. Jana świadczy o buddyjskich korzeniach nauk

²⁸ Archibald Scott, *Buddhism and Christianity. A Parallel and a Contrast, being the Croall lecture for 1889-1890*. Kennikat Press, Washington, NY, London 1971, s. 27-28, lecture 1: Necessity for a proper comparison of the two religions: "If Christianity be the offspring of Buddhism, or even if Buddhism exercised any direct influence upon its earliest development, some indications of that influence should be traceable in the Jewish and Greek literature of that period. Yet, in spite of the most searching examination none have as yet been found, and it is not at all likely that they ever will be found."

²⁹ *Tamże*, s. 353-357.

³⁰ Archibald Scott, *dz. cyt.*, s. 40: "All religions are parallel in their tendencies, and every approach to truth must inevitably produce resemblances in religious beliefs. The resemblances may indicate the aspirations of a moral and religious nature common to all men."

Jezusa.³¹ Podobne stanowisko prezentują np. dwaj inni propagatorzy teorii, Elmar R. Gruber and Holger Kersten, widzący w całej historii wczesnego chrześcijaństwa świadectwo bliskich kontaktów międzywilizacyjnych i międzyreligijnych oraz wpływu funkcjonującego od pięciu wieków buddyzmu na nową, kształtująca się religię regionu śródziemnomorskiego³².

Cechą charakterystyczną wszystkich tych rozważań jest teza nie tylko o podobieństwach nauk chrześcijańskich i buddyjskich, na które już wcześniej wskazywał Artur Schopenhauer, ale przeniesienie punktu ciężkości na wpływ starszej i rozwiniętej religii na dużo młodszą, dopiero kształtującą się. Przekonanie o istniejących zapożyczeniach prowadziło do konkluzji o wtórności nauk chrześcijańskich, pozbawienia go cech wyjątkowości³³. Według Jamesa M. Hansona nie ulega wątpliwości, że nauki Jana Chrzyciela i Jezusa Chrystusa, a potem gnostyków w sposób oczywisty opierały się na tradycji buddyjskiej³⁴. Szczególnie gnoza interpretowana jest jako zmodyfikowana przez wczesnych chrześcijan wersja buddyzmu.

Podobnie, jak w wypadku Jamesa M. Hanson'a, Elmar R. Gruber i Holger Kersten, jako zwolennicy teorii buddyjskiej genezy chrześcijaństwa, powtarzają tę samą argumentację, uzupełniając ją jedynie o szczegóły: odwołują się do tradycji oraz apokryficznych tekstów dotyczących misji Apostoła Tomasza w Indii, dziejów wspólnot żydowskich na terenie Indii oraz indyjskie kontakty handlowe z rejonem śródziemnomorskim³⁵.

Teoria buddyjskiej genezy chrześcijaństwa od samego początku po dzień dzisiejszy nie znalazła uznania w świecie nauki europejskiej i amerykańskiej ze względu na brak jakichkolwiek dowodów na jej potwierdzenie. Rozpoczynając od wybitnego dziewiętnastowiecznego znawcy buddyzmu F. Maxa Müllera po współczesnego badacza wczesnego chrześcijaństwa Barta Ehrmana, religioznawcy i historycy zgodnie traktują teorię jako przykład pseudonaukowego fałszerstwa. Z kolei zwolennicy teorii posługują się teorii spiskowymi i próbują przekonywać swych zwolenników o wspólnych działaniach chrześcijańskich kościołów i organizacji religijnych, zmierzających do ukrywania kompromitującej "prawdy".

³¹ J. Edgar Bruns, *The Christian Buddhism of St John: new insights into the Fourth Gospel*. New York: Paulist Press 1971.

³² Elmar R. Gruber and Holger Kersten, *The Original Jesus. The Buddhist Sources of Christianity*. Rockport, Massachusetts, Element 1995.

³³ *Tamże*, s. 26-29.

³⁴ James M. Hanson, *dz. cyt.*, s. 76-77.

³⁵ Elmar R. Gruber and Holger Kersten, *dz. cyt.*, s. 74-76.

Notovitch opisując swoje perypetie, związane z publikacją rękopisu, jednoznacznie wskazywał na istniejącą znowę wśród liderów katolickich, zarówno duchownych jak i świeckich, próbujących zniechęcić go i powstrzymać publikację książki. Plotki, opierające się na teoriach spiskowych, podwyższały atrakcyjność “zakazanej wiedzy”. Według Notovitcha próby powstrzymania publikacji były podjęte przez hierarchów prawosławnych i katolickich. Pierwszym miał być metropolita kijowski Platon³⁶. Następnie niewymieniony z nazwiska watykański kardynał miał oferować mu dużą sumę pieniędzy za powstrzymanie się od druku, motywując tę próbę przekupstwa tym, że Kościół i religia mają wystarczająco wiele kłopotów, spowodowanych rosnącym ateizmem³⁷. Notovitch odrzucił tę propozycję w imię uczciwości i prawdy, a książka w licznych wydaniach zdobyła ogromną popularność. Później wymieniany był także kardynał Rotelli, którego Notovitch miał poznać w Konstantynopolu.

Elmar R. Gruber i Holger Kersten przekonywali swych czytelników, że głównym instrumentem w ukrywaniu prawdy o buddyjskich korzeniach chrześcijaństwa był od samego początku jej ujawnienia przez Notovitcha, a następnie przez innych badaczy-amatorów Kościół Katolicki³⁸. Sam Notovitch we wstępie do swej książki wspominał nie tylko o niechęci dostojników kościelnych wobec ewentualne publikacji jego materiałów, ale nawet o dyskretnej próbie przekupstwa³⁹. Współczesny dialog międzyreligijny, a szczególnie dialog rozpoczęty przez Sobór Watykański II, rozpoczął process przemiany. Według zwolenników teorii buddyjskiej, rozwój badań nie tylko rozwijał wiedzę, ale i rozumienie buddyzmu przez społeczeństwa zachodnie, w tym także uczonych katolickich.

Z kolei James M. Hanson rozwijał swą teorię spiskowa w innym kierunku, podejrzewając brytyjskich protestantów różnych denominacji o ukrywanie “prawdy”. Brytyjcy misjonarze, prawdopodobnie z London Missionary Society, ale przede wszystkim Kościół Anglikański pragnął udowodnić, że rewelacje Notovitcha nie mają merytorycznej wartości. Według Hansona, Kościół Anglikański zatrudnić miał znanego brytyjskiego uczonego pochodzenia niemieckiego, wykładowcy w Uniwersytecie Oksfordzkim, F. Maxa Müllera, dla wykazania źródłowej bezpodstawności tych

³⁶ Notovitch, *dz. cyt.*, s. 11; Edward Everett Hale, *dz. cyt.*, s. 596.

³⁷ Notovitch, *dz. cyt.*, s. 12.

³⁸ Elmar R. Gruber and Holger Kersten, *dz. cyt.*, s. 80.

³⁹ Notovitch, *dz. cyt.*, s. 12-13

twierdzeń⁴⁰. Natomiast kompletny brak informacji na temat życia Jezusa przed podjęciem publicznego nauczania widzi w niszczyielskiej działalności wczesnego kościoła, który w bardzo dowolny sposób kształtował swoje nauki, eliminując wszystkie przekazy, które nie pasowały oficjalnej doktrynie⁴¹.

Analizując wypowiedzi czołowych religioznawców amerykańskich, brytyjskich czy niemieckich końca XIX wieku zwraca uwagę merytoryczny charakter ich argumentacji w debacie z rewelacjami Notovitcha. Czasopismo naukowe *The Biblical World*, przygotowywane przez jeden z najważniejszych w tym okresie ośrodek badań religioznawczych, Uniwersytet Chicagowski, a wydawane od 1893 roku przez Chicago University Press, podjęło w 1894 roku polemikę z tezami ówczesnego bestselleru⁴². Polemika nie zaczynała się jednakże od kwestii merytorycznych, zbijanie przedstawionych argumentów czy ich wiarygodności.

Według ówczesnych standardów redakcyjny artykuł rozpoczyna się od ataku “ad personam”. Podkreślanie amatorskiego charakteru publikacji—Notovitch nie był profesjonalnym religioznawcą czy biblistą, znanym w kręgach uniwersyteckich—automatycznie dyskredytowało jego publikację⁴³. Wielokrotnie wspomiane “odkrycie”, zawsze pisane było w cudzysłowiu, jednoznacznie określając stosunek środowiska naukowego do jego wartości. Dodatkowo, sama narracja wskazuje na brak profesjonalnego, akademickiego przygotowania Notovitch’a, odwołującego się raczej do wiary czytelników w prawdziwość swego przekazu, niż do uzyskanych i zaprezentowanych dowodów naukowych.

Specjaliści zwracali uwagę na “tłumaczenie”, które odbywało się za pośrednictwem tłumacza z tybetańskiego na francuski, a następnie miało być skrupulatnie zapisywane przez samego Notovitch’a, nazywanego tutaj nie edytorem, ale autorem tekstu. Publikacja Notovitch’a świadczy, według naukowych recenzentów, o wybujałej fantazji z jednej strony, a z drugiej o wielowiekowej fascynacji świata zachodniej historią i misją Jezusa Chrystusa, poczynając od ewangelii apokryficznych, a na najnowszych, to znaczących dziełwienastowiecznych spekulacjach. Stąd opublikowany tekst, według opinii specjalistów, zaliczyć należy do kategorii religijnej fikcji literackiej⁴⁴.

⁴⁰ James M. Hanson, *dz. cyt.*, s. 79.

⁴¹ *Tamże*, s. 86

⁴² Work and Workers. *The Biblical World*, vol. 4, no. 2 (August 1894), s. 147-149.

⁴³ *Tamże*, s. 147: “A certain Russian by the name of Nicolas Notovitch, a man of no known attainments in any direction, certainly not in the direction of biblical history and criticism.”

⁴⁴ *Tamże*, s. 148.

Nie negując możliwości, że rzeczywiście istnieje tego typu apokryficzna ewangelia, dla poważnego potraktowania potrzebne byłaby analiza materialna manuskryptu oraz szczegółowa analiza języka tekstu. Brak jakiegokolwiek potwierdzenia autentyczności manuskryptu prowadzi jednakże do kolnkluzji, że intencją autora było wywołanie sensacji poprzez dokonanie fałszerstwa oraz wzbogaceniu się na takiej publikacji⁴⁵. Wykorzystując zamiłowanie niewybrednej publiczności amerykańskiej i europejskiej do sensacji, Notovitch sprzedaje z dużym zyskiem swe fantazje. W konkluzji recenzji redakcja *The Biblical World* z ironią informuje, że następna, zapowiadana sensacyjna publikacja Notovitch'a miała dotyczyć innego buddyjskiego manuskryptu, udowadniającego egipskie pochodzenia Mojżesza, młodszego syna faraona, który wykradł część poddanych aby ustanowić własne państwo⁴⁶.

Elmar R. Gruber i Holger Kersten zapewniali, że “the most recent work on this theme thus makes convincingly clear that that the beginnings of Christianity were dependent on Buddhism, only leaving open the question of how the content of a foreign religion was taken over on such a scale and adopted to other needs”⁴⁷. Odwołują się do studiów porównawczych opowieści o dzieciństwie Jezusa i Buddy, takich jak świadome wcielenie się w postać ludzką – avatar, ale zupełnie zapominając o zasadniczych różnicach⁴⁸.

W swej publikacji Elmara R. Grubera i Holgera Kerstena powoływali się “dowody” o charakterze archeologicznym. Wymieniali odnalezione na terenach starożytnych cywilizacji śródziemnomorskich oraz subkontynencie indyjskim zabytki. Dotyczyć miały czasów króla Asoki, który rozsyłał misjonarzy buddyjskich w najdalsze (od Indii) region świata, kontaktów świata hellenistycznego z perskim i indyjskim, inskrypcji greckiej i aramejskiej z prowincji Kandahar w Afganistanie⁴⁹. O ile udowadnianie obecności misji buddyjskiej w Afganistanie nie stanowi większego problemu ze względu na ogromną ilość dowodów materialnych, o tyle podobna teza, lansowana przez obu autorów, a dotycząca hellenistycznej i rzymskiej Syrii, Palestyny, Egiptu czy Grecji natrafia na zupełny brak dowodów materialnych. Jedyne

⁴⁵ *Tamże*, s. 149.

⁴⁶ *Tamże*, s. 149. Ironią tej zapowiedzi było wykorzystanie tego motywu wiele lat później przez Sigmunda Freuda. Motyw Mojżesza-Egipcjanina stał się podstawą psychoanalitycznego stadium “Mojżesz i monoteizm”.

⁴⁷ Elmar R. Gruber and Holger Kersten, *dz. cyt.*, s. 80.

⁴⁸ *Tamże*, s. 82-89.

⁴⁹ *Tamże*, s. 171-174.

poszlakowe dowody odnaleźć można wyłącznie w Palmyrze, gdzie docierały karawany ze wschodu⁵⁰.

Septycyzm, wielokrotnie wyrażany wobec samego Notovitcha i jego opowieści o znalezionym rękopisie, nie zmienia, według James M. Hansona faktu, że istnieją liczne dowody na wymianę handlową oraz wymianę idei między Wschodem i Zachodem. Analizy literackie dostarczają coraz więcej informacji o unikalnych podobieństwach nauk Jezusa i Buddy, jakich nie można odnaleźć w wypadku innych twórców wielkich religii światowych. Dowody tekstualne potwierdzane są dowodami archeologicznymi. Konkluduje, wskazując na konieczność prowadzenia dalszych badań. Powtarzane przez XIX-wiecznych europejskich badaczy i misjonarzy określenie buddyizmu jako chrześcijaństwa Wschodu mają według Hansona głębokie uzasadnienie, którego nie należy lekceważyć⁵¹.

James M. Hanson odwoływał się do literatury historyczno-religioznawczej z pierwszych dziesięcioleci XX wieku, a odwołujących się do źródeł perskich, arabskich i indyjskich. Według nich Jezus miał nauczać w Kaszmirze. Punktem dyskusji byłaby wyłącznie chronologia i pytanie: czy Jezus nauczał w Indiach w okresie swej młodości, pomiędzy 12 a 30 rokiem życia, czy już po ukrzyżowaniu⁵². Odwoływał się także do wielu analogii, wykraczając jednakże poza wydarzenia z życia Siddharty Gautamy, upatrując podobieństw między Jezusem i Kriszną.⁵³

Ważnym argumentem, mającym potwierdzać tezę o buddyjskiej genezie chrześcijaństwa, miały być zauważane przez XVII-wiecznych katolickich misjonarzy liczne podobieństwa, odnajdywane z naukami i praktykami lamaistycznych. James M. Hanson wyliczał analogie: golenie głów mnichów, różańce i woda święcona, procesje i święta religijne, koncepcja piekła i diabelskich istot, wreszcie hierarchiczna struktura duchowieństwa. Stawiał więc pytanie, czy analogie te traktować można jako materiał dowodowy, mając świadomość procesów psychoreligijnych, wyjaśnianych przez Sigmunda Freuda jako manifestacja dyskontentu cywilizacji, archetypów Carla Junga, czy mitów heroicznych Josepha Campbella.

W kontekście powyższych interpretacji, Jezus i Budda wyrażali uniwersalne pragnienia ludzkie i odwieczne poszukiwanie prawdy, a występujące

⁵⁰ *Tamże*, s. 173.

⁵¹ James M. Hanson, *dz. cyt.*, s. 87.

⁵² *Tamże*, s. 80-85.

⁵³ *Tamże*, s. 84.

podobieństwa miałyby wyłącznie charakter koincydentalny⁵⁴. Szczególnie duża popularność uzyskała teorii archetypów i zbiorowej podświadomości Junga, które odnaleźć można także w pracach Campbell'a. Do takich interpretacji przychyliła się współczesny religioznawca specjalizujący się w zagadnieniach genezy chrześcijaństwa i historycznym kontekście działalności Jezusa, Marcus Borg⁵⁵.

Podobne stanowisko zajmują najbardziej znani dwudziestowieczni nauczyciele i liderzy buddyjscy różnych nurtów, tacy jak Dalajlama i Thich Nhat Hanh. Obaj wybitni nauczyciele buddyzmu, XIV Dalajlama, reprezentujący szkołę Gelug-pa buddyzmu tybetańskiego oraz Thich Nhat Hanh, reprezentujący zen buddyzm, należący również do nurtu Mahayana, spędzili większość życia w świecie cywilizacji zachodniej, działając na emigracji, poza krajami pochodzenia, a ich nauczanie w dużym stopniu adresowane jest do ludzi Zachodu. Zaprezentowali oni buddyjską stronę interpretacyjną m. in. w dwóch ważnych pracach: Dalajlama w "The Good Heart: A Buddhist Perspective on the Teaching of Jesus" oraz Thich Nhat Hanh'a "Living Buddha, Living Christ"⁵⁶.

Powołany do życia w 1996 roku przez grupę uczonych pod auspicjami Uniwersytetu w Hamburgu "European Network of Buddhist-Christian Studies"⁵⁷ podejmuje na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia próby nowego spojrzenia na wzajemną percepcję chrześcijan i buddystów, stawiając pytanie o buddyjską percepcję i rozumienie nauk Jezusa Chrystusa oraz tradycję chrześcijańską. Podczas jednej z organizowanych dorocznych konferencji, Perry Schmidt-Leukel zwrócił na ważne aspekty toczącego się dialogu międzywyznaniowego. Po pierwsze, pomaga w "auto-interpretacji" i "hetero-interpretacji", w lepszym poznaniu i zrozumieniu własnej tradycji oraz otwartości na rozumienie drugiej strony dialogu⁵⁸.

⁵⁴ Tamże, s. 84-85.

⁵⁵ Marcus Borg (ed.), *Jesus and Buddha: The parallel sayings*. Berkeley, CA, Ulyssis Press 1997.

⁵⁶ Dalai Lama, *The Good Heart: A Buddhist Perspective on the Teaching of Jesus*. W języku polskim ukazała się inna praca Dalajlamy, *Dobre serce: Dalajlama czyta Ewangelię*, przeł. Piotr Ducher, Andrzej Ziółkowski. Warszawa, Jacek Santorski & Co. Wydawnictwo 2008. Publikacja Thich Nhat Hanh'a została przetłumaczona na język polski: Thich Nhat Hanh, *Żywy Budda, żywy Chrystus*. Przełożył Robert Bartold. Poznań, Zysk i Sk 1998.

⁵⁷ www.buddhist-christian-studies-europe.net

⁵⁸ Perry Schmidt-Leukel, *Buddhist perception of Jesus. Introductory remarks*. In: Perry Schmidt-Leukel in cooperation with Thomas Joseph Götz OSB and Gerhard Köberlin (ed.), *Buddhist perception of Jesus. Papers of the Third Conference of the European Network of Buddhist-Christian Studies (St Otilien 1999)*. EOS-Varlag St. Otilien 2001, s. 8-9: "if interfaith

Buddhist origin of Christianity in Western intellectual debate

Abstract: Scholarly exploration of the origin of Christianity and emerging Western fascination with Asian traditions, especially Buddhism, resonated with large scale popular interests both in the United States and Europe. Speculations considering Buddhist roots of Christianity or mutual interactions pointed in particular to the Tibetan Tantric Buddhism. Published in 1894 work of Nicolas Notovitch, *La Vie inconnue de Jésus-Christ (The Unknown Life of Jesus Christ)*, became quickly a bestseller, offering supposed evidence for the Buddhist origin of Jesus Christ teaching. Hypothesis, which appeared earlier in the European intellectual debated among others by Arthur Schopenhauer, became a constantly reappearing topic from the end of the 19th century. On the one hand, scholars supporting this hypothesis argued that trade exchange between the ancient Near East and India could lead to exchange of intellectual and religious ideas. In consequence, older and more mature Buddhist ideas could influence teaching of early Christianity. On the other, opponents point out lack of any evidence to support such hypothesis.

Keywords: origins of Christianity, Jesus Christ, India, Buddhism, Notovitch.

Bibliografia:

- Marcus Borg (ed.), *Jesus and Buddha: The parallel sayings*. Berkeley, CA, Ulyssis Press 1997.
- Bruns J. Edgar, *The Christian Buddhism of St John: new insights into the Fourth Gospel*. New York: Paulist Press 1971.
- Carus Paul, The Life of Issa. *The Monist. An International Quarterly Journal of General Philosophical Inquiry*. Vol. 5, No. 1 (October, 1894), pp. 116-119
- Dalajlama, *Dobre serce: Dalajlama czyta Ewangelię*, przeł. Piotr Ducher, Andrzej Ziółkowski. Warszawa, Jacek Santorski & Co. Wydawnictwo 2008.
- Gruber Elmar R. and Holger Kersten, *The Original Jesus. The Buddhist Sources of Christianity*. Rockport, Massachusetts, Element 1995
- Hale, E. E., *Review: The Unknown Life of Christ. Reviewed Work(s): La Vie Inconnue De Jesus-Christ by Nicholas Notovitch*. "The North American Review" May 1894, Vol. 158, No. 450, s. 594-601.

dialogue should serve a better mutual understanding, every partner in dialogue must not only strive for a good understanding of the other's auto-interpretation but of the other's hetero-interpretation as well. In other words, the point is to understand *how* the other perceives *oneself* and *why*."

- Hanson James M., *Was Jesus a Buddhist?* "Buddhist-Christian Studies" 2005, Vol. 25, s. 75-89.
- Jacobs Alan, *When Jesus lived in India: the quest for the Aquarian Gospel: the mystery of the missing years.* London: Watkins Pub., 2009.
- Notovitch N., *The Unknown Life of Jesus Christ, by the Discoverer of the Manuscript.* Translated by J.H. Connelly and L. Landsberg. New York: Gordon Press, 1974.
- Notovitch N., *The Unknown Life of Jesus Christ*, translated by Virchand R. Gandhi, translation revised by professor G.L. Christi. Mineola NY, Dover Publications 2008.
- [Notovitch] Mikołaj Notowicz, Mikołaj Roerich, Swami Abhedananda, *Nieznane życie Jezusa*; tł. z języka ang. Jerzy M. Łatak. Zakopane, Wydawnictwo AQURIUS 1993;
- Notovitch N., *Nieznane życie Jezusa Chrystusa*; tł. Barbara Domino. Rzeszów, Agencja Wydawnicza Sz & Sz 1994.
- Prophet Elizabeth Clare, *Nieznane lata w życiu Jezusa*; przekł. Grażyna Gasparska. Warszawa, "Amber" 2001
- Scott Archibald, *Buddhism and Christianity. A Parallel and a Contrast, being the Croall lecture for 1889-1890.* Kennikat Press, Washington, NY, London 1971,
- Schmidt-Leukel Perry in cooperation with Thomas Joseph Götz OSB and Gerhard Köberlin (ed.), *Buddhist perception of Jesus. Papers of the Third Conference of the European Network of Buddhist-Christian Studies (St Ottilien 1999).* EOS-Varlag St. Ottilien 2001

Anna Peck, dr hab. Profesor UKSW oraz Fellow w Center for Slavic, Eurasian & East European Studies, The University of North Carolina at Chapel Hill, USA. Jako historyk i religioznawca, zainteresowana jest historią intelektualną w kontekście koncepcji religijnych i politycznych w dwóch podstawowych grupach tematycznych: koncepcje religijno-polityczne w Stanach Zjednoczonych oraz zachodniej/chrześcijańskiej percepcji buddyzmu tybetańskiego. Problematykę tę podejmowała w monografiach i artykułach, publikowanych w języku polskim i angielskim, m. in. *Missionary and scholar: Russian Orthodox Archbishop Nil Isakovich's perception of Tibetan Buddhism in Eastern Siberia* 2006, *W poszukiwaniu tożsamości: rasizm w amerykańskich koncepcjach religijnych* 2007; *Image of Heathens: Archbishop Veniamin Blagonravov's Perception of Religion and Nationality in the Transbaikal* 2011; *Archbishop Veniamin and fashionable intellectuals: search for meaning of "real Buddhism"* 2011; *Orthodox missionaries' research on Tibetan Buddhism: a case of Father Innokentii Aleksandrovich Podgorbunskii.*

W kręgu dawnego księgozbioru kapituły włocławskiej.**Bernardeta Iwańska – Cieślik*****Biblioteka kapituły katedralnej we Włocławku***

Bydgoszcz 2013, ss. 396.

Osoba Autorki jest znana w literaturze naukowej, a Jej zainteresowania tematem bibliotek duchownych we Włocławku zaowocowały wcześniejszą publikacją drukiem¹. Recenzowana praca wpisuje się w rozwijający się w ostatnich latach nurt badań kapitulnych księgozbiorów².

Strategiczny cel postawiony sobie przez Bernardetę Iwańską-Cieślik, to kompleksowe opracowanie Biblioteki Kapituły Katedralnej we Włocławku. Pierwszy cel pośredni stanowi prezentacja dziejów kapituły. Następny to wyświetlenie okoliczności genezy biblioteki i odtworzenie jej organizacji. Dalszy cel pośredni jest rekonstrukcją etapów liczebnego rozwoju księgozbioru oraz stosowanych technik pracy bibliotecznej. Cele postawione przez Bernardetę Iwańską – Cieślik należy uznać za nowatorskie, ponieważ jak dotąd nie ma kompleksowego opracowania kapitulnej biblioteki włocławskiej. Nie spełniają ich wcześniejsze prace, a to ze względu na przestarzałość i szczupłość, bądź postawienie sobie innych zadań badawczych obejmujących monograficzne opracowanie Włocławka, czy kapituły katedralnej³. Tymczasem szeroka podstawa źródłowa (przede wszystkim pozycje z księgozbioru badanej biblioteki kapitulnej) i liczna grupa opracowań dobranych według dość wszechstronnego klucza (np. z uwzględnieniem zagadnień iluminacji i muzyki), dają nadzieję na powstanie pełnej monografii z dobrze udokumentowanymi wnioskami. Ponieważ omówione wyżej cele badawcze w pełni wyczerpują temat, monografia taka może stanowić opracowanie, które długo zachowa swoją aktualność. Trzeba dodać, że metody postępowania heurystycznego Autorki gwarantują i długą żywotność, i pełne uzasadnienie wniosków, ponieważ poszerzyła Ona źródła o materiały archiwalne z Archiwum Diecezjalnego we Włocławku – dotyczące posiedzeń kapituły, na których omawiano zmiany lokalu biblioteki, obsadę personalną, zakupy ksiąg i sprawy porządkowania oraz konserwacji zbiorów. Rzeczą naturalną było sięgnięcie po źródła powstałe

¹ Bernardeta Iwańska – Cieślik, Zarys dziejów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, „Zapiski Kujawsko – Dobrzyńskie”, t. 20, 2005, s. 153 – 170.

² Por. Paweł Błażewicz, Z badań nad inkunabułami biblioteki kolegiackiej w Dobrym Mieście, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 83, 2005, s. 139 – 170.

³ Por. Bibliografię i Wstęp (s. 14 - 20) recenzowanej pracy.

w wyniku działania samej biblioteki – katalogi, inwentarze i inne). Wszystkie te zabiegi należy uznać za słuszne i konieczne, ponieważ pozwalają wskazać na tytuły, które obecnie nie znajdują się w zbiorach. Szczególną zasługą była osobista kwerenda Badaczki w magazynach bibliotecznych, jaka umożliwiła Jej ustalenie około 300 pozycji, o których nie wiadomo, że były w bibliotece kapitulnej. Ostatecznie można przyjąć, że cele badawcze i metody postępowania heurystycznego nie budzą wątpliwości.

Zakres chronologiczny od 1437 do 1950 roku obejmuje 513 lat. Rok 1437, to pierwsza wzmianka dotycząca zasobu ksiąg liturgicznych katedry. Natomiast rok 1950, to moment przeniesienia księgozbioru do biblioteki seminarium duchownego, czyli faktyczny czas zakończenia egzystencji księżnicy kapitulnej jako odrębnej struktury. Granice chronologiczne zostały wyznaczone naturalnie, przez to, co prawnicy określają jako prawdę materialną, – czyli uchwytne dowodowo okoliczności sprawy. Badaczka nie miała innego wyjścia jak je przyjąć.

Struktura pracy i postępowanie w zakresie wykładu wniosków służą realizacji celów badawczych. Rozdział pierwszy jest wprowadzeniem, które dotyczy genezy, organizacji, składu personalnego i uposażenia oraz kompetencji, i roli kapituły wrocławskiej. Drugi rozdział omawia dzieje jej biblioteki uwzględniając najważniejsze etapy rozwoju, liczbę pozycji i ich lokalizację, wyposażenie sprzętowe jak również kierunki napływu zbiorów i ich konserwację. Rozdział trzeci – najważniejszy i najobszerniejszy dotyczy charakterystyki zbiorów bibliotecznych pod względem treściowych profili. Omówiono w nim osobno rękopisy i inkunabuły (odrębne podrozdziały) ze względu na ich specyfikę. Poszczególne podrozdziały uwzględniają dane ilościowe, czas i miejsce wykonania ksiąg, język, treść, opis zewnętrzny z wykorzystaniem oprawy. Podział na profile treściowe uwzględnia teksty biblijne z egzegezą, patrystykę, teologię, ascetykę, mistykę, liturgię, *sermones*, prawo, historię, filozofię, medycynę, podręczniki szkolne i druki periodyczne. Jedynie w przypadku manuskryptów nowożytnych zastosowano podział według przedmiotów nauczanych w seminarium ze względu na duży udział notatek profesorów i alumnów. Zaproponowane przez Autorkę podziały profili treściowych i tematycznych generalnie nie odbiegają od przyjętych⁴ i są w miarę łatwe do wykorzystania przez czytelnika, zwłaszcza w przypadku zbiorów nowszych. Jednak w odniesieniu do materiałów średniowiecznych,

⁴ Por. Konstanty Klemens Jażdżewski, *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163 – 1642)*, Wrocław 1992, s. 148 – 173; Andrzej Wałkówski, *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, Zielona Góra – Wrocław 1996, s. 80 – 122.

podziały te są często rozmyte, ponieważ ówczesna systematyka wiedzy była znacznie odmienna od dzisiejszej⁵. Może warto było wykorzystać rozważania Edwarda Potkowskiego nad funkcjami piśmiennictwa, które pozwoliły wyróżnić piśmiennosc sakralną i pragmatyczną⁶ z powodzeniem wykorzystywane w badaniach⁷. Rozdział czwarty dotyczy posługiwania się księgozbiorem przez kanoników kapituły katedralnej oraz przez inne osoby. Skromna podstawa źródłowa nie pozwoliła na zbyt obszerne wnioski, a tylko na pojedyncze spostrzeżenia – informacje w tym zakresie były rzadkie. Chwała zatem Autorce, że mimo tak szczupłej podstawy poruszyła ten problem, który z podanych przez Nią powodów jest marginalnie opisywany w publikacjach. Uważam, że struktura w pełni służy celom badawczym.

Przechodzimy do omówienia kolejnych rozdziałów. Pierwszy z nich *Dzieje kapituły katedralnej wrocławskiej* (s. 25 – 50) wprowadza nas w historię ustrojową instytucji tworzącej badaną bibliotekę. Niestety zabrakło w nim informacji z zakresu dziejów powszechnych prawa kościelnego. Chodzi mianowicie o sam proces powstawania w strukturze Kościoła instytucji kapituły jako takiej i jej „zakotwiczenia się” przy kurii biskupiej. Należało omówić wyodrębnienie się funkcji kanoników katedralnych, rekrutację, kompetencje i uposażenie, a wszystko to na tle dziejów powszechnych prawa i organizacji Kościoła. Na takiej zasadzie warto przedstawić rozgraniczenie uprawnień w działaniach między biskupem, a kapitułą. Wreszcie na końcu dałoby się przedstawić definicję kapituły katedralnej. Geneza biskupstwa kujawskiego (s. 25 – 26) została omówiona prawidłowo i na właściwej podstawie źródłowej oraz literaturze dla tego typu prac. Jednak jest tutaj konieczne uściślenie – kroniki nie zaliczamy do dokumentów, ale do źródeł narracyjnych⁸ i dotyczy to także *Kroniki Wielkopolskiej* (s. 25). Co do informacji o budowie katedralnego kościoła na Kujawach przez Mieszka

⁵ Stanisław Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977, s. 129.

⁶ Edward Potkowski, *Pragmatyczna piśmiennosc w średniowiecznym Tyńcu*, w: *Benedyktyni tyniecy w średniowieczu*, red. Klementyna Żurowska, Kraków 1995, s. 72 – 78; tenże, *Książka w kręgu sacrum – przykład Irlandii we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Humanistyczny”, t. 50, 1996, s. 57 – 68.

⁷ Np. Andrzej Wałkowski, *Piśmiennictwo sakralne skrytoriów klasztorów cysterskich w Lubiążu i Henrykowie do końca XIII wieku*, w: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. Andrzej M. Wyrwa, Józef Dobosz, Poznań 2000, s. 378 – 390; tenże, *Piśmiennictwo pragmatyczne skrytoriów cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2306, *Historia* 152, 2001, s. 88 – 91.

⁸ Stanisław Kościakowski, *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954, s. 24, 52 – 54.

II można korzystać także z samej *Kroniki* wydanej po polsku z aparatem krytycznym⁹. Geneza włocławskiej kapituły i jej skład personalny (s. 26 -32) zostały szeroko opracowane, aż do XIX wieku, a zakres, dokładność i podstawa nie budzą wątpliwości. Autorka opiera się na szerokim *spectrum* literatury naukowej, które dla tego typu prac jest wystarczające. Uposażenie członków kapituły (s. 32 - 34) potraktowano stosunkowo sumarycznie. Bernardeta Iwańska-Cieślik dokonała systematyki rodzajów dochodów i wyróżniła osobno – prebendy, beneficja, dziesięciny i czynsze oraz zyski z procentu od kwot ulokowanych w majątkach ziemskich i budynkach miejskich (Toruń, Brześć Kujawski). Ponadto opisała przychody z uposażeń chórowych i parafialnych. Słusznie wskazała jako najistotniejsze rodzaje dochodów w postaci beneficjów, prebend i uposażeń z udziałów w chórach (czyli w życiu liturgicznym). Droga kandydata do kapituły (s. 34 - 37) wydaje się o tyle ważką dla tematyki pracy, ponieważ ujawnia formację przyszłego kanonika – jego wykształcenie mogło mieć wpływ na księgozbiór. Autorka jednak ograniczyła się tutaj do prezentacji roli wykształcenia (doktoratu) przy dopuszczaniu do godności kanonika osób pochodzenia plebejskiego (s. 36). Szkoda, że nie poszerzono rozważań o główne kierunki wykształcenia, uczelnie, stopnie uniwersyteckie – oczywiście o tyle, na ile pozwoliłaby na to dostępna podstawa źródłowa i literatura. Obowiązki i uprawnienia członków (s. 35 - 37), posiedzenia (s. 40 - 41) oraz rola kapituły w życiu diecezjalnym (s. 41 - 44) zostały omówione na podstawie badań naukowych czerpiących informacje przede wszystkim ze statutów zatwierdzanych przez biskupa Krzesława z Kurozwęk (1500), biskupa Łukasza Górkę (1540) i Hieronima Rozrażewskiego (1599). Uwzględniono też ich nowelizację z 1924 roku podpisaną przez biskupa Stanisława Zdzitowieckiego. Co jest istotne – podkreślono autonomiczność kapituły w życiu diecezji. Rolę katedry w życiu kapituły potraktowano (s. 45 - 50) obszernie i wielostronnie. Uwzględniono bowiem kwestie gospodarowania budynkiem katedry, odprawianie przez kanoników liturgii, głoszenie kazań, wyznaczanie pokuty (urząd penitencjarza). Za zbyt obszerne uważam objęcie w tym podrozdziale sprawy szkoły z archiwum i biblioteką (s. 47 - 50). Lepiej było problemami tymi zająć się w innym, odrębnym podrozdziale. Omówiony rozdział oparto przede wszystkim na opracowaniach z zakresu historii Kościoła – Andrzeja Radziwińskiego, Janusza Bieniaka, Jacka Maciejewskiego, Bronisława Kumora i innych. Zabrakło jednak prac

⁹ *Kronika Wielkopolska*, tłum. Kazimierz Abgarowicz, wyd. Aleksander Gieysztor, Brygida Kürbis, Gerard Labuda, Warszawa 1965, s. 71.

dotyczących dziejów Kościoła Jerzego Kłoczowskiego oraz historii prawa i państwa polskiego pióra Juliusza Bardacha.

Rozdział drugi *Dzieje biblioteki kapituły katedralnej we Włocławku* (s. 51 - 159) obejmuje chronologicznie okres do roku 1950. Na początku omówiono ogólnie etapy rozwoju biblioteki (s. 51 - 63). Autorka wskazała, że najwcześniejsza wzmianka dotycząca księgozbioru w katedrze pochodzi z 1482 roku – notatka z posiedzenia kapituły o wypożyczeniu książek ze skarbca celem napraw intronigatorskich (s. 52). Na zasadzie analogii z innymi księgozbiorami kapitulnymi Badaczka szacuje wielkość zasobu na 100 - 150 pozycji (s. 52) w XV stuleciu. Z tego też roku pochodzi pierwsza wzmianka o pomieszczeniu bibliotecznym, którym był skarbiec (s. 55 - 57), a w XVI wieku była to także zakrystia. Jednak to od 1521 roku księgozbiór skierowano do wybudowanego, murowanego kapitulnizacji. Od drugiej połowy XIX wieku rozpoczął się proces sukcesywnego przekazywania ksiąg do biblioteki seminarium duchownego – w pierwszym rzędzie były to rękopisy i stare druki, a ostatecznie księgozbiór przeszedł tam w 1950 roku. Omawiając sprzęt biblioteczny (s. 64 - 68) Autorka uważa, że pierwszym rodzajem wyposażenia mogła być skrzynia okuta żelazem z zamkami. O nowej dużej skrzyni wiemy z 1531 roku (s. 64). Od XVI wieku cenne pozycje umieszczano na pulpitych zabezpieczając kateną (s. 65). Od końca tegoż stulecia księgi przechowywano w szafach (*aramaria*). W XIX wieku ściany kapitulnizacji wyłożono boazerią chroniąc księgozbiór przed wilgocią. Omawiając personel opiekujący się księgozbiorem (s. 68 - 84) Autorka wskazała, że pierwszym bibliotekarzem był armariusz i kanonik Sędziwoj z Czechła – XV wiek (s. 68). Początkowo wybierano okresowo kanoników do prac porządkowych, konserwacji i udostępniania, przy czym byli to scholastycy, prokuratorzy, kanclerze i notariusze oraz sekretarze. Często posiadali oni stopień doktora teologii lub obojga praw. Nad całością spraw biblioteki (jak i katedry) czuwała kapituła. Na ogół do prac bibliotecznych kierowano na okres roku, a od 1934 był osobny, stały archiwariusz (s. 83). Jeśli chodzi o źródła dopływu ksiąg (s. 84 - 124), były one typowe dla ogółu bibliotek kościelnych. Należały do nich dary biskupie, kanoników i prałatów, legaty testamentowe, „prawo martwej ręki” po śmierci kanonika, zakupy, zlecenia biskupów wykonywania określonych ksiąg. Szczególnie ciekawe wydają się rozważania dotyczące prac własnego skryptorium (s. 119 - 123), które funkcjonowało od XV wieku na bazie szkoły katedralnej. Najwybitniejszym kopistą, a potem kierownikiem skryptorium był Florian z Gniewkowa, zmarły w 1563 roku (s. 119), podkustoszy

katedralny. Na początku XVII wieku sporządzono kopiarz biskupstwa kujawskiego – tu proponuję poszerzyć rozważania i zaznaczyć bliżej czy wyżej wymieniony zabytek posiada swoje, monograficzne opracowanie, a także powiedzieć coś szerzej na jego temat, ponieważ takie księgi mają ogromne znaczenie w badaniach historycznych¹⁰. Inną formą pozyskiwania ksiąg było przejmowanie ich z klasztorów, co dotyczyło okresu XIX wieku – czasów kasat opactw. Opracowanie zasobu (s. 124 - 149) zostało podzielone na dwa główne kierunki – inwentarzowe (s. 125 - 129) oraz katalogowe (s. 129 - 147). Autorka omówiła inwentarze od pierwszego spisu kościoła katedralnego z roku 1516 wskazując charakter zawartych tam pozycji i osoby dokonujące inwentaryzacji. Inwentarze obejmowały na ogół księgi liturgiczne i Biblię, które traktowano na równi z innym ruchomym wyposażeniem katedry. Ważnym ustaleniem Autorki w oparciu o badania inwentarzy są dane liczbowe ksiąg liturgicznych – wymienia do kilkudziesięciu pozycji. Omówienie katalogów pozwoliło natomiast poznać szerzej profile treściowe już od pierwszego, zachowanego z 1590 roku (s. 129). Szczególnym osiągnięciem Badaczki jest odtworzenie topografii księgozbioru według kolejnych szaf. Podobnie jak w przypadku inwentarzy Autorka wskazała na osoby sporządzające katalog, a nawet na ich wynagrodzenie. Katalogi dobrze sporządzone z podziałem rzeczowym zachowały się według Niej dopiero od połowy XVIII wieku. Ochronę i konserwację ksiąg kapitulnych (s. 149 - 159) ujęto jako czynności kontrolne, selekcyjne i restauratorskie. Najstarsza wzmianka z 1482 roku dotycząca księgozbioru kapituły katedralnej wrocławskiej mówi o konserwacji trzech prawniczych woluminów – zszyciu i oprawieniu dokonany przez Wojciecha z Książa (s. 149). Do szczególnych sukcesów Badaczki należy dowód wysokiego etosu konserwatora – intrologatora, jakim cieszył się on wśród członków kapituły. Ustaliła Ona, że kiedy intrologator Wojciech w 1544 roku obłożnie zachorował – kapituła wspomogła go zapasami pożywienia. Inne ważne ustalenie polega na określeniu częstotliwości oprawiania dzieł pod względem ich tematyki. Najczęściej naprawom i konserwacji poddawano dzieła liturgiczne i prawnicze, co pokazuje, które działy treściowe księgozbioru były traktowane jako najważniejsze i najczęściej wykorzystywane. Największe akcje konserwatorskie zlecano intrologatorom w XVIII wieku. Od XIX

¹⁰ Por. np. Bronisław Turoń, *Kopiarz biskupstwa poznańskiego – Liber privilegiorum B*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, N° 226, Historia 26, 1974, s. 67 – 89; Andrzej Wałkowski, *Najstarszy kopiarz lubiński*, tamże, N° 800, Historia 50, 1985, s. 163 – 221; Artur Bruder, *Najstarszy kopiarz klasztoru cystersów w Henrykowie*, Wrocław 1992, 125 ss.

stulecia regularnie oprawiano nabywane czasopisma, aby zabezpieczyć je przed rozproszeniem (s. 157). Cennym ustaleniem są kwoty przeznaczane na zabiegi konserwatorskie. Tutaj proponowałbym Autorce, aby w przyszłości sporządziła na ten temat artykuł porównawczy z innymi ośrodkami.

Rozdział trzeci *Księgozbiór biblioteki katedralnej* (s. 160 - 313) jest największym i najważniejszym rozdziałem. W końcu to, co pozostało po dawnych bibliotekach to ich księgozbiory. Autorka rozpoczęła omawianie zawartości zasobu od rękopisów (s. 160 - 190). Mówiąc o produkcji rękopiśmienniczej wspomina o katedralisach powołując się na książkę Edwarda Potkowskiego¹¹. Jest także, pióra tegoż Autora inny, specjalnie poświęcony katedralisom artykuł¹², który Bernardeta Iwańska-Cieślik mogła wprowadzić do pracy. Autorka pisze o skryptoriach (m. in. o cysterskich) – warto więc było wykorzystać opracowanie Konstantego Klemensa Jażdżewskiego¹³ czy moją książkę¹⁴. Wspomina także o najstarszym rękopisie z biblioteki kapituły wrocławskiej – fragment *Lekcjonarza* z przełomu VIII i IX stulecia, wydobyty z oprawy XV-wiecznej. Pisząc o tym powołuje się na podręcznik do paleografii łacińskiej Władysława Semkowicza, według którego manuskrypt znajduje się w Zakładzie Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale nie wygląda na to, aby informację tę zweryfikowała prowadząc badania uzupełniające na miejscu w Krakowie. W kategorii sukcesów przyjmuję ustalenie Autorki, że zgodnie ze spisem z 1590 roku było 99 rękopisów, zaś w 1594 tylko 54, ale aż 44 powtarzają się w pierwszym wykazie. Sposoby ustalania miejsca powstania rękopisu zaproponowane przez Badaczkę (kolofony, eksplicy, noty proveniencyjne, iluminacje, wzmianki kronikarskie i dukt) mieszczą się w zakresie standardów kodykologii. Mam natomiast wątpliwości czy pergamin lub papier (znaki wodne) mogą być kryterium proveniencji pisarskiej rękopisu – mogły być one importami. Do zalet należy zaliczyć szerokie omówienie opraw (s. 172 -175) – należało jednak skonfrontować ustalenia z pracą Pawła Błazewicza¹⁵.

¹¹ Edward Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 100 – 111 (Autorka przytacza z w/w pozycji s. 77 – 119. Jest to nieścisłe, ponieważ tylko wspomniane s. 100 – 111 dotyczą katedralisów).

¹² Tenże, *Katedralisi gdańscy. Z dziejów książki w Gdańsku XV wieku*, „Annales Universitas Mariae Curie – Skłodowska Lublin – Polonia”, vol. 45, 1990, sectio F, s. 209 – 219.

¹³ Konstanty Klemens Jażdżewski, *Lubiąż. Losy i kultura ...*, s. 174 – 239.

¹⁴ Andrzej Wałkowski, *Skryptoria ...*, 424 ss.

¹⁵ Paweł Błazewicz, *Oprawy inkunabułów Biblioteki Kolegiackiej w Dobrym Mieście*, „Kwartalnik Kultury Materialnej”, R. 57, 2009, nr 1, s. 93 – 106.

Charakteryzując zdobienia opraw trzeba było porównać wyniki z publikacją Marty Burbianki¹⁶. Wyżej proponowane zabiegi być może pozwolą na identyfikację warsztatów introligatorskich (por. s. 174 - 175). Bardzo szeroko Autorka omawia problematykę iluminacji na obfitej podstawie w postaci uznanej literatury naukowej (s. 175 - 180). Zabrakło jednak dokumentacji w formie reprodukcji zdobnictwa rękopisów. Omówienie inkunabułów, starych druków, ale także i rękopisów (dzieła do końca XVIII wieku) mogłoby zostać podzielone (jak już wspomniałem na początku recenzji) na dwa główne działy – sakralny i pragmatyczny, przy czym nie zburzyłoby to obecnego układu omawianego rozdziału. Wydzielone przez Bernardetę Iwańską – Cieślík: Biblia z egzegezą, patrystyka, dogmatyka, teologia, ascetyka z mistyką, liturgia i kazania (s. 255 - 289) – to przecież piśmiennictwo sakralne¹⁷. Prawo, historia (naturalnie świecka), medycyna i podręczniki stanowią integralną część piśmiennictwa pragmatycznego¹⁸. Kłopoty byłyby z filozofią – dzieła ściśle religijne należałyby do piśmiennictwa sakralnego, zaś świeckie do pragmatycznego. Periodyki trzeba omawiać zupełnie osobno, tak jak słusznie uczyniła Autorka.

Rozdział czwarty *Udostępnianie i użytkowanie księgozbioru kapitulnego* (s. 314 - 340) jest najtrudniejszy i najciekawszy w całej pracy. Trudności w przypadku takich rozdziałów wynikają ze skąpej podstawy źródłowej, zwłaszcza w odniesieniu do starszego okresu. Jest natomiast rzeczą bardzo interesującą i wiele mówiącą o ludziach czasów minionych, określenie ich zainteresowań czytelniczych i roli książki w formacji osobowości. Zasady użytkowania księgozbioru są ciekawym przyczynkiem, co do organizacji pracy i zasad „dobrej roboty” obowiązujących w przeszłości. W tej sytuacji podjęcie się, przez Bernardetę Iwańską – Cieślík takiego zadania świadczy bez wątpienia na korzyść omawianej pracy. Podstawa źródłowa wykorzystana przez Nią to rozporządzenia (forma regulaminu?), rewersy, informacje w aktach kapituły jak i zapiski w samych książkach. Wykształcenie i profesja korzystających to też wskazówki, co do wykorzystania biblioteki. Autorka ustaliła, że już pierwsza źródłowa wzmianka o bibliotece kapitulnej z 1482 roku zabraniała wnoszenia książek bez rewersu na piśmie. Pod koniec XVI wieku wszyscy, którzy posiadali rzeczy katedralne (w tym książki), a nie zwrócili ich podlegali sądowemu nałożeniu klątwy. Od 1593 roku obowiązywało kapitulne

¹⁶ Por. Marta Burbianka, *Studia nad oprawami wrocławskimi doby Odrodzenia*, Wrocław 1955, s. 27 - 30.

¹⁷ Por. Andrzej Walkowski, *Piśmiennictwo sakralne ...*, s. 378 - 390.

¹⁸ Por. tenże, *Piśmiennictwo pragmatyczne ...*, s. 88 - 91.

rozporządzenie *De libris Capitularis*, wymagające przed wypożyczeniem zgody całej kapituły (s. 316). Od XVII wieku stosowano kaucję. Zalecano zwrot dzieła w ciągu jednego miesiąca. Stosunkowo późno udostępniono i to tylko członkom kapituły księgozbiór prezencyjnie, bo od 1924 roku (s. 321). Autorka na podstawie powtarzających się notorycznie rozporządzeń i apeli o zwrot książek wyciągnęła słuszny wniosek, że regulaminu biblioteki nie przestrzegano. Być może wynikało to z braku stałej osoby kontrolującej zwroty. Użytkowników księgozbioru podzieliła na osoby związane z kapitułą katedralną (s. 321 - 338) oraz spoza jej kręgu (s. 338 - 340). Najwięcej danych dotyczyło w sposób naturalny (spuścizna źródłowa) osób związanych z katedrą i kapitułą wrocławską. Badaczka zbudowała tutaj obszerne i głębokie studium propozograficzne nad kanonikami katedry wrocławskiej. Mamy omówione zagadnienia dotyczące pochodzenia, narodowości, stopnia święceń, kwestię szlachectwa i wykształcenia oraz zainteresowania naukowe. Wszystko to zobrazowano przykładami osób – ich życiorysów, przynajmniej we fragmencie. Najczęściej wykorzystywano dzieła prawnicze i liturgiczne, a być może i kaznodziejские. To ostatnie znajduje pośrednie potwierdzenie w moich badaniach – najliczniejszą pozycją kopiowaną w cysterskich, średniowiecznych skryptoriach były właśnie *sermones*¹⁹. Natomiast od XIX wieku księgozbiór nabrał cech naukowo – historycznych.

Zbliżając się do końca recenzji mam uwagi natury strukturalnej. Poszczególne rozdziały podzielono na podrozdziały, a część z nich na mniejsze partie treściowe. Przy tak różnorodnym i szczegółowym opisie zagadnień jest to niezbędna forma uporządkowania wykładu wniosków. Czytelnik jednak pragnąłby końcowej konkluzji każdego z rozdziałów – ma taką rozdział czwarty, ale zbyt szczupłą i ogólnikową. Osobliwie bolesny jest jej brak w rozdziale trzecim najobszerniejszym i wewnątrz najbardziej różnorodnym. Każdy rozdział na końcu powinien posiadać podsumowanie na prawach podrozdziału. Stanowiłby on zebranie ogółu wniosków o charakterze generalnym z całego rozdziału – pewną syntetyczną wizję zawartej tam problematyki. To natomiast rozjaśniłoby tekst.

Bernardeta Iwańska – Cieślik zrealizowała postawione sobie cele badawcze. Udowodniła, że zadaniem księgozbioru była obsługa samej kapituły, czyli wyłącznie realizacja potrzeb najbliższego otoczenia. Chodziło o stworzenie intelektualnej podstawy do podejmowania decyzji (księgi prawnicze) i dla *officium divinum* (księgi liturgiczne) oraz duszpasterstwa

¹⁹ Tenże, *Piśmiennictwo sakralne ...*, s. 380 –382, 386 i 389.

(*sermones*). Wykazała, że sposoby pomnażania księgozbioru opierały się głównie na darowiznach, legatach testamentowych oraz przejmowaniu dóbr ruchomych „prawem martwej ręki” po zmarłych kanonikach. W czasach nowożytnych wzrastała rola zakupów i zamówień zewnętrznych. Przejmowano księgozbiory po kasowanych klasztorach w XIX wieku. Dowiodła, że miejsce przechowywania było zdeterminowane wielkością zasobu i jego przeznaczeniem – głównym miejscem był kapitularz, a książki przechowywano w szafach. Analiza akt kapituły katedralnej pozwoliła Badaczce wysunąć uzasadniony wniosek, że instytucja ta generalnie odpowiadała za księgozbiór. Wyznaczano okresowo bibliotekarzy, przy czym funkcję tę pełnili prałaci – scholastycy i kanclerze wspomagani przez notariuszy, a legitymowali się oni uniwersyteckim wykształceniem, często stopniem doktora. Opracowanie ewidencyjno – informacyjne widzimy już w XVI wieku, przy czym stopniowo pomoce katalogowe były na tyle doskonałe (zwłaszcza od XVIII wieku), że możliwe było odtworzenie treści tematycznej księgozbioru, a nawet układu topograficznego. Jeśli chodzi o profile treściowe, to na czoło wysuwa się piśmiennictwo sakralne z wysokim udziałem liturgii i rosnącą liczbą kazań, co było typowe dla biblioteki kościelnej. Piśmiennictwo pragmatyczne, to przede wszystkim prawo (około 30% zbiorów – s. 343), co tłumaczy się pomocą w podejmowaniu decyzji przez kapitułę. Bernardeta Iwańska-Cieślik podjęła się trudnego (ze względu na skąpą podstawę źródłową) zadania odtworzenia „życia biblioteki”, z którego w pełni wywiązała się. Bibliotekę obejmowały zarządzenia regulaminowe, a zasady wypożyczeń starano się regulować pisemnie. Wykorzystanie ograniczało się do kręgu kapituły wrocławskiej, czasem byli to także nauczyciele i uczniowie szkoły katedralnej. Jeszcze w XVIII wieku biblioteka miała walory naukowe w zakresie obojga praw, teologii, historii i patrystyki. Od XIX stulecia księgozbiór ma charakter historyczny.

Przedstawione przez Autorkę ustalenia wydają się uzasadnione na szerokiej podstawie źródłowej w postaci książek i katalogów oraz inwentarzy tudzież materiałów archiwalnych kapituły wrocławskiej, jak i obfitej literaturze przedmiotu. Przedstawione natomiast przeze mnie uwagi to głównie spostrzeżenia z zakresu dziejów Kościoła, nauk pomocniczych historii (szczególnie paleografii i kodykologii). Ich wykorzystanie w sposób wydatny ulepszyłoby i tak już dobre opracowanie Bernardety Iwańskiej – Cieślik.

Andrzej Walkowski (Łódź)

Maria Barbara Topolska, *Historia wspólna czy rozdzielna. Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy w ich dziejowym stosunku (XV-XX w.)*, Toruń 2015.

Według wielu autorów, tudzież krytyków i recenzentów, jednym z warunków zwrócenia uwagi czytelnika na książkę, jest jej tytuł. Wprawdzie nie sam tytuł zdobi książkę, jak nie same szaty zdobią człowieka, to można poprzez tytuł tyleż zachęcić, co zniechęcić czytelnika do dzieła. W tym kontekście przypominam sobie tytuł ostatniego dzieła filmowego Wojciecha Hasa pt. „Nieciekawa historia”¹. Nie wiem, czy Maria Barbara Topolska była pomna tego *exemplum*, ale faktem jest, że skonstruowała tytuł swojej najnowszej książki w rozmyślny sposób², na początek uwypuklając problem badawczy, a dopiero w podtytule precyzując go. Sądzę, że już sam tytuł może stanowić powód do zaciekawienia, a dalej idąc do „wejścia pomiędzy okładki”, najpierw do zapoznania się, a następnie do szczegółowej i uważnej jej lektury.

To przekonanie pogłębia spojrzenie na spis treści. Dowiadujemy się z niego, że Autorka zajęła się dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL) w szerokim zakresie tematycznym oraz w szerokim zasięgu chronologicznym. Publikację, składającą się z 10 rozdziałów plus bogata bibliografia załącznikowa i indeks osobowy, wypełniają następujące zagadnienia: historia polityczna, stosunki narodowościowe, stosunki religijne, kultura materialna (architektura, piśmiennictwo), kultura umysłowa (oświata, inteligencja). Autorka pominęła, pewnie świadomie szereg innych problemów badawczych, jak przemysł, rolnictwo, literaturę, muzykę, sztukę użytkową, ale i tak katalog tematów i problemów zawartych w książce jest zgola imponujący³. Jeżeli dodamy do tego kompletną perspektywę geograficzną, obejmującą całość ziem WKL oraz również kompletną perspektywę chronologiczną przedmiotu publikacji, liczoną od przyjęcia chrześcijaństwa przez Litwę, zawarcia unii politycznej z Polską do czasów najnowszych⁴,

¹ Chodzi o polski film psychologiczny z 1982 roku, wyreżyserowany przez Wojciecha J. Hasa na podstawie opowiadania Antoniego Czechowa pod tym samym tytułem.

² Bardzo możliwe, że M. B. Topolska nawiązuje do tytułu książki A. Bumblauskasa *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia. Podzielona pamięć*, Warszawa 2013.

³ Tematycznie książka nawiązuje do wcześniej wydanej publikacji M. B. Topolskiej *Przemiany zachodnioeuropejskiego pogranicza kulturowego pomiędzy Bugiem a Dźwiną i Dnieprem (polsko-litewsko-białorusko-ukraińskie losy). Kurs 14 wykładów*, Zielona Góra 2009, przy czym pominięte zostały w niej takie zagadnienia, jak: gospodarka i literatura.

⁴ M. B. Topolska sięga w wielu rozdziałach aż po czasy najnowsze, traktując je jako puentę

to dopiero w tych ramach widać złożoność i trudność przyjętego przez Autorkę naukowego zamierzenia. Wcale nie ułatwiła w jego realizacji forma piśmiennicza książki, czyli eseju, typu rozprawy naukowej pozwalającym na prezentację własnych refleksji, na opisywanie zjawiska, ale jednocześnie wymagającego od autora conajmniej dobrej, jeśli nie bardzo dobrej znajomości tematu.

Wyzwania tego podjęła się jednak osoba na wskroś do tego tematu odpowiednia, historyk, uczennica Henryka Łowmiańskiego, wieloletni pracownik Zakładu Badań Polonijnych PAN w Poznaniu, a od 1997 do 2003 roku, tj. do momentu przejścia na emeryturę, profesor w Uniwersytecie Zielonogórskim. Książka M. B. Topolskiej pt. „Historia wspólna czy rozdzielna” stanowi z jednej strony ukoronowanie trudu naukowego M. B. Topolskiej, z drugiej strony przykład konsekwencji w rozwijaniu zainteresowań naukowych, którym począwszy od 1968 roku⁵ jest rola Polaków i polskości w WKL.

Historia wspólna, czy rozdzielna? To wątek przewodni książki, przenikający na wskroś wszystkie rozdziały. Odpowiedź na tak postawione pytanie może być różna, w zależności od tego, kto udziela na nie odpowiedzi, historyk, publicysta, polityk, dziennikarz, Polak, Litwin, Białorusin, Ukrainiec, Rosjanin. Trzeba zauważyć że Autorka stosownie do konwencji eseju, jasno i wyraźnie formułuje swój punkt widzenia, jednocześnie chętnie i z pełną otwartością prezentuje punkt widzenia na wspólną historię ze strony wszystkich, narodowych stron sporu historycznego, pokazuje bez uciekania się w poprawność polityczną, nawet najbardziej kontrowersyjne stanowiska. Zresztą tak naprawdę linia podziału między historykami nie zawsze biegnie według orientacji narodowej historyka. Przeszkodą w pełni obiektywnym spojrzeniu na dziedzictwo WKL jest stosunek ideologiczny, a nawet personalny. Tu Autorka wskazuje z jednej strony na Gieydroyciowską koncepcję, jako swoisty filter każący unikać „rozdrapywania starych ran” w imię dobrych, bieżących stosunków dobrosąsiedzkich. W racjonalnej ocenie rzeczywistości przeszkadza często wpisany w dyskurs historyczny polski widzenia, polski mit Kresów idealizujący minioną przeszłość,

(posłowie) do opisywanych zdarzeń. Faktyczną cezurą zamykającą rozprawy jest wiek XIX (do wybuchu I wojny światowej).

⁵ Do 2008 roku M. B. Topolska ogłosiła w druku 753 publikacje, w tym 4 książki, blisko 200 rozpraw, artykułów, referatów i recenzji – zob. „Młodsza Europa”. Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane Profesor Marii Barbarze Piechowiak Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Zielona Góra 2008, s. 20.

a z drugiej strony niedostrzeżenie, bądź pomijanie istniejących zawsze na tych ziemiach konfliktów narodowościowych, wyznaniowych, czy czysto politycznych. Należy zgodzić się z ogólną konstatacją M. B. Topolskiej, że w badaniach stosunków polsko-litewsko-białorusko-ukraińskich istnieje wciąż wiele białych plam i nie znikły one po 1991 roku, kiedy to były republiki radzieckie, Litwa, Ukraina i Białoruś, dzierżące schedę duchową i materialną WKL, wybiły się na niepodległość. W pewnych obszarach podziały nawet się pogłębiły, co widać w utwardzeniu stanowiska części ukraińskich historyków sławiących zbrodnicze czyny OUN-UPA. Nadal więc czekamy na kompletną monografię WKL. Czy potrzebna jest jednak wspólna monografia, pisana przez historyków państw dziedziczących po WKL? Taki postulat stawia Autorka. Śmiem wątpić w możliwość jego realizacji. Bardziej celowe, możliwe jest szersze uwzględnienie problematyki w programach szkolnych, w podręcznikach, w mediach publicznych, czego jak dotąd brakuje⁶.

Esej I poświęciła M. B. Topolska genezie “Młodszej Europy”, tj. Europy Środkowo-Wschodniej, ale i skutkom cywilizacyjnym, politycznym i religijnym do dziś poszerzającej się na Wschód chrześcijańskiej Europy. Godna jest w tym kontekście, kontrowersyjna zapewne dla niektórych badaczy, zwłaszcza rosyjskich, teza, że zabór ziem WKL przez Rosję carską miał zahamować wpływy Zachodu na tych ziemiach, przyczynił się do ich umocnienia.

Rozwój WKL do połowy XVI w. jest tematem eseju II. Jest to w istocie studium dziejów politycznych, w którym Autorka zawarła przegląd najważniejszych konfliktów pomiędzy Rzeczypospolitą Obojga Narodów a Rosją, Tatarami, Zakonem Krzyżackim, Szwecją, także konfliktów wewnątrzpaństwowych, wynikających z odmienności etnicznej, wyznaniowej, a także odmiennych interesów politycznych Korony i WKL. Zwięźle, syntetycznie pokazuje w nim Autorka najważniejsze punkty zwrotne. W swojej narracji stara się wyważyć racje “litewskie”⁷ i polskie odchodząc od obiegowego, a jak się wydaje, przesadzonego i niesprawiedliwego przekazu o jednostronnym polsko-litewskim wpływie na rozwój cywilizacyjnym WKL. Ci, którzy tak twierdzą zdają się nie doceniać kulturowej roli ziem ruskich, ich potencjału, który wniosły w momencie przystąpienia do Unii,

⁶ Zob. A. Rachuba, J. Kiaupien, Z. Kiaupa, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2008. Jest to jednak wyjątek potwierdzający regułę.

⁷ Litewskie w znaczeniu historycznym, tzn. dotyczącym całego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

a później wzmocnionego dzięki rosnącej potędze ekonomicznej, militarnej i wojskowej możnowładców litewskich.

Przedmiotem rozważań w eseju III uczyniła M. B. Topolska narody i grupy etniczne na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w dobie zaborów i w XX wieku. Cezury chronologiczne są tylko ramami i punktem ciężkości rozprawy. Faktycznie Autorka przekracza je, próbując zliczyć stan poprzedzający. Główne ostrze rozważań kieruje Autorka w stronę największych nacji zamieszkujących obszar WKL: Litwinów, Białorusinów, Ukraińców i Polaków. Punktem wyjścia jest pierwszy rosyjski spis powszechny z 1897 roku. Mimo wielu podnoszonych względem niego zastrzeżeń⁸, również dziś stanowić może podstawę do analiz naukowych, co czyni M. B. Topolska z wielką skrupulatnością tak w odniesieniu do struktury językowej i społecznej, jak też wyznaniowej w obrębie poszczególnych narodowości. Dodatkowo rozpatruje wyniki spisów w konkretnej sytuacji politycznej oraz zwraca uwagę na postępujący proces urzędowej rusyfikacji. Analizę kończy Autorka w zasadzie na roku 1914, pomijając spisy powszechne z 1921 i 1931 roku. Wartością szczególną tego eseju jest analiza obecności żywiołu polskiego na ziemiach WKL po powstaniach narodowych oraz na podkreśleniu jego kulturotwórczej roli zwłaszcza w wieku XVI. Bez ich obecności nie byłby możliwy zapewne szybki skok cywilizacyjny WKL. Dopiero od XVII w. następuje stopniowa dobrowolna polonizacja miejscowego społeczeństwa, oznaczająca zarazem zmianę wyznania z prawosławnego (grekokatolickiego) na rzymskokatolickie. Procesu tego nie zahamowała nawet urzędowa carska deklasacja, a Polacy, co potwierdzają również inne studia, nie tylko ci zesłani, stali się w Rosji forpocztą wielu pionierskich przedsięwzięć naukowych, handlowych i przemysłowych⁹. M. B. Topolska nie zapomniała również o pozostałych grupach etnicznych zamieszkujących WKL: Tatarach, Żydach, Ormianach i Karaimach, każdej z nich poświęcając conajmniej kilkanaście wierszy.

Esej IV traktujący o Kościołach i wyznaniach od XV do XX wieku stanowi źródło poznania i rozumienia dziejów WKL. Chrześcijaństwo

⁸ Rosyjski spis powszechny z 1897 r., któremu zarzuca się, iż pomniejszył liczbę Polaków na kresach północno-wschodnich byłej I Rzeczypospolitej, w rzeczywistości dawał jedynie odpowiedź na pytanie o język ojczysty (bardziej dokładnie – język życia codziennego) mieszkańców tych ziem – zob. Roman Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864-1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001.

⁹ Zob. A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII w. do 1917 r.*; J. Kłuszejko, *Książka polska w Petersburgu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1993.

obu dominujących odłamów (rzymskiego i bizantyjskiego) jest w istocie fundamentem cywilizacji i kultury. Jego wpływ na kulturę, oświatę, na architekturę w szerokim ujęciu był i jest nadal przemożny. Religia stała się czynnikiem integracji tego regionu, z drugiej strony wykorzystywana w celach politycznych, stała się źródłem podziałów i konfliktów, a nawet prześladowań. Wszystkie te procesy opisuje M. B. Topolska, zwracając uwagę na koegzystencję wyznań religijnych na rozległych połaciach WKL. Pokojowe współistnienie religii, zdaniem Autorki, zachwiała dopiero Unia brzeska (1596), stając się źródłem wielowiekowych konfliktów religijnych, a w czasach zaborów, pretekstem do prześladowań i eliminacji Kościoła unickiego przez Rosję carską. M. B. Topolska bez uciekania się w mitologizację i w tani dydaktyzm, przedstawia wkład poszczególnych wyznań w dzieło rozwoju WKL, akcentując przy tym rolę magnatów, opiekunów i patronów życia religijnego, Ostrogskich w przypadku prawosławia, a Radziwiłłów w odniesieniu do kalwinizmu. Okres zakazów w życiu Kościoła katolickiego to czas ciężkiej próby. Władze carskie nie tylko niszczyły jego podstawy materialne, ale starały się go zrusyfikować. Jak dowodzi M. B. Topolska mimo rozmachu, mimo zaangażowania rosyjskiego aparatu państwowego w system represji, rezultaty ucisku były co najmniej znikome, w każdym bądź razie odległe od zamierzonych. Podobnie, jak w rozdziale o narodach i grupach etnicznych, Autorka stara się przedstawić również charakterystykę mniejszych grup wyznaniowych, jak karaimi, żydzi, mużulmanie.

W eseju V M. B. Topolska zajęła się oświatą i jej przemianami na wielonarodowym i wielowyznaniowym terytorium WKL. Od szkół katedralnych poprzez sieć szkół parafialnych, kolegia jezuickie na Akademii Wileńskiej kończąc, kreśli Autorka panoramę i przeobrażenia systemu oświatowego na ziemiach WKL. W tym kontekście akcentuje wkład jezuitów w rozwój szkolnictwa, nie zapominając jednak o zasługach bazylianów dla unitów, prawosławnych (na ziemiach ruskich) i kalwinów na Litwie i Żmudzi. Mimo zaborów, do upadku Powstania listopadowego system ten funkcjonował w ramach Wileńskiego Okręgu Szkolnego, stanowiąc, jak go określa Daniel Beauvois, instrument polnizacji w imieniu rosyjskiego cara¹⁰. Tak też było w przypadku Uniwersytetu Wileńskiego, założonego w 1573 roku w Wilnie, który rozkwitł do niespotykanych wcześniej rozmiarów i znaczenia właśnie pod rosyjskim "knutem". Wprawionego

¹⁰ Zob. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach ruskich 1803-1832*, Rzym 1991.

w ruch walca aspiracji edukacyjnych nie powstrzymały represje carskie po 1831 roku. Ani likwidacja szkolnictwa polskiego, dalej jego rusyfikacja, ani likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego, nie były w stanie unicestwić dążeń edukacyjnych społeczeństwa WKL. Były one kontynuowane następnie na uczelniach zaboru austriackiego, na Zachodzie, a nawet na uczelniach rosyjskich. Absolwenci uczelni rosyjskich nieśli często "kaganek oświaty" także w samym imperium rosyjskim (poza ziemiami zabranymi) z prostego powodu, gdyż analfabetyzm na ziemiach litewskich był o wiele mniejszy niż na ziemiach rosyjskich.

W eseju VI pt. "Piśmiennictwo i drukarstwo" M. B. Topolska skupia się na pokazaniu przemian, jakim podlegała kultura książki na ziemiach WKL zwłaszcza w aspekcie dziejów politycznych. Ciężar swoich wywodów kieruje Autorka w stronę zrozumienia (pokazania) struktury produkcji wydawniczej w ujęciu chronologicznym, narodowościowym i wyznaniowym, mniej miejsca poświęcając instytucjom dystrybucji książki (księgarniom), odbiorcom książki (biblioteki), tudzież twórcom piśmiennictwa. Na podstawie badań własnych¹¹ i innych dowodzi postępującego wzrostu znaczenia języka polskiego, najpierw jako języka urzędowego (od 1697 r.), następnie jako języka edukacji szkolnej. Język polski od pierwszej połowy XVIII w. zaczął dominować w beletrystyce, a dowodem jego popularności była twórczość w tym języku przedstawicieli duchowieństwa unickiego i prawosławnego oraz kalwińskiego. M. B. Topolska, podobnie jak w poprzednich esejach, pisząc o drukarstwie w WKL, nie zapomina o jego mozaice wyznaniowej i narodowościowej. Dowie się więc czytelnik jak kształtowało się drukarstwo prawosławne, drukarstwo unickie (bazyliańskie) oraz drukarstwo protestanckie. W odniesieniu do drukarstwa katolickiego akcentuje Autorka jak najbardziej słuszne zasługi jezuitów, pijarów oraz Wilną jako ośrodka akademickiego. Nie zapomina również o perspektywie terytorialnej, skrótowo omawiając rozwój drukarstwa na ziemiach ruskich (Ukraina). Z istic żelazną konsekwencją przedstawia walkę Rosji carskiej z polskością, nasiloną po przegranych Powstaniu styczniowym, w tym o zakazie druku książek czcionką łacińską (1865) oraz ożywienia ruchu wydawniczego w języku polskim po 1905 roku.

W eseju VI M. B. Topolska omawia rolę elit politycznych i intelektualnych mających zasadniczy wpływ na kształtowanie się postaw i idei

¹¹ Zob. M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984.

w społeczeństwie WKL. Mimo poczynionych we wstępie zastrzeżeń Autorki o powierzchownym nieco przedstawieniu problemu udało się jej nakreślić, jak się wydaje, najistotniejsze procesy kształtowania się elit, ich cechy i działalność. Jak zaznacza, właściwie aż do rozbiorów wyrodnikiem elit były posiadłości ziemskie, w mniejszym zaś stopniu ranga polityczna, aczkolwiek znaczenie elity politycznej w WKL rosło wraz z rozwojem parlamentaryzmu i struktur państwowych. Wprawdzie dominującym wyznaniem wśród elit był katolicyzm, to inowiercy, w tym prawosławni (Ostrogscy) i protestanci (Radziwiłłowie) praktycznie aż do połowy XVII wieku posiadali spore wpływy. W wieloetnicznym społeczeństwie również narodowość nie była przeszkodą w awansie społecznym. W krąg elit wchodził zarówno "miejscowi" (urodzeni w WKL), jak i "przybysze" z Korony, z Inflant i z innych państw europejskich. Według M. B. Topolskiej, nie bez słuszności, wyrodnikiem przynależności do elit było wykształcenie i znajomość języków obcych. Jeśli jeszcze do połowy XVII w. aspiracje edukacyjne elit były sporadyczne, to po tym okresie przybrały na sile. Innym obszarem samorealizacji elit przedrozbiorowych był mecenat kościelny i kulturalny, w czym prym wiodły największe rody: Czartoryscy, Potoccy, Radziwiłłowie i Sapiehowie. Czas zaborów ograniczył znacznie rolę elit politycznych, a po przegranych powstaniach także elit ekonomicznych. Ich miejsce, jak dowodzi M. B. Topolska, zajęły elity intelektualne. Paradoksalnie w ich wykształceniu dopomogły represje carskie (deklasacja, konfiskaty majątków), które zmusiły ziemiaństwo, ale i drobną szlachtę do poszukiwania nowego miejsca w społeczeństwie poprzez karierę naukową, lekarską, adwokacką, wojskową itd. Dodatkowo na ich barkach spoczął obowiązek wspierania polskości, a zwłaszcza jej obrona przed agresywnym, antypolskim kursem ze strony władz carskich.

Jeszcze trudniejszej, bardziej złożonej kwestii, podjęła się M. B. Topolska w eseju VIII poświęconym przemianom świadomości narodowej na przestrzeni 500 lat (XV – XX w.). I nie chodzi tu bynajmniej o zróżnicowaną, siłą rzeczy, ocenę tego procesu, w historiografii polskiej, litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej, co o określenie samego fenomenu, wskazanie punktów krytycznych, tj. rozchodzenia się interesów narodowych z interesem państwowym, ujawnianie towarzyszącym im sporów i konfliktów, jednoczesnego wzajemnego przyciągania i odpychania. M. B. Topolska wskazuje rozbiory jako okres wzmocnienia postaw narodowych, a korzeni tego procesu doszukuje się o wiele wcześniej, w XVII w., a nawet

jeszcze wcześniej w drugiej połowie XVI w., kiedy to Unia lubelska stała się powodem utraty bądź osłabienia zaufania elit litewskich do Korony polskiej. Przestrzega przed łatwością, nacechowaną schematyzmem interpretacją przemian świadomości narodowej. Wprawdzie przychyła się ku pogładowi, że narody litewski i białoruski prawdopodobnie utraciłyby swoją tożsamość, gdyby nie unia z Polską, a zarazem ani język (polski), ani wyznanie (rzymskokatolickie) nie były i nie musiały być wyznacznikiem tożsamości narodowej. Jako moment krytyczny rozpadu/więzi poczucia przynależności i przywiązania do dziedzictwa WKL wskazuje słusznie upadek Powstania styczniowego. Nie obarcza jednak wyłączną winą za ten nieunikniony proces carskiej Rosji. Prędzej, czy później ów rozpad nastąpiłby pod presją przemian cywilizacyjnych (edukacja, industrializacja). M. B. Topolska zajmuje postawę pozornie ambiwalentną. Z jednej strony kreśli antypolski kurs litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej historiografii, do dziś obecny, gdy chodzi o utrwalanie antypolskich stereotypów. Z drugiej strony protestuje przeciwko zawłaszczaniu wspólnej tradycji i niedoceniowaniu sąsiadów w dziele cywilizacyjnego postępu WKL. Swego rodzaju epilogiem dla całości rozważań jest wiek XX, który przyniósł niepodległość państw – dziedziczącym po WKL, przynosząc też tragiczne epizody w psotaci “bratobójczych” walk, czystek etnicznych oraz mordów na wolności polskiej (Ponary, Wołyń).

WKL zniknęła z mapy politycznej Europy. Pozostało po nim rozległe dziedzictwo kulturowe i pamięć historyczna. Wiele “udało” się zniszczyć carskim i bolszewickim barbarzyńcom, ale, na szczęście, nie wszystko. Wymownym świadectwem tej wspólnej tradycji kulturalnej tego regionu są zabytki architektury sakralnej i świeckiej. Omawia je M. B. Topolska w eseju IX, w takiej kolejności, w ujęciu chronologicznym, posiłkując się głównie monumentalnym 11-tomowym katalogiem rezydencji i siedzib szlacheckich Romana Aftanazego. Autorka na 30 stronach zaledwie dotknęła tematu, ale też przywołała do pamięci te najpiękniejsze kościoły, zamki, rezydencje i pałace, może nieco marginalnie zwracając uwagę na sztukę użytkową, na księgozbiory i parki.

Esej X pt. “Bliskość i obcość członków dawnej wspólnoty państwowej” z jednej strony jest podsumowaniem książki – eseju, z drugiej jednak strony, jak to w dobrych pracach naukowych bywa, jest pokazaniem perspektyw badawczych. Jeszcze raz wraca M. B. Topolska do bilansu dokonań badawczych historyków z państw – dziedziców WKL, nie bojąc się postawić

niektórym z nich, także polskim, zarzutu nieobiektywizmu. Liczbę braków, zaniechań, przekłamań po wszystkich stronach naukowego sporu jest tak obszerna, że może lepiej niż ją powielać, warto byłoby spróbować, jak czynią to już niektórzy autorzy, wyjść poza konwencję rachunku krzywd, wyjść poza krąg własnych dziejów i spróbować spojrzeć na dzieje WKL, na fenomen kulturowy, historyczny i polityczny jaki było WKL “z góry”, co poniekąd udało się zagranicznym badaczom: D. Beauvois, T. Snyder, N. Davies, A. Bumblauskas¹².

Książka M. B. Topolskiej jest mądrą książką. Mądrość bijąca z niej wynika z uczciwości Autorki, odważnie prezentującej swoje poglądy, ale i też poglądy im przeciwstawne. Z książki M. B. Topolskiej płynie też odwaga, gdyż odwagą nawet w środowisku naukowym jest głoszenie poglądów, nie akceptowanych przez wiele “gorących” głów, patrzących na historię z własnego, wąskiego, tylko narodowego punktu widzenia. Książka M. B. Topolskiej jest książką rzetelną. Autorka zawarła w niej właściwie wszystkie najważniejsze prace historyków polskich, litewskich, ukraińskich i białoruskich, co nie jest wcale standardem w opracowaniach naukowych na ten temat. Historia wspólna czy rozdzielna nie jest łatwą lekturą. Setki faktów, nazwisk, dat, a wszystko to splecione w gordyjskim węźle, jakim są dzieje WKL. Warto jednak sięgnąć po tą lekturę, zadać sobie trud przebrnięcia przez ponad 300 stron. Nagrodą będzie fascynująca podróż po kulturze i dziejach WKL, a wartością dodaną ... odpowiedzi, ale i pytania, które stawia M. B. Topolska, otwierając pole następnych naukowych dyskursów.

Zdzisław Gębołyś (Bydgoszcz)

¹² N. Davies: *Zaginione królestwa*. Kraków 2010; T. Snyder: *Rekonstrukcja narodów*. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś. Sejny 2006.

Agnieszka Wnuk, *Polska romantyczna powieść poetycka. Wyznaczniki i konteksty gatunkowe*, Warszawa 2014.

W 2014 roku, nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ukazała się książka Pani Agnieszki Wnuk pod tytułem *Polska romantyczna powieść poetycka. Wyznaczniki i konteksty gatunkowe*. Jest to wersja rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Edwarda Kasperskiego, obronionej w styczniu 2013 r.¹ Miejsce obrony i wydania dzieła sugeruje, że dotyczy ono historii literatury polskiej. Tymczasem jego zakres geograficzny wykracza poza obszar dawnej Rzeczypospolitej i swym zasięgiem historię literatur angielskiej oraz środkowo- i wschodnioeuropejskiej. Poszerzony kadr wzbogaca analizę i ukazuje literatury poszczególnych narodów jako zjawisko w dialogu, otwarte na wpływy i kreatywnie wykorzystujące wzorce estetyczne.

Autorka wyznaczyła jasny cel swej rozprawy: zdefiniować i przedstawić genologię polskiej romantycznej powieści poetyckiej. Odnosząc się do pierwszego wyznaczonego sobie zadania Pani Wnuk stwierdza, że jest to gatunek o swoistej tożsamości cechującej się dynamiką, otwartością formy i hybrydycznością. Sygnalizuje, że badania nad formą zawęzi do kilku wyrazistych komponentów, takich jak postać wiodąca, polifoniczna narracja, fragmentaryczna i wartka fabuła. Analiza genologii romantycznej powieści poetyckiej i dzieli się na cztery rozdziały: Rozdział I. *Narodziny gatunku*. Rozdział II. *Strukturalne komponenty gatunku*. Rozdział III. *Konteksty gatunkowe*. Rozdział IV. *Metagatunek. W stronę syntezy*.

W dwóch pierwszych fragmentach Badaczka przyjęła perspektywę diachroniczną, czyli wskazała moment narodzin powieści poetyckiej, jej rozkwit i zmierzch. W pierwszej kolejności zajęła wyraźne stanowisko rozstrzygające kwestię inspiratora gatunku. Wskazała jednoznacznie Byrona jako jego ojca oraz zwróciła słusznie uwagę na szersze zjawisko w literaturze i kulturze, jakim był bajronizm. Typowe jego cechy, czyli bunt wobec świata, skłócenie się z samym sobą, tajemniczość, gwałtowność i nieszczęśliwa miłość, zaważyły nie tylko na mentalności pokolenia drugiej dekady XIX wieku w Anglii, ale również na młodych ludziach kolejnych dziesięcioleci, w innych krajach i narodach. Stały się one wyznacznikiem zachowań i wykrystalizowały specyficzny kod kulturowy pełen wymownych gestów,

¹ Agnieszka Wnuk, *Polska romantyczna powieść poetycka. Wyznaczniki i konteksty gatunkowe*, wydano nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

charakterystycznych pól społecznych i towarzyskich. Mit Byrona, rozpoznał jeszcze za jego życia, kształtujący postawy pisarzy, narzucił konwencję powieści poetyckiej.

Widać go zwłaszcza w strukturze bohatera, człowieka nowego, nie tylko wyalienowanego z grupy i społeczeństwa, ale i rozdartego wewnątrz przez dylematy moralne i namiętności.

W dalszej kolejności autor *Giaura* (1813) narzucił formalną luźność gatunku proponując szereg nowatorskich rozwiązań na poziomie kompozycji i narracji. Opowiadana historia przypomina wielką mozaikę złożoną z różnorodnych fragmentów o nierównej wielkości, czyli rozwija różne wątki w ramach jednego opowiadania. Wśród nich temat przewodni może nawet umknąć. Tym bardziej, że znika również jeden wszechwiedzący, obiektywny i starannie ukryty narrator. W zamian zdarzenia relacjonują postaci patrzące z osobistego punktu widzenia, posługujące się rozmaitymi typami dyskursu. Romantyczna powieść poetycka obejmuje tym samym zarówno kolokwialną plotkę, fakty historyczne, wspomnienia, jak i autobiograficzny dokument. Polifoniczna narracja, poprzez różne punkty spojrzenia i szereg niedomówień, dezorientuje czytelnika.

Originalne dzieła pomysłodawcy gatunku zainspirowały europejskich pisarzy dążących do zerwania z klasycznymi probierzami literatury. Wśród nich Pani Wnuk wymienia Anglika Thomas Moore'a (*Lalla Rookh, an Oriental Romance*, 1817), Rosjan: Aleksandra Puszkina (*Jeniec Kaukazu*, 1822), Michaiła Lermontowa (*Izmail-Bej. Opowieść wschodnia*), Aleksandra Poleżajewa, Wasyla Żukowskiego, Słowaków: Ludovita Stura, Samo Chalupkę, Andreja Sladkovica (*Detvan*, 1853), Czechów: Karela Hynka Machę (*Maj*, 1836), Vitezslava Halka (*Mejrima i Husejn*, 1859).

Bajronizm i gatunek romantycznej powieści poetyckiej zainspirowały także czołowych polskich pisarzy. Dodatkowo Autorka słusznie oddaje pamięć krytykom literackim tamtego okresu: Michałowi Grabowskiemu, Aleksandrowi Tyszyńskiemu, Michałowi Wiszniewskiemu, Karolowi Libeltowi i innym. Dzięki ich artykułom, komentarzom i debatom nad kształtującym się zjawiskiem i terminologią, wykrystalizował się termin „powieść poetycka” i wszedł do powszechnego użytku.

Dalej Pani Wnuk przechodzi do kwestii technicznych i omawia szczegółowo strukturalne komponenty gatunku. Powraca do bohatera, który ukazuje się jako człowiek ekstremalnych doświadczeń, gdyż żyje „rozpięty między niebem a piekłem, najczęściej opisywany za pomocą sprzecznych,

oksymoronicznych terminów: szlachetny zbrodniarz, anioł zemsty (...), łączący w sobie cechy czułego kochanka i brato- lub ojcobójcy” (s. 64). Zawieszony między bytami, sam pełen jest kontrastów. Skupia w sobie zarówno elementy groteski (gdy ciąży ku cielesności) jak i wysublimowania (gdy próbuje wybić się ponad sferę zmysłów i ziemskich zniewoleń ku krainie ducha).

Drugi element romantycznej powieści poetyckiej stanowi wielogłosowa narracja, za każdym razem wyjątkowa i niepowtarzalna. Autorka określa ją jako auktoralną, gdyż oprócz podstawowego celu, jakim jest próba opowiedzenia historii, ujawnia dramat opowiadacza, jakim jest niemożliwość werbalizacji pewnych doświadczeń i przemyśleń. Rodzi to swoiste konsekwencje, zmusza bowiem do zadania pytania o to, kto jest rzeczywistym autorem tekstu: czy pisarz, który świadomie pozostawia pewną dozę niedopowiedzeń, czy może odbiorca tekstu, który z biernego lektora staje się partnerem narratora, a więc i samego autora. To na nim ciąży przecież zadanie doprecyzowania nieokreślonego (s. 82). Takie rozwiązanie techniczne zapowiada nie tylko dialogiczność tekstu, autora i czytelnika, ale przede wszystkim formę otwartą dzieła, którą zdefiniuje Umberto Eco w 1962 roku, w książce pt. *Dzieło otwarte: Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*.

Z narracją wiąże się nierozzerwalnie fabuła, którą romantycy poddają modyfikacjom. Określenie gatunku jako *powieści* wskazuje, że powinna się ona kształtować w sposób epicki, czyli ciągły i za pośrednictwem wspomnianego narratora. I tak też de facto jest. Fabuła powieści poetyckiej jest ogólnie spójna, choć rozbita na fragmenty i pełna nagłych zwrotów akcji. Jednocześnie kwalifikator *poetycka* znajduje swą rację bytu i narzuca oryginalną formę XIX-wiecznemu gatunkowi. Zdarzenia przekazywane są w specyficznym stylu, za pomocą poetyki elips i niedomówień zacierających logikę wydarzeń, wzmacniających atmosferę tajemnicy oraz liryzm poszczególnych fragmentów.

Następnie Autorka zwraca uwagę na istotny fakt, iż romantyczna powieść poetycka stała się „formą bardziej pojemną” (s. 102). Wykroczyła bowiem zdecydowanie poza ciasne ramy literackie, tworząc płaszczyznę dyskusji społecznej, politycznej, historycznej i formalnej. Pozwalała autorom włączać się w ówczesne debaty, a nawet kierować nimi i nadawać im ton. Tym samym powieść poetycka przyczyniła się do wytworzenia złożonej relacji łączącej nadawcę i adresata tekstu. Obu uczestników dyskursu wiązał kod przekazu osnuty na kanwie antropologicznej, historiozoficznej i genologicznej.

W drugiej części rozprawy zmienia się kąt spojrzenia na problematykę romantycznej powieści poetyckiej. Tu Pani Wnuk przyjmuje metodę zarazem synchroniczną i kontekstową. Analizuje zjawisko w przestrzeni historii literatury polskiej, na przykładach *Marii* (1825) Antoniego Malczewskiego, *Zamku kaniowskiego* (1828) Seweryna Goszczyńskiego, *Konrada Walenroda* (1828) Adama Mickiewicza oraz *Godziny myśli* (1833) Juliusza Słowackiego. Przytacza także nazwiska i dzieła słabiej już dziś znanych autorów. Na marginesie warto tu zwrócić uwagę na definicję kontekstu, w której odzwierciedlają się nowoczesne kategorie komparatystyczne. Kontekst jest płaszczyzną otwartą, dynamiczną i liberalną, akceptuje formalne eksperymenty i synkretyzm, jest w ciągłym dialogu i otwiera się na wpływy innych odmian literackich. Obce są mu pojęcia czystości gatunkowej oraz hermetyzmu formalnego. To kontekst uwypukla hybrydyczność powieści romantycznej, pozwala uchwycić przeplatanie się w jej obrębie krótszych utworów (pieśni, ballad) oraz dłuższych form (elegia, poemat bohaterski, a nawet dramat; s. 233).

Stąd zdaniem Badaczki słusznym jest analizowanie romantycznej powieści poetyckiej właśnie w szerokim kontekście ówczesnej twórczości, czyli na tle innych, bardziej „klasycznych” i typowych dzieł. Autorka wskazuje wybrane płaszczyzny porównawcze, którymi są: pozycja narratora, pozycja czasoprzestrzeni, stosunek do szczegółowości i do wątkowości. W odniesieniu do tego szerokiego horyzontu wyraźnie widać różnice między poszczególnymi przykładami powieści poetyckiej a innymi popularnymi wówczas gatunkami. I tak *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego jest w dialogu z balladą, *Marię* Malczewskiego najlepiej skonstrastować z poematem heroicznym, a *Beniowski* Słowackiego z poematem dygresyjnym. W *Szafarym* Mickiewicza widać pewne wpływy arabskiej kasydy, której historia została ciekawie zaprezentowana. *Godzina myśli* Słowackiego oraz ponownie *Maria* Malczewskiego odnoszą się do elegii, zaś *Konrad Wallenrod* Mickiewicza – do dramatu.

Należy także wspomnieć o bardzo bliskich relacjach zachodzących między powieścią poetycką i autobiografią rozumianą jako gatunek literacki. *Godzina myśli* Słowackiego stanowi przykład skrajnie subiektywnej opowieści kryjącej aluzje do życia samego autora. Dzięki zastosowaniu beletryzacji „*ja* tekstu nie da się odróżnić od *ja* szczerzej narracji autobiograficznej” (s.209). Tym samym omawiany gatunek staje się fabularyzowaną opowieścią o określonych zdarzeniach i osobach.

W ostatnim rozdziale, syntetyzującym rozważania, Autorka stwierdza, że polska romantyczna powieść poetycka stała się, na przełomie lat 50. i 60. XIX wieku, metagatunkiem. Praktykowane przez pisarzy przemieszanie gatunkowo-rodzajowe sprawiło bowiem, że teksty powieści poetyckich stały się płaszczyzną intertekstualnego i intersemiotycznego dialogu (s. 260). Pisarze usiłując uciec od utartych wzorców i stworzyć nowy kanon literacki, dokonali subtelnych, acz znaczących przesunięć na poziomie fabuły, narracji, bohatera. Złamali tym samym probierz klasyczny i wyznaczyli odbiorcom nowe horyzonty oczekiwań. Taką grą ze znanym i uznanym kształtem powieści poetyckiej są dzieła Słowackiego (*Lambro, Żmija*). Jednocześnie podważają status znanej formy literackiej i ukazują jej nowe możliwości.

Bardzo interesujący wydaje się podrozdział „Epigoński paroksyzm”, w którym Autorka zauważa, że wiele realizacji romantycznej powieści poetyckiej powstało w kręgach pisarzy z Kresów oraz w środowiskach emigrantów. Dzięki temu wykrystalizowały się dodatkowo jej liczne warianty: regionalny (ukazujący koloryt lokalny obszarów dawnej Rzeczypospolitej), orientalny (arabski, turecki, hebrajski), narodowo-historyczny, społeczny i egzystencjalny. Co jednak najważniejsze, ten obszar literatury nie został dotąd wnikliwie zbadany, wypada zatem baczniej pochylić się nad nim. Otwarcie nowych horyzontów badawczych może przynieść korzyść historykom literatury, gdyż pozwoli zilustrować procesy ewolucji literackiej oraz konwencjonalizację stylów, motywów i gatunków.

W konkluzji Autorka raz jeszcze wylicza cechy analizowanego zjawiska. Romantyczna powieść poetycka to gatunek o luźnej formie i zmiennej tożsamości. Jego otwarte ramy kompozycyjne umożliwiły wchłanianie obcych pierwiastków rodzajowych, doprowadziły do uformowania się wyjątkowej postaci bohatera, wypracowania oryginalnej polifonicznej narracji oraz skrojenia wielowątkowej i wartkiej fabuły.

Książka Pani Agnieszki Wnuk świadczy o tym, że romantyzm pozostaje epoką nadal kryjącą nowe obszary badawcze. Podejście genologiczne może okazać się inspirujące dla badaczy, tym bardziej że Autorka korzysta z najnowszych osiągnięć specjalistów w tej dziedzinie. Sygnalizuje też wielką białą plamę na mapie historii literatury polskiej, jaką są dzieła pisarzy Kresów Wschodnich i emigracji. Im zwłaszcza należałoby poświęcić wnikliwe studia, bowiem nieposzanowanie pamięci o historii (także historii literatury) zubaża naród kulturowo i duchowo.

Agnieszka Włoczevska (Białystok)

Eurasianism and the European Far Right. Reshaping the Europe-Russia Relationship, edited by Marlene Laruelle, Lanham, Maryland, Lexington Books 2015, ss. XV, 276.

Kryzys ukraiński 2014 roku spowodował ponowny wzrost zainteresowania amerykańskich i europejskich historyków i politologów tematyką rosyjskiej myśli politycznej analizowanej w kontekście sytuacji międzynarodowej. Wyrazem tych zainteresowań jest jedna z najnowszych publikacji, wydana w 2015 roku praca zbiorowa pod redakcją Marlene Laruelle. Pomimo, iż tytuł: *Eurasianism and the European Far Right. Reshaping the Europe-Russia Relationship* (Eurazjatyzm i europejska skrajna prawica. Przekształcanie stosunków europejsko-rosyjskich), sugeruje raczej szerokie potraktowanie koncepcji prawicowych, to jednak praca uwaga autorów koncentruje się wokół koncepcji Aleksandra Dugina (Alexander Dugin).

Obserwowana podczas konfliktu ukraińskiego polaryzacja stanowisk rządów oraz opinii publicznej w krajach europejskich, odzwierciedlała złożoną sytuację polityczną. Według politologów- autorów poszczególnych rozdziałów, europejskie ugrupowania prawicowe wyrażały sprzeciw wobec liberalnych wartości propagowanych przez technokratyczne przywództwo Unii Europejskiej. W przeciwieństwie do stosowanych przez liberalnych polityków oraz liberalne media zabiegów demonizacji Rosji, ugrupowania prawicowe i skrajnie prawicowe wielu krajów europejskich nie upatrywały w Rosji śmiertelnego wroga cywilizacji zachodniej, ale raczej jej sojusznika.

Autorzy esejów zauważali, że prorosyjskie stanowisko przywódców krajów takich, jak Węgry czy Grecja, wynikało m.in ze sprzeciwu wobec bezwzględnie narzucanych przez Brukselę czy Berlin decyzji czy restrykcji, podporządkowanych z kolei interesom amerykańskim. W tak skomplikowanej sytuacji Rosja postrzegana była w bardziej pozytywny sposób, a nawet wydawała się być propagatorem nowych wartości konserwatywnych. W centrum uwagi po raz kolejny stawał nie tylko Putin, ale także twórca i propagator współczesnej idei eurazjatyizmu, Dugin, określany jako "faszystowski geopolityk", "propagator neoeurazjanizmu" (*proponent of neo-Eurasianism*), twórca unowocześnionej reinterpretacji faszystowskiego w kontekście paneuropejskim.

Najnowsza publikacja stanowi kontynuację wcześniejszego przedsięwzięcia, pracy zbiorowej opublikowanej pod redakcją Dmitri Shlapentokh'a, *Russia between East and West: scholarly debates on Eur-*

asianism.¹ Pytania o charakter rosyjskiej cywilizacji, rozpoczęte przez dziewiętnastowieczną debatę okcydentalistów i słowianofilów, pojawiały się w wieku dwudziestym w interpretacjach orientalistycznych, a następnie do początków dwudziestego pierwszego w intelektualnych koncepcjach eurazjatyizmu. Marlene Laruelle dyskutowała rozwój rosyjskiej orientalistyki oraz rozwój interpretacji “orientu” na przełomie XIX i XX wieku.

Współczesne dyskusje wskazują na unikalność wieloetnicznego i wielokulturowego państwa, powstałego z wymieszania elementów słowiańskich i azjatyckich, *mostly Turkic people*. Autorzy esejów szukali genezy współczesnych teorii eurazjatyckich w koncepcjach pojawiających się w rosyjskich **środowiskach** emigracyjnych w latach 20. XX wieku, ale także w w polskiej i tureckiej myśli politycznej. Wśród autorów tamtej publikacji znaleźli się także polscy badacze, Ryszard Paradowski oraz Roman Bäcker.

W skład międzynarodowego grona autorskiego najnowszej publikacji, *Eurasianism and the European Far Right*, wchodzi specjaliści z zakresu studiów europejskich, zajmujących się stosunkami Rosji z krajami różnych regionów Unii Europejskiej oraz wyrażającej zainteresowanie przystąpieniem do Unii Turcji. Praca podzielona jest na cztery części. Pierwsza, zatytułowana: *Alexander Dugin's Trajectory: Mediating European Far Right to Russia* (Kurs Aleksandra Dugina: zbliżanie europejskiej skrajnej prawicy w kierunku Rosji). Zawiera dwa rozdziały: Anton'a Shekhovtsov'a, *Alexander Dugin and the West European New Right, 1989-1994* (Aleksander Dugin i zachodnioeuropejska skrajna prawica 1989-1994) na stronach 35-53 oraz Vadim'a Rossman'a, *Moscow State University's Department of Sociology and the Climate of Opinion in Post-Soviet Russia* (Wydział Sociologii Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego i klimat opinii w post-sowieckiej Rosji) na stronach 55-76.

Część druga, zatytułowana *France, Italy, and Spain: Dugin's European Cradles* (Francja, Włochy i Hiszpania: Duginowskie kolebki Europy) zawiera trzy rozdziały, dotyczące sytuacji w trzech wymienionych krajach Europy zachodniej: Jean-Yves Camus'a, *A Long-Lasting Friendship: Alexander Dugin and the French Radical Right* (Długotrwała przyjaźń: Aleksander Dugin i francuska radykalna prawica), na stronach 79-96; Giovanni Savino, *From Evola to Dugin: The Neo-Eurasianist Connection in Italy* (Od Evoli do Dugina: neo-eurazjatyckie koneksje we Włoszech) na stronach 97-124;

¹ D. Shlapentokh (ed.), *Russia between East and West: scholarly debates on Eurasianism*, Leiden; Boston: Brill 2007. Książka jest dostępna w całości jako e-book; fragmenty dostępne są także w Google Book.

Nicolas'a Lebourg'a, *Arriba Eurasia?: The Difficult Establishment of Neo-Eurasianism in Spain* (Niech żyje Eurazja? Trudne podstawy neo-eurazjatyizmu w Hiszpanii) na stronach 125-141.

Część trzecia, zatytułowana *Turkey, Hungary, and Greece: Dugin's New Conquests* (Turcja, Węgry i Grecja: nowy podbój Duginowski), koncentrująca się na sytuacji społeczno-politycznej i ideologicznej w innym rejonie Europy oraz pogranicza europejsko-azjatyckiego, zawiera także trzy rozdziały, których autorami byli: Vügar Imanbeyli, *"Failed Exodus": Dugin's Networks in Turkey* ("Nieudane wyjście": Duginowski network w Turcji) na stronach 145-174;

Umut Korkut and Emel Akçali, *Deciphering Eurasianism in Hungary: Narratives, Networks, and Lifestyles* (Rozszyfrowywanie eurazjatyizmu na Węgrzech: narracje, powiązania, styl życia) na stronach 175-219; oraz Sofia Tipaldou, *The Dawning of Europe and Eurasia?: The Greek Golden Dawn and Its Transnational Links* (Nadejście świtu dla Europy i Eurazji: grecki Złoty Świt i jego ponadnarodowe powiązania) na stronach 193-219.

Jedyny rozdział, należący do części czwartej, stanowiącej podsumowanie rozważań, a prowokacyjnie zatytułowanej: *Conclusion: The European Far Right at Moscow's Service?* (Konkluzja: europejska skrajna prawica na usługach Moskwy?), napisał Anton Shekhovtsov, *Far-Right Election Observation Monitors in the Service of the Kremlin's Foreign Policy* (Skrajnie prawicowe monitorowanie wyborów w służbie kremlowskiej polityki zagranicznej) na stronach 223-242.

Stawiane pytania badawcze dotyczą nie tylko ideologii, proponowanej i propagowanej przez Dugina, ale przede wszystkim jej bliskich relacji z europejskimi ugrupowaniami skrajnej prawicy w kontekście bieżących problemów społeczno-politycznych, takich jak zagrożenia terrorystycznego po zamachach we Francji, masowym napływem do Europy imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, określanych jako "inwazja", a w konsekwencji zagrożenie islamizacją społeczeństw europejskich. Pomimo proislamskich poglądów Dugina oraz ciepłych relacji Rosji z krajami islamskimi, problem wspólnoty interesów z europejską skrajną prawicą wynika z podobnych antyamerykańskich sentymentów. Wielowymiarowością ideologii Dugina tłumaczone są też bliskie związki z lewicową grecką Sirizą, opartą o wspólne sentymenty antykapitalistyczne.

W artykule wstępnym, Marlene Laruelle z The Institute for European, Russian and Eurasian Studies, The George Washington University,

określiła ugrupowania europejskiej skrajnej prawicy jako neofaszystowskie, ksenofobiczne, a jednocześnie pragmatyczne, ze wspólnymi antypatiami wobec Unii Europejskiej, postrzeganej jako odhumanizowana maszyna biurokratyczna. Z kolei eurazjatyzm, określany jest jako rosyjska wersja europejskiej skrajnej prawicy.² Marlene Laruelle wskazała dwóch podstawowych wrogów identyfikowanych przez współczesne nurty skrajnie prawicowe: Stany Zjednoczone i amerykańska cywilizacja oraz ideologie liberalne. Charakteryzują je przede wszystkim poglądy “anty Zachodnie, antytransatlantyckie, antyliberalne”.

Publikacja przypomina, że na naszych oczach rozgrywa się wielka gra o przyszłość regionu. Wydarzenia polityczne, a także transformacje opinii publicznej następują bardzo szybko. Prezentowane przez liberalne media entuzjastyczne przyjmowanie setek tysięcy imigrantów w lecie 2015 roku, potępienie prób ich powstrzymania przez władze węgierskie, inwektywy, rzucane na państwa grupy wyszehradzkiej za wyrażaną powściągliwość czy niechęć wobec imigrantów, na przełomie 2015 i 2016 roku zastępują informacje o popełnianych przestępstwach, ukrywaniu ich przez władze krajów, które przyjęły największą liczbę imigrantów, wreszcie coraz częstsze dążenia do radykalnego ograniczenia ich dalszego napływu.

Pytanie o konsekwencje zachodzących przemian w społeczno-politycznej percepcji europejskiej, ściśle wiąże się z konfliktem ideologicznym pomiędzy nurtami prawicowymi i lewicowymi, ideologią zorientowaną na związki transatlantyckie Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych oraz koncepcjami eurazjatyckimi. Omawiana tutaj praca zbiorowa, oferująca niezwykle starannie zebrane materiały oraz przygotowaną i zaprezentowaną problematykę, stanowi bardzo ważny i interesujący wkład do pogłębionego i wielowymiarowego rozumienia zachodzących wokół nas wydarzeń politycznych, społecznych oraz toczącej się walki ideologicznej.

Anna Peck (Warszawa)

² M. Laruelle, *Dangerous Liaisons: Eurasianism, the European Far Right, and Putin's Russia*, s. xi.

Informacje dla autorów nadsyłających materiały

**„Universitas Gedanensis” jest pismem naukowym punktowanym.
Od 23 grudnia 2015 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa
Wyższego przyznało mu 5 pkt.**

Autor zgłaszający tekst jest zobowiązany zagwarantować, że tekst, który przysyła do Redakcji nie był dotąd publikowany oraz nie został złożony do druku w innej redakcji. Nadesłane teksty Redakcja ocenia, przekazuje do recenzenta zewnętrznego a następnie kwalifikuje do druku. Autor otrzymuje informację dotyczącą przyjęcia lub odrzucenia artykułu. Po zakończeniu prac redakcyjnych Autor otrzymuje tekst artykułu do zatwierdzenia. Redakcja zastrzega sobie prawo do umieszczenia wydrukowanych materiałów na stronie internetowej półrocznika „Universitas Gedanensis”. Recenzje powinny dotyczyć najnowszych publikacji (polskojęzyczne – do roku wstecz, obcojęzyczne – do trzech lat wstecz). Do tekstu artykułu należy dołączyć uporządkowaną alfabetycznie literaturę, streszczenie w języku polskim (ok. 1400 znaków ze spacjami) i angielskim (ok. 1400 znaków ze spacjami) wraz z angielskim tłumaczeniem tytułu a także alfabetycznie uporządkowane słowa kluczowe w języku polskim (do 10) i angielskim (również do 10).

Autor powinien sporządzić krótką notę na swój temat wg wzoru: imię i nazwisko, rok urodzenia, tytuł naukowy, miejsce pracy i zajmowane tam stanowisko, adres do korespondencji, e-mail. Autor zgadza się na to, że wersja elektroniczna jest wersją podstawową. Od tomu 40 jest możliwość publikowania tekstów w języku angielskim. Prawa wydawnicze przechodzą na wydawcę. Egzemplarz autorski artykułu lub recenzji autorzy otrzymują w formie nadbitki.

Materiał powinien odpowiadać następującym warunkom:

1. Tekst artykułu (wraz z wykazem literatury, streszczeniami, tłumaczeniem tytułu na język angielski, słowami kluczowymi i notą o autorze) powinien zostać przesłany w jednym pliku zapisanym w formacie: *.doc, *.docx lub RTF;
2. Objętość artykułu łącznie z ewentualnymi tablicami, rysunkami, itp. nie powinna przekraczać 20 stron formatu A4;
3. Tekst powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 z odstępami 1,5 wiersza bez przenoszenia wyrazów oraz bez wcięć. Akapity należy zaznaczyć enterem. W tekście nie należy stosować wyróżnień;

4. Przypisy i odnośniki bibliograficzne powinny mieć formę wg wzoru zamieszczonego na stronie internetowej „Universitas Gedanensis”;
5. Tekst powinien być przejrany przez polonistę. Należy stosować zasady pisowni słownictwa religijnego ustalone przez Radę Języka Polskiego.
6. Zachęcamy do zapoznania się z najnowszymi numerami „Universitas Gedanensis”, które są dostępne w formacie pdf na stronie internetowej czasopisma;
7. Teksty, które nie spełniają ww. wymogów, nie będą przyjmowane do druku.

Zapraszamy do współpracy.

Redakcja półrocznika „Universitas Gedanensis” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma od tomu 46 jest **wersja elektroniczna** (ISSN 1230-0152). Każdorazowo po ukazaniu się półrocznika redakcja zamieszcza pełny tekst artykułów, spis treści i streszczenia w języku polskim i angielskim, ze słowami kluczowymi i bibliografią oraz notą o autorze.

Procedura zabezpieczająca oryginalność publikacji (tzw. zapora ghostwriting)

Zgodnie ze standardami określonymi dla czasopism naukowych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, redakcja uprzejmie prosi Autorów o ujawnianie informacji o podmiotach, które przyczyniły się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.). Autorzy opracowań powinni w sposób przejrzysty i rzetelny prezentować rezultaty swojej pracy, niezależnie od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej). „Ghostwriting” to sytuacja, w której ktoś wniósł wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji); „guest authorship” to sytuacja, w której udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/ współautorem publikacji).

Aby zapobiec tym niepożądanym zjawiskom, stosownie do powołanych wyżej wytycznych MNiSW, redakcja „Universitas Gedanensis” przyjmuje następujące zasady:

Autorzy publikacji powinni ujawnić wkład poszczególnych osób w powstanie publikacji (z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzysty-

wanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność za ujawnienie wskazanych danych ponosi składający opracowanie. W przypadku stwierdzenia zjawisk typu „ghostwriting” oraz „guest authorship” redakcja dokumentuje te przypadki oraz powiadamia o tym fakcie instytucję zatrudniającą autora oraz stowarzyszenia, zespoły i towarzystwa naukowe, których jest członkiem.

W przypadku finansowania badań wykorzystanych w publikacji autor zobowiązany jest podać źródło finansowania.

Procedura recenzowania artykułów naukowych w czasopiśmie „Universitas Gedanensis”

1. Procedura jest zgodna z zasadami recenzowania zawartymi w Komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 maja 2013 r.
2. Autorzy przysyłający swoje prace do publikacji w „Universitas Gedanensis” wyrażają zgodę na poddanie ich procesowi recenzji.
3. Nadesłane prace są poddawane najpierw ocenie przez członków Redakcji, która nadaje pracy numer identyfikacyjny dla dalszego procesu redakcyjnego, a następnie po zakwalifikowaniu, przesyła do dwóch rzetelnych recenzentów posiadających co najmniej stopień doktora.
4. Nadesłane prace nie będą poddawane ocenie osób mogących wchodzić z Autorami w konflikt interesów.
5. Praca recenzentów jest poufna i anonimowa.
6. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.
7. Recenzent przekazuje sporządzoną recenzję na formularzy w wersji papierowej z odręcznym podpisem, która przechowywana jest w Redakcji przez 5 lat.
8. Pisemna recenzja zawiera jednoznaczny wniosek recenzenta o dopuszczeniu tekstu do druku lub warunki dopuszczenia do druku lub odrzucenie tekstu.
9. Ostateczną kwalifikację dopuszczenia artykułu do druku podejmuje Redaktor Naczelny po analizie uwag zawartych w recenzjach i ostatecznej wersji artykułu dostarczonej przez Autora
10. Raz w roku Redakcja zamieszcza na stronie internetowej aktualną, pełną listę Recenzentów, z którymi współpracuje.